



O U S T A N O W I E N I U

I U P A D K U

KONSTYTUCYI POLSKIEY

3^{GO} M A I A 1791.

Karola Glotza.

Non auctores, sed rationum momenta quaerenda sunt.

CICERO.

WE LWOWIE 1793.

Handwritten text, possibly bleed-through from the reverse side of the page. The text is faint and difficult to decipher but appears to contain several words or characters.

CZĘŚC DRUGA
O UPADKU
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3^{GO} MAIA 1791.

RE-

R E J E S T R

R O Z D Z I A Ł O W C Z Ę S C I I I.

Karta.

- I. ROZ:** Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą znowy. Przeszkody na seymie czynione po iey ustanowieniu. Zawiazanie rokożu targowickiego. I
- II. ROZ:** Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 13 Maia 1792; uwagi nad ogłoszonymi i niewymienionymi urazami carowy do seymu konstytucyinego. 27
- III. ROZ:** O uchwałach seymu konstytucyinego względem obrony kraiu, aż do pory ostatniey limity iego. 69
- IV. ROZ:** Jakie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał względem obrony kraiu? — Sprawowanie się króla i woyska w czasie napaści od Moskwy. Odstępienie króla od konstytucyi. 93
- V. ROZ:** Rozszerzenie się rokożu targowic: Przywłaszczenie sobie władz wszelkich, a zburzenie konstytucyinych. Odięcie zupełne siły narodowi. 130
- VI. ROZ:** Zmowa carowy moskiew: z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie iey dogodne. Usługa rokożu targowic: do uiszczenia tey znowy. 178
- VII. ROZ:** Targowickiego rokożu niemoc. Wtęret w narodzie do iego robot. Ucisk kraiu: łupieństwa rokożan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego. 211
- VIII. ROZ:** Obraz i czyny seymu grodzień: pod rokożem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi, co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europeyskich. 268
- ZAKONCZENIE.** 298

O UPADKU
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3^{GO} MAIA 1791.

C Z Ę Ś Ć II.

R O Z D Z I A Ł I.

*Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą
zmowy. Przeshkody na seymie czynione po iey
ustanowieniu. Zawiazanie rokoshu
targowickiego.*

Wystawiliśmy w pierwszey części dzieła tego
uświetowania dobrych obywatelów, dążące do
dźwignienia Polski, w porze dla niey iedyney;
długie ich pasowanie się z zaciętą przeciw oy-
czyźnie fakcją; tryumf obywatelstwa i rozsądku
w ustanowieniu konstytucyi 3go Maia; wróżbę
szczęścia Polski w iednogłośnym iey od narodu
uwielbieniu i przyięciu; nakoniec pomyslnie iey

dla kraiu skutki, acz w zbyt krótkim trwaniu oney przeciągu, iawnie się iednak okazujące. Obraz ten, lubo nieco skazony intrygą i ambitem kilku odrobnych obywatelów, miły przecież bydź musi sercu człowieka, którego szczęście milionów ludzi, od tylu wieków zaniedbane, dotyka. Czemuż smutny los przymusza nas zwrócić pióro od tak miłych widoków, i poświęcić opisanii nayszarniejszych zdrad i zbrodni resztę kart dzieła tego, łzami naszemi skropionych? Narody! darmo, darmo używać będziecie niepodległości waszey ku ustaleniu szczęścia swego; darmo naysztroźniejsza roztropność kierować będzie wszystkimi krokami waszemi; darmo obywatelstwo i cnota wyfilać się będą na ulepszenie losu milionów ludzi, za któremi głos sprawiedliwości i nieodzownego ich prawa woła. Ieżeli los szczęśliwy prac waszych nie uwieńczy; ieżeli chciwość w mocniejszych sąsiadach przeważy; wszystko to wam za występki i zbrodnie przawie, iak dziś Polscze, poczytanym zostanie. Oto, na iedney szali stawiając rząd z nierządem obłuda, dla usprawiedliwienia swey niegodziwości, zarówno dwa narody obwinia; lubo rozsądne oko sprawiedliwego widzi, że naród ieden wiedziony iest ku zgubie anarchią, drugi ginący za to, że śmiał bydź rządny. Niestety, iak łatwo iest ludzi w nieszczęście pogrążyć! iak ciężko i niepodobna

pra

prawie ich pomyślność ugruntować! O Polsko!
o oczyzno! los twój okropny, a najmniey
zafużony, iest nayoczywistym tey smutney
prawdy dowodem.

Przekładając okoliczności i przyczyny upadku
konstytucyi 3go Maia, a z nią i Polski, mówić
naprzód wypada o intrygach i krokach tych ludzi
podle dumnych, którzy czołgali się u nóg fawo-
rytów carowy, aby użyci byli za narzędzie zgu-
by swej oczyzny. Szczęściem szereg ich nie
iest długi. Okaze się, że dość było obcey prze-
mocy na kilku ludziach, zbrodnią dziś sławnych,
a wtedy łupieństwem, dumą, intrygą, lub nieroz-
sądkiem w kraiu tylko znanych, żeby się dopu-
ścić przeciwko ziednoczoney Polsce gwałtu,
iakięgo podobno dotąd żaden naród nie doznał.

Byli niezgodni między sobą, w początku sey-
mu konstytucyinego, herztowie targowickiego
rokofzu. Nie chciał Rzewuski należeć do robot
Szczesnego; zgorszył się z Branickiego bytności
pod Oczakowem, i z przywiązania obu do inte-
ressów moskiewskich. Oślawiał przez przyjaciół
swoich Szczesnego Branicki, z przyczyny za-
zdrofzczoney mu nad woyskiem komendy a) Mścił

A 2

się

a) Obacz część I. rozdział IV. kartę 75.

się wzajemnie Szczesny, nikczemniąc zamyślił Branickiego względem obszerności władzy hetmanów: która to walka, z okazji projektu komisji wojskowej, iawnie widzieć się dała *b*). Długo interes i duma różniła tych podłych możnowładzców; lecz pogodziły ich też same pobudki, gdy dostrzegli: że kiedy żaden z nich pojedynczo przemagać nie mógł, łatwiej połączeni przewodzić zdołają. Spiknął się z nimi Kossakowski, biskup inflancki, przywodząc przewrotnością swoją, pod czas seymu, moskiewskiej partyi. Głaskał on chytrze wszystkich naczelników rokoszu, aby ich lepiej mógł, przy zdarzoney porze, oszukać; i sam ze swemi, wszystko opanowawszy, z ich zbrodni, niezgód i głupstwa korzyść.

Niespokoiny Rzewuski pierwszy z nich Polkę porzucił, gdy dostrzegł, iż seym nie był ślepym dawney władzy hetmanów czcicielem; i że, idąc za prawidłami rozsądku, nie pokładał szczęścia Polki w przesądzie, osobiście chyba Rzewuskiemu, iako hetmanowi, zyskownym. A lubo przywykły w obcey intrydze szukać wsparcia dzikich swych marzeń; zachowując atoli nieco ieszcz wstydu, pamiętny oycą i swoiey w

Mo-

b) Obacz część I. rozdział IV. kartę 73.

Moskwie niewoli, której, choć przypadkowo, chwalebny jednak był towarzyszem; udał się, nie do Petersburga zaraz, lecz do Drezna i do Berlina. Przemieszkiwanie jego w Dreźnie, było rozwodzeniem żalów przeciw seymowi, ofiarowaniem najlepszych czynów jego, tworzeniem nierozsądnych projektów, które go na słuszną wzgardę miejsca tego podały. Kroki jego w Berlinie stosownie do mów w Dreźnie były. Widząc, iż gabinet berliński starał się odiać Moskwie wpływ jego, a raczey despotyczny rząd w Polsce, ofiarował się za naczelnika takowego przedsięwzięcia: żądając za wsparciem pruskim dyktatorskiej władzy, jako iedynego środka, przez który można było, na obalinach przemocy moskiewskiej, pruski wpływ w Polsce ugruntować. Projekt takowy, którego nierozsądek i niepodobieństwo widocznemi były, dał tylko miarę ogłowie podającego: iakoż innego nie miał skutku. Sejm też tym czasem skruszył iarzmo moskiewskie, które odtąd, wzgardzony ten dyktator, naprzód zaczął uwielbiać, a potym do powrócenia go został narzędziem. Niczym nie zrażony Rzewuski, przeniósł mieszkanie swoje do Wiednia. Okrężając dwory sąsiedzkie, chciał widzieć, czy któremu oyczyny za władzą buławy nie sprzeda: ale go to szczęście w Petersburgu, nie w Wiedniu czekało. Znalazł tam tylko pomocnika w o sobie

Szczesnego, którego, iakośmy już rzekli, poniżona duma z Polski wygnała.

Gdy Rzewuski głośno dobiiał się o przywrócenie dawney władzy buławom, i własny interes wystawiał za iedyną sprężynę wolnego w Polsce rządu; Szczesny większe podobno ieszcze knował zamyśly. Ale duma nie pozwoliła mu się przyznać, iż celem życzeń iego była korona. Pokrywał on skromną obywatela obojętnością ambit, któremu skrycie wszystko, nawet oycyznę, poświęcał. Ułudzony od Moskwy, iak wielu polskich możnowładców berła mamidłem, widział ie w ręku carowy, iako gotową nadgrode ślepego swego do niey przywiązania. Wrzeczy, cóż mogła obiecywać Moskwa Szczesnemu? czego mógł od niey żądać, człowiek, niezmierny posiadający majątek, i bynajmniej nie potrzebujący publicznego łupieństwa, zwykłego myta stronników moskiewskich w Polsce? Do tego wziętość i kredyt, który sobie był osobiście ziednał w krain, przed seymem konstytucyjnym, obłudą obywatelstwa; otwierały mu w Polsce drogę do naywyższych zaszczytów. Iedna tylko korona mogła pokufić dumę tego człowieka. Tu uważyc należy, iż wybór królów, który Szczesny zrzenicą wolności, i naypięknieyszym narodu polskiego zaszczytem, w tylu pismach i manifestach

ściach swoich nazwał, w mniemaniu jego był prawem służącym Moskwie, nie Polsce; kiedy osądził, iż łatwiej korony dostąpi, zhańbiony w narodzie, lecz miły Moskwie, iak od narodu kochany, a carowy nienawistny. Nie wahał się też bynajmniej w tym wyborze: bo gdy na seymie przyшло rzec się Moskwy, lub obywatelstwa; natychmiast bezwstydnie wyrzekł się oyczyzny, zachowując sobie tylko, na okrycie swej niewolniczey podległości, ustawne powtarzanie, czcnych słów w uściech zdradzieckich, oyczyzny i wolności.

Ziechali się w Wiedniu Seweryn Rzewuski i Szczesny Potocki, ci dwaj magnaci, których duma wzajemnie dotąd sobie prawie nieprzyjaciółmi czyniła. Widział pierwszy w drugim głośnego przeciwnika władzy buławy; widział w ręku jego wyrwaną hetmanom nad wojskiem komendę. Zazdrościł mu, choć już utraconey pod ów czas w Polsce więźności, pewnie i kredytu w Moskwie. Lecz tenże sam kredyt, którego potrzebował, sposobność, którą majątek Szczesnego dawał mu być czynnym w kraju; wszystko to przytłumiło na chwilę zadawnioną niechęć. Szczesny też, acz gardził i osobą i sposobem myślenia Rzewuskiego, i z tym się nigdy nie taił, uległ okolicznościom, rad w nim wi-

dzieć powolnego spółnika. Czynniejszy Rzewuski opanował wkrótce umysł gnuśnie zacięty Szczesnego: tak dalece, iż dał się rządzić temu, którym rządzić mniemał. Odtąd nic im się nierozsądnym nie zdawało, co tylko wbrew szło zbawiennym seymu zamysłom. Rzewuski zapomniał długiej w Moskwie niewoli, i otwartym stał się, równie iak Szczesny, Moskalem: Szczesny nawzajem wielbicielem władzy hetmanów i rządowych maxym Rzewuskiego.

Miał seym konstytucyiny za święte prawo wolność opinii każdego obywatela w materyach rządowych; a zatym i publiczne ich głoszenie. Nie omyliło go to przekonanie, iż rozsądek i prawda mocniejszy są nad poduszczenia potwarzy, nad wykręty fałszywych rozumów: a zatym, że wszelkie takiego rodzaju zakazy, nie tylko ścisłą wolność, ale są dobrej sprawie szkodliwe. Nie boi się ten rząd obmowy, który ciągle przeciw złośliwym gadaniom dobre czyny wystawia. Zakazana obmowa częstokroć postać na siebie przyttumioney prawdy bierze, a ciemność i ukrycie większey iey wagi przydaie.

Korzystali z tey nieograniczoney wolności Szczesny z Rzewuskim, i natychmiast seymowi piśmienną wypowiedzieli wojnę. Zamysł ich był
poró-

poróżnić seym z narodem, i wcześniej przygotować umysły do knowanego przez siebie rokoszu. Pamiętne są ich ciągle przez dwa lata do obywatelów odezwy, pełne pochlebnych wyrazów: ale razem pełne przesądów, względem dobrego rządu; fałszów, względem dzieiów oyczytych; smutnych proroctw, względem losu wolności; chytrego względem seymu oszczerstwa. Pisma ich odbite zostały gruntowniejszemi pismami; uprzedzenia ustąpić musiały prawdzie; chuci ich prywatne nie wzruszyły narodowego w seymie zaufania. Wtedy poznali, że obywatele, nie po imieniu na czele pisma położonym, o dziele piszących sądzą; że prawdziwe rządowe prawidła, nie były tajemnicą dla narodu: a to naybardziej ich raziło, że seym od nich nienawidzony i ganiiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, szanowany i wielbiony powszechnie. Próźnie więc wyfilata się, obfita w słowa, czcza w rzeczy, szkolna Szczesnego i Rzewuskiego retoryka. Pisma ich od zaprzędanych domowników po Polfcze roznoszone i wielbione, ostrzegały tylko naród o niczym nie przełamanej ich pysze, i o potrzebie pilnego baczenia na ludzi, których szalona próżność wiodła do ostatecznych przeciw oyczyźnie kroków.

Takoż nie na samych pismach i osławianiu seymu kończyła się ich czynność w Wiedniu. Rze-

wufki, widząc dwór tamtejszy głuchym, na podawane nawet przez siebie przeciw galicyjskim społobywatelom delacye (haniebnny sposób, którym sobie wstęp do intryg przeciw oyczyźnie chciał otworzyć); zwrócił wraz ze Szczesnym wszystkie swoje ku Petersburgowi nadzieie: przedstawiając na niektórych osobistych zyskach, które za chęć wzgardzoney przyślugi w Wiedniu otrzymał c).

Ma Moskwa u każdego prawie dworu wielorakich agentów: utrzymuje ona prócz posła, pomnieyszych dyplomatycznych szpiegów, którzy na wszelkie kroki równie rządu, iak własnego posła czuwają, a którym w potrzebie każdemu z osobna daje zlecenia. Mniey delikatna w ich wyborze, używa za zwyczaj do tego obcych awanturników doświadczoney zręczności. Dwóch ludzi takowego rodzaju znaleźli w Wiedniu pod ręką Szczesny i Rzewufki: ieden niby dworu, drugi Potemkina agentami byli. Wkrótce skojarzyła nadzieia nadgród, moskiewskich z polskimi intrygantami, i otworzyła ostatnim sposobność, jeżeli nie prosto z dworem, to przynajmniey ubożnego z subalternami traktowania. Ostrożność
nie

c) Z tey okazji wyliczono Rzewuskiemu ze skarbu cesarskiego blisko 20,000 czerwonych złotych, za pretensye od gubernium galicyjskiego długo mu zaprzeczane.

nie pozwalała gabinetowi petersburskiemu, podczas trwającej z Turkiem wojny, wchodzić w otwarte z malkontentami polskimi znowy.

Dofrzegali jednak dobrze myślący obywatele tlejącą pod popiołem iskierkę pożaru, mogącego wkrótce wybuchnąć. Nie wstrzymała ich, ani zaciętość, ani duma Szczesnego, by go nie upominali przyjacielskim sposobem, o hańbie i nieszczęściu, które sobie i oyczyźnie gotował: mianowicie zaś marszałek seymowy, dawniej z nim przyjaźnią złączony, i liczni krewni jego, którzy wszyscy, szczerze do oyczyzny przywiązani, bali się widzieć imię swoje czarną Szczesnego zdradą splamione. Nic nie nadały wielorakie i delikatne cnotliwego marszałka do niego odezwy; nic dwie podróże, przedsięwzięte w tym celu od Stanisława Potockiego, pościa lubelskiego, jedna do Wiednia, druga później do Iass. Wszystko to zbywał obojętnymi odpowiedziami Szczesny, w których kolejno raz дума, drugi raz obłuda przemagała.

Stała konfytucya 3go Maja nad spodziewanie wiedeńskich malkontentów, którzy zaufani w pochlebnych doniesieniach swych domowników, dość się mocnymi mniemali, jeżeli nie na swoim w Polsce postawić, to przynajmniej przeszkodzić, aby Polska, mimo ich woli, rządu
nie

nie miała. Wtedy do rozpaczy przywiedziona ich dama, już żadnych nie zna granic. Zaczynają głośno króla o zdradę, seym o gwałt niesłychany i zniszczenie wolności, naród niby zwiedziony, o ostateczne oskarżać zaślepienie, srogą mu grożąc niewolą. Nalegają coraz bardziej u Potemkina, i do otwartszych biorą się kroków. Już on był dawniej odebrał podług Rzewuskiego i Szczęsnego odezwę, w której nie tylko carowcy, lecz i iemu zapisywali się niewolnikami, byleby im do pogwałcenia swej oyczyzny pomocną podał rękę. Ale wtedy dopiero przyjechać im do siebie pozwolił, pewny, z iedney strony, prędkiego już z Turkami pokoju, z drugiej pełny niechęci przeciw konstytucyi 3go Maia, przeciwny osobistym jego względem tronu polskiego zamiarom. Jakoż nie dość mu było przywołać do siebie malkontentów wiedeńskich; zobaczymy niżej, co w tymże czasie Branicki, ze zlecenia jego, w Warszawie dopełnić starał się. Pod pozorem zbywania dóbr wyiechali dway pierwsi do Iass: bo trzeba wiedzieć, że Szczęsny z dawna zapowiadał i ustawicznie powtarzał, iż wyprzedawszy swój majątek, niewolniczą Polskę na zawsze porzuci, i z dzieściorgiem dzieci w Ameryce wolnego szakać będzie powietrza.

Ale jakie ich było pomieszanie, iaka rozpacz, gdy pod samemi prawie Jaksami o nagłej Potem-

kina

kina dowiadują się śmierci. Przypadek ten atoli na chwilę tylko pomiejszał ich szyki, i przymusił ich zwrócić swe kroki do Gallicyi i do Węgier. Wkrótce otrzymują, od przybyłego do Jass Bezborodki, dla ukonczania rozpoczętego z Turkami traktowania, pozwolenie widzenia się z nim: osiadają w Jassach, i ztamtąd, bądź za jego, bądź za innych Moskalów, i przytomnego w Jassach generała w woysku moskiewskim Kossakowskiego pomocą, czynniey popierają swoje w Petersburgu intrygi. Zwołują do siebie stronników, a raczej domowników swoich; okrywając małą nader ich liczbę zadziwionym nad nią Moskalom, roztropności pozorem, i potrzebą użycia liczniejszey ich części w Polsce. Sciśleyszą iak kiedy, między sobą, a pozostałą resztą fakeyi moskiewskiej na seymie, ustanawiają korespondencyą: latają ustawicznie z Jass do Warszawy, i na odwrót kurjerowie, do Kossakowskiego biskupa, Ożarówskiego i Czetwertyńskiego kasztelanów: uwiłają się nad granicą Szczesnego słuźalcy, mianowicie Złotnicki, poseł podolski, którzy szlachtę czynszową podburzyć i ziednać sobie partyzantów starają się: słowem, wszystko pozór spisku bierze, i zwraca na siebie powłzechną bacność d).

Gdy

d) Wspomnieć w tym miejscu należy, że w Jassach ieszcze zawiść między temi dwoma herztami widzieć się dawała. Szczesny, pan

Gdy tak Szczęsny i Rzewuski intrygowali za granicą przeciw oyczyźnie i Konstytucyi 3go Maia; niemniej stronnicy moskiewscy, już w seymie już w magistraturach wykonawczych, żadnego nie opuścili sposobu, aby iey powagę osłabić, uzbroienie krain wstrzymać, i powrót panowania moskiewskiego do Polski ułatwić. Namieniliśmy o Branickiego i Kossakowskiego do konstytucyi 3go Maia przychyleniu się, i o wykonaney na nią dobrowolnie przyśiędze e). Wnet i kanclerz Małachowski, który zrazu pieczęć niby składał, zmienił zdanie, a raczey poszedł wskazaną sobie od Branickiego ścieżką. Poiednął się na pozor z bratem, marszałkiem seymowym, i z konstytucją, osiadł w straży miejsce ministra sprawiedli-

wielkich włości na pograniczu Moskwy, głośkany dawniej od carowy i Potemkina, dobrze był znany Moskałom: on więc w Jassach wszystkie od nich otrzymał względy i naywiększe honory. Rzewuski zaś, za subalterna miany, w iedney prawie u Moskałów: co moldawski hetman był cenie. Nie mógł znieść buławnik, który się miał za pierwszego i z talentów i z urzędu, takowego poniżenia. Lecz próżno się nadymał. Musiał choć poniewolnie ulegać: a Szczęsny, niemniej iak on dumny i obłudny, skrycie z nim oł oł zguby oyczyzny pracując, głośno naśmiewał się z poniżoney pychy swego spółnika.

e) Część I. Rozdział VI. Karta 161.

dliwości. Rzeczą to dziwą i niezrozumianą dla publiczności było, widzieć w straży, świeżo przez konstytucyą 3go Maia utworzoney, trzech iey śmiertelnych nieprzyjacioł, bo znanych za stronników moskiewskiego w Polscze rządu. Podkanclerzy Chreptowicz, a w straży minister zagranicznych interesów, nie za najmniey niebezpiecznego uchodził: iako ten, który zadawnioną swoją skłonność do Moskwy, zimną krwią, rozsądkiem, nakoniec poczciwości pozorem chytrze okrywał, i skrycie umiał władać słabym Stanisława Augusta umysłem. Król wystawiał wezwanie do straży hetmana Branickiego, iako ministra wojny, i Małachowskiego kanclerza, za krok nayszczęśliwszy, przez który tych malkontentów, mimo ich, do konstytucyi przywiązał i przeciwney wyrwał stronie. Skutek okazał, iak gruba była ta, czy nieuwaga, czy obłuda. Takim sposobem miała fakcja moskiewska w straży, z sześciu osob złożoney, trzech stronników, wierneyszych sobie, iak poprzyśiężonemu od nich rządowi.

Na seymie też, a mianowicie w deputacyi konstytucyiney, na którey czele z urzędu nayszczęściey się biskup Kossakowski naydował, kilku stronników moskiewskich nową, bo konstytucyina barwą przybranych, psuli ile mogli, w szcze-
gól-

gólnych projektach, a niby do zasad konstytucyi stosownych, treść i samę konstytucyi istotę. Oczywistym było tego dowodem niesforne prawo o *seymach*, wyłudzone naprzód w deputacyi, a potem na seymie, od Kossakowskiego biskupa, i kasztelana trockiego Platera. Dostrzegli wkrótce tey nowej obłudę uśpieni na chwilę patryoci. Wrócili się do zbawienney nieufności: deputacya konstytucyjna podwojeniem odnowioną została. Zafiedli w niey ludzie świetli, pracowici i cnotliwi; a nowy ten dobór wnet przytłumił zwodniczego ducha, tym niebezpieczniejszego, że się był wkradł w samo źródło prawa.

Limita seymu, która wkrótce nastąpiła f), ogłoszenie Warszawy podczas niey z wielu gorliwych seymu członków; przebywanie króla w Łazienkach, letniey iego rezydencyi, ośmieliły Branickiego do pokuszenia się o zamyśł, od Potemkina, ile o tym sądzić można, natchniony. Szło o porwanie króla i przewiezienie go do moskiewskiego obozu. Mniemanie to tym więcej wagi nabrało, że Potemkin świeżo dał się być z tym słyścić: iż póty interessa Polski źle dla Moskwy poydą, póki nie będzie miał w swych ręku
zmien-

f) Pierwsza limita seymu po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia 1791, nastąpiła w dniu 26 Czerwca 1791, aż do 15 Września roku tegoż.

zmiennego Stanisława Augusta. Nie tajną tą przechwałką była w Warszawie, i słuszną nazywała ostrożność. Nierostropność też Branickiego, w powierzeniu tego zamysłu, nieskutecznym go uczyniła g).

Wrócił się do swych robót seym po limicie zgromadzony; wrócili i stronicy moskiewscy do tylekroć wysłakowanej intrygi. W małej liczbie zostający na seymie, do nowej ułali się sztuki. Nie mając ieszcze dosyć śmiałości do powstania naprzeciw seymowi, starali się, pod pozorem głosu wolnego, manifestami naruszać powagę ustawy 3go Maja, i jeżeli nie w całości, to przynajmniej w niektórych iey częściach; a przez to nad-

g) Rzecz się tak ma: Branicki czy w zwykłym sobie pijaństwie, czy pijałego udając, dość lekkomyślnie, przeciągnąć usiłował biskupa krakowskiego na swoją stronę: mniemając, iż go skusić potrafi obietnicą przywrócenia wielkich dochodów biskupstwa krakowskiego, i jeżeli dzieło seymowe obalonym zostanie; zwierzył mu się po części swego zamysłu. Ostrzegł natychmiast biskup króla: głucha naprzód wieść rozeszła się po mieście, a podwojenie wart w Łazienkach utwierdziło ją w całej publiczności. Wtedy zatrwożony Branicki pobiegł do króla, wyparł się wszystkiego, prosząc o bezpieczeństwo swej osoby; a nie dufając słowu króla, zamknął się w swym domu, i uzbroiony bezsenne pędził nocy.

nadweręzać moc rządu, i drogę do rokofzu torować. Zaczęli oni częſte zanoſić proteſtacye, w oddzielnych ſeymowania materyach, przeciw nowey konſtytucyi: iak gdyby oſób kilku upor mógł tamować prawa tego ſeymu, na którym wſzytko więkſzość ſtanowiła. Lecz i temu podſtępowi wkrótce zaradzono, przez uchwałę 6go Grudnia 1791, która manifeſtów i proteſtacyi przeciwko odprawiającemu ſię ſeymowi, tudzież przeciw uſtawie rządowey, do akt publicznych przyimować zakazała, wniefione za niebyłe deklarowała, czyniących i przyimujących podobne proteſtacye, iako burzycielów ſpokoyności publiczney, w ſądach ſeymowych karać nakazała. Głos iednak wolny na obradach publicznych i wſzędzie uroczyſcie zapewniła, dozwalając każdemu zdanie, na obradach kraioowych miane, do akt publicznych podadź. Uchwała ta będzie zaſwiadczać, iak ſeym konſtytucyiny razem wolność zdania obywatelſkiego zawarował, i winne uſzanowanie dla władzy prawodawczej zapewnił. Wytknął, kto i za co ma bydź karany; ale nie przytłumił naypierwſzego obywatelów przywileiu, to ieſt, wolności myſlenia i mówienia.

Niepomogła nic chytrość ſronnikom moſkiewſkim. Wyſledzali ich zamyſły bacznii na wſzytko patryoci. Nie udał ſię zakrój Koſſakowſkiego

kiego i Platera, psucia w szczególnych projektach ogólnych konstytucyi prawideł. Opis tylko seymu skążonym został nieczytym ich technieniem; lecz i to prawo zwrócić do konstytucyjnych karbów obiecywali sobie patryoci: do czego im praca deputacyi redakcyiney dawała sposobność. Inne zaś rządowe projekta, podług brzmienia konstytucyi, mimo wszelkich przeszkód, utrzymane zostały: i można powiedzieć, że cała ta część pracy seymowej nosi cechę rozsądnego prawodawstwa. Zostało więc samo szkalowanie w uściech stronników moskiewskich. Wyfilali się oni na oczernienie projektów, używając wszystkiego, czego im tylko obłuda i przesąd dostarczyć mogły. Tak między innemi, projekt względem urządzenia Greko - orientalnych *b*), za pokrzywdzenie pa-
nują-

b) Greko-orientalni nieunicy w Polsce do roku 1676 należeli do patryarchy wschodniego, to jest carogrodzkiego. Lecz prawo tegoż roku, przecinając związki ich z Tatarami i Portą, nieprzyjaznemi pod ów czas Polsce, pod karą śmierci, wszelkich stosunków duchowieństwa nieunickiego z Carogrodem zabroniło, żadney inney nie obmyśliwszy hierarchii. W niedostatku własnych biskupów, obróciło się duchowieństwo nieunickie do Kijowa i tameczney metropolii. Ztąd wpływ duchowny moskiewski w duchowieństwo nieunickie polskie; wpływ tym niebezpieczniejszy, że później Piotr Wielki obwołał się głową cerkwi greko-

nującaey religii; projekt względem reformy ży-
dów, za źródło tylko prywatnych zysków wy-
sta-

orientalney ruskiej; że synod przez niego w Petersburgu ustanowiony, jest składem ludzi, we wszystkim podległych ukazom dworu; zgoda częścią gabinetu petersburskiego. Sprawiedliwym było seymu zamysłem hierarchią duchowieństwa greko-orientalnego tak w Polsce ułożyć, aby miało arcybiskupa z iurydykcyą metropolitalną, i trzech biskupów: do wyświęcenia których potrzeba patriarchy carogrodzkiego, zagnęła seym o traktowanie z nim przez posła w Stambule. Miał seym baczną na to, aby poddane *in spiritualibus* duchowieństwo patriarsze stambulskiemu i soborowi generalnemu wschodniemu, referencyą tę czyniło zawsze za wiadomością i przez pośrednictwo rządu krajowego. Do ułożenia stałej hierarchii duchowieństwa greko-orientalnego, oprócz deputacyi ku temu wyznaczoney, postanowił, aby greko-orientalni złożyli kongregacyą swoię w Pińsku, do której komisarzów z łona swego wysłał. Ta kongregacya była przyczyną, iż milionowy lud wyznania rzeczowego; nie tylko konstytucyą 3go Maia zaprzysięgił, ale nad to rząd krajowy jako dobroczynny uwielbiał. Wolni od obcych natchnień obywatele polscy greko-orientalnego wyznania, sami skutecznie około tego pracowali, aby się pozbyć mogli moskiewskiego nad sobą rządu, który pod pozorem religii, utrzymywał ich w fanatyzmie, narzucał uciążliwych urzędników, oburzał tylokrotnie przeciw własney oyczyźnie. Kongregacya ta, z osób duchownych i świeckich wyznania nieunickiego zło-

stawiali i). Prawda atoli i cnota łatwo odbiła te fałszu i potwarzy posiski. Postępował seym śmiało w dziele odrodzenia Rzpltey: a polepszając i zapewniając los wszelkiego wyznania mieszkańców, chciał dla wszystkich Polskę miłą zrobić oyczyzną.

Widząc

żona, uchwaliła. — *Urządzenie stałej bierarchie cerkiewney obrządku greko-orientalnego w państwach Rzpltey polskiej.* = Które rostrząśnione od deputacyi powyżey wspomnioney, zyskało approbacyą seymu, z poleceniem władzy wykonawczej, aby takowe urządzenie do skutku doprowadzić starała się.

- i) Znane jest powszechności pismo sławnego *Mirabeau* = *O reformie polityczney żydów* = o której żaden naród ieszcze gruntownie nie pomyślał. Seym konstytucyjny chciał to dopełnić. Uważając on, że ludność narodu żydowskiego blisko miliona wynosi w Polsce, wziął się do tego dzieła. Wyznaczył osobną w tym celu deputacyą, która po długich pracach, mając do walczenia z tylą w tey mierze przesądami, i z prywatnym interessem właścicieli, podała projekt tak dobrze ułożony, iżby był, w kilkunastu leciech, żydów próżniactwem i oszukaństwem po większey części bawiących się w Polsce, na pożytecznych przetworzył obywatelów. Okoliczności wojny, a z niemi rozproszenie seymu konstytucyjnego, zniszczyły dokonanie tak ważnego w prawodawstwie dzieła, które długo za niepodobne u obcych uchodziło.

Widząc z tej strony omylone nadzieie swoje Moskwy stronnicy, innego a skuteczniejszego chwycili się środka. Znali oni dobrze gwałt od Moskwy przeciw Polztcze zamysłany, a zaraz po ukończeniu tureckiey wojny dopełnić się mający. Całymi tedy było ich staraniem przefzkadzać, aby się kray zawczasu w obronney nie stawiał postaci, i nie wziął wżysfkich do tego środków, które mu podawało powszechne narodu do konfitytucyi przywiązanie, a które zdolne nawet były Moskwę od takowego zwrócić przedsięwzięcia. Ile więc razy chodziło na seymie, lub o opatrzenie skarbu, lub o uzbroienie obywatelów; lub o potrzebne woyskowe urządzenia; wystawiali to za rzeczy, w toczących się okolicznościach, mniej potrzebne, a mogące ocucić zawiść i niechęć sąsiadów, którzy przeciw Polztcze nieprzyjacielskich nie mieli widoków. Tę obłudę do samey rozciągali Moskwy, choć z nią przeciw oyczynnie złączeni. Dziwnie im też służyła do tego słabość, czy chytrość króla; umieszczeni w straży z ich strony ministrowie; i komissya woyskowa, osadzona, ieżeli nie w większey liczbie, to czynnieyszemi Moskwy stronnikami: którzy nią władaiąc, potrafili naylepsze seymu urządzenia nieczynnością, lub niewczesnym i opacznyim wykonaniem, wniwecz obracać; co się na swoim miejscu dokładniey okaże.

Wła-

Władza więc wykonawcza, w najeelniejszych obrony kraju punktach, przez nich i króla wstrzymywana, szła zbyt opieczętowanym, jeżeli nie przeciwnym prawodawczej krokiem: prawodawcza nawet, osobliwie w rzeczach, gdzie miał wpływ większy partykularny interes, którym zawsze z ręcznie władą stronnicy Moskwy umieli, opóźniona została. I tak prawo sprzedaży starostw, obfitość publicznych dostatków źródła, choć tak umiarkowane, iż zarówno partykularnemu starostw posiadaczów, iak publicznemu dogadzało interesowi; wystawiane raz za ruinę obywatelów, drugi raz za utratę majątku Rzpltey, tak długiey doznało zwłoki i oporu, że późnego ustanowienie w nagłych okolicznościach nie mogło publiczney dogodzić potrzebie. Potylekroć proponowana, nakoniec uchwalona w Holandyi pożyczka, odkładana na seymie, a potem w komisji skarbowey była, aż ją obca intryga niepodobną prawie uczyniła. Etat Woyskowy, koniecznie poprawy potrzebujący, przewlekany został do samego obrony momentu, w którym takowa zmiana szkodliwszą jeszcze stać się mogła, i w ostatni wojsko wprowadzić nieporządek. Takimi środkami stona moskiewka ułatwiała klęski na własną oyczyznę, pod któremi dziś przywalona ginie.

Nie spuszczałi z oka dobrzy obywatele kniżęcego się przeciw oyczyźnie spisku, mając na baczaniu zarówno w seymie pracujących zdrayców, iako i gnieżdżących się wśród moskiewskiego obozu: w tym może winni, że zbyt łagodne z niemi postępowali. Smierć Potemkina stała się płaszczem nagłej Branickiego do Jass podróży. Iechał on tam, iak twierdził, szukać żony i spadku znacznego po zmarłym iey stryiu; w rzeczy, niespokoyny, aby Szczesny z Rzewuskim nie zawarli, bez iego uczeftnictwa, zgubnego oyczyźnie handlu. Już dawno sarkata publiczność na zagraniczne Szczesnego i Rzewuskiego intryki, wymawiając seymowi zbytnią względem nich powolność. Nie wykonali oni, iako woyskowi, nakazaney na konstytucyą przysięgi, i owszem odpowiedzi ich pełne dumy były k). W czasie
wiece,

k) Wkrótce po ustanowieniu konstytucyi 3go Maja stanęła uchwała seymowa, uwalniająca osoby woyskowe, do seymu należące, od służby i od ciągłej subordynacyi, póki przy obradach seymowych znaydować się będą; w przypadku zaś oddalenia się od nich, zwracająca ie pod rząd woyskowy. Wyraźnie ieszcze zażedeł rozkaz od seymu wszystkim woyskowym zaprzyiężenia konstytucyi. Rzewuski iako szef dwóch regimentów, Szczesny iako jenerał artyleryi, iawnie pod ten rozkaz podpadali. Chcąc się iednak od obowiązku przysięgi uwolnić, w podwójney zaczęli się wystawiać postaci; Szczesny iak poseł, Rzewuski iak minister:

więc, w którym cała Polska przeciwko ich intrygom obruszona była, wnieśli gorliwi obywatele na seymie, aby Szczesny i Rzewulki stanęli, ieden u komendy swojej, drugi u komisyi woyskowej, i jako urzędnicy woyskowi nakazaną przysięgę na konstytucyą wykonali. Seym atoli umiarkowaniem i łagodnością, chcąc zwalczyć ich dumę i zaciętość, ogólny tylko wydał wyrok, zlecając komisyi woyskowej, ażeby ci w służbie, którzy ieszcze nie wykonali przysięgi, w iak najkrótszym czasie to uskutecznieli, i do pełnienia swych obowiązków, w przeciągu trzech miesięcy, z zagranicy powrócili. Ministrowie zaś podobne rozkazy prosto ze straży odebrać mieli. Tak zostawiał seym czas trzechmiesięczny do namyslenia się Szczesnemu i Rzewulkiemu, otwierał sposobność cofnienia zbrojeckich przeciw oyczyźnie замыśłów, wzywał z uprzejmością na iey łono tych, którzy obce przeciw niey zaostrzali orężę. Nie splamił nawet śladem podejrzenia ich imion, ogólnym objawszy ie zleceniem: chcąc, iż tak powiem, wmówić w nich cnotę, którey się wyrzekli.

B5.

Tym

choć pierwszy od dwóch lat więcey seym porzucił, drugi od początku, prócz dni kilku, na nim nie postął. Takimi iednak wykretami chcieli się wytłamać od prawa, a dumne odpowiedzi, nieznośniejsze ich nieposłuszeństwo czyniły.

Tym czasem marszałek seymowy, krewni ich, i ludzie dawniey przyiaźnią z niemi złączeni, król także, użyli wszelkich środków przekonania, aby ich wrócić oyczyźnie, i od knowaney odwieść zbrodni. Nie tylko się nie stawili na czas wyznaczony, ale odpowiedź ich, mianowicie zaś Rzewuskiego, pełna była buntowniczey zachwałości, i iasno widzieć dawała, iż się iuż Rzewuski moskiewskiego wsparcia pewnym być mniemał 1). Chciał król i prymas, do których się i dobrych kilku przyłączyło obywatelów, ułudzonych próżną nadzieią upamiętania się targowickich herfztów, ażeby seym znouu do niejakiego czasu decyzją swoją względem nich zawiesił, i czas do poprawy niczym niepoprawnym

-
- 1) Kto chce wziąć miarę o hardości i podłości umysłu Rzewuskiego, niech porówna ton listu iego, pisanego z obozu moskiewskiego, z przysięgą, którą zatrwożony na seymie 1776 na kluczach, w krzyż, zamiast krucyfiksa złożonych, wykonał. Hardość odpowiedzi tego człowieka tym więcej była obraźliwa, że w niey mówił tonem Katona, a żadną zasługą nie oznaczył życia i urzędowania swego, choć wielkie od Rzeplitey odebrał dobrodzieystwa. W kwiecie młodości wziął buławę i dwa regimenta; blisko milion trzy kroć sto tysięcy wybrał ze skarbu pensyi; seym nawet konstytucyiny zatwierdził nadane oycu iego starostwo kowelskie. Co wszystko w głosach seymujących iawnie okazany był.

wnym zostawił ludziom. Słabą i wstydliwą zdała się rada takowa seymowey większości: która iednak, używając umiarkowania, nie odeszła do sądu wojskowego nieposłusznych, gdzie ich haniebna czekała kassacya; ale prosto wyrokiem seymowym urzędy ich za wakujące ogłosiła: stosując się zaś do dawniejszey uchwały, przez którą zawarowanym zostało, zmniejszenie ministrów mniej potrzebnych do usług kraiu, a uciążliwych dla skarbu; zniosła obiedwie buławy polne, nasienie to dziedzicznego hetmanów ambitu i przemocy. Nie podpadł Branicki podobnemu losowi. Wrócił z Iass do Warszawy, zgorzony niby Rzewuskiego i Szczesnego postępkami, i osobistych pełny niesmaków: w rzeczy, aby przez czas jeszcze nieiaki w seymie, w straży, i komisyi wojskowej czynnym był dopomagaczem ich intryg. Nie długie iednak było iego w Warszawie bawienie się. Zaledwie bowiem dowiedział się, iż Szczesny z Rzewuskim przenieśli mieszkanie swoje z Iass do Petersburga, naglił króla o pozwolenie sobie tey podróży *m*). pod tymże co i do Iass pozorem: to jest, ukończenia rozpoczętego względem sukcessyi potem-

kino-

m) Iako minister wojny w straży, nie mógł Branicki, bez wiedzy i dozwoleń króla, Warszawy porzucać.

kinowfkiey układu. Wzbraniał się nieco król, a raczey był wstrzymanym przez wzgląd czynionych sobie od wielu z patryotów przełożeń, którzy dobrze znając Branickiego, w gruncie o- błudney dufzy iego czytać umieli. Nakłonił się iednak do zezwolenia na Branickiego wyjazd, na- glony o to imieniem carowy od posła moskiew- skiego, pod pozorem ułagodzenia iey umysłu, tym krokiem zaufania i powolności. Przepisany został Branickiemu czas sześciodzielny do po- wrotu: co on nie tylko królowi w straży pod slo- wem honoru przyrzekł, lecz posuwając bezczel- ność nad wszelkie iey granice, nienaglony o to, złożył na piśmie w ręce króla powtórzenie i za- twierdzenie raz już danego słowa. Tyle czynio- nych kroków by znaleźć wiarę, okazywało, iż sam Branicki sądził się iey niegodnym.

Oczekiwali już w Petersburgu na Branickiego Szczesny i Rzewulki, odebrawszy, za ukończe- niem z Turkami pokoju, pozwolenie osobistego zam ziechania. Zdarzenie tak chciało, iż w tym- że prawie czasie odjęte im zostały urzędy. A lu- bo niepostulżeństwem, zaciętością, dumą i intry- gami swemi seym do takowego przymusili kroku; lubo ostrzegani o nim, osobliwie zaś Szczesny, utrzymywali, iż go obojętnym widzieć będą okiem; iednak, radzi mieć nową niby przyczynę

skarg i uzaleń, pościć na siebie prześladowanych obywatelów wzięli. Twierdzili, iż przyciśnieni ostatnim gwałtem, idą błagać wsparcia wielkomyślney Katarzyny: iak gdyby z prawa zwierzchnicza nad Polską władza była w iey ręku. Intrygi i skargi ich na seym w Petersburgu, z przybranym do nich Kossakowskim, generałem w wojsku moskiewskim *n*), wystawiały ich na wzgardę tameczney publiczności, co na przyszłość lepiej o moskiewskim narodzie wróżyć każe; lecz dobrze były przyjęte od carowy, szukającej lada pozoru, aby swą zemstę na Polskę wywarła. Zawzięci na własną oyczyznę ci herztowie, iedynie o swej pamiętni dumie, żadnego nie uczynili kroku do zabezpieczenia Rzpltey. Nie mogą się więc bronić tą nawet błahą wymówką, że się pomylili, że zwiedzionemi zostali. Bo czemuż nie podali carowy choć przesądnych swych marzeń, za układ ustanowić się mającego rządu na ruinach konstytucyi 3go Maia, kiedy ich te, iak twierdzili,

ma-

n) Kossakowski zręczniejszy od Szczesnego i Rzewuskiego dworak, udał się do faworyta carowy Zubowa, i Szczesnego pieniędzmi ugruntował swój, iako też brata biskupa kredyt w Petersburgu: do tego stopnia, iż Kossakowscy imieniem Moskwy zaczęli przewodzić i wszystkim rządzić w targowickim rokoszu, mimo Szczesnego i Rzewuskiego, którym tylko pierwszość w ohydzie została.

marzenia, do rokofzu i do szukania obcego przeciw oyczyźnie wsparcia przywiodły? Czemu nie zapewnili się ze strony Moskwy o całości Rzpltey iuż przez nią gwarantowaney i zgwałconey? od tey Moskwy, która się dość obszerną i niepotrzebującą ziemi polskiej mieniać, nie przedstawiała od dwóch wieków zaborem iey wzraść, i nim z azyatyckiey w europeycką zmieniać się potęcyą? Iasny a nieodbity wypada wniosek, iż ci nayzbrodnieysi z ludzi, ze wfzytkim oyczyznę swey szaloney dumie poświęcili.

Tak oddawszy ślepo Polskę na los samowładney carowy woli, ogłosili akt swój, niby przez nich pod Targowicą podpisany o), w imieniu
sena-

-
- o) Zważyć tu należy złą wiarę zdrayców w podpisaniu samego aktu, dnia 14tego Maja 1792. Nie było w tym dniu żadnego ziazdu pod Targowicą, nie mogli się w ten dzień sami hersztowie w tym miasteczku znajdować: bo Potocki dnia 7go Maja, Rzewuski i Branicki dnia 10go z Petersburga wyiechali, a zatym w Targowicy, o mil blisko trzysta ztamtąd, na dzień czternasty Maja stawić się nie mogli. Akt przeto ich jest dziełem w Petersburgu skleionym, a podpisy drobney nawet liczby osób są antydatowane. Z samym dopiero korpusem woyska moskiewskiego wkroczyli targowiccy hersztowie do Polski. Iakże mogli na czele swego aktu wyśławiać się za obecnych, za deliberujących i

senatorów, ministrów, urzędników i całej szlachty p), którzy najszkaradnieyszą zatwierdzili przysięgą. Przysięgli konstytucyą 3go Maia iako grób wolności niszczyć, z przyjaciółmi iey żadnego nie mieć porozumienia, recessu od związku nie czynić, póki ta konstytucya obaloną nie będzie, i póki nie wróci się rząd wolny i republikantcki (to jest moskiewski); rozgrzeszenia od iey nie żądać, ani choćby było ofiarowane przyjmować. W tym akcie Szczesny obrał się generalnym marszałkiem, Branicki i Rzewuski nazwali się konsyliarzami z władzą nad wojskiem, do którego urzędowania dziewięć osób ze sług i pochlebców swoich przydali.

Całe

przysięgi wykonywających 14go Maia w Targowicy? Co mówić o prawości, o dobrej wierze tej mniemaney konfederacyi, której akt twórczy i wstępny oczywistą fabrykacją i sromotnym fałszem jest splamiony?

- p) Oto liczba rękoszanów zbuntowanych przeciw narodowi i prawemu seymowi, którzy początkowo akt targowicki podpisali: z senatorów ieden Antoni Czetwertyński, kasztelan przemyski; z ministrów Branicki; z exministrów, exdignitarzów Rzewuski i Szczesny; z szlachty Wielohurski, Złotnicki, Moszczeński, Zagórski, Suchorzewski, Kobyłecki, Szweykowski i Hulewicz. Oto są obierający, obrani reprezentujący, reprezentowani, a w nich cały naród pod Targowicą zgromadzony.

Całe ich dzieło, w którym oni tryumfującym w swym mniemaniu sposobem, seym konfitycyny oskarżyli, iest zbiorem złości, nierozsądku i fałszu. „Nigdy sztuka zwodzenia (tak zaczę, niają swę pismo, którym naygwałtowniejszy po, stępek, bo naysię oyczyzny z woyskiem ob, cym, usprawiedliwiazą) w tym u nas nie była, widziana stopniu, w którym się okazała w tych, czasach ostatnich: doświadczył iey naród pol, ski. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wydar, to”. Zarzut ten zwodnictwa, iest u rokosza, nów razem naywiększym i naypowszechniejszym dowodem. Na nim zasadzają wszystkie potwarze, któremi czyny seymu konfitycynowego ostawić pragną: zastępie on mieysce wszelkiego rozu, mowania. Dosyć u nich na tym, że seym zwiódł naród swemi ustawami, że naród się dał uwieść, na okazanie: iż powinni byli udadź się do ca, rowy, naysię oyczyznę z woyskiem moskiew, skim, aby zniszczyć dzieło seymu, i obłąkany naród, przez się bagnetów, w prawidłach wol, ności ugruntować. Próžno się seym zastania, że ustawy iego zatwierdzone były od obywatelów, pochwalone od światley Europy. Wszystko to, podług rokoszanów, iest dziełem zwodnictwa. Oni iedni są rozumni i oświeceni: oni sami, i Moskale z niemi, wiedzą, co to iest wolność, na jakich prawidłach rząd republikantski zasadzać się

się powinien, iaka konfitytura narodowi polskiemu przystoi. Tak zuchwała i bezczelna jest w twierdzeniach i wnioskach swoich ambicya! Ci ludzie, którym nikt gruntownego rozumu w pospolitych nawet rzeczach nie przyznał, cóż dopiero rozumu zdolnego osądzić wielkie dzieło konfitytury? wynieśli się na sędziów powszechnego przekonania, i swoje równie bezrozumne, iak złośliwe wymysły, za pierwsze, za niewzruszone w polityce i prawodawstwie prawdy na całą Polskę narzucić chcieli.

Przeftając na twierdzeniach, nic nie dbając o dowody, na miejsce rzetelnych czynów złośliwe kładąc potwarze; obwinili seym, że się przemienił w konfederacyą: choć sami seymu pod konfederacyą żądali; choć ią podpisani swemi stwierdzili; choć jest rzecz nad słońce iasnieysza, że podług moskiewskiej formy seymowania 1768. nie można było żadney potrzebie narodu zaradzić. Skarżyli posłów, że od ducha obywatelów odstąpili; chociaż dobrzy poslowie po dwakroć na seymikach hołd wdzięczności od spółziomków za gorliwe w podźwignieniu oyczyzny prace, odebrali. Za występek poczytali seymowi, że trwałość swoię przeciągnął: choć iednak iasno widzieli, że okoliczności woyny pogranicznejey wymagały ciągłej reprezentacyi narodowej; że tego

prawdziwej wolności i niepodległości czasu użyć należało, na zabezpieczenie siłą zbroyną i rządem stałym Rzpltey; że nakoniec oni sami i ich służebnicy największą straty czasu i zwłoki w robotach seymowych byli przyczyną. Obwinili seym, że zwałił rząd dawny, kując nowe prawa kardynalne, iak gdyby ich naród nie miał; chociaż rząd, który trwał do roku 1788, był rządem od Moskwy gwałtownie narzuconym, iey prawami kardynalnemi skrepowanym; nowe zaś prawa kardynalne ich własnych stronników były dziełem. Obwinili go, że przybrał drugi skład posłów; iak gdyby pomnożenie reprezentacyi narodowej, przy iednomyślnym narodu zezwoleniu, uszczerbkiem, a nie wzmocnieniem było wolności: że szlachtę nieofiadłą od seymików oddalił; chociaż seym. wznowił w tey mierze tylko prawa dawne, a sama takowa szlachta przyjęła chętnie tę ustawę uwalniającą ją od posługi i igrzyska możnowładców: że starostwa sprzedadź postanowił, a przez to majątek Rzpltey na zatracenie wystawił; choć seym fundusz ten, najczęściej dotąd żywiący dumę, podłość i występki, na zasilenie trwałe skarbu, na utrzymanie woyska przeznaczył: że elekcyje królów przeciw instrukcyom uchylił; lubo w małej części seymiki wyraźnie iedne za elekcyą, drugie za sukcesyą oświadczyły się; inne zaś w daleko wię-

kszey

kszey liczbie rzecz całą roztropności seymu zoftawily, a potym wyrok iego pochwalily. Rzucili potwarz na seym, że fiał proiekta demokrackie; gdy on prawa tylko należne ludowi, a dawniey od niego używane, powrócił: że fałszywemi wieściami naród ftraszył; gdy seym, uwiadomiony wtedy o gotujących się na kray klęskach, przeglądał, że oni sami za narzędzie zguby oyczyzny užyci bydź mieli: że dzień 3go Maia był dniem gwałtu; choć sami i ich stronnicy ten gwałt koniecznie, acz próżno, zrobić ufiłowali. Nakoniec zadali seymowi, że przez konstytucyą 3go Maia despotyzm ustanowił; choć sama konstytucyia iaśnie okazuje, że tam despotyzmu nie masz, gdzie prawodawstwo zostaie przy narodzie, gdzie wykonawcza władza ściśle z czynów swoich seymowi sprawować się musi, gdzie rozkaz króla bez podpisu odpowiedzialnego ministra do posluszeństwa obowiązywać nie może, i gdzie tyle skutecznych iest wytkniętych śrzodków, na wstrzymanie najmniejszego przeciw prawu postępku.

Nie rozciągamy się dłużej nad rozbiorem tego aktu: Część I. dzieła naszego na każdy zarzut w swoim miejscu już odpowiedziała q); a

C 2

roz-

q) Czytaj w pierwszej części rozdział I. II. IV. V. VI. VII. i VIII.

rozbiór deklaracyi moskiewskiej w następującym rozdziele, która też same występki, co i akt targowicki, seymowi konstytucyjnemu zadaie, i też same obeymuie zarzuty, będzie odpowiedzi naszej dopełnieniem.

R O Z D Z I A Ł II.

Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 7^{go} Maja 1792; uwagi nad ogłoszonymi i niewymienionemi urazami carowey do seymu konstytucyjnego.

Zrywanie pokoju między narodami, i takowego zerwania deklaracye, działy u gabinetów europejskich prawie iedney pory są czynem. O iak ten obyczay daleki od względów, których w podobnych zdarzeniach starożytność, baczna na prawa narodów, na cenę krwi ludzkiey, dopełniała! U Rzymian, zaświadcza Warro a), za bezbożną uchodziła każda woyna, którey nie poprzedzało ostrzeżenie strony zaczepić się mającey; danie czasu do poznania i umorzenia uraz, iakie zachodziły; oraz okazanie chęci zwrócenia sporów do ugody dobrego sąsiedztwa lub przyjaźni.

C 3

Już

a) Obyczay wydawania wojen u Rzymian, i świadectwo Warrona, znajduią się *in corpore antiqunitatum romanarum Joannis Rosini. Lib: X. c. 1.*

Już wojsko moskiewskie okrężało ze wszech stron granice Polski, już dzień wkrócenia wyznaczony miało, i wyrok nowego gwałtu był nieodzownym; kiedy Bulhaków, poseł moskiewski, podał, a raczey podrzucił w Warszawie, stolicy seymu, deklaracją carowy moskiewskiej *b*). Przedsięwzięty rozbiór tej deklaracyi okaże, w iakich zarzutach carowa seym konstytucyiny przed światem oskarża; czemu przemilcza niektóre, więcey zapewne iey miłość własną dotykające; przekona nakoniec, ile tak wyiawione, iak utajone urazy, dalekie są od tej słuszności, od tej wielkomyślności, któremi, wsrzód gwałtu, zemsty i prześladowania, Katarzyna II. chęć się nie przestaie.

Dwoiako carowa moskiewska mniema się bydź od seymu konstytucyinego urażoną: raz, iako gwarantka rządu polskiego; drugi raz, iako pa-
ni

b) W ciągu seymu, ministrowie wszystkich dworów pisma swoje dyplomatyczne albo do seymu, albo do władz przez seym ustanowionych obracali. Deklaracya $\frac{7}{23}$ Maia nie do seymu, nie do żadney rządowej władzy, ale do obywatelów przemawia. Poseł moskiewski, rozrzuciwszy ją wprzód po mieście, udzielił dopiero oney Chreptowiczowi, Podkanclerzemu, sposobem najmniej zgodnym z dyplomatycznym postępowaniem.

ni sąsiedzkiego i przyjaznego Polszcze narodu. W pierwszej postaci, nie bardziej imperatorowy nie obrusza, nad niechęć narodu polskiego do iey gwarancyi: która, podług niey, iest tylko w tenże naród wmówiona. Wedle carowy „Nay-
„większe państwa, między innemi niemieckie,
„zamiast odrzucania podobnych gwarancyi, ce-
„nią ię, staraią się i przyimują one, iako związ-
„ki naygruntowniey zabezpieczające ich własność
„i niepodległość c).” Ominąwszy, iż Palacy z resztą Europy nie widzą tego ubiegania się narodów o gwarancyę moskiewskię podobne; przykład rzeszy niemieckię, rzeczypospolitey, z oddzielnych mocarstw złożoney, cóż ma spólnego z Polką, nierozdzielny ciałem politycznym, iednemu rządowi i iednemu prawu publicznemu podległym? Niepotrzebna wcale gwarancya konfytucyi polskię, byłaż od narodu żądana, iak gwarancya konfytucyi niemieckię, z uznanych potrzeb, od xiążąt w traktat westfalski wchodzących? Konfytucya niemiecka podpadaż, iak polska, prawom wyższym nad iednomyślność seymu rzeszy niemieckię? lub prawom iednomyślności, w potocznych nawet kraiu potrzebach, wy-

C 4

cią-

c) Słowa wyięte z deklaracyi moskiewskię 17
Maja, równie iako i inne w tym całym roz-
dziele cudzosłowami oznaczone.

ciągającym? Określone, mało liczne, co do obierających, elekcyje cesarzów niemieckich, uprzedzane nawet elekcyami królów rzymskich, ciągną za sobą te nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, które na Polskę spadły, i spadać muszą, z elekcyi gminnych, nieokryślonych, a do określenia, by rzetelnie naród króla swego peryodycznie obierał, niepodobnych? Państwo niemieckie doświadczyłoż od Francyi i Szwedów, gwarantów swoich, tego tłumaczenia gwarancyi, tego wpływu w rząd wewnętrzny, tych uszczerbków famowładności i granic swoich, których Polska od gwarantki swey, Moskwy, doświadcza? Ale, pomimo oczywistości różnicy, przypuśćmy błąd, uprzedzenie, upór, ze strony Polaków. Któreż mocarstwo ma prawo drugiemu narzucać konstytucyą? gwarancyą oney? i przeciwność takowemu narzutowi brać za fluszny w prawie narodów powód, do wypowiedzenia przyjaźni i mszczenia się wojną?

Po zarzutach, które dwór petersburski w deklaracyi przeciw seymowi czyni, poznać każdy może, iż słowo *gwarantki*, w umyśle carowy, iedno znaczy, co *wszechwładney pani*; a *gwarantowanego*, iedno, co *podbitego* narodu. Tonem gromiącym, iak gdyby przestępstwa seymu do carowy poskramiać należało, wylicza ona:

że

że zebrane stany w roku 1788 seym ordynaryiny na konfederacki zamieniły; że wszelkie władze narodu przywłaszczyły sobie; że obietnie danych narodowi przy akcie związku swego nie dotrzymały; że trwanie seymu, co do czasu, nad praktykowany zwyczaj przedłużyły. To, cośmy w części I. dzieła naszego — *O prawie i potrzebie, którą miał naród ustanowienia nowej konstytucyi* — osobno zaś — *O okolicznościach związania konfederacyi roku 1788, celu oney, i różnicy od innych* — wyrzekli *d)*, czynami i niezbitie na dwa pierwsze zarzuty odpowiada. Dziwna zaiste, że Moskwa wymawia konstytucyjnemu seymowi związek konfederacyi 1788; związek, którego sama żądała, dla uskutecznienia uprojektowanego swego aliansu z królem polskim przeciw Turkom; związek, którego akt układał Stanisław August z Stakielbergiem, posłem moskiewskim, targując się o słowa z seymującemi *e)*; związek, którego prawną bytność deklaracye i noty mo-

C 5

skie-

d) Obacz rozdział I. i II. części I. tego dzieła.

e) Oprócz tego, co się powiedziało w rozdziale II. części I. o znoszeniu się króla z seymującemi względem aktu konfederacyi, na karcie 29 i 30; przy samym podpisie aktu na sessyi 7go Października 1788, acz mniey chętnie ze strony króla, nastąpiła odmiana względem wotów sekretnych, których poseł moskiewski długo z królem polskim nie dopuszczał.

skiewskie, daley, ciągle przebywanie dwóch posłów tegoż dworu przy seymie, uznały; związek nakoniec, do którego sami hersztowie targowiccy, stronnicy moskiewscy, to przez rady i podpisy, to przez przysięgi, za zezwoleniem, za wiadomością opiekunki swoiey, należeli.

„Rzeczą iest narodu polskiego (mówi Moskwa w zarzutach swoich) osądzić z ciągu czynów seymowych, iak daleko seym oddalił się od obiektów, które podał był ufności publiczney, zaprzatając się innemi, wcale przeciwnemi.” Chce przez ten wyraz gabinet petersburski oskarżać seym niby przed narodem, iż on w akcie konfederacyi, obiecawszy wyraźnie powiększenie woyska, i pomnożenie skarbu publicznego; nad te szczegóły, zaprzatnął się ogólnie odmianą rządu, to iest, podług niego, obiektami dwóm pierwszym przeciwnemi. Jeżeli przez naród polski rozumie Moskwa obywatelów głos na seymikach mających, iuż ma gotowy wyrok narodu w rzeczy, o którą dopiero sprawę do iego sądu odsyła. Niepodobna, aby dwór petersburski nie wiedział o dwoiakiey sankcyi narodu polskiego, która ufność iego w seymie sprawiedliwą, nie zaś zawiedzioną okazuje f). Otrzymał

f) O seymikach w Listopadzie 1790 mówiliśmy

mał pierwszą seym na seymikach w Listopadzie roku 1790 zwołanych; drugą na seymikach w Lutym 1792 odprawionych. Pokolenie pokoleniom podawać będzie pamiątkę dnia rocznicy 3go Maia; na którym wszystkie województwa, ziemie i powiaty, sąd razem z hołdem nowej konstytucyi złączyły: a z jedney strony, przekonane o praw dobroci, chętnie im winne zaręczały posłuszeństwo; z drugiey, przyznając rzetelną prawodawcom zaślugę, wdzięczność im swoję oświadczyły. Okryta żalobą Polska, czuley przypomina sobie łzy radosne, na dniu owym wylane!

Odpowiedź na zarzuty przeciw legalności seymu, przeciw prawym czynom iego, odpowiedzią jest razem na zarzut przedłużonego przez seym konstytucyiny obrad seymowych czasu. Lecz nie zostawmy bez obalenia i historycznego błędu, którym dwór petersburski to mniemane przestępstwo seymu popiera. „Dziecie polskie (nauczająca deklaracya moskiewska) nie podaia nam „jednego przykladu seymu nad półczwartą roku „przedłużonego.” Seym w roku 1724 pod laską
Szcze-

w rozdziale V. części I. na karcie 130., i rozdziale VII. na karcie 201. O seymikach w Lutym 1792. w rozdziale VII. na karcie 215.

Szczepana Potockiego, trwał, między innemi, z powodu interesów z Moskwą, do roku 1728, tyle co i konstytucyiny; fatalny seym podziałowy trwał, za wpływem i przewodnictwem dworu petersburskiego, przez dwa lata nad czas, ordynaryinym i extraordynaryinym seymom przepisany. Prawe więc będą seymy polskie dla wpływu, interesów i zysków Moskwy; nieprawe, choć za sankcyą narodu, dla potrzeb, spraw i własney konstytucyi. Takie wypadają wnioski z zarzuców i twierdzeń dworu petersburskiego.

Ostatni błąd, który Moskwa jako gwarantka seymowi konstytucyinemu wymawia, jest wprowadzenie monarchii na dniu gwałtownym 3go Maia 1791. Już ten zarzut, iakośmy w rozdziale VIII o ustanowieniu konstytucyi, ostrzegli, przemienił się na drugi, o wprowadzenie demokracji. Rząd polski od Jagiellów, ani czyfio monarchiczny, ani czyfio republikantski, może się wydawać i nazywać monarchicznym. Lecz przywieszując do zarzutu monarchii wyobrażenie despotyzmu, czyniże go Moskwa dowodzi z źródeła konstytucyi 3go Maia? Oto, zmianą elekcyi królów przez osoby, na elekcyę przez familie. „Tron polski (mówi deklaracya) z elekcyinego w dziedziczny przemieniono; i prawo, które mądrość ich przodków postanowiła, i „kto-

„które za życia króla zabrania zaprządać się następcą, zgwałcone zostało tak swawolnie, iako i inne, które zabezpieczały trwałe Rzpltey bycie.” Ponieważ Moskwa nie wymienia tych innych praw, które seym z zatarciem Rzpltey miał zgwałcić, przestając na dowodzie wprowadzonego despotyzmu przez zniesione prawo elekcyi króla po królu; i nam odpowiedź na ten tylko wniosek wypada. Uważamy, iż wnosić z następstwa tronu wprowadzenie despotyzmu, samo brzmienie propozycyi nie dozwala. Ani następstwo tronu, ani elekcyja, nie stanowi o władzy królów; ale o porządku, którym prawnie tronu dochodzą. Określona jest władza króla angielskiego, acz rządzcy następnego; nieokreślona jest władza papieża w rzeczach świeckich, acz obieralnego rządzcy. Istota zatem władzy despotycznej nie koniecznie od następstwa, lub elekcyi pierwszej rządowej osoby zależy. Bydź może, iż przez zarzut wprowadzonego despotyzmu, ustawą 3go Maia, rozumie Moskwa, większe niebezpieczeństwo dla polskiej wolności pod tronem następnym, iak pod obieralnym. Lecz w tym rozumieniu, skarga Moskwy padałaby nie na rzeczywistość, ale na możliwość złego; byłaby niezgodna z doświadczeniem samey Polki, która za Jagiellów, trzymając się następstwa, umiała uchronić się despotyzmu; byłaby nakoniec przeciwna

ciwna powszechney maxymie, która za skłonnieyszą ma do despotyzmu anarchią, anizeli rząd monarchiczny, iakążkolwiek formą umiarkowany. Greckie wyrazy *monarchii*, *despotyzmu*, *arystokracji*, *demokracji*, łatwo, to za niewolą, to za swawolą nakrecone bydź mogą, i aż nadto bywają. Pod każdym, iakie nadadź iey się podoba nazwiskiem, konfytucya 3go Maia zawsze dogodnieyszą okaże się samowładności, własności i wolności narodu polskiego, od tey, którą narzuciła, gwarantowała, a do dziś dnia mieczem i ogniem popiera Moskwa.

Obraz 3go Maia 1791 wiernie opisany w pierwszej części dzieła naszego g), uwalnia od uwag nad tym niepodobnym do istoty wizerunkiem, który nam deklaracya wystawia pędzlem i farbami Suchorzewskiego, posła kaliskiego, seym konfytucyiny oczerniając. Powieść Suchorzewskiego, a za nim Moskwy, przeciwna jest świadectwu ogólnemu rodaków i obcych, przychylnych i nieprzyjaznych konfytucyi, słowem wszystkich widzów seffy seymowey dnia owego; przeciwna jest niemniej też powieść okolicznościom czasu, w którym żądający konfytucyi, gwałtu do uskutecznienia zamysłu swego, nie potrzebowali;

wali; owszem od okazyi do niego, iako usłużney sronnikom moskiewskim i potwarzy, naybaczniey warowali się.

Druga część deklaracyi moskiewskiej wylicza te czyny seymowe, które imperatorowa, iako pani narodu Polszcze sąsiedzkiego i przyiaznego, za przestępstwa osobiście ją rażące, ogłasza. Godny w tym mieyscu przypomnienia wstęp, ostawienie seymu, a wyszydzenie narodu otwieraiący. „Niedość im było (słowa są deklaracyi o seymuiących) na złych postępkach, któremi wewnątrz szkodzili swey oyczynie, starali się o to, aby na nią ściągnąć zewnętrzne nieszczęścia, wtracaiąc ją w zataręgi, które się zmienić mogły w otwartą wojnę z Rossyą, od dawna sprzymierzoną, naylepszą, naytrwalszą Rzpltey i narodu polskiego przyiaciotką. Sama tylko wielkomyślność imperatorowy, a mianowicie ta sprawiedliwość i doskonałość światła, którym umie rozeznać chęć intrygi od woli powszechney, wstrzymać mogła te ostareczności, do których powoływana była.” Nie wiemy iaką różnicę carowa czyni między otwartą wojną, od której niby wstrzymała się przez wielkomyślność i słusność swoją, a nayotwartzym gwałtem, który w deklaracyi obwieszcza, i którego, wkracziąc do Polski ze

sto-

stotyfięcznym wojskiem, dopuściła się. Nazwać przynajmniej wolno ten krok napadzi *ostatecznością*. Obaczmy za tym, czy Moskwa do niej słuszenie się powoływana mieni.

Pierwszym oskarżeniem w tym rządzie jest; zerwanie przez seym układu między dworem petersburskim, a radą nieustającą zaszłego. Układem, czyli przyjacieliskim porozumieniem się z radą, nazywa dwór petersburski, rezolucye rady nieustającej, ciągle ukazom pościa moskiewskiego podległej: w których rada, przy zerwaniu pokoju dwóch cesarstw z Portą, nakazała pogranicznym województwom, aby utworzyły nowe komisyje, dla załatwienia Moskwie wchodu iey wojska w granice Rzpltey, dla żywienia tegoż wojska przebywającego w Polsce, słowem, dla naydogodniejszego prowadzenia wojny. Poseł moskiewski, zamiast żądania, aby wchod wojsku iego pani był dozwolony, samo wniesie, jako rzecz konieczną obwieścić. Niebacznosc rady na własną władzę, która iey bez seymu innych nie dozwalała negocyacyi z zagranicznymi, oprócz handlowych; niebacznosc na dochowanie prawa narodów, które wchodu wojskom obcym w kraj niepodległy, bez rek wizycyi, zezwolenia naywyższej władzy, i poprzednich ostrożności nie dozwalaia; nieuwaga na polityczne oko-

licno-

liczności, które, przy wydaniu wojny dwom państwom cesarskim, ściągnąć ją mogły do Polski; nieuwaga na spokojne z Portą sąsiedztwo, której traktaty z Moskwą, nie raz warowały ewakuacye woysk moskiewskich z Polski *b)*; nieuwaga na wolność handlu zbożowego, którą zawsze ścieśniaią magazyny od rządu nakazane, mianowicie dla woysk złe płatnych, i w kraju, gdzie sam rząd przemocy obcey podlegał; wszystko to słusznie wzbudziło przeciw radzie naprzód skargi obywatelów, daley woiewodstw instrukcyę, nakoniec głosy reprezentantów na seymie. Nie mogły seymujące stany utwierdzać rezolucyi raddnych, nieprawnych, niepolitycznych i szkodliwych. Cierpiał wszelako ich skutek seym, aż do pory, w której urzędowe doniesienia, o buncie chłopów, w pogranicznych z Moskwą woiewodztwach, domagać się ewakuacyi woyska rossyjskiego nakazały. Wtedy przy wezwaniu *bonorum officiorum* króla pruskiego, podano noty dworowi petersburskiemu, ewakuacją pomienioną naglące. Przychyliła się do ich skutku imperatorowa: szło tylko o ułatwienie wywozu magazynów rossyjskich. W tym celu na odezwę przez posła moskie-

b) Takowe warunki znajdziemy w traktatach pruskim 1711, wstambulskim 1712 między Portą a Moskwą zawartych.

skiewskiego, 4go Czerwca 1789, stany seymujące Swieykowskiego, kasztelana kamienieckiego, za komisarza swego wyznaczyły. Ten za wspólnym porozumieniem się z komisarzem od dworu petersburskiego oznaczonym, generałem maio-rem *Bok*, dokonał porządnego wywozu magazynów rossyjskich. Dzieło spólne, z obu stron umowione i uiszczone, wystawia dzisiaj Moskwa iako dowód, iż powoływaną do ostateczności, do otwartej wojny, była!

Uciemieżenia poddanych imperatorowy, iako to skargi, imania, sądzenia ich, a mianowicie ciężka niewola Sadkowskiego, biskupa pereieflawskiego, archimandryty fluckiego; drugim są zarzutem przeciw seymowi konstytucyjnemu, w którym go deklaracya moskiewska obwinia. W Lutym 1789, na doniesienia urzędowe woiewodztw ruskich, o grożących rzezią przechwałkach tamecznego poddaństwa, seym komisyom *provisorie* pod ów czas porządkowym, ściśle utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa zalecił. Skoro raporta ich doniosły, iż pod imieniem markietanów, czyli kupców moskiewskich, Zwoszczyki, Filipony obce i xięża zagraniczni, Czerwcy zwani, podmawiali chłopów do buntów i rzezi; w Kwietniu tegoż roku stany seymujące uchwały, pod tytułem = *Zabezpieczenie spokojności publiczney*

czney = nakazały: aby markietani istotnie handlem bawiący się, od komisyi skarbowych obojga narodów, lub od naybliżzey iurydykcyi sądowey w Polfcze, brali zaświadczenia, iako rzetelnie i uczciwie handlują; inni zaś wszyscy, pod imieniem markietanów włóczący się, aby od daty publikowanego na mieyscu prawa, w niedziel dwie z granic państwa Rzpltey wyszli, pod groźbą poimania i przykładnego ukarania. Takowe rozrządzenia, które uprzedzały delacye, skargi, pozwy rosyjskich poddanych; deklaracya moskiewska, za uciemienia daleko posunięte; za oskarżenia złośliwe ludzi bawiących się handlem ogłasza. Poszli w pierwszym do buntów zapale, pod miecz prawa niektórzy z poddanych rosyjskich; lecz w sądach mieyscowych za dekretami, iawnie przestępstwo i karę wyłuszczającemi, tudzież wedle postępku w Polfcze prawnego, który tortur, celem dochodzenia winy oskarżonych, zabrania. Dopuściwszy seym prędszego sprawiedliwości biegu, gdy wkrótce potym, to iest w Maiu tegoż roku, przydużone podniety do pożaru widział; przedsięwziął zatrzymać pośpiech i surowość mieyscowych sądów, przez ustanowienie z łona i pod bokiem swoim deputacyi, czyli examinerów w sprawach o bunty. Bacząc seymniący, że oczywiste dekreta w rozruchach, o których mowa, naycelniey popów o poduszczania

nia do nich oskarżały; że od roku 1648 *i)*, rzezie ukraińskie miały zawsze dołączony pozór religii i wpływ duchowieństwa nienuickiego; zgłębić, i na zawsze odwrócić to źródło rozlewu krwi ludzkiej, za rzecz nayważniejszy osądzili. Bez sprawowania sądowej władzy, obowiązek na wspomnianą deputacyą był włożony, ogarnąć powody ofatnich buntów, zdawać o wszystkim wierną sprawę seymowi, przekładać widoki, iakby można nayskuteczniej, stałym prawa rozrządzeniem, podobnym buntom zapobiedz.

Właśnie porę zamieszek obrał był Sadkowski, pereieślawski biskup, by gorliwiej okazywał podległość swoją ku Moskwie *k)*. Nierostro-

i) Celniejsze rzezie, o których w tym mieyscu wzmianka, Chmielnickiego 1648, Charka 1765, Gonty 1768, Tymeńka 1769. W tych wszystkich buntach duchowieństwo znaczny wpływ miało. Teodor Wasilewicz, archimandryta słucki w roku 1660 podniósł był bunt za Iana Kazimierza; ale Kozacy, ugłaskani hadziacką umową, skłonili się do Polaków.

k) Wiktor Sadkowski w roku 1783, z kapelana przy poselstwie moskiewskim, narzucony został na archimandryą słucką, bez zezwolenia kolarora iey, Radziwiłła, wojewody wileńskiego. W roku 1785 dwór petersburski erygował dla niego w Polsce biskupstwo bez wiedzy rządu. Już biskupstwo postanowione było, i Sadkowski sprawował ten urząd, kiedy udał

stropnie w naukach, modlitwach, służbach kościelnych, mieszając rzeczy duchowne z świeckimi, a nawet politycznymi, obrócił na siebie osobiste obywatelów podeyżnienie i bacność rządu. Przytrzymany, stawiony do Warszawy, osadzonym został, względnie na stopień urzędu swego, w pałacu Rzpltey, pod szczególnieyszym dozo-

się do króla o przywilej. Wymuszono na królu podpis; ale przywilej zatrzymany, do pory wykonania przysięgi na wierność, został. Zwlekał jey wykonanie poseł moskiewski, obowiązał nawet Sadkowskiego w roku 1786 do wyiechania z Warszawy, bez przysięgi i podziękowania królowi za podpis przywileju. W roku dopiero 1787, pod bytność imperatorki w Kiowie, gdzie i Sadkowskiemu zjechać kazano, roztrząsano punkta przysięgi od ministerium polskiego podane. Dozwolili teologowie kiowscy Sadkowskiemu ogólney przysięgi, którą w Tulczynie wykonał. Iak ona szczerą była, osądzić można po podziękowaniu za biskupstwo, które Sadkowski imperatorki już był oświadczył. „Ogłoszę (słowa są jego) „owczarni moiej, iako ty iedna po bogu iey i „moia obrona, protekcyja i ucieczka; iako „twoją mądrością *średnia ściana*, rozdziela „iąca cerkiew zachodnią od wschodniej, obali „się, i te obydwie *iedno* będą”. Deklaracyja moskiewska, która nam Sadkowskiego na wzór iednego z oyców SS. wystawia, mogła go oraz prorokiem ogłosić. Nowy zabór od Moskwy krajów Rzpltey ziścił słowa Sadkowskiego *o ścianie obaloney*.

dozorem marszałków konfederacyi i pomienionych examinatorów. Indagacye, konfrontacye, liczne piśmienne dokumenta, czynność komisyi przeciągnęły aż do Marca 1790, w którym, przy złożeniu dowodów, zdała seymowi naydokładnieyszą sprawę z czynności swojej 1). Dzieło deputacyi w pierwszej części, nie tylko iawnie odkryło systema dworu moskiewskiego, iako głowy kościoła greko-rossyjskiego, drogą wiary i nauki duchowney, lud polski, odzaczepiając od oyczyzny, wciągać do iedności i poddaństwa cesarstwa wszech Rossyi; ale takowego systematu sironnikiem, wyznawcą, i apostołem Sadkowskiego dowiodło. Zarządzenie nayogromnieyszemu i zawsze gotowemu niebezpieczeństwu, naypierwsze też zdało się seymowi; który część drugą relacyi deputacyi, ile Sadkowski mógł należeć do ostatnich rozruchów, zawiesił do urzędzenia

1) Seym, nie chcąc mieć tajnych przed powszechnością czynów swoich, dzieło examinatorów drukiem powszechności w polskim ięzyku podał pod tytułem = *Relacya deputacyi do examinowania w sprawach o bunty oskarżonych, na seymie 1790 uczyniona, część pierwsza; wraz z annexami do części pierwszej relacyi.* = W annexach ukazy synodu rossyjskiego, korespondencye z nim Sadkowskiego, rapporta, urzędzenia duchowne, przysięgi, słowem wszelkie pisma, związek z rzeczą mające, są umieszczone.

nia hierarchii w Polsce duchowieństwa greko-orientalnego. Dowodami opieki nad ludem nieunickim, chciały uprzędzić stany seymujące wyrok surowy sprawiedliwości, na ich nieprawowiernym pasterzu. Oprócz że całe seymu postępowanie w rzeczach buntów, i z okazji onychże zaśle, w szczególności względem Sadowkiego, dowodzi słuszność z roztropnością najsłabszy połączonej; przydużenie zapalu do buntu, uprzędzenie rzezi w stronach Ukrainy, równie podobno spokojności Polski i Moskwy dogodziło.

Iesteśmy już w ciągu uwag nad trzecim deklaracyi moskiewskiej zarzutem, niemniej błędnym i drobnym, ale godnym pamięci i bacznosci powszechney, dla tego: że dowodzi, iak ufilnie, w niedostatku powodów, wyszukiwał i wymyślał dwór petersburski pozory, by seym cnotliwy obwiniać, czyny szkalowac, a dzieło jego zniszczyć. Za gwałt prawa narodów ogłasza Moskwa, odmówioną sprawiedliwość ministrom imperatorowy, z okazji napaści, przez żołnierza polskiego, na kaplicę posłów moskiewskich; „która (słowa są deklaracyi) składać się „zdaie część ich pałacu, w którym mieszkają; i „która przez herby imperium rosyjskiego, ze „wnątrz na niey przybite, iasnie pokazuje, że „jest miejscem uprzywilejowanym”. Na zanie-

fioną o tę napaść w czasie swoim skargę, sąd komisji wojskowej obwinionego unterofficera na kassacyą, żołnierzków pod jego przewodnictwem na cielesne kary skazał. Próżno oskarżony unterofficer błąd swój usprawiedliwiał, że dom, na który, ubiegając się w werbunku za jednym młodzieńcem, napadł, nie miał postaci kaplicy, i że niemało odległy jest od pałacu posłów moskiewskich. Zmniejszyło to po części winę jego; nie zmieniło jednak surowości sądu i wyznaczony kary. Tak istotną satysfakcyą nie tylko przepomina Moskwa; ale śmie, nierzetelnie w rzeczy nikczemney oskarżenie, tym jeszcze zamykać wyrazem: „Jednym słowem, wszystkie traktaty naysolennieysze, które wiążą Rosyą z Polską zgwałcone były i przestąpione w punktach naywiększey wagi”!

„Lecz nadto (dodaie deklaracya moskiewska) zawziętość swoją tak daleko seym posunął, że wysłano extraordinaryne poselstwo do Porty, w wojnie otwartej na ow czas będącej z Rosyą, ofiarując-iej przymierze zaczepne, wymierzone iedynie przeciwko Rosyi; czego archiwa korespondencyi ministeryalnych gabine, tu warszawskiego, dowody iasne pokażą”. Przypisując Moskwa zawziętości seymu konstytucyjnego wysłanie extraordinarynego do Porty posel-

selfwa, swoje owszem zawziętość, a nie cudzą okazuje. W ręku iey działy Polka; pod iey rządem wszelkie władze i archiwa nawet narodowe. Ma porę, ma możność, iest w obowiązku dwór petersburski, głośno seym oskarżywszy, owe iasne dowody skarg swoich Europie obiawić. Zaświadcza sessya 10go Grudnia 1788, i uchwała na niey zapadła = *Wyznaczenie posłów do dworów zagranicznych* = w której porze i w jakim duchu seym extraordinaryine do Porty poselstwo wyznaczył. W iednym owym dniu mianowały stany posłów extraordinaryinych do dworów wiedeńskiego, petersburskiego, stambulskiego, berlińskiego, francuzkiego, angielskiego; a to w celu wspólnym, przełożenia wszystkim sprawiedliwej seymu troskliwości o całość, spokojność i bezpieczeństwo krajów Rzpltey, tak w czasie toczącej się wojny, iako i względem wypadków, które z niey wypłynąć mogły. Postanowiono natychmiast oddzielną deputacyą, do ułożenia instrukcyi wybranym posłom, i dozoru negocyacyi ich z dworami zagranicznymi. To samo prawo, które tę nową stanowiło deputacyą, warowało wyraźnie, iż takowe instrukcyje przed stanami czytane być powinny; iż nad nie posłowie z zagranicznymi potencyami traktować nie mają, i że deputacya sama, do dozoru negocyacyi wyznaczona, w żadne polityczne czynności, pod

jakimkolwiek nazwiskiem, wchodzić nie ma, bez wiernego seymowi doniesienia, i stosowania się do jego decyzji. Takież to ostrożności seymu na względy wewnętrzne i zewnętrzne, mogą być jeszcze brane za dowód, iakoby tenże seym iawnie wymierzał zamyśły swey zemsty przeciw Moskwie? Za przybyciem Piotra Potockiego, polskiego posła, do Stambułu, za zayściem traktatu porty z królem pruskim, i wkrótce króla pruskiego z Polską; ministeryum stambulskie, nie tylko dawne ponowić związki, ale nowe z Rzpltą zawrzeć coraz gorętszą chęć okazywało. Doniosł o niey wiernie poseł polski deputacyi, a deputacya seymowi. Propozycye tureckie miały w zamiarze traktat obronny, zaczepny i handlowy razem; instrukcye polskie obronnego tylko i handlowego dozwalały traktatu. Aby odpowiedziom na propozycye Porty dać ton naymniey urażliwy, zaleciły stany posłowi, w dalszych z nią negocyacyach, stosować się do układów i obowiązków dworu pruskiego z stambulskim, dalekich, iak wiadomo było, od myśli zaczepnego traktatu. Czyli więc sąd powszechności baczyć będzie na porę wysłania poselstwa do Porty, współczesną z poselstwem do samego Petersburga; czyli na moc posłom nadaną, i deputacyi, dozór nad niemi mającey; czyli na sam skutek negocyacyi; z każdego dowodu, a tym mocniey z razem

zem zebranych, przeświadczy się, ile ten zarzut przewyższa inne niefluszością i niechęcią m).

„Najmniej z tych uraż (twierdzi deklara-
„racya moskiewska), niewymieniając , tych , któ-
„re się opuszczają , aby nie przedłużać ich wy-
„wodu

m) Zarzut względem wysłanego do Porty poselstwa, łączy Moskwa z drugim przeciw seymowi, o głosy, które uchylały na sessjach winnemu osobie imperatorowy uszanowaniu, które ośmielane i wychwalane być miały przez naczelników partyi. Z okazji interesów zagranicznych sessye odprawiające się bez arbitrow i pod sekretem, najmniej takowemu podpadają oskarżeniu. Uszczypliwe przeciw Moskwie głosy najżywiej zabierane były od iey własnych stronników, iako się w rozdziale IV. części I. okazało. Łudzili niemi powszechność przez czas nieiaki Suchorzewski kaliski, Suchodolski chełmski posłowie, mili i zasłużeni Moskwie. Jeżeli przez naczelników partyi, to jest seymu, Moskwa rozumie mężow w porze spisku targowickiego najżywiej za czyny seymowe prześladowanych, znajdzie w ich mowach prawdy, dalekie od uszczypliwych osobistości. Wreszcie, głosów seymujących mieszać nie należy z głosem seymu. Ten, czyli w uchwałach, czyli w notach, deklaracyach i we wszelkich aktach, związek z dworem petersburskim mających, nie uchybił nigdy winnym względem imperatorowy, i podpadać raczej może zarzutom, za gatunek stylu zbyt uwielbiającego.

„wodu, iest dostateczną, do usprawiedliwienia
„przed bogiem i obcemi mocarstwami kroku, któ-
„ryby przedsięwzięła nayiaśnieysza imperatorowa
„dla pozyskania nayfilnieyszey satysfakcyi; ale by-
„naymniey nie w tey myśli wystawiać ie zamy-
„śla”. Nie zaprzeczamy Katarzynie II. czucia
urazy, iawnego w deklaracyi, i w mściwych kro-
kach po niey wypadłych; ale zaprzeczamy te-
mu uczuciu przymiotów słuźności, szlachetno-
ści, tym bardziey wielkomyślności. W wymie-
nionych urazach nie widzimy żadney, któraby
przed bogiem i obcemi mocarstwami usprawie-
dliwiała kroki iey zemsty i gwałtu. Obaczmy,
czy w niewymienionych znajdzie się choć iedna,
któraby też kroki usprawiedliwiała? Sądziemy
bowiem, że przedłużony wywód prawdy, w
sprawie niepodległości i konstytucyi wolnego
narodu, nie może bydź nie miły powszechno-
ści, iako mający wpłynąć w sprawiedliwy sąd
narodów i wieków.

Wyrzucając Moskwa seymowi, iako gwa-
rantka, przemienienie Prawa elekcyi królów na
prawo następstwa; nie wyrzuca dwóch znako-
mitych seymu i narodu czynów, owego iedno-
myślnego wezwania Fryderyka Augusta, ele-
ktora saskiego, do tronu Polskiego; równie ia-
ko i córki iego Maryi Augusty Nepomuceny do
nastę-

następstwa po nim przeznaczenia. Oba zapewne tamowały dworowi moskiewskiemu utorowaną drogę do narzucania królów Polsce: o-
ba w ostatnim stopniu chęci mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzpltey przeciwnemi były. Lecz zrzeczność nie dozwalała przypominać światu zdania narodu, oczywiście sprzecznego przechwalonemu od Moskwy prawu elekcyi. Wybór ód całej Europy uwielbiony na tron polski elektora saskiego, nowym był dowodem zaprzeczoney przez Moskwę, a widoczney iednomysłności narodu, i zgody iego z seymem. Niemiała zaiste w konstytucyi 3go Maia była dworowi petersburskiemu ta część, która prawa mieyskie, na seymie zapadłe, za konstytucyine uznała, i która każdego człeka do państwa Rzpltey przybyłego, lub powracającego, iak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym bydź głosiła. Razić takowa ustawa musiała mocarstwo, które się mniema w prawie poszukiwania i odzyskiwania zbiegłych swych poddanych w Polsce, i które emigracyą swych ludzi, za powod pierwszego państw Rzpltey rozbioru, polożyło. Lecz w czasie deklaracyi swoiey nie chciała carowa swego rządu obia-
wić za nieznośny, konstytucyi polskiej powięk-
kszać u obcych uwielbienia; a sobie i targowickim rokoszanom ściągać ludu mieyskiego i wieyskiego aż do rozpaczny nienawiści. Tam gdzie urazy swoje
impe-

imperatorowa , z okazji przytrzymania pereieflawskiego biskupa , oświadczyła ; mieysce mieć mogły daleko czulsze iey sercu, z powodu uftaw i rozrządzeń , któremi seym Greków w Polfcze orientalnych od podległości synodu petersburfskiego, to iest, od osobiftey władzy carowy, iako głowy kościoła rufkiego, uwolnił *n*). Powrócenie nieunitów polfcich pod patryarchę carogrodzkiego, w rzeczach duchownych, wyrywało z rąk zręcznych Katarzyny klucze kościoła , a rzetelnie mówiąc, polityczne fiecei, przywłaſzczone od iey poprzednika Piotra wielkiego. Lecz oskarżenie takowych uchwał, aż nadto byłoby okazało rzetelne przyczyny ukrywane dotąd , dla których Moskwa opiekunką tolerancyi robiła się w Polfcze; dowodziłoby ſłufzność rozrządzeń seymu , który ie wſzyftkie czynił wſpólnie z duchowieństwem i obywatelami obrządu greko-orientalnego; wyftawiłoby niepotrzebę w Polfcze pomocy obcego ſwiatła i gwarancyi w ſprawach różnowierców , pod których pozorem Moskwa gwałciła tak długo niepodległość , ſpokojność i całość Rzpltey. Czemu nakoniec dwór petersburfski, tak boleſnie urażony , o wymyſłone przez niego propozycye ofiary przymierza zaczepnego z Portą, wzmianki nawet nie czyni , o przymie-

rzu

n) Obacz części II. rozdział I, notę pod lit. *b*.

rze z Polską pruskim 1790 zawartym, a istotnie wymierzonym przeciwko wpływowi, mieszaniu się w wewnętrzne Rzpltey sprawy i gwarancyi moskiewskiej? Rzecz przez się odpowiada. Nie mogła Moskwa seymowi konstytucyjnemu wymawiać traktatu, dzieła dwustronnego, nie mając śmiałości wyrzucać go stronie drugiej, to jest, dworowi pruskiemu. Nie wypadało odkryciem takowej urazy, przypominać obowiązków króla pruskiego, i prawa Polścze służącego do poszukiwania przeciw niej pomocy sprzymierzeńca. Sromotą było wyiawiać Europie znowę, w której dwór berliński Rzpltą sobie sprzymierzoną, dwór petersburski związek targowicki sobie zobowiązany, nawzajem celem dalszych korzyści zdradzali. Skazywać Fryderyka Gwilhelma wiarolomcą przymierza, było iedno dla Katarzyny II. co siebie samę nieprawną i wiarolomną gwarantką wyznawać.

Z uraz przez dwór petersburski wymienionych, a nawet z utajonych, gdyby choć iedna miała za sobą pozor słuszności, zrećnieby iefzcze wypadało darowanie winy Polścze, którym deklaracya rejestr swych zarzutów kończy. Szlachetne żalu przepomnienie zbliża dobroć ludzką do boskiej. Ale co znaczy przepomnienie uraz nieistotnych? krzywdy nie czyniących? przepomnie-

mnienie, które się tylko na przekształceniu zemsty kończy? Takie jest Katarzyny II. „Jeżeli najjaśniejsza imperatorowa (słowa są deklaracyi) „nie chce się chać głosu własnych swych uraz, nie „może być jednak nieczułą na głos zażaleń, z „którymi do niej udała się wielka liczba Polaków, „między którymi znajduje się wielu znakomitych, „przez swe urodzenie i stopień, których posiadała „w Rzpltey, jako przez swe cnoty patriotyczne „i sposobność służenia oyczyźnie”. Możeż kto wystawiać sobie carową czulszą na cudze, iak na swoje urazy? iej politykę wyższą nad moralną i chrześciańską naukę? miłość w niej bliźniego większą nad własną?

Z iakiemiż to żalami owa wielka Polaków liczba, a w niej wielu cnotliwych, udała się do dworu petersburckiego? Nie wątpimy, iż z temi, które Moskwa, jako gwarantka, przelożyła w pierwszej części uraz swoich, a które nieistotnymi już są dowiedzione. Mówiąc o uciekających się do carowy Polakach, ogólnie tylko twierdzi deklaracya: „Zapaleni gorliwością czytą, i chwalebna chęcią ratunku swej oyczyzny, i odzyskania dawney swej wolności i niepodległości, „złączyli się z sobą ku działaniu prawney konfederacyi, przeciwko nieszczęściom, w które „warszawska konfederacya nieprawna, i moc „sobie

„sobie nad prawa przywłaszczająca, pogrążyła
„naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy
„imperatorowy, która im przyrzekła iedno i dru-
„gie, będąc powodowaną do tego sentymentami
„przyjaźni i naylepszey chęci dla Rzpltey, dopel-
„niając naymocniey wszystkich, względem niey,
„traktatów.” Ta powieść w wyrazach, nieprzy-
zwoicie osobom i rzeczom nadanych, nie jest
mocna wygładzić z pamięci i uczucia czynów
nadto widocznych i głośnych. Niech Moskwa
twierdzi, iż wielka liczba Polaków udała się do
niey; nie powiększy przeto znaney a małej lic-
by zbiegłych do Petersburga magnatów polskich,
niechętnych, nieposłusznych, przeniewierzonych
seymowi. Niech wielu z nich uwielbia deklara-
cja z gorliwości czystey i chwalebney ratunku
oyczyzny swoiey; ratunek Polsce przez Mo-
skwę dany, gdy się na iey zgubie, pod konfede-
racyą targowicką, kończy, uwielbienie naczeln-
ków spisku, wieczną ich będzie okładz. Niech
związek targowicki w Petersburgu, mieni carowa
konfederacyą prawą przeciw warszawskiej nie-
prawey; woła narodu niewątpliwa, co do kon-
federacyi seymowey 1788, uznanie iey za nay-
wyższą Rzpltey władzą przez wszystkie mocar-
stwa i sam dwór petersburski, dowożą prawość
skonfederowanego seymu w Warszawie; a prze-
ciwnie dzieło targowickie, dziełem zagranicznym,

buntowniczym, z czasu, osób i miejsca nieprawnym, okazuje się. Niech Moskwa chęć wojny domowej ze strony Polaków, stronników swoich, czułym dla siebie głosem, o wsparcie i pomoc wołającym, nazywa; postać ta retoryczna, zwalając całą winę, gwałtu Polsce wyrządzonego, na narzędzia do osobistej zemsty od carowy użyte, odkrywa gatunek rzetelnej iey czułości; jest nawet okrutnym hersztów targowickich, własnych iey stronników, oskarżeniem. Niech nakoniec Moskwa daną pomoc nikczemnej garstce obywatelów, oburzonej przeciw całemu narodowi, przypisuje powodóm przyjaźni, najlepszej chęci ku Rzpltey, dopełnieniu wszystkich względem niey traktatów; to szyderstwo z świętych słów narodu, przyjaźni, traktatów, przekonywać na zawsze będzie, iak daleko Moskwa swą obłudę posuwa; iak sprawiedliwie seym i naród zrzucił z siebie opiekę iey, ciągle obelżywą i zdradliwą.

Zawarcie deklaracyi, godne jest całego oney wywodu. Po fałszywych zarzutach, fałszywych twierdzeniach i fałszywym uraz Polsce darowaniu, obwieszcza deklaracya: że dla uskutecznienia przyrzeczeń imperatorowy, prawdziwym patriotom w Petersburgu danych, wchodzi część wojska iey w kraie polskie; że wszyscy, którzy

to woyno za wchód przyjaciół uznają, oprócz darowania uraz, bezpieczeństwa osób i własności doświadczą; że którzy wahaliby się z przyczyny przyięgi, w jaką albo błąd ich wprowadził, albo ią siła i utudzenie wymogły; takowi mają się zastanowić nad tym, iż ta tylko przyięga jest świętą i prawdziwą, która ich wiąże, bronić swoim życiem rządu wolnego Rzpltey o); że nakoniec, którzy zaślepieni uporem przeciwieć się będą chęciom dobroczynnym imperatorowej, i chęciom patriotycznym swoich współobywatelów, ci nieszczęścia i furowości, które się exponują, na samych siebie winę kłaść mają. „W tych zleceniach (dodaie deklaracyą moskiewską) imperatorowa wzywa i zaprasza naród polski, aby całe swoje zaufanie złożył w wspaniałości, i nieinteressowaniu, które powodują iej kroki.” Jeżeli powody do gwałtu od Moskwy
w de-

o) Do przysięg na konstytucyą seym obywatelów, w obowiązkach urzędów nie będących, żadną uchwałą, żadnym obwieszczeniem nie naglił. Powiedzieliśmy w rozdziale VII. części I. iż licznie obywatele wykonywali przysięgi, lecz z własney chęci i woli; wiedząc to doskonale Moskwa, niekoniecznie musowi, ale błędowi i utudzeniu takowe śluby obywatelów przypisuje. Warta jest zastanowienia nauka carowy, acz mniej do rzeczy stosowna, o przysięgach.

w deklaracyi przybrane, potrzebowały rozbioru i uwag; samo obwieszczenie gwałtu nader jest iawne, wybitne, szkaradne. Zadumienie seymu w ciągu czytania tey deklaracyi, na sefyyi 21go Maia 1792, takie było, iakie sprawuie zachwałosc w przestępstwie do poięcia niepodobnym. To uczucie odeymowało prawie wiare tym krokom, o których przedsięwzięciu zapewniała deklaracya moskiewska, a których woysko imperatorowy iuz dokonywało w granicach Rzpltey p).

p) Od Ukrainy pierwsze wtargnienie woyska moskiewskiego, to jest straży przedney, nastąpiło dnia 19^{go} Maia pod Mohilowem; w Litwie 22^{go} tegoż miesiąca w Polocku polskim.

R O Z D Z I A Ł III.

*O uchwałach seymu konstytucyjnego względem
obrony kraiu, aż do pory ostatniej
limity iego.*

Podniesienie siły zbrojney narodu, jest nayważniejszą częścią starań seymu konstytucyjnego. Przedsięwziąwszy on ważne dzieło odrodzenia Rzpltey, przez ustanowienie nowego rządu *a)*, musiał razem myśleć o zabezpieczeniu kraiu przeciw obcych chciwości i dumie. Można powiedzieć

a) Ze sąsiedzi, to iest, carowa i król pruski, osławiaią czyny seymu konstytucyjnego, a szczególniej ustawę 3^{go} Maja, nie w tym dziwnego niemasz; bo im trzeba było pozorowi iakiegokolwiek do rozszarpania kraiu Rzpltey. Lecz kto w piśmie, mającym oświecić obcych o dziełach tego seymu, odważa się na krytykę ustaw iego, powinien samą powodować się prawdą, rozumowania swoje zasadać na gruntownym rzeczy poznaniu, a szczególniej strzedz się powinien, aby osobistey urazy nie brał za prawo do szkalowania narodu. W tych wszystkich względach wykracza pismo Pana *Mebée* pod tytułem: *O mniemaney rewolucyi polskiej*. Każdy czytając ie postrzeżę: że autor nie ma żadney wiadomości gruntowney, ani w tym, co było dawniej w Polsce; ani w tym, co

dzieć, iż od tego rozpoczął pracę swoję: lecz tu nam przełożyć dopiero przychodzi, z porządku rzeczy, ciągle iego w tym celu ufiłowania. Bo ieżeli kiedy, to w tym czasie, gdy dzieło czteroletniej iego pracy tak nagle upadło, przypomnieć należy, co on czynił dla wystawienia narodowej potęgi; i iakie dla iey wsparcia uchwalil środki, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na oyczyznę niebezpieczeństwie. Z tego wykładu każdy dopiero osądzi, czy upadek konfitytucyi, a potym i zgubę kraiu, niemożności narodu do obrony, lub niegotowości do niey, przyznawać można.

Liczba

się pod czas seymu postanowiło. Pochwały, których nie oszczędza dla Szczesnego, dla Suchorzewskiego, obrońców wolności podług niego, pokazują, iak umiał sądzić o ludziach i rzeczach. Cała iego książka, napisana bez logiki, bez dokładnego obięcia czynów seymowych, i tylko wypisami kilku nic do rzeczy nie należących listów do autora pisanych, iako też obszernym excerptem z dzieł króla Leszczyńskiego wyciągnionym, powiększona; dowodzi, że starał się lada czym natkać ią i rozciągnąć: aby dogadzając swoiey niechęci za to, że przymuszony był dla długów wynieść się z Polski, mógł tymczasowo zyskiem swego dzieła potrzeby swoie opędzić. Nie odpowiadamy na szczególne iego zarzuty; w ciągu dzieła tego znajdzie na nie każdy w swoim mieyscu odpowiedź.

Liczba wojska polskiego, a raczej etatu jego, przed sejmem konstytucyjnym z ośmnaśtu tysięcy żołnierza był złożony. Do takiego stanu niemocy, przywiodła stopniami obca intryga, potężnych niedawno wojskiem i odwagą, lecz potym przez źle zrozumianą wolność obłąkanych i znikczemionych Polaków. Nie zaślął nawet sejm ośmnaśtu tysięcy żołnierza: bo mimo prawa, które remanenta skarbowe na wojsko już wtedy obracać kazało, umiała zawsze chciwość sronników Moskwy, wyrokami rady, dadź im zwrot własney dogodniejszy korzyści; a to pod wojska imieniem. Dwanaście więc lub czternaście tysięcy żołnierza, przedsięwziął sejm konstytucyjny, zmienić w wojsko do obrony kraiu dostarczające, któreby z czasem pomnażane mogło sąsiedzkiej wytrwać potędze.

Jużeśmy rzekli, co myśleć należy o stutyficz-
cznego wojska pierwiastkowej uchwale. Pró-
żnoby tu powtarzać, iak korzyściując z szlache-
tnego zapalu, sronnicy moskiewscy obłąkali wię-
kszość seymową w formacyi wojska *b*). Stara-
li się dobrzy obywatele zaradzić tym błędom;
a sejm tymczasowym etatem liczbę wojska do
sześć-

b) Obacz w części pierwszey rozdział IV, karty
81, 83, 84, 85 i 86.

sześćdziesiąt pięć tysięcy ograniczywszy, natychmiast wszystkie obrócił starania, do utrzymania i uzbroienia onego przez dostateczne skarbu opatrzenie. Ustawy jego, w tey mierze przed konstytucyą 3go Maia zapadłe, miały zupełne prawie skuteczenie c). Opłata podatków, wybieranie

c) Celnieysze uchwały seymowe względem opatrzenia i pomnożenia woyska: 27^{go} Grudnia 1788, zalecenie komissyi woyskowej podania tabelli komputu woyska i zakupienia strzelby na 30,000. woyska; 9^{go} Stycznia 1789, nakaz rekrutów w Koronie i W. X. Litewskim; 9^{go} Lutego, zaciąg kawaleryi narodowej i pułków przedniej straży w koronie; 18^{go} Kwietnia podobny zaciąg w Litwie; 20^{go} Kwietnia, zaciąg 50 głów gemeina do kaźdey kompanii, w pieszych reymentach i korpusach artyleryi; tudzież opatrzenie nowozacieżnych w moderunek i amunicyą; 25^{go} Maia, opatrzenie woyska koronnego w amunicyą; 22^{go} Czerwca, powtórny zaciąg po pięćdziesiąt głów do kaźdey kompanii, w korpusach artyleryi i reymentach pieszych; 14 Lipca, opatrzenie woyska litewskiego w broń; 25^{go} Lipca, założenie i użycie fabryk kraiowych do woiennych potrzeb; 18^{go} Października, etat woyska uchwalony; 18^{go} Listopada, zalecenie komissyi woyskowej exekucyi praw o dokompletowaniu woyska; 3^{go} Marca 1790, zalecenie komissyi woyskowej wystawienia woyska do liczby tymczasowej 65,000 głów i opatrzenia onego; 17^{go} Marca, opatrzenie woyska w magazyny i wszelkie rekwizyta potrzebne; 24^{go} Lipca, ustanowienie strzelców w reymentach pieszych, etc. etc.

nie rekruta po kantonach, szło bez żadnego przymusu; owszem z największą ochotą i gorliwością. Te rzeczy trudniejszymi seymowi, iak narodowi zdawały się. Karność w woysku siodziła obywatelowi hojne dla oyczyzny ofiary. Sprawiedliwość w komisyjach porządkowych dawała się uczuć nayuboższemu kmiotkowi: a woyska kwaterunek, dotąd prawem na dobra królewskie i duchowne narzucany, zaczęli mieć za korzyść, nie za ciężar ziemiańskich dóbr posiadacze. W trzech lat przeciągu, widział naród podniesioną siłę woyskową do sześćdziesiąt blisko tysięcy, zdaną do iego obrony, iako będącą już w stanie obozować i wspólne ćwiczenia wojenne odbywać. Wszak iakożkolwiek komisyja woyskowa opóźniała się w dopełnieniu wyroków seymu, gdy się ieszcze pod dozorem marszałków seymowych naydowała, nie mając nad sobą bliższego oka władzy wykonawczej; jednakże, podług przyjętego tymczasowego etatu, woysko zupełnie prawie na nogach w koronie stanęło, oporządzone i uzbroione. Niżey da się widzieć, iaki był brak iego w Litwie, z iakich nastąpił powodów, i iak, oddalony od oka seymu, zrzecznie zawsze był mu ukryty. W smutniejszym ieszcze stanie znajdowała się artylerya, niż reszta woyska w Litwie: równa względem niey była obłuda. Lecz w Koronie artylerya, nie tylko w do-

starczyły liczbę do wszystkich batalionów, do formowania parków dla każdej z osobna dywizyi, przygotowana była; ale nawet dostateczną znalazła się do zastąpienia całkowitego iey niedostatku w woysku litewskim.

Kto zna, co to jest woysko z niczego prawie utworzyć, i tyle rządowego wystawić żołnierza w kraju, w którym nieład tak dawno zamożność rządową wniwecz obrócił; gdzie fabryki na broń, iedne z czasem upadły, drugie dostały się pod obce panowanie; gdzie starożytne twierdze niszczały, a nowych nie starano się założyć; gdzie bezkrólewia, konfederacye i wojny domowe pozbawiły prywatnych broni, a zbroiownie od dawna były puste; ten przyznać musi, iż seym dość z siebie zrobił, w zbyt krótkim czasie podnosząc tak znaczną siłę zbroyną: ile gdy nie przestając na wskrzeszoney przez siebie w domu obronie, przez uroczyfte przymierze, zawarował sobie silną pomoc u potężnego sąsiada, w przypadku zaczepney wojny *d*).

Wiele

d) Artykuły III. i IV. traktatu obronnego między królem pruskim a Polską, na dniu 29 Marca 1790 zawartego, następujące na króla pruskiego względem Polski wkładały obowiązki: Naprzód w każdym przypadku zaczepki, 14 tysięcy kawalerji, z odpowiada-

Wiele więc, choć po części zawiedziony seym w skutecznieniu swych nakazów, dla obrony kraju uczynił. Ale gdyby ufilność magistratury nad wojskiem przełożoney, odpowiadała we wszystkim gorliwości jego; gdyby stronnicy molkiwscy, bądź w seymie samym, bądź w komisjach zasiadający, nie zwlekali jego wyroków; widziałby był naród i postronni nierównie więcej zadziwiających skutków, co do przygotowania obronnej potęgi. Miał on większe jeszcze spodziewania się iey prawo, kiedy władza wykonawcza wszystkich pomocy od seymu po dniu 30^{go} Maia doznawać, i bliższym dozorem nad urzędami sobie podległemi zatrudniać się poczęła.

Oddawszy iey z ufnością seym skutecznienie swych ustaw i czuwanie nad wszelkiemi krajem potrzebami; powierzwszy iey dozór nad wojskiem, inż w takim stanie będącym, w jakimieśmy go dopiero wystawili; postępował dalej

iącą tey liczbie artyleryą, a to w ciągu dwóch miesięcy od rekwizycyi. Powtóre, gdyby ta pomoc nie okazała się dostateczną ku obronie, powiększenie iey od króla pruskiego, aż do 30 tysięcy. Po trzecie, gdyby i tak powiększona liczba nie odpowiadała celom obrony, przyrzeczona od króla pruskiego pomoc sił jego całkowitych, byleby w tym ostatnim przypadku zaszło poprzednie porozumienie się.

ley w ukończeniu praw do dopełnienia konfytucyji należących: ale i o wojenney nie przepomniał sile. Zaraz na dniu 5^go Maia 1791 wypadło iednomyślne zalecenie, ażeby komiffya woyskowa, zniósszy się z skarbową, zakupiła tyle broni, iżby, mimo tey, którą żołnierz powinien bydź opatrzonym, w arsenalach przyzwoity iey zapas znaydował się. Przewidywał seym pod ów czas, iż późniey większa coraz trudność będzie w zakupieniu i sprowadzeniu broni z zagranicy, gdy zazdrość sąsiadów niemiłym okiem spoglądać zacznie na śpieszny wzrost mocy Rzpltey. Do czasu, iak się rzekło, konfytucyji, woysko polskie zaciągane było podług doczesnego etatu, który tylko służył do formacyi sześćdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. Uznano w dniu rzeczonym potrzebę etatu trwałego, któryby, z powiększeniem woyska do liczby shtutyfięcy, przynióssł razem doskonalsze iego urządzenie. Wyrażne więc wypadło seymu do komiffyi woyskowej zlecenie, aby co rychley wygotowała i przyniosła projekt nowego etatu, do tego zamiaru stosowny. Spiesznie następowały iedne po drugich, zbawienne dla woyska, seymu uchwały: bo na dniu 10^{tym} tegoż miesiąca wyznaczona została summa dla sposobienia oficerów za granicą do służby woyskowej; na dniu zaś 24^{tym} Czerwca, na wniesienie od straży ministra wojennego, naznaczono summe dla

dla formowania obozów i odprawiania kampa-
mentów.

Nie miała innego celu seymowa ufilność, w u-
morzeniu skarbowego niedostatku, przez odkrycie
nowych źródeł dochodu publicznego, iak opat-
rzenie kraju dostateczną obroną, i usposobienie
możności narodowej w podniesieniu wojska do
liczby służyący, przez wynalezienie stałych fun-
duszów na wszystkie jego potrzeby. W tym
więc względzie, prace jego wspomniane przynaj-
mniey tu bydź powinny. Wyznaczoną na dniu
9^{tym} Czerwca 1791 nowa została deputacya, do
ułożenia stanu dochodów i wydatków skarbu.
Zupełne jego nadal opatrzenie było zamiarem
seymu, gdyż dotąd doczesnemi się raczey posil-
kami, w miarę przybywających nadzwyczaj-
nych wydatków, niż trwałą intratą, utrzymy-
wał. Między wielorakimi projektami do po-
mnożenia skarbu, najpierwszy był wzięty pro-
jekt wieczystego urzędzenia królewsczyzna, któ-
ry natychmiast niemało przyniósł dochodu, a na
przyszłość obfite skarbowi Rzplitey obiecywał
opatrzenie f). Złączenie skarbow. oboygą naro-
dów,

f) Obacz w części I. rozdziele VII. notę obszer-
ną o starostwach i królewsczyznach, pod
lit: a; na karcie 194.

dów, poprawa administracyi skarbowey i gospodarstwa rządowego, nakoniec deputacya, do porównania ofiary 10^{tego} grosza, wyznaczona, niemińsze zaręczały pomnożenie dochodów Rzplitey: tak dalece, że ci, którzy nie lekkomyślnie rachować umieją, przewidywali intratę skarbu publicznego do 70 milionów podniesioną; a zatem sownie dostarczającą na opłatę stutyficznego woyska i wszystkich potrzeb cywilnych. Inne skarbowe projekta już były w prawo zamienione, inne przygotowane: za których uchwaleniem, Polska oswozona z fiskalnych wydzierstw, miałaby na to miejsce dochody, do wybierania łatwe, w obrachowaniu iasne, niepotrzebujące mnogiej oficyalistów liczby, nie tamujące ani przemyślu, ani biegu pieniędzy; owszem ułatwiające handel, który dziś wszędy prawie skrepowany jest fiskalnością, chciwie nierozsądną.

Jeżeli w tych uchwałach nie postępował seym z taką prędkością, z jaką wypadłe nagle niebezpieczeństwo uprzędzić mu należało; ta była rzetelna przyczyna, że żadnego zamachu przeciw Rzpltey wewnątrz się nie obawiał, zewnątrz nie widział, nawet go się cale nie spodziewał. Swiadkiem on był, iak cały naród z rzadką jednomyślnością przyjął konstytucyą; gardził bar-
dzo

dzio drobną malkontentów liczbą, których bar-
dziej za dumę i nieposłuszeństwo ukarał, niż że-
by się lękał iakiego od nich niebezpieczeństwa.
Widział dwa dwory przychylne elektorowi sa-
skiemu; a zatym pomyślnie wróżył o ich przy-
chylności dla konfitytucyi ściśle z nim złączoney.
Temi więc nięty względami, mniemał, iż iedna
Moskwa nie odważy się napadać orężem na Pol-
kę. Nie mógł też wystawiać sobie, aby król
pruski dopuścił się nayszarniejszey zdrady, z zu-
pełnym swęgo traktatu gwałtem i zniewagą. Ja-
koż w rzeczy samey, zmcwa króla pruskiego
z Moskwą, równie nagłą, iak tajemną w owym
czasie była; a ministeryum berlińskie okrywało
ją pilnie cieniem haniebney gabinetów polityki:
co się mówiąc o uczestnictwie króla pruskiego do
czynów seymu konfitytucyinego okazało g). Z
drugiey strony, względ na sąsiadów wstrzymał
seym od przyspieszenia dwóch ważnych proie-
któw w celu kraiu obrony, mimo nayusilniejsze
o to nalegania niektórych gorliwych posłów. Je-
den miał w zamiarze ustanowienie popisów woie-
wódzkich; drugi milicyi mieyskich b). Bo iako
usta-

g) Obacz część I. rozdział III. na karcie 59 i 60.

b) Kray polski, odkryty na wszystkie strony, nie
mógł się inaczey zastłonić od przemagającej
napaści sąsiadów, tylko zdolnością wszystkich
obywatelów do obrony pospolitey. Nie wy-

ustanowienie podobne, mogło być niebezpiecznym, przed konstytucją, dla spokojności wewnętrznej; tak uwaga, po iey ustanowieniu, aby nie wzniecić niechęci dworów sąsiedzkich, nie dać tego samego Polsce, iaki miała Francya,

pozo-

padalo w pierwszych początkach zaczynać od uzbroienia narodu przez popisy: trzeba było wprzód myśleć o formacyi woyska regularnego. Lecz gdy to w znaczney iuż części wystawione zostało, przygotowane były projekta do zamienienia w prawo, przez które po powiatach i miastach, miały być ustanowione w pewney porze roku ćwiczenia wojenne, dla formowania kawaleryi i infanteryi, tudzież wprawiania onych do służby, tak garnizonowey, iak i obozowey. Jeżeli z jedney strony okazywała się wielka łatwość przyprowadzenia woyska liniowego do liczby 100 tysięcy głów; tedy z drugiey, popisy powiatowe i mieyskie wystawiłyby w czasie pokoju ludu zbroynego drugie tyle. Względem rady i przestrogi, niby przychylnych Polsce sąsiadów, opóźniał tę tak pożyteczną ustawę. Wszelako była ona zawsze w zamiarze seymu. Niestety jest rządu republikantskiego, że nie tylko wszystkiego razem postanowić nie można, ale tym bardziej najlepszych ustaw do skutku nagle przywieść nie podobna. Ekukcyja innych zbawiennych ustaw, zajmując wiele czasu drogiego, wstrzymała uchwalenie drugich. Czterech lat wolnych nie miała Polska do podźwignienia siebie z anarchii; rokosz, zdrada króla, i chciwość obca, w kilka miesięcy wszystko wniwecz obróciły.

poзору; a przez to nie nastąpić możnym i chciwym sąsiadom powodu, do spisku przeciw niej; odwlekła decyzją i skutek tak zbawienego przedsięwzięcia.

Dopiero 16tego Kwietnia w roku 1792. minister interesów zagranicznych przełożył seymowi, iż się niebezpieczeństwo na oyczyznę knnie ze strony Moskwy. Ten też był moment, od którego seym naydzielniejszy środki wziął do wsparcia siły zbroyney. Jeżeli uważemy to, co przed ustanowieniem konstytucyi do obrony kraju przysposobił; co po iey ustanowieniu władzy wykonawczej skutecznie zalecił; i co, ostrzeżony o zamysłach Moskwy, uchwalił; będziemy sądzić mogli: czy miała Polska opatrzone dostateczne sposoby, do ocalenia swego rządu i odwrócenia ofstateczney od siebie zguby.

Nigdy większa zgoda, nigdy większa jednomyślność, z naygorliwszym złączoną zapalem, nie panowała w seymie, iak w ten czas, gdy się dowiedział o niegodziwych zamachach zemsty carowy. Zaufany w sprawie swoiey, użył iak naypilniey pozostałego czasu, do przygotowania się przeciw Moskwy zamysłom, i przeciw spiskowi kilku dumnych magnatów; którzy, ośmieliwszy się bydz narzędziem iey zemsty, przed-

się wzięli powstać przeciw własnej oyczyźnie, wprowadzić do kraju moskiewskiego żołnierza, i otworzyć tę przepaść, która ich samych, wraz z całością, niepodległością i z iewstewem narodu polskiego pochłonać miała. Uchwalono zatem gotowość do obrony pospolitej, najświętobliwiej zaręczając: iż ta nie ma w celu wojny zaczepnej; ale jedynie usposobienie potęgi narodu, do odparcia obcego gwałtu. Postanowiono iednomyślnie, ażeby król, od owego momentu, wziął się bliżej do kierowania siły zbrojnej, ku najskuteczniejszej kraju obronie: ażeby sprowadził kilku generałów z zagranicy do komeudy nad wojskiem; tudzież innych oficerów do artylerji i inżynjerji, jeżeli tego widzieć będzie potrzebę. Zalecono komissji skarbowej zaciągnięcie 30,000,000 złotych, ubezpieczywszy hipotekę onych na starostwach; oraz niezawodne opłacenie kapitału i prowizji z dochodów publicznych. Kazano, ażeby taż komissja, za zaleceniem króla, wyliczyła zaraz dziewięć milionów ze skarbu, dla przygotowania do obrony pospolitej. Jeżeliby zaś wojna deklarowana była, lub innym sposobem, pomimo deklaracji, Polska zaczepiona została; dozwolono królowi rozrządzić trzydziestą milionami, które na ten koniec komissja skarbowa zaciągnąć była winna.

Znał seym, że liczba woyska, choć znaczna, mogła nie odpowiadać ze wszystkim napaści obcey; chciał ją więc wesprzeć, uzbroieniem iak naywiększey liczby obywatelów. Na ten koniec wyznaczona została deputacya, do ułożenia projektu wypraw woiennych; a to na mieysce używanego dawniey w Polsce pospolitego ruszenia. Wkrótce podała deputacya projekt, jednomyślnie od seymu przyięty, przez który milicye nadworne i ordynackie na żołd Rzpltey natychmiast wzięto. Ktoby zaś wzbraniał się oddadź swojej milicyi pod iey komendę, kazano ją rozbroić, broń podług szacunku zapłacić; wyciągając od niego zaręczenia na piśmie, iż milicyi swojej w żaden sposób przeciw oyczyźnie nie użyje. Zachęcając wszystkich do ratunku kraiu, uchwalił seym dobrowolne składki i ofiary, przepisawszy pewny porządek, iakim każdy do powszechney obrony mógł się przykładać: wezwał obywatelów do dobrowolnych zaciągów. Gdyby zaś bezpieczeństwo kraiu wymagało uzbroienia wszystkich obywatelów, któregokolwiek wojewodztwa, ziemi lub powiatu; wtedy, bądź na ich samych żądanie, bądź za uznaniem władzy wykonawczej, król umocowanym został przepisać sposób i porządek takowego uzbrojenia, mianować osoby do przywodzenia wojewodztwom, poddając one zupełnie pod władzę woysko-

wą, z obowiązkiem odpowiedzi za krzywdy przez niekarność popełnione.

Dzień za dniem coraz widoczniej dawał poznać, iż gotowość do obrony powszechny jest nieuchronna. Zaczyn seym, na przełożenie władzy wykonawczej, postanowił, czego tylko sprawa tak ważna wyciągała. Podniósł etat wojskowy do liczby stu tysięcy głów; powierzył moc królowi, aby w straży mógł nakazać wybieranie rekruta, do dopełnienia tej liczby wojska, w proporcji o kantonowaniu dawniej postanowionej; aby mianował, odwoływał i przedstawiał komendantów korpusów, podług potrzeby; aby żądania generałów komenderujących, we wszystkim dopełniane były przez komisjię porządkowe, magistraty mieyskie, a nawet przez zwierzchności mieyscowe w dobrach ekonomicznych królewskich, starościńskich, duchownych, dziedzicznych; aby w przechodach korpusów szczególnych dostawiano żywności, furazów, podwód, koni; aby do magazynów ogólnych, wszędzie, czego potrzeba, za kwitami komenderujących, lub od nich wyznaczonych osób, dawano; aby właściciele, mieysc do obrony sposobnych, tudzież mieysc na obozy, lazarety, magazyny nie wzbraniali; za wskazaniem generałów przystawiali robotnika, podwoły, materiały;

nako-

nakoniec, aby podobną pomoc do ułatwienia przepraw, do wzmocnienia grobel i mostów, czynienia zasieków i zalewów dawali. W tey uchwale, nakazując przyimować asygnacye i kwity generałów, więcey seym opatrzył władzą wykonawczą do prowadzenia wojny; niż gdyby iey kilkanaście milionów gotowych pieniędzy wyliczył: bo przez nią całą się, możność i dostatki narodu w iey ręce oddał. Smiało on włożył ten obowiązek na polskich obywatelów; bo znał ich gorliwość o utrzymanie nowego rządu, o całość i niepodległość Rzpltey. Ale mając na oku ścisłą sprawiedliwość, zawarował: iż właściciele, w takowy sposób przykładający się do ratunku oyczyzny, kosztą swoje, kwitami i paletami dowiedzione, przed komisją, na ten koniec wyznaczyć się mającą, wypłacone i nadgrodzone mieć będą.

Cokolwiek władza wykonawcza sądziła za potrzebne, w tym nadzwyczajnym obrony stanie, wszystkiego seym dozwalał, wszystko nakazywał. Chciał król, aby oficerowie, na odgłos wojny z zagranicznej służby powracający, w woysku Rzpltey umieszczonemi byli; seym to natychmiast postanowił: chciał król, aby uformować dwa pułki tatarów, dwa kozaków i cztery bataliony ochotników; seym to co ry-

chley uskutecznić zalecił, sumę potrzebną ze skarbu wydadź nakazał: chciał król, aby generałowie komenderujący mieli wyznaczone pensye dodatkowe; aby im pozwolić obszerniejszey, w czasie wojny, sądowey władzy; aby racye i porcye dla oficerów wyznaczono; wszystko to, podług podanych tabelli i przygotowanych proiektów, seym iednomyślnością przyjął.

Między tłumem, iż tak powiem, uchwalonych do obrony pospolitey śródków, (bo każdy dzień prawie, nowym dowodem obywatelskiey gorliwości byłznaczony;) pamiętne będzie prawo; które służyć może za wzór nayoświecześnieym narodom. Kiedy zuchwała napaść przymsza nayspokoiniejszy lud do wzięcia odporney broni, klęski i nieszczęśliwości, wynikające z wojny, powinny bydź zarówno od wszystkich dzielone. W takim razie cały naród uważa się za iedną familią; majątki i dobra szczególne, za dobro ogólne; szkody prywatnych, za stratę wszystkich. Na tych prawidłach seym konstytucyiny postanowił, i nayuroczyściey zaręczył: iż w przypadku wtargnienia woysk nieprzyjacielskich w granice Rzpltey, spustoszenia czyichkolwiek majątków, przez spalenie miast i wsi, albo rozproszenie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu składką nadgrodzoną zostaną: do

czego, po skończoney wojnie, nadzwyczajną komisją, dla obrachowania szkod poniesionych, wyznaczyć przyrzekł. O wy! odrodai oyczyzny synowie, którzy ślepą ambicyą i dumą powodowani, stargaliście wszystkie związki ludzkiej i obywatelskiej sprawiedliwości; wy! którzyście podali naród na zemstę obcey przemocy, którzyście wytrącili z rąk iego ostatnie sposoby do obrony; powiedźcie teraz: kto nadgrodzi tyle szkód i ucisku zniszczonym i prześladowanym właścicielom? kto ukoi łzy milionowego ludu? kto uskuteczni świętą, na pierwszych prawach społeczeńności ugruntowaną, obietnicę?

Na dniu 18tym Maia, poseł moskiewski oddał ministrowi interesów zagranicznych deklaracyą carowy moskiewskiej; która usprawiedliwiła we wszystkich troskliwość seymu, i daley ieszcze posunęła święty iego w obronie oyczyzny zapas. Zadziwiły się stany, słysząc zapowiedzenie tak srogiego gwałtu; lecz nie było ani boiaźliwego pomieszania, ani płochey zuchwałości. Zimna krew panowała we wszystkich. Ufał seym narodowi, gorliwemu o swobody swoje; ufał królowi, że poprzyśiężonym obowiązkom i oyczyźnie wiernym będzie. Czynami raczey, nie słowy, chciał dać poznać, że gdy duma i zemsta nie pozwoliła mu się cieszyć żądanym przy no-

wey konfytucyi pokojem , umie się przeciw tak przykremu przypadkowi stawić z godnością. Wtedy król , przed niebem i całą powszechnością , ponowił tylokrotnie powtarzane śluby za konfytucyą i obroną narodu; oświadczył nauroczyściey , iż , cokolwiek seym postanowi , wżyskiego naychętniey dopełni ; przyrzekł stawić się na czele woyska i w żadney potrzebie swey osoby nie oszczędzać : radząc przy tym , aby przy zbroynym odporze wziąć środki negocyacyi , przez odezwanie się do allianta , do króla węgierskiego i do innych dworów.

Pełen dobrej nadziei seym , lubo iuż przez dawnieysze uchwały skarb opatrzył ; lubo miinister skarbowy w fraży i) , człowiek , dobrze znaiący prywatną i publiczną ekonomią , zapewniał , że nowy podatek nie iest tak nagle potrzebny , że na początkowe woyny prowadzenie skarb dosyć ma zapasu , i że środki powyżey uchwalone , przy dobrej administracyi , na utrzymanie pierwszey kampanii wystarczą ; pobór powszechny ustanowił . A tak przygotowawszy fundusz na wojnę , oddał , podług ducha konfytucyi , komendę naywyższą woysk Rzpltey w ręce

i) Tomasz Ostrowski , podskarbi nadworny koronny.

ręce króla, i komisyją woyskową prosto do posłuszeństwa jemu obowiązali. Zachęcając do dzieł walecznych, nobilitacye, promocye w woysku i nadgrody pieniężne w czasie woyny królowi oddał; na co znaczną sumnę uchwalił. Gdy nadto król zaręczył, iż sam stawi się na czele woyska, seym dwa miliony złotych na extraordinaryne jego wydatki wyliczyć kazał. Zgoła cokolwiek do zachęcenia króla, do jego i woyska opatrzenia potrzebne bydź widział, z ufnością w osobie swego naczelnika, z pewnością ocalenia swobód i państw Rzpltey, postanowił. Jemu wszystkie sposoby prowadzenia woyny powierzył, zachowując tylko sobie ostateczny układ traktatu pokoju.

Nie zostawało inż seymowi, iak wydadź wyrok względem tych odrodných oyczyzny synów, którzy broń moskiewską na własny kraj sprowadzili. Wyznaczył zatym należyte kary ich przestępstwom; iako też i przeciw tym, którzyby się z niemi wiązali, lub którzyby, w woysku moskiewskim, przeciw własney walczyli oyczyźnie: lecz razem dał im czas do upamiętania. Dla czynienia zaś prędkiey, w tak niebezpiecznych okolicznościach, sprawiedliwości, sąd extraordinaryny postanowił i wybrał. Nakoniec, z umiarkowaniem odpowiedziawszy na de-

klaracyą i nperatorowy, pełną fałszu i dumy, ogłosił narodowi: iż Rzplta znajduje się w stanie aktualney obrony przeciw rządowi i wojsku moskiewskiemu k). Zachęcał go do iedności, do męstwa; ostrzegał przeciw chytrym namowom zdrajców, wystawiał okropne nieiedności skutki.

„Donosimy wam, przezacni obywatele (Kto-
„wa są ostatniey odezwy seymu konstytucyinego
„do narodu), że stan dzisiejszy Polski jest stanem
„obrony przeciw wojsku moskiewskiemu, że
„Moskwa wydała wojnę Poliszce: lecz razem
„donosimy, że ile nieprzyjaciele czynią usiło-
„wań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzpltey;
„tyle my król wraz z stanami Rzpltey, zaufani
„w męstwie i cnocie narodu, przedsiębierzemy
„środków do odparcia obcey napaści. Idzie te-
„raz o los naymilszey oyczyzny waszey. Będzie-
„cie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność
„i majątki wasze: będziecie walczyć za rodzice,
„żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu
„czło-

k) Ustawa ta godna jest uwagi z tego względu, że w niej zachowane są prawdziwe ludzkości prawidła. Rzplta, mając wydaną napaśtną wojnę, będąc skrzywdzoną nayobelżywszą deklaracyą carowy, umiała rozróżnić złość rządu moskiewskiego, od niewinności w tey mierze obywatelów tego narodu.

„człowieka naydroższego bydź może. Iest wo-
„sko kosztem i gorliwością wazną dźwignione,
„w rynsztunki wojenne opatrzone, które was
„zafloni pierściami swoimi. Iest duch rycerski i
„męstwo w Polakach, które wesprze iego ufiło-
„wania. Tak szlachetna ochota do obrony kraiu,
„swobód i praw narodowych, wolnym tylko
„narodom właściwa, naylepsze nam czyni na-
„dzieie. Odbieramy zewsząd naypociesznieysze
„dla serca naszego wiadomości, iak liczne oby-
„watelów różnego stanu zapisy, na hasło obro-
„ny oyczyzny, zbroyno osobami swemi łączą
„się z woyskiem kraiovym. Miłość oyczyzny
„otwiera wżyskich maiątki na wsparcie po-
„wżeczne. Niemalż żadney klasy obywatelów,
„z któreyby, zaięte serca gorliwością o zbawie-
„nie Polski, nie składały podług swoiey możności,
„posiłków. Mamy pewną ufność, że bóg łaska-
„wy, który tym duchem szlachetnym cały na-
„ród natchnął, przy niewinności sprawy naszej,
„przy czyfności zamysłów naszych, wesprze nas
„silnym ramieniem swoim”.

Tak zachęciwszy naród, i wżyskie wżiąwszy sposoby do obrony pospolitey, seym zalimitował swe sessye. Był wprawdzie spór nieiaki względem tak waznego postępku. Zyczyli iedni trwałości seymu, chcąc, aby ten miał pilne

oko na wszystkie czyny władzy wykonawczej; aby nie spuszczał się na czyjażkolwiek gorliwość w najważniejszej sprawie narodu. Ale drudzy uważając, iż sesyje seymowe czyniłyby wiele roztargnienia królowi, który w ów czas wszystek exekucją rządu zajęty byź musiał, i do obozu co rychley wyiechać obiecywał; że ministrowie w straży nie mogliby dla tey samey przyczyny naydować się na sessjach seymowych; że wiele posłów oddalić się musi, iedni do domów własnych, dla ich ratunku, w stanie nagłego nayscia Rzpltey; drudzy iako do służby woyskowej obowiązani; i że w czasie tym bardziey czynić, niż radzić należy; nakłonili wszystkich do limity seymu. Zdawało się nayzgodnieyszą z interessem oyczyzny rzeczą zaufać królowi, iako spółtworcy nowego rządu, i niętemu tylą dowodami przychylności całego narodu. Na dniu zatym 29tym Maia 1792 za-limitowane były sesyje seymowe, uchwałą, o-
strzegającą zwołanie seymu podług potrzeby, i na mieysce, które za naysposobnieysze osądzone będzie.

ROZDZIAŁ IV.

*Takie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał
względem obrony kraju? — Sprawowanie się kró-
la i wojska w czasie napaści od Moskwy.
Odstąpienie króla od konstytucyi.*

Niczym są najlepsze ustawy, niczym naydziel-
nieysze środki od władzy prawodawczej u-
chwalone; jeżeli władza wykonawcza nie czuwa
pilnie nad ich dopełnieniem, lub ie złym dopeł-
nieniem wniwecz obraca. Od tego momentu,
w którym konstytucya 3go Maia cały dozór nad
urzędami exekucyjnemi złożyła w ręce króla, on
iuz naywięcey, dzielnym użyciem władzy nada-
ney sobie, mógł zabezpieczyć los narodu; albo
przeciwnie, gnusnością, czy zwodnictwem, przy-
śpieszyć zgubę oyczyzny.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wy-
bor Kollątaia na podkanclerzego koronnego, Soł-
tana na marszałka nadwornego, Ostrowskiego
na podskarbiego nadwornego, zyskał królowi
oklask powszechny: lecz ministrowie do straży

wezwa-

wezwani, prócz Ignacego Potockiego, marszałka W. L. wyznaczonego na ministra policyi, i Ostrowskiego na ministra skarbu, nie mieli publiczney ufności. Iakoż troskliwość ta sprawiedliwą się okazała, gdy oni stali się przeszkodą, do pilnego dozoru powierzonych im części rządowych; a zatem do tych korzyści dla oyczyzny, które miała przynieść konstytucya 3go Maia. Wszakże umiał dać temu wszystkiemu pozor Stanisław August. Umieszczenie kanclerza Małachowskiego w straży, usprawiedliwiał, iż względem, na brata iego marszałka seymowego, z którym się on niby poiednał; iż, że odsunięciem go od assessoryi, lepiej urządzić się może ważna ta magistratura, iako i cała organizacya miast, pod światłym i gorliwym o prawa ludu ministrem, podkanclerzym koronnym. Branickiego mniej szkodliwym uważał, gdy ten, przez umieszczenie siebie w straży, obowiązany był znajdować się pod okiem króla i seymu: że chociaż wezwanym jest na ministra wojennego, przecież król potrafi w to, iż do tajemniejszych rad należeć nie będzie. Nareszcie, co do Chreptowicza, któremu w straży miejsce ministra interesów zagranicznych powierzył, zaręczał za iego do siebie i do oyczyzny przywiązanie: twierdząc, iż on raczey dotąd poniewolnie ulegał okolicznościom, niżeli smakował w obcey przemocy. Wybor taki, szkodliwy

dliwy nieskończenie dla nowey konstytucyi i krain, zasmucił dobrych obywatelów; lecz zgodny był z charakterem Stanisława Augusta. Iest to cechą słabych umysłów, nie modz się całkowicie wyrzec zastarzałych nałogów. Boiaźliwa ich polityka szuka zawsze, w iedney iak w drugiej stronie, zachować przyiaźn i wsparcie; aby w zdarzeniu, właściwa im zmienność łatwy wszędzie znalazła przystęp. I tak głaskają występki, choć są za cnotą; az zbrodnią połączeni ku cnotcie niby wzdychaia.

Iaki skład straży, taki był i dozor magistratur wykonawczych. Uchybienia ich w dopełnieniu uchwał seymowych, były skutkiem niebażnego lub złego nad nimi oka. Da się to widzieć w krótkim opisie sprawowania się komisyy skarbowey, woyskowej i ministra interesów zagranicznych; od których pilności i dozoru naywięcey obrona publiczna zależała.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wszystko potrzebowało ożywienia, urzadzienia i związku; który dopiero miał nastąpić przy rozpoczęciu straży, iako naywyższey exekucyiney władzy. Ta była przyczyna, dla której seym, z naywiększą ufilnością, starał się przyspieszyć ustawy, do szczególney organizacyi kaźdey magistratury

tury należące. Dwie pod ów czas komisyye skarbowe znajdowały się: iedna w koronie, druga w Litwie: ostatnia ze wszystkim niesforna, obie poprawy i dozoru potrzebujące. Wielkim to było w ekonomii polityczney krokiem, połączenie skarbow koronnego z litewskim. Opierały się temu zadawnione przesady i osobiste zyski. Stałość seymu przełamala te najmocniejsze w sprawach ludzkich przeszkody. Choć czuła Litwa ciągly nieład i niedostatek skarbu swego; choć wykorzenie z magistratury, nad nim przełożoney, nie mogła ducha drapieżstwa i gwałtów, który w nią Tyzenhaus był zaszczerpił; opierała się iednak zyskownemu dla siebie skarbow połączeniu. Szlachetna, a raczey braterska ofiara prowincyi koronnych ułatwiła wszystko. Poniżone zostały między Litwą i koroną święte unii śluby; zapadła pamiętna ustawa a), na mocy której, do wszystkich magistratur rządowych, połowa obywatelów litewskich, a połowa koronnych obieraną bydź miała; choć Litwa trzeciej części, ani w ludności, ani w bogactwach, względem korony nie wynosi. Podatki we wszystkim porównane, iedna administracya wojska i skarbu

posta-

a) Ustawa ta nastąpiła przed opisem komisyyi skarbowey, dnia 22go Października 1791, pod tytułem = *Zaręczenie wzajemne obu narodów.*

postanowiona, iedna komisyja skarbowa na obadwa narody uchwalona; a organizacya iey we wszystkich częściach niezwłocznie opisana. Wnet prawo to wzięło swą exekucyą: złączeni komisarze z największą ufilnością około nowo przepisanych obowiązków pracować zaczęli; i wkrótce skutek dał widzieć, że nie komisarze, ale komisyja litewska zła była. Miały iednak, połączone te magistratury, w łonie swoim kilku ukrytych Moskwy stronników; a na czele dwóch ludzi, których niechęć ku nowemu rządowi równa była, choć z przeciwnych wypływała powodów. Opierała mu się w Kossowski, podskarbin W. K. pełna przesądów duma, zwykła nieoświecenia towarzyszka; przemagała w Dziekońskim, podskarbin N. L. zadawniona podłość, i do moskiewskiej przywiązywała go fakcyi. Ztąd opaczne lub opóźnione wykonanie wielu zbawiennych seymu uchwał, mianowicie zaś tak potrzebney w Holandyi pożyczki; niedostatek woyska litewskiego: wyrządzanie przykrości deputowanym miast do komisyji skarbowey; ludziom, których światło w handlowych rzeczach, aż nadto iey było potrzebne; ztąd ten opór w drobniejszych okolicznościach, który często powtarzany, machinę rządową niepomału w swym biegu wstrzymuje. I tak magistratura ta, mimo usiłowania i talentów wielu swych członków, obywatelskim

duchem zagrzanych, przyłożyła się znacznie do niedokonania zbawiennych seymu uchwał.

Jeżeli w komisji skarbowej przemagał niekiedy duch zaciętej przeciw oyczyźnie fakcyi, zdaie się, iż on ciągle kierował czynami komisji wojskowej i wstecz je prowadził zbawiennym seymu zamiarom. Większość iey nacyjściey była igrzyskiem kilku intrygantów moskiewskich; zwłaszcza, że na iey czele naygorliwsi stronnicy Moskwy, iako Branicki hetman, Grocholski wojewoda braclawski, naywięcey zasiadali. Błądny i niedokładny pierwiastkowy opis komisji, nosił w sobie złego nasiona. Niefortunna boiaźn wojskowej przemocy, osadziła magistraturę wojenną ludźmi cywilnemi. Woleli ci zatrudniać się lepiej sobie znanym sądownictwem, któremu ustawa komisji zbyt szerokie otworzyła wrota, iak obcym sobie woyska rządem. Łatwo go więc opanowali intryganci, i subalterni, którzy, rządząc imieniem komisji, w ciągly woysko wprowadzali nierząd. Mogła być zaradzeniem złemu wczesna członków komisji zmiana; lecz ta zawsze pod różnemi pozorami odsuwana była; a straży niedozór ośmielał tę magistraturę w niedokonywaniu, odwlekaniu, lub opacznyim dopelnianiu uchwał seymowych.

Zaniedbała kommissya zakupienie broni, nakazanego iey zaraz po ustanowieniu konстыtucyi 3go Maia. Nie doszrzęgała kompletu woyska, osobliwie w Litwie, gdzie w każdym piechoty reymencie, z dwóch batalionów składać się mającym, brakowało iednego. Przepomniła zupełnie artyleryi litewskiej, która, w czasie moskiewskiej na Polskę napaści, bez dział, bez amunicyi, bez żadnego znalazła się ćwiczenia: choć miała na to wszystko fundusze w kassie leżące. Całe też woysko litewskie, oddalone od oka seymu, bądź co do ćwiczenia, bądź co do uzbrojenia, ubioru i wszelkiego porządku, zupełnie prawie od komissyi woyskowej zaniedbane było: koronnemu nawet nie opatrzyła tyle amunicyi, ile opatrzyć mogła. Puściła w niepamięć brak znaczny koni w kawaleryi narodowej, a całkowity prawie do artyleryi potrzebnych. Namioty, obozowe i szaficowe naczynia spóźnione i nigdy całkowicie woysku nie dostarczone. Miała iednak po większej części dostateczne na to fundusze; seym zaś zawsze znajdowała gotowy do hoynego potrzeb woyska opatrzenia, za najmniejszą iey samey przed konстыtucyą, a potym ministra wojennego odezwą. Rozstawienie także woyska, przeciwne potrzebie obrony granic polskich ze strony Moskwy, nie najmniejszym jest dowodem niedbalstwa, lub złey woli komissyi

woyskowej; kiedy dopiero w czasie obrony, reymenta piechoty, i brygady kawaleryi, z najo-
 odleglejszych stron Polki do Litwy, amunicyą
 i artyleryą z Warszawy. sprowadzać przyszło.
 Do tego, zbyt wielkimi z każdego prawie kor-
 pusku rezerwami, pod pretextem ćwiczenia rekrut-
 ów, znacznie osłabiła woysko. Niemało się do
 nierządu komisyi przyłożył komisaryat woysko-
 wy, który, dostarczenia wżyskiego wzięwszy
 na siebie obowiązek, w niczym mu zupełnie nie
 uczynił zadosyć; i zamiast pomocy, stał się woys-
 sku niesmakiem i ciężarem: lecz ten, gdy był
 pod ścisłym dozorem komisyi woyskowej, winy
 jego słusznie się winami komisyi nazwać mogą.

Tym bardziey od pomyłek i zwłok, szkodli-
 wych kraiu obronie, bądź przez skarbową, bądź
 przez woyskową komisyą popełnionych, nie-
 podobna oddzielać straży, mianowicie zaś króla:
 on bowiem, na czele władzy wykonawczej po-
 stawiony, poprzysiężonym był iey dozorcą.
 Jego było powinnością doglądać magistratur,
 trzymać je w przyzwoitey sobie podległości,
 zwracać wykraczające ze swych karbów, a nie-
 posłuszne zgromić i donieść seymowi. Nie sły-
 szal seym żadnego w tym gatunku zażalenia z ust
 króla, lub ministrów nad temi magistraturami
 w straży przełożonych. Owszem ieżeli gorliwość
 któ-

którego z członków prawodawstwa wznosiła skargi przeciw wykraczającym magistraturom, broił ich zawsze Stanisław August; i chwalebnym czynów ich zaświadczeniem, wstrzymywał zapal zbawienny. Tak słabość jego pewną była zawsze tarczą, czy winnym, czy obłąkanym magistraturom, przeciw energii seymu.

Gdy tak słabiały, winą władzy wykonawczej, ciągle brane środki od seymu, ku zabezpieczeniu Rzpltey, opóźnienie silniejszey ieszcze kraiu obrony, iey także sprawiedliwie przyznać należy. Sprawy zagraniczne, podług ducha i brzmienia konstytucyi, całkiem powierzone zostały królowi. Zawiadując niemi do owego czasu deputacya, na której zaufanie publiczne, w niczym dotąd nie zawiedzione, spoczywało; starała się nie przedłużać bycia swego. Wnet odebrał interessa zagraniczne minister, do nich w straży przeznaczony, w iak naywiększym porządku: a seym ie dostatecznym natychmiast opatrzył funduszem. Można tedy powiedzieć, iż na niczym nie brakowało królowi, do użycia, z jak naywiększą dla Polski korzyścią, tey zawołaney wyższości politycznych talentów, która zdawała się bydź celniejszą iego zaletą. Lecz gdy Stanisław August przenosił małe sposoby, ciemne intrygi, drobną gabinetów czynność, trwożliwą

ostrożność, podłe nawet uleganie, nad dzielne środki, któreby jedynie naród, kruszący iarżmo obcey przemocy, zbawić mogły; minister iego okrył się tą polityczną ciemnotą, która najczęściej fałszu i złey wiary płaszczem bywa. Wystawiała seymowi deputacya, przynajmniej co dwa miesiące, wierny obraz politycznych Europy obrotów, i prawdziwego ich z Polską stosunku; ostrzegała zawczasu o niebezpieczeństwach, podawała środki, których zbawiennosc doświadczeniem zawsze stwierdzoną została. Od ministra zaś interesów zagranicznych, przez rok cały dwa rapporta seym odebrał: a miesiącem tylko, przed wkroczeniem Moskwy do Polski, doniósł mu o gwałtownych carowy przeciw Rzplitey zamysłach; choć zdawna o nich, mianowicie zaś, od zawarcia pokoju Moskwy z Turkami, ostrzegał go Deboli, poseł Rzplitey w Petersburgu, który nieskażone obywatelstwo, mimo ciągłego przy dworze tamecznym przebywania, zachował; i umiał bystro śledzić gabinetu petersburskiego obroty.

Te były znaczniejsze uchybienia władzy wykonawczej, co do uskutecznienia uchwał seymowych względem obrony kraiu. Nie wiedział o nich po większey części seym; gdyż dopiero się w czasie samey prawie potrzeby odkryły. Idąc

on w najlepszej wierze, chwycił się wszystkich środków ratowania oyczyzny, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na nią niebezpieczeństwie, i złożył je z zaufaniem w ręce swego króla. Uchwały, które w tej okoliczności gorliwość natchnęła feymowi, przełożyliśmy w rozdziele III. Zastanówmy się nieco nad niemi, czy one odpowiadały potrzebom kraiu i nadziei feymu.

Podług wyraźnego w konstytucyi opisu, iż *do króla rozrządzenie najwyższe siłami zbroynemi kraiovemi w czasie wojny, i nominowanie komendantów woyska należeć będzie b)*, objął król zupełną komendę nad woyskiem; a komisyja woyskowa w woienną tylko kancelaryą do pomocy królowi, gdyby iey chciał użyć, zmieniła. Dziewięć milionów zaraz, na extraordinaryne wydatki obrony, królowi wyznaczono; a gdyby tego wyciągała potrzeba, do trzydziestu na to poświęcono. Oprócz tego oddany skarb do użycia nierównie większy, bo wszystkich obywatelów majątki. Mogli bowiem, podług feymowey ustawy, brać za kwitami od obywatelów generałowie, co tylko woysku do żywności i wygody potrzebnym było. Rodzaj tako-

G4

wy

b) Czytaj artykuł VII. konstytucyi 3^{go} Maja, pod tytułem — *Król, Władza wykonawcza.*

wy affygnatów w Polsce, w tym wielkiej części Europy śpichlerzu, zaręczony wiarą publiczną, nieprzebrany był skarbem na opatrzenie i utrzymanie wojska, więcey daleko znaczącym, iak kilkanaście milionów, które z pożyczki chybiły. Wszak nie miało innego sposobu utrzymywania się w Polsce stutyfięczne nieprzyiaciół wojsko: z tą różnicą, iż gwałtem i bez nadziei opłaty wydzierano obywatelom to, co ci dobrowolnie byli gotowi oddać dla oyczyzny, mając zwłaszcza zaręczenie od seymu pewney z czasem nadgrody.

Powierzając królowi seym siłę zbroyną wojskową, dał mu razem środek wsparcia iey całą narodu potęgą, i okrycia kraiu liczniejszym żołnierzem, niżeli był ten, który granice Rzpltey nachodził. Dozwoliło mu bowiem, a raczey nakazało prawo, uzbroić naród cały: stanęła na seymie organizacya tego pospolitego ruszenia; a gorliwość obywatelów zaręczała prędki i pomyslny takowego przedsięwzięcia skutek. Kto pamięta kilkoletnie małe garstki, poróżnionych i naprzeciw sobie własnego króla mających, konfederatów barzkich, z Moskalami walczenie; kto wie, iak wiele to Moskwę ludzi i trudów kosztowało; i że dopiero, przez spisek zmowionych na podział Polski sąsiadów, przytłumieni bydź

mogli: ten łatwo osądzi, iaką sobie wróżyć można było obronę, po tymże narodzie, który na obcą napaść, pod przewodnictwem króla szwedzkiego, powstał, wsparty od rządowego i bitnego wojska. Miałam pomniejsze sposoby, iako to, zachęcenia, nadgrody, które seym królowi do obrony kraju oddał: dość im było nad większemi nieco zastanowić się, na okazanie, iż zdolnemi były oyczynę z przykrzejszey ieszcze toni wybawić. Ale czuł sam Stanisław August wielkość środków, do obrony kraju przedsięwziętych, kiedy się iey podjął tak chętnie, i tak świętym zaręczył ją ślubem; kiedy część ich naywiększa od niego samego seymowi podana była; kiedy nakoniec, on sam, domagając się zawieszenia na czas obrad seymowych, zdawał się nie potrzebować już żadney z strony iego pomocy.

Przy tak dzielnych środkach, wziętych od seymu, zapal narodu do naywyższego posunięty stopnia, ułatwiał królowi wszystko, co tylko do obrony kraju ściągać się mogło. Nie prześtając na włożonym od seymu woennym poborze, nieśli wszystkich stanów obywatele dla oyczyny ofiary, srebro, złoto, kleynoty, drogie wszelkiego rodzaju sprzęty, broń domową, składali chętnie bogaci na ołtarzu wolności. Nie dał się ubiedz szlachcie stan mieyski, do ko-

rzyści nowego rządu przypuszczony. Rolnicy nawet, widząc w nim położony grunt polepszenia losu swego, zaufani w tym prawodawstwie, które święcie dotrzymywało danego słowa; a pamiętni frogich wojska moskiewskiego ucisków i gwałtów; dobrowolne dla oyczyzny czynili składki, zapewniające dzielny skutek obrony rządu, który wżyskich stanów ludzi umiał do siebie przywiązać. Nie przestawali na samych ofiarach obywatele: wielu z nich, nie tylko majątkiem, lecz własną osobą bronić oyczyzny pragnęli. Uzbraiali się więc iedni po domach, drudzy znaczne czynili zaciągi, inni śpieszyli do obozu za ochotników; słowem, Polska cała zdawała się tylko czekać wyjazdu króla do wojska, by się ruszyć z swych siedlisk, i całego narodu powstaniem odeprzeć gwałt, nad całym wyrządzony narodem. Wzmagały tę gorliwość pierwiastkowe króla mowy, pisma, uniwersały, i kroki, śpieszny iego do obozu wyjazd obiecujące.

Dostrzegli iednak zaraz w początkach bacznii obywatele nieład w wojskowej króla komendzie. Chcąc wczesnie zapobiedz złemu, nakłonili go, do przybrania sobie rady wojenney, któraby trzymać mogła rzeczy w porządku. Rada ta gotową już w umyśle Stanisława Augusta znalazła plantę, a raczey boiaźliwy układ, cofania się ku War-
sza-

szawie i okrycia iey przed woyskiem moskiewskim, ubarwiony pozorem bronienia w ściślejszym okręgu przepraw woysku moskiewskiemu, szukania ku temu mieysc w głębi kraiu od natury usposobionych i wzmocnienia tym sposobem mniej licznego woyska polskiego. Można nieomylnie twierdzić, iż do takiego układu był powodem Bułhaków, poseł moskiewski, który wiernemu sobie Chreptowiczowi, a ten młodemu Stanisławowi przekładał: że, byleby król nie raział próżności carowy zbyt dzielną obroną, da się ona łatwo skłonić do umowy, krailowi nie przykrey, a królowi dogodney.

Pod ten czas lała się już krew, mężny odpór dających Polaków, równie iak nachodzących kray nasz Moskalów. W przeciągu niezmiernym, od Rygi do Kamieńca, woysko ich okrywało polskie granice; gdy w nie, od Ukrainy na dniu 19^{ym}, od Litwy na dniu 22^{gim} Maia, różnemi stronami wtargnęło. W żadnym dotąd zdarzeniu to ogromne mocarstwo tak wielkiej nie ruszyło siły. Prócz bowiem woyska, które turecką odprawiło wojnę, a które ze strony Bałty i Mohilowa od wołoskiej ściany dwóma wkroczyło kolumnami, widzieć się dała trzecia od Kijowa, z świeżego woyska złożona. Do pięćdziesiąt tysięcy regularnego żołnierza liczyć można tę całą armią,

armią, pod komendą generała Kochowskiego będącą. Z drugiej strony wojsko moskiewskie, na białej Rusi i w Inflancjach leżące, do trzydziestu tysięcy ludzi mocne, po największej części to, które wojnę z królem szwedzkim wiodło, wkroczyło różnymi kolumnami do Litwy, pod komendą generała Kreczetnikowa. Ośmieszła więc blisko tysięcy wojska regularnego, przeciw Polsce od carowy ruszone; prócz tej chmury kozaków, która zwykle wojsku moskiewskiemu towarzyszy; a która zapewne powiększała się nad liczbę stu tysięcy żołnierza. Tak ogromna siła przeciw Polsce użyta, dowodzi, jakiego się oporu od narodu polskiego spodziewała carowa.

Ze strony polskiej, generał Józef Poniatowski miał pod swoją komendą do dwudziestu tysięcy żołnierza, w województwach braclawskim i kiowskiem. Formował się także w Dubnie posiłkowy obóz, ze dwunastu tysięcy porządnego wojska składać się mający, do którego prędkie przybycie obiecywał Stanisław August; i tam miejsce wojennego zgromadzenia się obywatelom naznaczył: co ten obóz do liczby ogromnego wojska łatwo podnieść mogło. W Litwie Judycki generał do siedmiu tysięcy wojska zebrawszy, opierał się nieco wkraczającym do kraju Moskalom. W Wilnie

nie do trzech tysięcy żołnierza liczone; w Grodnie zaś, prócz nieco wojska litewskiego, gromadziła się artylerya i wojsko z korony, dla wzmocnienia litewskiego, do liczby pięciu tysięcy wysłane. Jakoż, gdy się zeszły potem ku Grodnowi te wszystkie korpusy, wojsko litewskie do piętnastu tysięcy żołnierza mocnym się znalazło. Miała tedy przy zaczęciu kampanii Polska, do boju zgromadzonych, lub gromadzących się, czterdzieści kilka tysięcy porządnego wojska. Reszta po garnizonach, składach korpusowych, lub przy rekrutach, których do piętnastu i więcej tysięcy liczone, rozłożoną była.

Podzielił wojsko swoje generał Poniatowski na trzy części, dla oparcia się trzem kolumnom następującego nieprzyjaciela. Sam był na czele jednej, drugą pod przywództwo generała Kościuszki, trzecią Wielhorskiego, oddał. Tu się zaczęły zwawe zewsząd, choć tylko pocztowe utarczki, gdzie męstwo żołnierza polskiego, nieustraszone liczbą, krwawo Moskałom najmniejszą przedawało korzyść, częścicę ią samo odnosząc. Widząc to Moskale, innym okiem poglądać zaczęli na wojsko polskie, unikać lekkomyślnych zaczepiek, i na największey mieć się ostrożności. Rozumieli bowiem, na słowo targowickich hersztów, iż wkroczenie ich do Polski tryumfującym

i wesołym będzie marszem; że z radością, iako wybawiciele, od obywatelów przyjmowani, uyrzą naród garnący się do siebie, łączące się lub poddające wojsko. Zamiast tego, w obywatelach przywiązanie do nowego rządu, ku sobie i Targowiczanom największą niechęć; w wojsku duch odwagi, złączony z duchem obywatelstwa, znaleźli. Przychodziło im, albo uchodzących obywatelów ścigać i łapać, albo w domu pozostałych gwałtem do łączenia się z sobą przymuszać: a wojsko polskie, choć usuwające się przed daleko ogromniejszą siłą, krok ich każdy krwią skrapiało.

Złączyły się, nieuszkodzone, ani nieprzecięte, mimo wszelkich usiłowań generałów moskiewskich, w Pikowie trzy polskiego wojska dywizye, ostatnich dni Maia; a widząc, że się już dwie kolumny moskiewskie skupiły, trzecia zaś tył im wzięść starała się; usunęły się z Pikowa do Lubaru, i tam obozem stanęły; pozrzucawszy mosty na rzece Słucz, dla zatrudnienia tej przeprawy Moskałom, do Połonnego dążącym; gdzie znaczne wojsko polskie miało magazyny, i gdzie około wzmocnienia zamku staroego śpiesznie pracowano. Lecz gdy z jedney strony wojsko moskiewskie, grożąc niby atakiem, zwracało na siebie baczenie obozu polskie-

go; z drugiey generał Lewanidów, udawszy się inną drogą na Miropol, uprzedzić woysko polskie do Połonnego uśiłował: wtedy ruszyli na Czartoryą ku Połonnemu Polacy; a generał Kosciuszko z przednią strażą uniał wstrzymać spieszącą tamże dywizyą Lewanidowa. Tąż drogą i tylna straż woyska polskiego z generałem Wielhorskim iść miała. Lecz chybiwszy ślaku, trafiła na naygorszy, i w znacznym od reszty woyska oddaleniu, na ciasney i błotnistey pod Boruszkowcani grobli, z boku zaskoczona była od Moskalów, z lewego skrzydła krążących. Most, który się zawalił pod ciężarem wozów i armat, niemało zamieszanie powiększył. A chociaż, po krwawey i okropney walce, przebiła się z pośród moskiewskiego woyska tylna straż polska, i z swoiemi się złączyła; mając iednak do walczenia i z mieyscem i z licznieyszym nieprzyjacielem, niemało poniósła szkody, bądź w ludziach, bądź w bagażach, i stratę siedmu armat polowych, które przy załamany moście zatopić musiała. Waleczności iey to przypisać należy, iż tam całkiem zabraną nie była.

Zaledwie skupione woysko polskie weszło do Połonnego, aliści moskiewskie widzieć się przed nim dało. Z przyczyny nieukończoney fortyfikcyi, a zły bardzo sytuacyi na obóz, miey-

sce to opuszczonym została: nie zostawiony nawet garnizon, który się długo tam bronić nie mogąc, byłby próżno zmniejszył liczbę ludzi do boiu. Okryła tylna straż, przez generała Kościuszkę komenderowana, wywóz znaczney części magazynów. Ruszyli iednak za nią Moskale. Wstrzymał się nagle Kościuszko w upatrzoney od siebie pozycyi, i uszykowawszy dywizyą swoię, front iey ku Moskalom zwrócił. Lecz po dwugodzinnym oczekiwaniu, gdy ci atakować go nie śmieli, poszedł za 'swemi. W marszu ku Zastawowi, nadciągnęła pod Zieleńcami dywizya woyska polskiego, z pod komendy Michała Lubomirskiego, generała leutnanta, ze trzech tyfięcy ludzi złożona. Uderzyła na nią iedna z kolumn woyska moskiewskiego, prócz iazdy, samey piechoty wyborney żołnierza przeszło ośm tyfięcy mająca. Wszczęła się krwawa walka, gdy wkrótce z korpusem swoim generał Poniatowski na pomoc wzmiankowaney dywizyi pośpieszył. Po straszney z obu stron kanonadzie, kilka godzin trwającej, brygadyer Mokronowski, na czele kawaleryi, złamał iazdę nieprzyjacielską; lecz gdy, mimo rozkazu danego, nie był wsparty od generała Mikołaja Czapskiego; Moskale tym czasem do porządnego cofnienia się sposobność zyskali: a lubo przeszło trzy tyfiące ludzi trupem na placu zostawili, przez to iednak uchybienie u-

szli całkowitego rozproszenia, lub wzięcia w niewolę. Strata polska do ośmset ludzi dochodziła. Bitwa ta chwalebna dla oręża polskiego, zaszła na dniu 18tym Czerwca.

Po dwudniowym spoczynku ruszyło wojsko z Zastawia do Ostroga, w przedsięwzięciu zatrzymania się tam, po długim od ostatnich granic Ukrainy cofaniu się, i wstrzymania następującego za sobą nieprzyaciela. Jakoż miejsce to, z położenia swego mocne, usposabiało mu długi i uporczywy odpór; lecz dla niedostatku amunicyi, obficy do obrony takowego położenia potrzebney, po dwudniowej kanonadzie, choć z żalem, opuścić ie musiało, i ciągnąć ku Dubnowi: wtedy atakującym arryergardę Moskałom brygardyer Mokronowki tęgi dał odpór. W pierwiastkowym obozu zamyśle, założono nietylko magazynu wielki w Dubnie; lecz skład broni, amunicyi, płócien, namiotów, sukna, i innych potrzeb wojskowych. Michał Lubomirski, dziedzic Dubna i generał w tej stronie komenderujący, lubo ostrzeżony o potrzebie wywiezienia tych zapasów, w małej nader części takowemu zaleceniu zadość uczynił. Dbalszy o całość miasta swego, iak o opatrzenie wojska, ukrywszy zrećźnie przed komendą żywność tam znajdującą się, był przyczyną, iż dla boiaźni głodu Dubno zostało opu-

szczone; a Moskwa opanowawszy miasto, składy wojskowe, i obfitą żywność tam znalazła.

W Dubnie spodziewał się żołnierz odpoczynku, wygody, opatrzenia, z obiecaną przytomością swego króla. Zawiedziony w nadzieiach, nie stygł iednak w odwadze, i żywo żądał bitwy, coby los broni zadecydować mogła. Wielu wyrzucało królowi sposób taki prowadzenia wojny, i ztąd iuż o bliskim iey końcu wróżyło. Obywatele zaś, zasmuceni cofaniem się wojska, iedni nie wchodząc w iego przyczynę, ułudzeni ieszcze nadzieją woiowania wraz z królem, w domach się uzbraiali; drudzy, poznawszy ostatnią Stanisława słabość, ze łzami uchodzili za granicę. Posuwało się śpiesznie wojsko ku Bugowi, którego przeprawy bronić nieprzyjacielowi król rozkazał. W marszu ucierali się ustawnie kozacy z polskimi pocztami; część nawet wojska nieprzyjacielskiego żywy, na tylną straż generała Kościuszki, pod Włodzimierzem, przypuściła atak, z znaczną swoją, z małą Polaków szkodą. Po długiej z Zaslawia retyradzie, bo trzydzieści przeszło mil wynoszącej, stanęło wojsko polskie na początku Lipca nad Bugiem, którego biegu od Dubienki do Opalina generał Poniatowski z swoją armią, daley generał Zabieło z wojskiem litewskim, zlecenie miał bronić.

Gdy

Gdy takim szły tokiem rzeczy w Koronie; generał Judycki w Litwie, skupiwszy do siedmiu tysięcy ludzi, z tym korpusem, ośm tylko armatek batalionowych mającym, opierał się nieco Moskalom; a przednia straż jego, pod komendą generała Bielaka, ustawnie ścierała się z nieprzyjacielem, gdzie korzyść rzadko kiedy przy Polakach nie była. Lecz gdy tak, od iedney ściany, część woyska moskiewskiego zaprzętnioną znajdowała się w Litwie, dążyła druga, bez żadney przeszkody, prosto ku Wilnowi. Było tam wprawdzie do trzech tysięcy polskich żołnierzy, ale ci, nie mając żadnych dział, po lekkim odporze do Grodna uchodzić musieli, gdzie się artylerya i woysko koronne gromadziło; szczęśliwi i zręczni, że bez żadnego w artyleryą opatrzenia, w przytomności woyska moskiewskiego wycofać się mogli. Oddanie nad woyskiem litewskim najwyższej komendy xięciu wirtenberskiemu, wprawilo ie w nieporządek do ostatniego stopnia. Wyiechawszy on w początku ieszcze Maia z Warszawy, nie do komendy, lecz o kilkadziesiąt mil od niey do Wołczyna zjechał. Tam chorego udając, spędził czas niemały, woysko zostawiając po części w nieładzie, po części wzmagaiać go przeciwnemi coraz rozkazami. Przejęta przypadkiem korrespondencya jego do Berlina, za którego działało się to natchnieniem, odkryła wszy-

ftko. Przymuszony, na tak iasne dowody, odiać mu komendę generalną Stanisław August, oddał ją Judyckiemu, który nie był w stanie naprawić, co popsua tamtego zia wola. Wycofawszy się on mil kilkadziesiąt od granic litewskich, uchybił pod Mirem okazji zniesienia moskiewskiego obozu, który kilkaset polskich żołnierzy z nie-nacka napadłszy, w wielki wprawili nieporządek. Chcieli się pomścić tego Moskale, uszykowanego iednak przed Mirem wojska polskiego nie śmieli atakować. Uderzyli tylko na zamkowe okopy; lecz tam kartaczami srodze przyjęci, śpiesznie do swojego wrócili obozu.

Poprowadził potym Judycki wojsko do Grodna, gdzie go dywizya koronna z parkiem artyleryi i z tym żołnierzem, który się z Wilna cofnął, czekała. Tam od króla do boku iego przywołany został, a komendę po nim objął generał Michał Zabieło. Ten zaczął się skrętnie zaprzętać porządkiem wojska. Wnet ruszył z Grodna na czele piętnastu tysięcy żołnierzy, w przedsięwzięciu odcięcia dywizyi generała moskiewskiego Fersena, od dywizyi generała Mellina. Wyślany w tym celu Wedelstett, na czele przedniej straży, żwawemi utarczkami zatrudniał Fersena. Ale chociaż zamiśl generała Zabieły pomyslaie się udał, żadnego iednak skutku
nie

nie sprawił. Nagła ulewa, przez kilka dni wciąż trwająca, nie pozwoliła atakować nieprzyjaciela, który tym czasem do złączenia się sposobność uzyskał. W tym odebrał od króla rozkaz bronienia Bugu.

Rzeka ta, której bieg jest od południa ku północy, źródło swoje bierze w Galicyi; a krążąc w iey granicach aż ku Dubience, ztamtąd przynajmniey sześćdziesiąt mil kraiu, iuż w Polsce, iuż w Litwie przebiega, aż do Zakroczyma, o mil kilka od Warszawy, gdzie z Wisłą się łączy. Koryto iey dość szerokie, lecz tak miłątkie, że nayczęściey w niey statki osychają, pełne wszędy brodów, w letnim czasie piechocie nawet do przejścia łatwych, bronione byź miało, w tak rozległym biegu, od trzydziestu kilku tysięcy woyska polskiego, przeciwko dwa razy liczniejszym Moskalom, którzy ze wszech stron kolumnami ku tey rzece ciągnęli. Położenie Dubienki dostało się do bronienia generałowi Kościuszce. Staął generał Poniatowski niżej z swoią dywizją, a generał Wielhorski w Opalinie; od którego miejsca do Brześcia i daley, niepodobna ta obrona generałowi Zabielle zostawiona była. Kazał mu nawet król z całym woyskiem ciągnąć do Brześcia. Lecz on widząc, że tym sposobem zupełnie zostanie odkryta Warszawa generałowi

Kreczetnikowi, uflnie do niey na Białystok dążącemu, wysłał tylko z częścią woyska Szymona Zabiele brata do Brześcia. Ten spotkał się mężnie z Moskałami, i plac licznym ich okrył trupem; lecz nie mając pomocy od generała Byszewskiego, nie opodał zamtąd krążącego, który się tym wymówił, że nie miał na to rozkazu, wypartym nakoniec od nierównie liczniejszego nieprzyjaciela z Brześcia został. Sam zaś Michał Zabiele, w przekonaniu, iż król w tym celu cofać się każe woyskom polskim, aby skupiwszy je razem, powszechną generałowi Kochowskiemu wydał bitwę; tak marsz swój kierował, że i Warszawę od wszystkich kolumn moskiewskich z Litwy idących zastronił; i mimo ich wszelkich usiłowań, zabezpieczył sobie pewne w każdym czasie z woyskiem koronnym złączenie.

W tymże czasie woysko moskiewskie, pod komendą generała Kochowskiego, przypuściwszy fałszywy atak na posterunki generała Poniatowskiego, w ośmnaście tysięcy wybranego woyska, i z artyleryą złożoną z kilkudziesięciu armat dwunastofuntowych, między którymi i dwudziestofuntowe znajdowały się, uderzyło pod Dubienką 17 Lipca na generała Kościuszkę; który przy dywizyi, z czterech tysięcy żołnierza złożoney, miał dwa tylko dwunastofuntowe działa, sześć sześciofun-

towych i dwie haubice. Bok prawy obozu ięgo dotykał się flupa Gallicyi, lewy rzeki Bugu; wreszcie wzmocniony był baterjami i fleszami. Po siedmiugodzinney z obu stron kanonadzie, która dwóch tylko ludzi i iednego oficera pozbawiła Polaków, gdy Moskale znacznie uszkodzonymi zostali; puściło się woysko nieprzyacielskie do ataku. Uderzyła na Polaków kawalerya, pomieszana z infanterją i strzelcami; ale natarczywość iey równie silny znalazła odpór. Poległ od razu naczelnik kawaleryi Palembach, żołnierz odważny, i mało co z iego zostało pułków. Po trzykroć następowała piechota moskiewska, po trzykroć odparta usuwała się, trupem całe zostawiając szyki. Strzelcy iednak, mimo strasznego artyleryi polskiej ognia, z jednaka utrzymywali się odwaga. Bitwa ta iednak z naypamiętniejszych, gdzie przy równey z obu stron waleczności, sztuka cztery razy większey file oprzeć się umiała. Ale gdy dostrzegł Kościuszko, że Moskale, przeszedłszy przez Gallicją, na około prawie otoczyć go mogli, zwłaszcza że brygada kawaleryi pod komendą Biernackiego, kasztelana, będąca, z placu ustąpiła; ku Krasnemustawowi cofać się zaczął, wśród nieustannego infanterji swoiey ognia, wspartego w potrzebie od artyleryi. Następujący za nim przez dwie mile nieprzyjaciel to tylko zyskał, iż znacznie stratę swoię

pomnożył. Do czterech tysięcy ludzi klęskę w tym dniu poniosło wojsko moskiewskie; gdy Polacy, co się do wiary niepodobna prawie zdanie, choć rzetelną jest prawdą, dziewięćdziesiąt tylko ludzi ze wśzystkim stracili. Ostatni był to dzielności polskiej wieniec, który na grobie konfytucyi, a z nią i oyczyzny, generał Kosciuszko położył.

Gdy się to w wojsku koronnym i litewskim działo, Stanisław August, zawsze swój niby wyjazd do obozu gotujący, spokojnie siedział w Warszawie. Założył on wprawdzie obóz na Pradze, z gwardyi i z reszty pozostałego w Warszawie żołnierza, do pięciu tysięcy głów wynoszący, z którym sam niezwłocznie ruszyć obiecywał. Ale nowe codziennie do zwłoki wynajdując przyczyny, tym czasem z nim generała Byżewskiego wysłał był. Ten pod pozorem wspierania raz litewskiego, drugi raz koronnego wojska, żadnemu z nich rzetelną nie bywszy pomocą, wrócił spokojnie z tej wojennej przechadzki. Nie dając wczesnej rezolucyi król, zbiegającym się zewsząd obywatelom, łudził ich nadzieję piękniemi słowy, a swoje zwłóczył determinacją, aż do zbliżenia wojska moskiewskiego. Ządał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy. Większa część jego cze-
ka-

kała tylko tego od króla przykładu, a moment przybycia iego do obozu, stać się miał momentem powszechnego Polaki powstania, w tych nawet stronach, które opanowała broń obca. Był to iedyny lecz pewny sposób zbawienia oyczyzny. Wydał nakoniec 4^{go} Lipca Stanisław August uniwersał, wzywający naród do obrony pospolitey. Pamiętna jest iego w tey odezwie obłuda, bo wzywał przez nią naród do obrony w tym czasie, w którym sam już o niey nie myślał. „Cnocie narodu (kończy się ta odezwa temi słowy) poruczony jest los oyczyzny, cnocie narodu poruczamy siebie; z nim chcąc dzielić hazardy, z nim umierać, byleby zguby oyczyzny i tryumfu zuchwałych nie przeżyć.” Ktoby był mniemał, iż w kilkanaście dni potym, tenże sam król tak haniebnie naród i iego sprawę opuści? Łatwo jest zgadnąć w tym zamiar iego: nie inny on był, tylko chęć okrycia się od tey wymówki, iż nie użył tak wielkiego sposobu obrony powierzonego sobie. Sprawił iednak po części swój skutek ten choć niewczesny uniwersał: zaczęli się gromadzić obywatele, osobliwie w nietkniętej obcą bronią Wielkieypolszcze. Sprawiłby był zupełny, gdyby czyny Stanisława, widocznie słowom iego przeciwne, nie nakazywały wielu z naylepszych obywatelów słuszney nieufności. Bo nie przestawał on tajemnego z possem

moskiewskim traktowania. Odniezione od wojska polskiego korzyści ze smutkiem raczej, iak z radością przyjmował: obawiając się znać, żeby te do uprojektowanej z Moskwą ugody, rażąc próżność carowy, nie były mu więcey przeszkodą iak pomocą. Jakoż udawszy się do carowy, pod pozorem przyiacielskiego z nią traktowania, czekał iey odpowiedzi, iako wyroku, który o losie Polski miał nieodzownie stanowiąc. Całym iego było staraniem przez ten czas Polskę w bezczynności trzymać, aby petersburskiej nie obrażać wyroczeni. Ztąd ustawiczne do wyjazdu zwłoki, nieczynność Byszewskiego obozu, nic nie znacząca, przy ustawnym cofaniu się, Bugu obrona, którą, nad zamiar króla, waleczność wojska polskiego krwawą dla Moskwy uczyniła, a o czym się ze smutkiem i z zgryzotą prawie Stanisław dowiedział. Ztąd unikanie i zamykanie się króla przed obywatelami, zewsząd zjeżdżającemi się do Warszawy; ztąd nierychle wezwanie woiewództw; zaniedbane zupełnie uzbrojenie miast; ztąd nakoniec ciche znowy, potym i otwarte zbliżenie się do stronników moskiewskich, a oddalenie się od członków seymu, od prawych rządu i oyczyzny miłośników.

W tym rzeczy stanie, przyszła 21^{go} Lipca 1792 tak niecierpliwie od króla oczekiwana caro-

wy odpowiedź, nakazująca mu, aby do konfederacyi, dzieło rewolucyi 3^{go} Maja niszczącey, a pod iey zrobioney powagą, przystąpił. Trafnie ułożony do postrachu króla koniec listu carowey: *że tym iedynie sposobem sprawi król, iż się ona pisab będzie mogła iego siostrą i dobrą sąiadką; uga-
fił w nim wszelką myśl szlachetną, do którey on próżno się był czytaniem w owym dniu Plutarcha zapalał. Przemogła w Stanisławie chęć do-
trzymania, acz skruszzonego berła, nad wszelkie przykłady, nad powinności naczelnika narodu, i święte przyśięgi tylą iego głosami, o zupełnym poświęceniu się oyczyźnie, zaręczone. Nazaiutr po odebranych liście, zwołał król nagle wszystkich narodowych ministrów, oraz marszałków konfederacyi seymowey. Zebrane osoby zastały króla w gabinecie swoim, wśród dwóch braci iego, prymasa i expodkomorzego koronnego. Ta postać rady, iuż była oznaką odszczepienia się króla od konstytucyi: nie miała bowiem ani mieysca, ani składu, ani porządku sessyi straży, w czasie bezseymowym iedney i prawey króla rady.*

Otworzył Stanisław August konfederacyą od przeczytania listu carowey: po czym przełożywszy gotową, podług niego, znowę trzech sąsiedzkich dworów na Polskę, wewnątrz niemożność utrzymywania wojny, zewnątrz niepodo-
bień-

bieństwo odwrócenia innym sposobem zamachu na całość Rzpltey, tylko przëz iak nayrychleysze złączenie się z Moskwą, i pójście za radą carowy; przemowę temi słowy zakończył: *wziąłem silną rezolucyą pisać się do konfederacyi targowickiej, i tey rezolucyi już nie odmienię.* Milczeli stronnicy moskiewscy, iednego z królem będący zdania: zamilkli nawet przychylni ku oyczyźnie, zadziwieni zbyt nagłą, zbyt całkowitą i dla samego króla niebezpieczną zmiennością. Chciał korzystać z tego zadumienia Stanisław, i natychmiast oświadczył, iż milczenie to bierze za dowód iednego z nim obecnych osób przekonania. Ale Potocki, marszałek W. L. ostrzegł króla, że milczenie takowe nie za iednomyślność przytomnych, ale raczey za danie sobie czasu do obięcia rzeczy i porządnego z kolei mówienia brać należy. Odezwał się następnie prymas ze zdaniem swoim, zgodnym z rezolucyą króla. Poszli za nim Mniszek, marszałek W. K., Małachowski kanclerz W. K., Chreptowicz podkanclerzy litewki, Tyszkiewicz podskarbi W. K. i Dziekoński nadworny. Ten ostatni w przygotowanej i obszerney mowie, dzięki składał królowi za to, iż *cierpiąc na sławie kray ocali.*

Przeciwnie tłumaczyli się królowi Małachowski i Szpieha marszałkowie konfederacyi, Potocki mar-

marszałek W. L., Soltan marszałek nadworny litewski, Ostrowski podskarbi nadworny koronny. Nie upatrywali oni żadnego dla kraju bezpieczeństwa w podłym i ślepym poddawaniu się ukazom carowy: odrzucali myśl wszelką traktowania, a tym bardziey spółnictwa z buntownikami. Zmowę trzech dworów na Polskę, tak późno od króla wysłakowaną, za podobną nawet do wiary przyznając, twierdzili: iż iey zupełne zawarcie i skutki oddalić się mogą przez męstwo, przez wypadek niedostrzeganych, a zdarzających się zawsze okoliczności. Przeczyli temu, by Polska była w niemożności utrzymywania dalszey wojny, bacząc i na odwagę woyska i na ochotę do niey narodu w iedności z królem. Odradzali nakoniec królowi, bez zwołania i zezwolenia seymu, dokonywać oświadczoney rezolucyi. Kollatay, podkanclerzy koronny, daremną nazywając radę, którey król zasięgał, po wziętey już mocney rezolucyi; łączył offrzeżenie, aby w tym systemacie król przynaymniey z Moskwą, nie z osobami, które rokosz podniosły, negocyacye rozpoczął. Gdy kolej zdań obeszła, ponowił król, iż pisać się będzie na konfederacyą targowicką, i zdania swego nie odmieni.

Jakoż dnia następnego, to iest 23^{go} Lipca 1792, bunt przeciw seymowi, przeciw konstytucyi i sa-

memu sobie, stwierdził Stanisław August, podpisem aktu, którym nie tylko przyśwapienie swoje, ale wraz całego wojska zaręczał. Ledwie się wieść po mieście różniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie jego odgłosy. Także to, mówiono, dochowane hasło, króla z narodem, narodu z królem? Jakiż on akces czyni? akces, niszczący konstytucyą 3^{go} Maia, którą sam podał narodowi, której bronić zaprzyświł, której się twórcą, w czasie okłasków Polki i Europy przyznawał! Czemuż nie mówił o niemożności utrzymania wojny wtedy, gdy mu seym wszelkie środki do obrony kraju podawał, a on ie z uwielbieniem i z wdzięcznością przyjmował? Trwoży go dzisiaj niekomplet kilku tysięcy ludzi, w kraju, gdzie potęgę narodową nie wojsko tylko, ale wszyscy obywatele składać winni i gotowi! Swieża dubieniecka potyczka, nie powinnaż go przekonywać, iż nie liczba żołnierzy zwycięża? Jakże się to działo, iż sam w rozpaczy, uniwersałami swemi zachęcał naród do boiu i rozsiewał nadzieie? Nie czuili się sam w stanie kierować pospolitą obroną? winien był zwołać seym, i seymowi, a nie Moskwie, oddać los oyczyzny sobie powierzony? Cóż mu nowego list carowy odkrył? cóż zabezpieczył? Jak nie ma król przyczyn do rozpaczy, trzymając się z narodem,

tak

tak pozoru nawet do zaufania w Moskwie. Takie odgłosy, spełniały wymówki, okrzyki i przekleństwa ludu.

Niepodobna wyrazić zadziwienia, żalu i rozpaczey, iaką sprawiła w żołnierzu wiadomość o złączeniu się króla z konfederacją targowicką, i rozkaz od niego przyślany poprzestania nieprzyjacielskich kroków przeciw Moskwie. Ten to był właśnie czas, kiedy po zwycięstwie dubienieckim złączyło się woysko polskie, w przedsięwzięciu oznaczenia odwagi swoiey powszechnieyszą bitwą, i w tym zamysle markuszewskie i kurówkie osiadło okolice. Z tym większym nieukontentowaniem wszyscy woyskowi tę wiadomość przyjęli, że król uczynił akces imieniem woyska, stale wiernego oyczyźnie, do buntowniczego przeciw oyczyźnie związku. Nie wstrzymał swego w tey okoliczności czucia generał Poniatowski, którego nietylko osobista waleczność, lecz nieodmienne do kraiu przywiązanie szlachełney duszy są cechą. Szukał on, szukało woysko całe, obok moskiewskiego stojące, zaczepki tylko, któraby pozwoliła, bez uchybienia subordynacyi woyskowej, podnieść ieszcze oręż za oyczyznę. Lecz i w tym przemógł los nieszczęsny Polski, bo Moskale z naywiększą ufilnością iey unikali. Równy też wieść i w obozie litewskim

sprowiła skutek. Ze łzami całowali broń swoje żołnierze, smutnie się z nią żegnając, kiedy im do obrony oyczyzny służyć już nie miała.

Opuszczeni z konstytucją i seymem marszałkowie konfederacyi, z małą pod ten czas liczbą w Warszawie osób, do składu seymu należących, przyrzekli sobie, oddalając się od stolicy: trwać w iednym zdaniu, wytrzymać zemsty i prześladowania pociski, nie ubiegać się do sąsiedzkich dworów, nie przodkować cywilney wojnie, narodowi i czasowi ostateczny wyrok między królem a seymem zostawić. Oświadczył naprzód Stanisław Małachowski, a po nim Kazimierz Sapieha publiczną protestacją: że akt targowicki niesie przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą i zgubę oyczyzny; że król wedle prawa seymu nie zwołał, owszem że przeciw temu seymowi zanosi się na akcessa do związku targowickiego; że seym i konfederacya warszawska w prawie swoim nie ustaie e).

Dzień odstąpienia króla od sprawy seymu i narodu, był prawdziwie dniem smutku i żałoby.

Odda-

e) Protestacya przez Stanisława Małachowskiego, marszałka seymu konstytucyinego, uczyniona 25^{tego} Lipca; protestacya Kazimierza Sapiehy, marszałka, 27^{go} Lipca 1792.

Oddalali się marszałkowie seymowi i przyjaciele konstytucyi, iak wygnańcy, szukając za granicą przed zemstą Moskwy i Targowiczaków schronienia. Zegnał ich lud ze łzami, gromadził się przed ich domy, wylewając się z przywiązaniem swoim dla tych, którzy cnotliwie dla dobra oyczyzny i iego pracowali, i stateczne utrzymywanie dzieła seymowego Rzpltey zaręczyli. Gdy później rozeszła się wiadomość po kraiu o postępku króla, wprawiła w zadumienie naród cały. Nie mogli się pojąć obywatele, widząc w takiej zmianie przewrócone wszystkie wyobrażenia, które o konstytucyi, o królu, o sprawie narodu powzięli. Już nie tylko słabość i nieślatość, ale nayszarnieyszą wyrzucano zdradę królowi, iakoby na to tylko przyłączył się do dobrej strony, aby uwiodłszy cnotliwych, wszelkie ich usiłowania wniwecz obrócił. Lecz z iakichkolwiek powodów ta straszna wynikła niewiara; w postępku swoim odziedził haniebnie Stanisław August interes państwa od interesu oyczyzny; i skaził konstytucyą, która spolnym ogniwem, sprawę dostojności i powagi króla ze sprawą narodu i wolności, łączyła.

ROZDZIAŁ V.

Rozszerzenie się rokoshu targowickiego. Przywłaszczenie sobie władz wszelkich, a zburzenie konstytucyinych. Odięcie zupełne siły narodowi.

Zaczęte dzieło bezprawnie, wsparte iedynie na pomocy woyska moskiewskiego, nie inaczey, tylko gwałtem i bezprawiem wszystkie kroki swoje oznaczać musiało. Ten, który się w spółnięctwie dwóch podobnych do siebie zdrayców, a kilku podłych i zapredanych domowników, narodem nazwać odważył; nie miał wzdrygać się przyczyny, skarbu, woyska, sądów, słowem całej władzy narodowej, pod swoje podgarnąć panowanie. Zbrodnia pociąga za sobą zbrodnią. Kto przyszedł do tej zuchwałości, że obcym żołnierzem własną naiechał oyczyznę, i wolą swoją za prawo całemu przepisał narodowi; w oczach tego nic świętego niemasz: nie zna on innych granic swego przywłaszczenia, chyba te tylko, które zaspokoiona iego duma, lub nasyciona chciwość poloży. Zaufany rokosh targowicki w filnym wsparciu woysk moskiewskich, zaraz do
włzy-

wszystkich administracyi pełnomocne zaczął wydawać rozkazy. A lubo te, aż do akcesu królewskiego posłuszeństwa nie zyskiwały, wymierzone iednak były na zatrudnienie i psucie sposobów do obrony Rzpltey.

Opiszę tu ciągle rokosz tego postępowanie: iak, szerząc nieufność i boiaźń, dwoił i niszczył duch narodowy; iakimi drogami się rozkrzewił; iak, zepsuwszy rząd, na zasadach konstytucyi wzniesiony, skrepował naród tym woyskiem, na którego czele wszedł do kraju, i zupełnie go siły pozbawił; iak nakoniec, uciskiem, sromotą i łupieństwami zbrzydźwszy własną Polakom oycyznę, obojętnemi ich na iey rozszarpanie uczynił. Wystawując ohydny obraz tak strasznych niegodziwości, trudno się oprzeć nienawiści, która się w każdym poczcíwym sercu na widok zbrodni zapala. Tym bardziey ona zaiąć musi duszę obywatelską przeciwko tym szkaradnym złoczyńcom, którzy pełną naylepszych nadziei oycyznę do ostatniey zguby przywiedli. Wstrzymywać ją iednak w sobie będę. Dość mi jest przełożyć wiernie czyny i wyroki rokozu targowickiego, aby iego naczelników wiecznemu oddadź przekleństwu. Z nich samych dostatecznie przekonają się obywatele, kto i iak wiele przyłożył się do dzisieyszego ich nieszczęścia; z nich dowie się potomność,

komu to z gorzkim żalém wyrzucać powinna, że się na wolney ziemi nie urodziła.

Dziwno zapewne zdawało się Enropie, iak narod polski, dopiero cały za konstytucyą 3go Maia będący, do targowickiego mógł przejść rokofzu, utworzonego na iey zniszczenie. Takowa niestateczność, gdyby była rzeczywista, ściągnęłaby słuźną wzgardę na naród, nie wart dobrego rządu, iako płocho za każdą biegający odmianą. Tyle wzruszeń, związków, konfederacyi, mogły sprawić to mniemanie, iż niemasz burzliwszego i niespokojniejszego od Polaków narodu. Ale trzeba wiedzieć, co z czucia i woli narodowej, a co z obcego poduszczenia wynikło. Wszystkie konfederacye, za panowania dziefeyzowego króla, były dziełem samey Moskwy, za pomocą których narzuciła ona swoją gwarancyą i rząd na Polskę. Jedna dawniey konfederacya barska była prawym narodu powstaniem, przeciw gwałtowności Moskwy; druga konfederacya, albo raczey seym konstytucyjny w roku 1788 pod konfederacyą zawiązany, był wolnym i prawdziwym dziełem narodu. Czyny iego chwalebne, dążące do zabezpieczenia wolności, niepodległości i krajów Rzpltey, nie tylko nie wznieciły żadnego wzruszenia w narodzie, ale z uwielbieniem od niego przyjęte, ugruntowałyby
były

były stałą wewnątrz i zewnątrz spokojność Rzpltey, gdyby nie zawiść i zemsta Moskwy. Wiedząc ona, że Polska z pod iey wydarła się panowania, i przez nową konstytucyą na zawsze niebezpiecznym iey wpływom zapobiedz starała się; zrobiła związek z kilku dumnych Polaków, niechętnych oyczyźnie, który mocą oręża na cały naród narzucić przedsięwzięła.

Inużeśmy to okazali, że akt rokoshu targowickiego nie w Targowicy, lecz w Petersburgu stał; tam go Szczesny, Branicki i Rzewuski ułożyli, i z dziewięcią słuźebnikami swemi podpisali. W takiej oni liczbie ogłosili się narodem, i całe wszechwładztwo Rzpltey sobie przywłaszczyli. Posuwaiąc bezczelność do ostatniego stopnia, powiedzieli, iż związek ten czynią z zezwolenia pozostałych w domach braci, gdy dzieło ich tajemnicą było dla narodu. Nie wiedzieli o nim wcale obywatele: dopiero deklaracya moskiewska o iego bytności doniosła. Zdeptawszy nayświętsze prawa narodowe, zrobiwszy się panami woli obywatelów, ogłosili się za obrońców ich swobod: a zaczynaiąc bezecne dzieło torem Katylinów, Brutusów sobie imie przyznawali.

Wkroczenie rokoshan do kraiu, było pod zastawą woyska moskiewskiego; a rozszerzenie się
ich

ich inaczej nastąpić nie mogło; tylko za tegoż woyska przemocą. Czuł to rokosz targowicki, choć w pyszny tytuł konfederacyi generalney przybrany, iż w tak małej liczbie zostając, ohydną bardzo gra rolę. Nie poprzedził go żaden szczególny związek wojewodzki lub powiatowy. Stała się mniemana generalna konfederacya, i generalny iey marszałek Szczesny; a żadney ieszcze konfederacyi szczególney, żadnego powiatowego lub wojewodzkiego marszałka nie było. W późniejszych dopiero uniwersałach Szczesny, zacieśniając tę nieprzyzwoitość, zaczął się nazywać marszałkiem ziem kijowskich. Lecz łatwo było rokoszowi, który wszytkiego mocą dokazywać przedsięwziął, znaleźć sposoby powiększenia się; a przez to dania sobie niby pozorniejszey postaci. W pogranicznych wojewodztwach, do których weszło woysko moskiewskie, spędziwszy gwałtem czynszową szlachtę, utworzył niektóre wojewodzkie związki. Takim sposobem dwaj słuźalcy Szczesnego, Złotnicki i Moszczeński, wojewodztw braclawskiego i podolskiego marszałkami zostali. Takimże się sposobem późniey Puławski i Kurdwanowski, Branickiego partyzanci, za marszałków, wojewodztwom wołyńskiemu i czerniechowskiemu narzucili. Ta iednak szlachta, którey przemoc tak niegodnie do swey posługi używa, choć uboga, ale cnotliwa, choć oddalona

lona przez seym od obrad seymikowych, a przez rokosz targowicki, niby za iey prerogatywami obstaiący, do nich wezwana, umiała rozeznąć prawą władzę narodu, od nieprawego gwałtowników przywłaszczenia, i uroczytą skargę przeciw niegodziwie wykonanemu z sobą postępkowi w aktach publicznych zaniósła a).

Usuwało się coraz daley woysko polskie w głąb kraju; następowało moskiewskie. Szedł za nim gwałt i przymus do wiązania się z rokoshem targowickim. Lecz przez przywiązanie do konfytucyi, przez wierność ku oyczyźnie, woleli się obywatele wystawić na wszelkie uszczerbki w majątkach, niżeli do tak szkaradnego związku przystępować. Odbiegali domów swoich, iedni szukając schronienia przed gwałtem w krajach sąsiedzkich; drudzy zbierając się do boku króla, by połączeni z woyskiem krajowym, dzielnieyszy odpór niesprawiedliwej napaści dadź mogli. Uwozili akta publiczne, aby złym nie zostawić miejsca, do zapisywania zbrodniczych przeciw oyczyźnie związków. Zaręczali w nayuroczytszych oświad-

a) Manifest szlachty mieszkającej na Humańszczyźnie, zanesiony w Krzemieńcu, w którym żalą się na gwałty P. Szczesnego, i wykonywacza iego woli Moszczeńskiego.

oświadczeniach stałość swoją przy konstytucyi, przywiązanie do praw od seymu uchwalonych: okazywali największą niechęć do rokoszu targowickiego, wstręt do jego czynów, nienawiść do jego przywódców. Oto jest oświadczenie obywatelów litewskich, tyśiącznemi okryte podpisami, godne aby do wiadomości obcych i potomnych podane było. Z niego najlepiej poznać można, jaki duch, w owym nieszczęśliwym ucisku i niepewności czasie, cały naród ożywiał.

„My obywatele W. X. litewskiego do miasta
„Grodna zebrani, iednym nieszczęść publicznych
„dotknięci ciosem, i iednym wszyscy połączeni
„umysłem, czyniemy to oświadczenie przed bo-
„giem, oyczyzną i wszystkimi narodami, wy-
„obrażając rzetelnie to wszystko, co się teraz dzie-
„ie w prowincyi naszey. Ledwieśmy po tylu
„wiekach poniżenia, hańby, słabości, ubóstwa
„i niedoli oyczyzny naszey, znalazłszy tych nie-
„szczęść przyczynę w wadach rządu dawnego, ku
„onemu poprawie całą obrócili ufilność; zaledwie-
„śmy w tym pracowitym, a ledwie wiekami do-
„czekanymi dziele przebyli te zawady, które prze-
„sąd, interest, duma, lub nałog do bezładu, usta-
„wicznie stawiał na drodze naszemu prawodaw-
„stwu; i ku naszemu dobru, a sąsiedzkiey spokoj-
„ności, rząd nasz trwałym, od interregnów oczy-
„szczo-

„szczonym, a bez cudzego nieszczęścia Polskę
„szczęśliwą oglądać zaczęliśmy; aliści duma i nie-
„spokoyność drobney nazbyt liczby nieszczęsnych
„Polaków, nienawistna szczęściu wśyftkich, nie
„mogąc w domu przeważyc ogólnego narodo-
„wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą
„i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podeysć
„obcą potencyą. Siebie w kilku osobach naro-
„dem, a naród, króla i rząd prawy Rzpltey, w
„seymie z podwoynego posłów wyboru złożo-
„nym, nazywając niczym, gdy o mniemane za-
„tracenie wolności, i oney niby ratunek woła do
„sąsiedzkiego mocarstwa, nayokrutnieyszym cio-
„sem Rzpltą i też samę wolność dobiia: kiedy ca-
„łemu narodowi wydierać przekonanie, przepi-
„sywać opinią, przy obcey broni rozkazywać, i
„w zniszczoney przez woyska rossyjskie oycyznie
„dawny nieład, słabość, dependencyą wrócić, a
„może nawet i zupełnie Polskę zgubić usiłue. Już
„się rozlały po kraiu okropne tych przedsięwzięć
„skutki. Woyska rossyjskie, podług deklaracyi
„nayaśnieyszey imperatorowy, miały przynieść
„wsparcie wolności i przekonaniu narodowemu,
„które za obiekt czulości tey monarchini w iey
„deklaracyi są wystawione: znalazłszy kray cały
„jednomyślnie przeświadczony i połączony przy
„rządzie swoim terażnieyszym, zamiast respekto-
„wania narodowey woli, kilku tyranów wspie-
„rając

„rając zamyśli, znieważaiają oświadczone w dekla-
„racyi najjaśniejszey imperatorowy intencye, i
„gwałcą, tak publiczną całego narodu, iako i par-
„tykularną każdego obywatela wolność. Komen-
„danci rosyjscy, za wydanemi uniwersałami, na-
„kazują obywatelskie ziazdy, pod naysurowzemi
„i naygroźniejszymi karami na osobach i mają-
„tkach. Żaden przecię cnotliwy obywatel nie sta-
„wił się do rosyjskich obózów, kogo rozsypane
„kozactwo gwałtownie nie porwało i nie przy-
„wiodło; wszyscy unikaiają. Tym to sposobem
„formuje się muiemana konfederacya. Pełne są
„miašta, wŝie i domy nasze krwi i łez, gwałto-
„wnością rosyjskiego żołnierza wyciśnionych;
„pełno ięków poimaney w niewolą szlachty, któ-
„rych dom własny stał się więzieniem, a stałość
„przy naylepszym rządzie i naydobrowolniejszey
„przyŝędze wyŝtepkim. Sieie żołnierz rosyjski
„niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przyna-
„glaiąc obywatelów, aby swego i następców
„szczęścia w zaprzyŝężonym rządzie odstępowali.
„Wybiera furaze i prowianty, pędzi przy obo-
„zach tyŝiacami podwody, ŝłowem woiewodztwa
„i powiaty niszczy i puŝtoszy. W dalszych zaś
„częściach naszej prowincyi litewskiej, których
„ieszcze natarczywość woysk rosyjskich nie do-
„ŝięgła, widzimy pełne goŝcieńce, miašta i wŝie
„obywatelów, którzy z żonami i rozkwilonym
„po-

„potomstwem, od powtórney i obrzydley mnie-
„maney konfederacyi, bardziej niż od woysk
„rossyjskich uchodząc, opuścili swe domy i ma-
„iątki, tułackie obrali życie, nie tak srogięgo lę-
„kając się nieprzyziaciela, iako raczey wyciśnię-
„nego przymusu do podpisu fatalnego aktu, świę-
„tą 3go i 5go Maia ustawę znosić usiłującego.
„Wszyscy ofiarujemy osobistą iey obronę i wspar-
„cie w niezliczonych składkach; żadney ieszcze z
„tych drogich ofiar nie widzimy, poświęconey
„od nikogo dla mniemaney okropney konfedera-
„cyi, która z swobodami niby oyczytmi do
„nas odzywając się, ze wszystkich nayprzyem-
„nieyszych człowiekowi i obywatelowi nas wła-
„sności wyzuwa i oyczyznę zgubić stara się.
„Różne są woyny skutki i koleie. Iakikolwiek
„koniec niesprawiedliwa napaśtna woyna, Rzpl-
„tey naszej wypowiedziana mieć będzie; my ni-
„żey podpisani, pełni prawdziwey miłości oyczy-
„zny, wierni dla niey, czyści na sumieniu i ser-
„cach naszych, imieniem swoim i imieniem kro-
„ciów obywatelów, tak zagarniętych przez wo-
„ysko rossyjskie, iako też opuszczających domy i
„własności swoje, tyfiącami po różnych stronach
„z familiami umykających (gdy i nas gwałt nie-
„sprawiedliwy wyrugował z domów naszych, gdy-
„śmy się tu, unosząc przekonanie i sławę, zebra-
„li) już prawie z ostatnią rozpaczą w sercach na-
„szych

„lzych wołamy do boga mściciela niesprawiedli-
„wości, do narodów, rządów i mocarstw. Niech
„widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni
„iestedśmy, a w miarę naszego cierpienia niech
„sądzą, iak nam ustawa rządowa iest miłą, iak
„iey szczęśliwych dla narodu zamiarów znaiąc
„pożyteczność, światłem i cnotą naszą czcić i
„cenić dobro szacowne iedynego na świecie rzą-
„du chcemy i umiemy. Niechay przynajmniey
„nigdy świat nas nie obwinia, i nie przymusza
„naszych następców wstydzić się za nas, żeśmy
„podłemi byli w nieszczęściu, żeśmy przez nie
„odstąpili szczęścia, które sławna wiekami do
„końca świata ustawa rządowa na Polskę złała.
„Choćby więc dobra sprawa naszej Rzplitey od
„całey Europy, a nawet od powodzenia losu
„woyny zupełnie opuszczona była; my, iako
„poczcwi Polacy, w pośrzedku ognia szerzącey
„się obronney wojny naszej, w pośrzedku nie-
„bezpieczeństw zbliska nas otaczających, iedyną
„maiąc w determinacyi i cnotcie naszej nadzieię,
„które y żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach
„świata i w oczach gwałtowney broni nieprzy-
„iacielskiey mówimy, ogłazamy i oświadczamy
„się: iż iakośmy ustawę rządową na dniu 3cim i
„5tym Maia, roku 1791 uchwaloną, bez przymusu,
„bez podeyścia, z miłą chęcią przyięli, i utrzy-
„mywanie iey zaprzyięgli; iakośmy tę publiczną
„wola

„wola naszą, przez wysłane do J. K. Mości P. N.
„M. i seymujących stanów, za iednomyślnością
„seymików delegacye i dziękczynienia, okazali i
„nayuroczyściey dowiedli; iakośmy w obronie
„teyże ustawy majątkiem i życiem strawać zaczę-
„li: tak wierni naszemu przekonaniu i przyśiędze,
„od której nikt nas rozgrzeszyć nie może, a od-
„straszyc nie zdoła, też ustawę rządową i prawa
„*in consequenti* oney zapadłe, utrzymywać chce-
„my: gotowi na wszystkie hazardy przy spra-
„wiedliwości, przy cnocie i niewinności naszej,
„za przewodnictwem N. Stanisława Augusta kró-
„la P. N. M. Gdyby zaś na którymkolwiek i kie-
„dykolwiek z nas przemoc obcego oręża lub do-
„mowey złości przezeń wspartej, recess iaki,
„lub inny postępek niniejszemu aktowi oświad-
„czenia i ustawie rządowey przeciwny, wymu-
„siła, to wszystko iako dzieło gwałtu, niechay
„nigdy ważne nie będzie w oczach boga, oyczy-
„zny i świata: a to iedno za niewzruszone poda-
„niemy i ogłaszami; iż udzielnosci Rzpltey, wol-
„ności publiczney i prywatney, słowem ustawy
„rządowey 3go i 5go Maia, i praw *in consequenti*
„oney uchwalonych nie odstępujemy, i nigdy
„nie odstąpiemy, spodziewaiąc się tego wszy-
„stkiego po cnocie i poczciwości, oświeceniu i
„przywiązaniu do oyczyzny prześwietnych pro-
„wincyi koronnych: a niniejszy akt oświadczenia
„reka-

„rękami naszemi z serca podpisujemy”. Podobneż oświadczenie zrobiło województwo nowogrodzkie; w podobnym oświadczeniu obywatele województw prowincyi wielkopolskiej stałość swoię ku konstytucyi, nienawisć ku Szczesnemu i jego spólnikom okazali: podobneż czucie i podobny głos był całej prawie Polski i Litwy b).

Ale przywiązanie powszechne do konstytucyi, zapal gorliwy do iey obrony, na czas tylko wfrzymać mogły targowicki związek. Za rozszerzeniem się oręza moskiewskiego, ieden zdrajca, z kilką podobnemi sobie, przywdziewał się w reprezentacyą całego powiatu, województwa, a nawet prowincyi. Co zrobił w koronie Szczesny, Branicki i Rzewuski, to samo w Litwie biskup Kossakowski uczynił. Człowiek ten zaprzędany od dawna Moskwie, pełen chytrości i podstępów, który przez wszelkie sposoby, iakich mu płodna w wykrety głowa przy najgorszym sercu dostarczała, psuł i zwlekał ze stronnikami moskiewskie-

b) Akt obywatelów litewskich uczyniony był w Grodnie 19go Czerwca 1792. Akt obywatelów województwa Nowogrodzkiego wprzódy ieszcze nastąpił, to jest: dnia 8go Czerwca roku tegoż w Nowogrodku. Prowincya wielkopolska uczyniła swoje zaręczenie w Poznaniu 25go Czerwca roku tegoż.

skiem roboty seymowe; czekał w Wilnie na przybycie wojska moskiewskiego, aby tam związał mniemaną konfederacją litewską, a na iey czele swoich krewnych i przyjaciół postawił. Skoro nadciągnął Szymon Kosiakowski brat iego do Wilna, sławny niegdy rozboiem i najazdami w konfederacyi barskiej, a wtedy generał w wojsku moskiewskim; natychmiast, pod surowemi karami, kazał się zebrać naydniejszy pod ów czas w tym mieście szlachcie. Mała iey była liczba, ponieważ wszyscy majątniejsi obywatele, na odgłos zbliżającej się Moskwy, powyieżdżali. Zebrała się iednak drobna garstka tych, którzy dla niedostatku usunąć się nie mogli; złożona naywięcej z ekonomów i murgrabiów pałacowych; a i ci nawet gwałtem z domów od żołnierza moskiewskiego wyprowadzani byli. Tey więc szlachcie do kilkudziesięciu osob wynoszącej, na gołym papierze podpisywać się kazał. Gdy się go zapytał ieden obywatel c), na co się ma podpisywać? zelżony, złaiany, kilkanostdniowym więzieniem śmiałości zapytania swego przypłacił. Tak się utworzył akt rokoshu litewskiego, nieodstępny w niczym od aktu i gwałtu targowickiego. Przeniośt do niego Kosiakowski wszystkie fałsze i potwarze na seym w akcie Szczesnego

c) Downarowicz.

znego znajdujące się, przydając własne z gorliwości zapewne biskupiey pochodzące: w których ten nieodstępny Radzieiowski i Młodzieiowski naśladowca, obwinia seym, iakoby obalwszy rząd republikantski, zniszczywszy stan szlachecki, i ołtarze nawet wyrócił. Lecz obłudnie troskliwy o ogólne dobro religii i wolności, rzeczywiście wszystkie do tego obrócił kroki, aby w zgubie kraiu iak najwięcey mógł pożytkować. Brata swego, generała moskiewskiego, niesfychanym dotąd w Polsce przykładem, hetmanem litewkim ogłosił: Zabiętego łowczego, krewnego swego, marszałkiem zastępcą zrobił, konsyliarzów ze swych synowców, krewnych i przyjaciół pokładł: resztę, dla dopełnienia liczby, podług upodobania dopisał. Dla upoważnienia jednak składu ludzi tak podłych, Sapieęg kancлера, bez wiedzy iego, na czele położył. Nie chciał on w początkach przyjąć narzuconego na siebie od chytrego biskupa przewodnictwa: unikając nawet przed nim, zabierał się za granicę wyiechać. Późniey dopiero król, zhańbiwszy siebie akcessem, słabego starca do podobnego zhańbienia przyprowadził. Przyjął na usilne króla namowy urząd marszałka tej mniemaney konfederacyi litewskiej, i w podeszłym wieku życie swoje, ieśli nie przez zdatność i zasługi w Rzpltey zaszczycone, to przynajmniey czyste od wykro-

czeń przeciw oyczyźnie, splamił. Tym sposobem rokosz targowicki, na dniu 25 Czerwca 1792, przez Kossakowskich przeszedł do Litwy: którzy, przydając do naywiększego gwałtu obelgę, zgraię od siebie dobraną nazwali reprezentantami narodu litewskiego, od woiewodztw i powiatów wybranemi: po czym synowca swego, imieniem prowincyi litewskiej, z podziękowaniem za podźwignienie wolności, wysłali do carowy. Monarchini ta, szerząca mniemaną wielkość swego imienia, przez wszelkiego rodzaju zbrodnie i spiski w krajach sąsiedzkich, godna zaiste takie i od takich ludzi hołdy odbierać.

Póki była nadzieia, że król z zebrany m obywatelstwem poiedzie do obozu, i stanie mężnie przy obronie konstytucyi; póty szczególne związki, wcielające się do rokoshu targowickiego, robione od zdrajców, lub gwałtownie od woyska moskiewskiego wymuszane, służyły tylko do okazania: iak mała była liczba niewiernych oyczyźnie synów, i iak wstret powszechny robota targowicka wzbudzała. Próżno Szczesny w uniwersałach swoich wzywał obywatelów do łączenia się z sobą; próżno powtarzając fałszami, potwarze za potwarzami, szkałował konstytucyą, niedogodną iego ambicyi; przechwalał wspaniałe sentymenta carowy, że w Polščze

pragnie widzieć rząd republikański mocny i zrwały; wystawiał chytrze, chcąc gorliwy zapal do obrony kraju i konstytucyi osłabić: iż ani państwa Rzpltej, ani iey wolność i niepodległość nie jest w niebezpieczeństwie; że tylko o wywrócenie nowej monarchii idzie. Próżno okrywając czarny swój postepok, barwą cnoty i miłości swobod narodowych, wylewał się z przywiązaniem swoim do oycyzny, z okazywaniem nieinteressowanego celu związku swego, to jest: przywrócenia odwieczney oyców wolności i utworzenia Rzpltej rządney, niepodległej i niepoddanej absolutney władzy monarchy d). Równie próżno, acz gorliwie, i generałowie moskiewscy, przesadzając się prawie ze Szczesnym i iego spółnikami, dawali nauki Polakom, o prawidłach wolnego rządu; okazywali niezgodność z niemi konstytucyi 3go Maia; pociągali do łączenia się z temi, którzy wezwali pomocy ich monarchini; za nieprzyjaciół uznawali tych, którzyby się od nich oddzielać chcieli e); odrzucali obywatela ze wzgardą
namo-

d) Uniwersał rokoszowy Szczesnego 16go Czerwca 1792, którego tu cały duch jest wyciągniony; miejsca zaś kursywą drukowane całym są z niego wyjęte: co i w dalszych w tym rozdziele cytacyach uważać trzeba.

e) Te nauki i przestrogi naydują się w deklaracyi generała Kręczetnikowa, do obywatelów lite-

namowy zdrayców, z gniewem szyderstwa Moskalców. Nie skutkowały i hetmańskie Rzewuskiego i Kossakowskiego do woyska odezwy; w których ie odwieść od obrony oyczyzny i na swoje przeciągnąć stronę usiłowali. Daremnie Rzewuski dla odstąpienia od konfitytucyi szlachty, służący w woysku, skarżył seym, że szlacheckie prawa nad poddanemi naruszył f). Daremnie Kossakowski, w samey obłudzie bezczelny, pod pozorem szczeroci i prostoty żołnierskiej, iakby zbiorowi bezrozumnych, przekładał woysku, *aby się za papier nie biło* g). Patrzalo

wskich, w zaleceniu generała Fersena do obywatelów wojewodztwa brzeskiego litewskiego &c. &c. Czytając ie sądzićby można, iż Moskale równie są przyiaciołmi elekcyi, nieprzyiaciołmi sukcesessyi tronu, iak Szczesny i Rzewuski; i że nawet w tey materyi równie mocno, iak ci dawni republikanci rozumować umieją.

- f) Czytay ordynans Rzewuskiego do woyska wydany, w którym ten wielki republikant, i swobod ludzkich przeciw despotyzmowi obrońca, oskarżył seym: że rozciągnięciem opieki rządu nad włościanami, prawa szlacheckie nadwężył: a siebie, lubo naygorliwszy przyiaciel równoci szlacheckiej, sam stworzył i nazwał xiążęciem.
- g) Czytay, ieśli możesz, bezwstydney uniwersał Szymona Kossakowskiego, z ogłoszenia brata swego i synowców, hetmana litewskiego.

trzało na nich wojsko, iak na zdrajców: patrzyło na iednego, iak na skaranego sfluznie, za krnąbrność i nieposłuszeństwo prawey władzy, urzędnika; na drugiego, iak na zuchwałego przywłóczyciela: a gorejąc nayżywszą chęcią ukarania ich zbrodni, statecznie poprzyjężoney oyczyźnie i konstytucyi dochoowało wierności.

Odwlekane wyiazdu królewskiego, postępowanie coraz dalże wojsk moskiewskich, kiedy już cała prawie Litwa i Małopolska żołnierzem nieprzyjacielskim napelnioną zoftała; zaczynało dopiero wzniecać trwożę w obywatelach, sfluznie się lękaiących, aby stoiąc trwale przy konstytucyi, przez zmienność wiarołomnego króla, z utratą oyczyzny i rządu, prywatnego nawet mienia nie utracili. Mając na czele króla, wszystko ważyć byli gotowi; i zagrzebać się raczey w ruinach kraiu, niżeli wracać pod panowanie Moskwy i pod zuchwałę rokoszan wyroki schylone karki poddawać. Przeciwnie, przy słabości, przy odszczepieniu się króla od dobrej sprawy, przegłądali ich tryumf, przegłądali próżne sfraty swoje: widzieli pewny rozdział wewnątrz, widzieli, iż czyniąc z siebie i majątków swoich ofiarę, nie dla ocalenia oyczyzny nie pomogą, ieżeli od naczelnika narodu oszukanemi i opuszczonemi będą. Szerzył tę boiaźn i nieufność rokosz targowicki w koronie

ronie i Litwie. Zuchwały rozpostarciem się wojsk moskiewskich, groził upornym, (takim on imieniem stałych przy konstytucyi mianował); zapowiadał, że choć wojska moskiewskie w postaci przyjaciół i aliantów weszły, nie będą jednak tych oszczędzać, którzyby się przeciwnemi zamiarom carowy okazywali. Dały się uczuć okropne tych pogroźek i zapowiedzeń skutki, gdy majątki przyjaciół konstytucyi rabowane, palone i niszczone były. Doznali tej klęski szczególnie obywatele litewscy, gdzie Szymon Kossakowski, ogłosiwszy się hetmanem, i mając komendę nad częścią wojska moskiewskiego, zabierał dobra, nakazywał opłaty; słowem, wszelkiego rodzaju zdzierstwa i gwałty, podług upodobania, wy-
rządzał.

Niemasz okropniejszey wojny nad wojnę domową. Gdzie mocarstwo z mocarstwem przychodzi do tej smutney ostateczności, iż ostrzem oręża przeciąć się muszą zachodzące między nimi spory; tam krwi rozlanie i nieprzyjacielstwo kończy się na placu boju, a prawo wojny, iakożkolwiek okrutne, resztę mieszkańców od srogości nieprzyjaciela zaflania. Lecz gdzie się zrobi podział między obywatelami, gdzie swawolna część, zbuntowawszy się przeciw całości, obcą siłą zgębić ją ufilnie; tam oprócz klęsk nieod-

dzielnych od wojny, powstaie straszniejszye iezcze od nię prześladowanie: tam podnosi miecz zemsta na stałych i wiernych swey oyczyźnie synów, duma dyfzy na stopnie cnotliwych urzędników, chciwość drapieżnemi szarpie rękami dobrych majątki; tam oprócz nieszczęść powszechnych kraiu, prywatni własności, życia i czei pewnemi bydz nie mogą. Słabiec zatym i stygnąc musi duch narodowy w tak ciężkich okolicznościach. Ztąd też nayłatwiey nieprzyjacielowi zhołdować naród, który domową wojną rozdzielić potrafi. Takiey wojny postać w swey oyczyźnie dał rokosz targowicki. Bo iakożkolwiek się w małej liczbie utworzył; przywłaszczywszy sobie naywyższą władzą w Rzpltey, a wsparty filną pomocą woysk moskiewskich; podniost moc przeciw mocy, bezprawne przeciw prawnemu wszechwładztwo, i stał się groźnym całej powszechności narodu. Użyła go okrutna Moskwy polityka na to, aby przez niego łatwiey zgnębiła Polskę, którą wymazać z karty państw europeyskich przedsięwzięła. Służył on dzielnie iey zamiarom, gdy natychmiast starał się wniwecz obrócić usiłowania seymu, co do odparcia napaści moskiewskiej, i przedsięwzięte w tym celu środki nieskutecznemi uczynić. Postanowił był seym nadzwyczajny pobor w czasie wojny, i uchwalił pożyczkę trzydziestu milionów. Wydał

dał zaraz uniwersały rokosz, znosząc ten pobor jako niepotrzebny, *ponieważ Rzplta nie naydzie się w wojnie b)*. Zapowiedział, aby nikt pod utratą kapitałów, nie ważył się Rzpltey pożyczyc *i)*. Nadto sobie ofycyalistom skarbowym przyśiądz, i do kassy swoiey pieniądze publiczne oddawać nakazał *k)*. Tak psując kredyt Rzpltey, usiłując odebrać iey sposoby do wytrzymania wojny przeciw Moskwie, grożąc osobom i majątkom, rozszerzając boiaźn i nieufność; srogą w naystalszych nawet sercach wzbudzał niepewność. Nie zyskiwały ieszcze iego wyroki posłuszeństwa; trwożyły iednak umysły, miezwały rzeczy, i dążyły do zatrudnienia środków ku obronie oyczyzny.

Iakożkolwiek smutne i przerażające te były widoki, atoli naród ieszcze nie poddawał się rozpaczcy. Mała liczba wiązała się do rokoszian: wszyscy prawie obywatele usuwali się ku stolicy,

gogo-

b) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 14go Czerwca 1792.

i) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 2go Czerwca 1792, w którym seym konstytucyiny obwinia, iż strwonił prowenta krajowe i długami Rzpltą obciążył.

k) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 31go Maja 1792, i drugi dnia i roku tegoż.

gotowi na wszelkie narazić się niebezpieczeństwa, połączeni z wojskiem krajowym, które w kilku potyczkach niepospolite dało mężstwa dowody, a pod Dubienką znaczne odniosło zwycięstwo; i mając na czele króla, w którym punkt powszechnego ziednoczenia upatrywali. Ale Stanisław August nie miał duszy Jana Kazimierza. Tamten w najtrudniejszych okolicznościach stałością i wytrwaniem oyczyznę uratował: ten przez najbaniebniejszą nikczemność, nie śmiał, na chwilę nawet, niepewnego losu wojny doświadczyć. Po długich zwlekaniach, zdradził położoną ufność w sobie, odstąpił konstytucyi, i akses do roko-fzu targowickiego uczynił. Postępek jego tym ieszcze był chytrzejszy, że przez niego ocalić kraje Rzpltey, i konstytucyą choć w części utrzymać zaręczał. Zdać się, iż ten załzczyt, który spłynął na Stanisława Augusta z dzieł seymu konstytucyinego, wyższy był nad jego charakter. Nie mógł utrzymać chwały, którey tak był niegodnym, i któraby była zaćmiła blaskiem swoim ohydne jego dotąd dla kraju berło. Potwierdził on tę ważną w moralności prawdę: iż człowiek nie może się długo okazać tym, czym nie jest. Jeżeli się uniesie czasem wyżej nad siebie, wraca znowu do pierwzey nikczemności. Tak się stało z królem. Porwany cnotliwym entuzjazmem seymu i narodu, w chwalebnym dziele odrodzenia

nia

nia Rzpltey, zdawał się być jego przewodnikiem: zyskał imię króla prawodawcy, i podniósł się na to wysokie miejsce sławy, na które tylko doświadczona cnota, mądrość, miłość ku swemu ludowi, i stałość w obronie jego szczęścia wstąpić może. Lecz nie długo w tey wysokości został. Spadł w przepaść hańby i niesławy, do której przywykł. A iak brzydką drogą przyszedł do tronu, iak całe jego panowanie nieszczęciami Polki było oznaczone; tak musiał ie skończyć ostatnią zgubą oyczyny.

Krok ten króla smutkiem i żalobą napełnił wszystkich pocziwych serca. Widzieli się na dykrety carowy, na igrzysko rokoszu targowickiego oddanemi. Powydawane pozwy cnotliwym obywatelom seymu konstytucyinego, przeraziły boiaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty majątków. Iakoż wszystkiego tam się obawiać należało, gdzie przemoc obca podgarnęła kraj pod swe absolutne władanie, a złość i zemsta pisać miała wyroki. Nie widząc znikąd ratunku, musieli wreszcie uleż rozkazom Moskwy i rokoszan; którzy groźbą, postrachem i zamknięciem xiąg swoich, dołączenia się z sobą naglić nie przestawali 1). Gdy już woysko mo-
skie-

1) Czytay uniwersał rokoszowy Kossakowskich

skiewskie rozpoścario się po całym kraju, zaczęto robić związki wojewódzkie i powiatowe. Niekorzy do nich byli dobrzy. Ci więc, którzy z nieszczęść Rzpltey korzystać przywykli, którzy pamiętali, iak obfite mieli obłowy za czasów delegacyi i seymu Ponińskiego, w kilku lub w kilkunaftu osobach, robili takowe związki, siebie na czele konfederacyi powiatowych i wojewódzkich kładąc *m*). Tym sposobem nietylko generalność, ale i szczególne konfederacye złożone były z ludzi podłych, chciwych, i w ucisku po-
wzię-

3go Sierpnia 1792, w którym ci hersztowie rokoszu w Litwie, każą donosić sobie, którzy obywatela poczynili akcessa: *dla użycia* (tak zuchwale grożą) *skutecznych sposobów ku utrzymaniu powagi narodowej, niemogący z obojętnością patrzeć na nieposłuszeństwo iurydykcyi krajowej.* Bezwstydniki! któż to wam dał tę iurydykcyą? iezeli nie wy sami przy pomocy moskiewskiej. — W drugim uniwersale pod tymże dniem, naznaczają Kossakowscy 15ty Sierpnia za dzień zamknięcia xiąg konfederackich do przyjmowania akcessów.

- m*) Takim sposobem w kilkanaście osob zrobił się marszałkiem konfederacyi krakowskiej Walewski, partyzant Branickiego; sandomirskiej, Potkański, stronnik kanclerza Małachowskiego; Międzyński lubelskiej, człowiek ze wszęch miar niepoczciwy; Bniński województw wielkopolskich, podły, choć nie mający tego potrzeby; i wielu innych.

wszecznym prywatnego zysku szukających. Nie-rychło się dobrzy obywatele postrzegli, na jakie są wystawieni niebezpieczeństwo od własnych rodaków; w których ręku, po zburzeniu przez rokosz targowicki wszystkich władz konstytucyjnych, (o czym będzie niżej), cała władza wykonawcza i sądownicza być miała. Zająli więc sami w niektórych wojewodztwach te miejsca, któreby byli opanowali źli ludzie; a to w celu zastonienia siebie i spółbraci od ich przewodnictwa. Akcesja iednak szczególnych osób szły bardzo opieszale. Należyściey za powód do nich brano przykład króla, i nadzieję, że przez połączenie wszystkich, nieszczęścia i uciski kraju przędzły koniec mieć będą *n*). Ci zaś, którzy nie czyniąc przemocy próżnego oporu, przynajmniej przy swoim przekonaniu zostać chcieli, i podpisów na akt targowicki odmówili, w tyfiącznych prześladowaniach i zdzierstwach musieli drogo swojej przyplacić śtałości.

Z tego wiernego wykładu widzieć można, że iak gwałtownie i bezprawnie utworzył się rokosz

n) Ten jest powód wyrażony w konfederacyi ziemi dobrzyńskiej, rawskiej, i wielu innych: tenże powód znajduje się w akcesji Sieradzianów, Wiślicanów, i w wielu bardzo akcesjach prywatnych obywatelów.

kosz targowicki; tak się gwałtem i bezprawiem rozszerzył: że do niego nie przekonanie, nie niechęć do czynów seymowych, lecz groźba, bo-iażn wojska moskiewskiego, zdrada króla i rozpacz prowadziła. Kto taką drogą przywiódł naród do związku z sobą, ten za nic miał wszystkie prawa wolney społeczności, ten władzą despotyczną w całej iey rozciągłości sprawował.

Lecz nie dość miał na tym rokosz, aby obywatelów, mimo chęci ich, do połączenia się z sobą przymuszał. Narzucił on zuchwale akt swój na cały naród; przepisał mu wolą swoję za prawo; zamach przeciw oyczyźnie i prawdzie za prawidło myślenia i postępowania; złość za obowiązek sumienia: i w tey mierze naywiększą zniewagę nie tylko prawom obywatelskim, ale samey naturze ludzkiej wyrządził. Bo możeż być dotkliwsze poniżenie dla człowieka, iak odbierać mu czucie i przekonanie iego, a swoje mu wymysły podawać za nieprzestępne myślenia i postępowania prawidło? Co przeciw prawdzie, rozumowi, i oczywistości utkał w swym akcie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, co od nich przejął chytry Kosłakowski; a co ci zdraycy bezbożną zatwierdzili przysięgą; to bez naymniejszey odmiany, bez naymniejszego warunku, przyjąć i zaprzyfiądź wszystkim woiewodztwom,
zie-

ziemiom i powiatom nakazali. Mimo tego jednak tak oburzającego przymusu, bezczelnicy tworcami i wkrzeficielami wolności głosić się nie wstydzili!

Brzydząc się tak bezecnym aktem, w którym oczernione było dzieło, niedawno z uwielbieniem od siebie przyjęte; nie chcąc przysięgą obowiązywać się do niszczenia tego, co w duży powrócone i utrzymane mieć chciały; robiły województwa, ziemie i powiaty umiarkowańsze akta: w nich stosując się ogólnie do aktu targowickiego, względem zabezpieczenia całości granic, obwarowania swobód narodowych, pominęły te świętokradzkie bluźnierstwa, które równie ich rozum, iak sumnienie obrażały. Dość to była wielka ofiara przełęczonych i przytłoczonych wojskiem moskiewskim obywatelów. Nie miał jednak dość na niey zuchwały rokosz: pokasował takowe umiarkowańsze akta; zapowiedział: iż tych związków do swego składu nie przyjmie, któreby w czymkolwiek od iego opisu i przyśiąg odstępowały; podał nawet formę, podług której obywatele wiązać się mieli; i przeciw wszelkim prawidłom wolności, przeciw powszechnemu, w podpisywaniu aktów konfederackich, zwyczajowi, najmnieyszego warunku umieszczając nie
do-

dozwolił o). Doznał tego obelżywego przymie-
su i król; choć za swoją powolność powinien
był łaskawiejsze względy pozyskać. Nie przyjął
rokosz pierwszego jego akcesu, w którym wy-
raził, iż stosując się do żądań imperatorowy, przy-
stępnie do konfederacyi pod Targowicą zawiąza-
ney. Przyśłał on królowi powtórny akces, w
którym mu kazał wszystkie czyny seymu potępić,
spotwarzyć, wyrzec się ich: a natomiast wy-
chwalić zamiary rokoszowe, i wspaniałość mo-
narchini moskiewskiej, w przywróceniu wolności
polskiej, uwielbić. Musiał król akces tak hanie-
bny, iak gdyby swój własny, podpisać, i wystawić
się

-
- o) Czytaj uniwersał rokoszowy Szczęsnego, 6go
Sierpnia 1792. Wyłącza on w nim od swego
składu konfederacye wojewodzkie i powiatowe,
które w aktach swoich, nie stosują się ze
wszystkim do aktu targowickiego. Uniwersa-
łem 13go Sierpnia nakazał Szczęsny ziemie
warszawskiej akt swój odmienić, a całkiem
akt targowicki przyjąć. W rezolucyi pod dniem
29tym Sierpnia oświadczył, iż jest *w swych wy-
rokach nieodzowny*. Na tym fundamencie wy-
szedł od rokoszu formularz, przepisujący, iak
maią czynić wojewodztwa, ziemie i powiaty
akta, akcesu i przysięgi. Uniwersał rokoszo-
wy Kossakowskich 15go Sierpnia zakazał w
akcessach klauzul i zalecił je czynić na prze-
pisaną formę. Może nadto zatrudniem czytel-
nika podobnemi cytacyami; lecz dla okaza-
nia całej zuchwałości i niegodziwości tych
zbrodniów, przytaczać je powinienem.

się na upodlenie w całej Europie, potępiając własną ręką czynny seymu, które mu tyle niedawno sławy ziednały. A lubo podpis taki nie wiele musiał kosztować tego, który nikczemnie odstąpiwszy konstytucyi, okazał: iak chwały, z niey na siebie i naród spływaiącey, mało był godny; i ztąd iednak wydaie się ostatnia zuchwałość rokofzan: bo co przez złość, ambicyą i nierozum sami w swym akcie potępiłi, to koniecznie w akcessach do swego związku woiewodztwom, powiatom, królowi potępiać nakazywali.

Trzebaż się dziwić, że rokofsz, który się tak bezprawnie zawiązał, tak gwałtownie rozszerzył, zburzył wszystkie władze konstytucyjne, i całą moc sobie przywłaszczył? Bynaymniey! każdy wszelkiego rodzaju bezprawia po tak zuchwałych buntownikach spodziewać się może. Anibyśmy się rozwodzili nad tym, gdyby nie chodziło o pokazanie w oczach Europy i potomności, iak niegodziwych przywłasczycielów Polska wydała, którzy się tyle do ostatniey iey zguby przyłożyli. Zapewne zechcą oni pierwszego króku swego prawem insurrekcyi bronić. Zastanowmy się nad tym. Rzecz ta w dzisieyszym wieku, kiedy ludzie zaczęli poznawać prawa swoje, godna iest szczególnieyszey uwagi. Wiem ia, że prawo powstania przeciw przywłasczonemu, lub z opisów swoich

wyftę.

występniącemu rządowi, niezaprzeczenie zawsze zostaje przy narodzie: wiem, że to jest iedyny, acz gwałtowny sposob zniszczenia tyranii, lub pokromienia granice wytknięte przechodzącej władzy. Tą drogą, choć krwią oblaną, odzyskiwali i odzyskują ludzie prawa sobie należące. Ale rokosz targowicki nie może twierdzić, że był w potrzebie użycia tego prawa przeciw seymowi: bo seym był dziełem wolnego wyboru narodu; bo był dwakroć przez powszechną obywatelów wolą w urzędowaniu swoim potwierdzony; bo czyny jego zyskały sankcją narodową; bo sami naczelnicy rokoshu, będąc członkami seymu, mogli w nim z wszelką wolnością zdania swoje utrzymywać; bo nakoniec inna jest, powstanie wewnętrzne obywatelów przeciw rządowi, a inna, zuchwały bunt kilku osob przeciw prawej władzy, i najsie z wojskiem obcym własney oyczyny. Lecz gdybym przypuścił na chwilę najfałszywsze rokoshan zarzuty, że seym przywłaszczył sobie dyktaturę, znieważył naród, wydarł mu wolność; nie przeto iednak niegodziwość ich postępku zmniejszoną będzie. Mogliż oni powstawać przeciw seymowi z wojskiem obcym, bez podania kraiu na niebezpieczeństwo zguby? Mogliż obiecywać sobie, iż przywrócą uroioną nawet w swych głowach wolność narodowi, przytłoczywszy go tyfiącznemi hufcami niewol-

wolników? Wreszcie, gdy iak mówią, innego nie mieli sposobu, tylko wezwać pomocy ubóstwionej swej Katarzyny; czemuż, kiedy już wszystko po odstąpieniu konstytucyi przez króla, podług ich myśli uległo, nie zwołali narodu! czemu nie oddali w jego ręce władzy, która iemu iedynie należy? bo zapewne nie zechcą się przyznać, iż to w ich mocy nie było, gdyżby sami swoje zaślepienie i szaleństwo odkryli. Muszą się więc do tego przyznać: że głosząc się za obrońców wolności, wszystkie iey zgwałcili prawa; że iedni przez niegodziwą chęć przewodzenia, drudzy przez szkaradną chiwość niepoczciwych zysków, przywłaszczyli sobie wszechwładztwo narodowe; i zburzywszy władze konstytucyjne, pod siebie i prawodawstwo i wykonawstwo i sądownictwo podgarnęli.

Sam skład rokoszian, pod imieniem generalności, która te wszystkie władze opanowała, i która wzięła na siebie postać reprezentacyi narodowej, nie był w najmnieyszej części dziełem wyboru obywatelów. Zrobił go w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; w Litwie Kossakowscy. Był to zbior ich partyzantów i słuźalców, wykonywających ślepo rozkazy swych naczelników. Zachowali oni nawet sobie moc, względem odmiany marszałków wojewodzkiem i

powiatowych p); aby tym łatwiej wszystko powoiewodztwach i powiatach podług swej woli obracali. Nie poczytuję im za złe, że wyłączyli od swego związku zapozwanych od siebie; i tych, którzy podpisami swemi u marszałka seymu konfityucyneyo, zgodne utrzymywanie w izbie proiektu ustawy rządowey zaręczyli. Wszyscy ci zacni mężowie, nie śpieszyli się do ich brzydkiego dzieła; a widząc oyczyznę zdradzoną, uniknęli przynajmniej osobistego upodlenia, i oddając na łup chciwości majątki swoje, honor niczym nieśkalany zachowali. Nie poczytuję im za złe, że odsunęli i tych, którzy za zbawienne dzieło dla oyczyzny, seymowi i królowi dzięki, ze zlecenia spółobywatelów, oświadczyli. Mieli oni słuszną troskliwość, *aby, iak mówili, pseudopatryoci do szlachetnego pracownikom koło dobra publicznego nie naciskali się grona q)*. Iakoż uformowało się to grono z ludzi, z których jedni kartowym rozboiem w kraju i za granicą są sławni; drudzy, przez haniebne marnotrawstwo, oyczyfite strwonili majątki; inni bez czci i honoru, którychby się sami naczelnicy rokoshu zawsty-

p) Rezolucya rokoshowa Szczesnego 27go Czerwca 1792.

q) Uniwersał rokoshowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792.

wstydzi, gdyby nie w tak haniebnym dziele pracowali r). O tym bez wzruszenia pomyśleć nie mogę; bo to jest właśnie, w czym oni samowładztwo Rzpltey nayhydliwszym zgwałcili sposobem, że zgraię tak podłą nazwali reprezentantami narodu! Tak tworzyć reprezentacją narodową, nie jestże czynić nayokrutnieyszego z wolności igrzyska? możeż bydź więkzzy nad to występek? Mniej mię obraża despota samowolnemi swemi ukazy. Znośzę, póki mogę, iego iarzmo. Wiem, że gwałt i przymus jest narzędziem iego panowania. Lecz gdzie obywatel wynosi się nad cały naród, gdzie dla ubarwienia swego despotyzmu, narzuca mi reprezentantów, nie dla kraju, ale dla siebie dogodnych; widzę w nim zuchwałego przywłasczyciela, który

r) Generalność koronną zrobił naprzód Szczesny z osobiedynastu: potym, za rozszerzeniem się rokoszu, pomnożył ją; lecz zawsze sam i z naczelnikami tylko, dla dania iey okazalszey postaci: wpisuiąc do iey składu niektórych i zaenych obywatelów. Lecz gdy iedni, widząc szpetność dzieła, nie przyięli ofiarowanego urzędowania; drudzy postrzegłszy się choć nie rychło, usunęli się zupełnie; przybrano na ich miejsce ludzi naypodleyszych z strony ich charakteru, iacy się tylko w Polsce naydować mogli. Co zaś generalność litewska, równie podłą iak koronna, całkiem była dziełem Kossakowskich.

ry się, nietylko z praw mi służących, ale z rozumu mego naygrawa, i do naywiększey krzywdy naynieznośnieyszą mi przydaie obelgę.

W takiej postaci rokosz, uwziąwszy się na zniszczenie czynów seymu konstytucyinego, naypięknieszze iego prawa, które równie o świetle iak o ciocię narodu polskiego, wysokie całej Europie dały wyobrazenie, iednym pociągiem pióra znieważył. Nieszczęśliwe miasta i ich mieszkańcy, zaczynający oddychać po tylu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stali się pierwszą iego niegodziwości ofiarą. Zaiadli ci obrońcy swobód szlacheckich, (lubo i te, iak się dopiero okazało, zuchwale zdeptali); nie umieli ich inaczey utrzymywać, tylko przez płacz i pohańbienie ludu mieyskiego. W zagorzałych mózgach swoich, przywrócone podług nayściślejzey sprawiedliwości prawa miastom, poczytali za obalenie wfzytkich prawideł republikantskich: bo podług nich przemoc, swawola iednego stanu szlacheckiego, z podeptaniem praw, iakie się nie tylko ze związku społecznego, ale nawet z przyrodzenia ludziom należą, prawdziwie republikantsko szlachecki rząd stanowiła. Nie znali, albo znać nie chcieli, iż to iest zmowa despotyczna małych tyranów przeciw ludowi. Uchylili więc prawa od seymu konstytucyinego miastom przyznane; skas-

sowali wybrane podług tych praw magistraty s); a tę pocziwą i wyższą nad przesady swego urodzenia szlachtę, która idąc za uczuciem braterstwa, poddała się pod prawo mieyskie, cechą nieślawy naznaczyć chcieli. Zarzucili iey znieważenie klejnotu szlacheckiego; i za ten mniemany występek, od używania praw szlacheckich, bō od głosu na seymikach, i od pozyskania urzędów, zawieśli t). Wygnali plenipotentów mieyskich z komis-

-
- t) Uniwersał rokoszowy Kossakowskich 25go Sierpnia 1792, uchylający magistraty mieyskie. W koronie toż samo zrobiła delegacya rokoszowa, od Szczesnego do Warszawy przyślana.
- t) Oto przykład bezczelności Kossakowskiego w obwinianiu tych, co prawo mieyskie przyjęli:
- „Posłuszeństwo prawa nakazującemu nie mo-
„że obwiniać obywatela; lecz co prawo po-
„zwala, a nie rozkazuje, tam każdy iakie ma
„skłonności, daie się poznać. Iakiekolwiek by-
„ło prawo pozwalające szlachcicowi zaprzy-
„sięgać na mieyskie; gdy to ani sposobem uży-
„wanym na seymikach relacyinyh wagi swo-
„iey nie nabrało; (*zatwierdzone było z całą kon-
„stytucyą*); ani w składzie swoim iest dosyć ia-
„sne (*iasnieysze od tego uniwersału*); każdy więc,
„zapisujący się przed tym czasem, dał poznać,
„iako mało ważył klejnot szlachecki. Zaięci
„czystą intencyą powrócenia swobod oyczy-
„stych (*nie, ale z bogaczenia się w wypadku oyczy-
„zny*); nie możemy bydz obojętnemi na tę klas-
„sę spółobywatelów (*skąd ta troskliwość i po-
„co?*) przeto obiekye naprzeciwno zapisanym

komisji skarbowey, z policyi, z trybunału affes-
soryi, wymawiając miastom: iż *uganiały się za*
mamiącym cieniem dostoięstwa w magistraturach
kraiowych, nigdy im użytecznego, a szlachcie tyl-
ko samey służącego przywileiu u). Przywrócili, w
tym naywyższym sądzie ludu mieyskiego, da-
wną władzą kanclerzom. Wtedy Małachowski
kanclerz, dał uczuć miastom w okrutnych dekretach,
srogie skutki mściwey swey duszy, za to, że
się o ścieśnienie władzy kanclerzów u seymu kon-
fityucyinego starały w). A tak zasmucōne i upo-
dlone miasta, rokosz przysięgą do postulzeństw
sobie, iakby prawey władzy narodu, obowiązały.

Mię-

„do xiąg mieyskich (z tego rezonowania taki
„wniosek ieszcze nie wypada), uznaiemy za o-
„biekcyą prawną do sprawowania wszelkich u-
„rzędów i głosu wolnego na obradach publi-
„cznych”. Rezolucya rokoszowa Kossako-
wskich, 14tego Sierpnia 1792.

u) Czytay uniwersał rokzszowy Kossakowskich,
27go Października 1792.

w) Jeden dekret w sprawie miasta Dobrzynia po-
winien potępić Małachowskiego kanclerza: bo
uznawszy w nim i ukarawszy (lubo bardzo lek-
ko) występek Humieckiego, iako naieżdnika,
skarzał razem mieszczan; których ta tylko była
wina, że się przeciw gwałtowi tego naieżdnika
bronili: a przez wzgardę, tak obrażającą w u-
stach urzędnika sprawiedliwość administrują-
cego, w dekrecie *mieszczankami*, ich nazwał.

Między dziełami seymu konstytucyjnego, z naywiększą ufilnością, a z nadzieją naylepszych skutków dokonanemi, było to: aby oba narody, polski i litewski, iako iedno i nierozdzielne mają prawodawstwo, ieden rząd; iedne też miały wykonawcze magistratury. Opierała się Litwa, pod pozorem przywileiów swoiey prowincyi, połączeniu skarbu oboygą narodów; gdyż skarbową komisją ieszcze oddzielną zachowała. Ale naręście, zapatrując się na światłe prawodawców przełożenia, na obywatelską ofiarę, którą dla niej uczyniła korona x), przystała na to zbawienne dzieło; i prawo w tey mierze iednomyślnością przeszło. Zerwał ten związek rokosz targowicki; poczytał go, wbrew prawdzie i oczywistości, za zgwałcenie praw uniowych. Oddzielił zatym skarb od skarbu, woysko od woyska, rozerwał fundusz edukacyi; a targając wszystkie ogniwa, któremi się obadwa narody ściślezy związały, oświadczał, iż nadwerezoną od seymu konstytucyjnego unią wzmacnia. Chciwość Kossakowskich była sprężyną tey roboty. Ułożywszy oni, iak się iuż rzekło, generalność litewską ze swoich krewnych, chcieli mieć pod ręką skarb i wszystkie publiczne Rzpltey fundusze, aby się niemi do sytości bogacie mogli.

L 4

Nie

x) Obacz w części II. rozdział IV, na karcie 96.

Nie utrzymały się i inne dzieła seymowe. Niszczący duch rokofzu obalał wszystko. Znieśli komisyją policyi; odebrali komisyji wojskowej władzę nad wojskiem, a oddali ją hetmanom; zawieszili od swych obowiązków komisyje porządkowe, które tyle dobrego w gorliwych usługach krajowi przyniosły; zniszczyli ważne dzieło powszechnego rozgraniczenia, do którego już komisarze na ostatnich seymikach wyznaczeni byli: wstrzymali sądy, tamując bieg sprawiedliwości, i oddalając od iey sprawowania urzędników od narodu wybranych. Ustanowili natomiast sądy konfederackie, złożone po więkzey części z ludzi, którzy po to do związku targowickiego śpieszyli, by na ucisku spółziomków zyskiwać mogli: sobie zaś naywyżey appellacyi sąd przywłaszczyli y). Obowiązali wszystkie urzędy do posłuszeństwa. Nakoniec, czy fanatyzm, czy obłudę, w przyśięgach tak daleko posunęli, że księżom i mnichom nawet na wierność sobie przyśięgać kazali. Iż nie wiem, iak ci mogli tyle wagi pokładać w wyciśnionych gwałtem przyśięgach, którzy rozumieli, że protestacyą swoją przeciw dobrowolnie wy-

kona-

y) Czytaj akt rokofzowy, tudzież uniwersał, 19go Czerwca 1792. Powod tak straszney niegodziwości: *i w przedsięwzięciu odzyskania wolności niestosowna jest rzecz, aby obywatel był rozstrągnięty odpowiedzialnością w sądach.*

konanym na konstytucyą przefięgoną, świętość o-
nych zniszczyli. Zakazując naymnieyszey rzeczy
pisać i drukować przeciw swoim robotom, wło-
żyli więzy na myśli ludzkie z), a ustawicznie
w uniwersałach swoich mówiąc o przodków wol-
ności, nayokrutnieyszym iarzmem wnuków uci-
skali.

Tak więc obalając nayważnieysze dzieła sey-
mū, niszcząc lub zawieszając konstytucyjne wła-
dze, wszytkiego się panem absolutnym rokosz
targowicki uczynił. Podgarnął pod siebie skarb,
woysko, sądy. Oddalał samowolnie od praw
obywatelskich a), odbierał urzędy, zagrażał wia-
snosciom. Sam prawa pisał, sam je wykonywał,
sam porwał miecz sprawiedliwości, który w jego
ręku był mieczem zemsty i prześladowania prze-
ciw nayczyftszej cności. Wtedy marszałek Ma-
łachowski, mąż, który wpośrzd upodlenia na-
rodu przez Moskwę, żadną podłością życia swe-
go nie splamił, który przez sprawiedliwość i cno-
tę taki miał szacunek u społobywatelów, iż w
nay-

-
- z) Uniwersał 9go Czerwca 1792, zakazujący dru-
kować przeciw rokoszowi. Zakaz ten po-
wtórzyła delegacya w Warszawie.
- a) Czytaj rezolucyą na rapport od związku wo-
iewodztwa braclawskiego, 17go Paździer-
nika 1792.

nayważniejszych sporach familie pod iego się ostateczne poddawały wyroki, który w czasie seymu tyle ofiar uczynił dla oyczyzny; wraz z kolegą swoim, iakby zbrodzień i naystraszniejszych przeciw Rzpltey winny występków; wtedy Ignacy Potocki, który szlachetney duszy nigdy nie umiał schylić przed moskiewską przemocą, a całą ambycyą obywatela zakładał na szczęściu i niepodległości oyczyzny, iakby iey zdrayca; wtedy Kołłatay, który urząd ministra sprawiedliwości prawdziwym był winien zasługom i talentom, który pożytecznymi pismami nieustannie ostrzegał Polaków, aby bytność i moc Rzpltey naybardziej na sile narodowej, na upowszechnieniu między wszystkimi mieszkańcami wolności, zakładali, i z dzieiów przeszłych przepowiadał następne, a dziś iuż dopełnione nieszczęście; iakby nierepublikantkich zdań autor, przyiaciel despotyzmu i fałszerz historyi (co zaiste osobliwszy iest rodzaj występku *ad crimina status* należący): a wszyscy, iakby sprawcy nieszczęście Rzpltey, przesładowcy targowickich wskrzescielów *odwieczney przodków wolności*, dowodczy do ustanowienia konfytucyi 3go Maia, a przez to autorowie wojny z Moskwą; przez hercztarokoszu i pod iego sąd dyktatorski zapozwanemi zostali. Krok tak niegodziwy oburzył wszystkich serca. Powstało powłzechne przeciw Szczesnemu

mu szemranie. Gniew, nienawiść, obrzydzenie, wydzierają się głośno z ust przyciśnionego już nawet obcą siłą narodu. Okazali i zagraniczni niechęć przeciw tak złośliwemu prześladowaniu: tak dalece, iż zawstydzić się musiał Szczesny swego postępku. Chcąc przeto go zatrzeć, choć już niewczesnie, w późniejszych uniwersałach swoich nie przestawał powtarzać, iż nim i związkiem jego bynajmniey duch prześladowania i zemsty nie powoduie b).

Utworzony spisek od Moskwy', gwałtownie iey orężem, na ruinach konfitytucyi 3go Maia, na obaleniu wszystkich praw i wszystkich władz narodowych, pod ogłosem przywrócenia dawney wolności, rozpostarty; stał się w iey ręku narzędziem dziwnie pomocnym do łatwiejszego zgubienia Polłki: bo przez niego, grając rolę mniemaney gwarantki i przyjaciółki Rzpltey, zupełnie się narodowi odjęła. Oświadczał się rokosz, iż jest przy utrzymaniu woyska, przy zachowaniu siły zbroyney, niczego nie opuścił, aby ją zniszczył. Woysko, z taką pracą i z tylą trudami od seymu konfitytucyinego utworzone, stało się igrzyskiem w ręku rokoszan; wszystko już bezrozumney dumie, już występney chciwości

po-

b) Czytay uniwersał 6go Października 1792.

poświęcających. Wielu oficerów, nie chcąc służyć pod temi, którzy nie rozkazywać narodowi, lecz stać się ofiarą sprawiedliwej jego zemsty byli powinni; porzuciło służbę: widząc, że niemasz już oyczyzny, niemasz rządu, dla któregoby krew i usługi swoje poświęcili. Innych sam rokosz, przez naydotkliwsze upodlenia i prześladowania, do usunięcia się przymusił.

W odporze przeciw napaści moskiewskiej, wielu wojskowych dało niepospolite dowody męstwa i biegłości, za co znakiem rycerskim zaszczyconemi zostali. Bezecny rokosz, który z Moskalami przelewał krew obywatelską, odrzucił z tych znaków chwały przedsięwziął. Poczytał on im własne ich męstwo za występki przeciw oyczyźnie; poczytał odpor przeciw wojsku moskiewskiemu, za sprzeciwianie się przywróceniu Rzpltey, którą Moskale do Polski nieśli c). Daremnie bohater wolności, męstwem w Ameryce i w oyczyźnie swojej sławny, generał Kosciuszko, chcąc przynajmniej się wojskową na lepsze czasy ocalić, gdy już wszystko, przez zdradę króla, pod obcą przemocą padało; wstąpił

wiał

c) Czytaw uniwersał rokoszowy Szczesnego, 18go Lipca 1792. Drugi uniwersał w teyże materyi, 29go Sierpnia 1792.

wiał się za walecznemi współtowarzyszami: daremnie w delikatnych wyrazach przekładał Szczesnemu: iż wojsko, biał się przeciw Moskwie, dopełniło powinności swojej; iż krok tak upodlający, osłabi w nim chęć do obrony kraju. Uskutecznił Szczesny wszechmocną wolą swoją, z powszechnym narzekaniem pocziwych i mężnych żołnierzy. A iakby szydząc z ich wierności ku oyczyźnie, zbiega Rudnickiego, który pod Zieleńcami przeszedł na stronę moskiewską, za co imie iego cechą niesławy było oznaczone, podniósł na generała; wychwalił w patencie iego wielkie męstwo w takowym postępku: porównywał go z cnotliwemi Rzymianami i dawnemi Polakami; przyrzekał nadto pamiątkę tak chwalebного czynu w księgach praw umieścić. Iak gdyby Rzymianie nadgradzali zbiegów, którzy nawet brańców swoich nieprzyjacielowi nad odsyłali: lub dawni Polaci księgi praw swoich podobnemi nadgradami hańbili. Niemasz śladu tych bezceństw. Sam tylko Szczesny cenić umie takie postęпки: sam i w dzieiach Rzymian i w dzieiach Polaków znajduie godne serca swęgo przykłady, których tam nikt oprócz niego nie widzi: sam przemieniając występki w cnoty, z cnot robiąc występki, używał mocy przywłaszczoney do tych celów, które Moskwa na iego nierozumie i zawziętości uścić miała.

Upodkłwży woysko rokosz targowicki, zaczął ie zmnieyzać. Rozpuścił kilka reymentów, odarł ie z broni haniebnie. I ten lud, który dla obrony kraiu ochoczno się zaciągał pod chorągwie Rzpltey, zhańbiony, rozpedzony, tułać się i zebrać chleba musiał. Zatrzymanie żołdu, którego nie było zkąd wypłacać dla woyska, gdy pieniądze na opłatę konsyliarzów, na osobiste rokoszian zyski, hoynie szafowano; obelgi doświadczane uftawicznie od żołdaństwa moskiewskiego, a tym dotkliwsze, że to woysko niezwy-
ciężzone od Moskwy, przecięż, iak gdyby w niewolę zabrane, traktowane było; wszystko to mierziło żołnierzom służbę. Zaczęły się więc częste i liczne dezercye, iakie się bynajmniey nie zdarzały w czasie wojny: a tak siła zbroyna coraz do mnieyszey liczby spadała.

Rozstawienie woyska polkiego, skutek fatalny czy zley woli, czy głupstwa, czy przymusu, uczyniło ie zupełnie do obrony kraiu niesposobnym. Po uczynionym akcesie króla, całe woysko Rzpltey cofaęło się za Wisłę do wielkopolskich wojewodztw; a Moskwa rozpostarła się w Małeypolszcze i Litwie. Ieżeli rokosz potrzebował ieszcze pomocy moskiewskiej do uskutecznienia swoich zamiarów; nie należałoż woyska polskiego rozstawić osobno w wielkopolskiej
pro-

provincyi? co była za potrzeba ruszać ie w czasie iefiennym i aż na Ukrainę pędzić? Żadna zapewne. Rostropność nawet wymagała mieć siłę kraiową iakążkolwiek w tey sronie, z której chytrość i chciwość, nie dotrzymawłszy uroczystości zawartego przymierza, groziła Polscze. Lecz albo ślepy na te wszystkie uwagi rokosz, albo ślepo moskiewkie wykonywający rozkazy, odłączył artyleryą od armat, zostawił arsenał pod okiem moskiewskim, rozrzucił wojsko w małych częściach po całym kraju; tak że zawsze większą liczbą Moskalów otoczone było, a ledwie miało do wystrzelenia kilka ładunków.

Nakoniec prywatnych obywatelów z wszelkiej broni pozbawił. Gorliwym zapalem poruszony naród, w czasie niesprawiedliwej napaści, składał liczne ofiary na zasilenie oyczyzny, na opatrzenie wojska. Cokolwiek mieli broni prywatni w domach swoich, nieśli ją na uzbrojenie obrońców oyczyzny. Pełno było podobnych składek po wszystkich wojewodztwach i powiatach. Gdy król zawiodł powszechne oczekiwanie narodu, gdy gorliwość obywatelska, przy zdradzie naczelnika, ocalić już nie mogła Rzpltey, sprawiedliwość kazała wrócić obywatelom dobrowolne ich składki. Lecz rokosz targowicki zatrzymać ie kazał; i mizcząc się na własnych rodakach,

iż przeciw jego zbrodnicznym zamachom ratować chcieli oyczyznę, tych nawet ścigać zalecił, którzyby swoje cofnęli ofiary d). A tak odbierając obywatelom oflatnie zabytki broni domowej, wczesnie naród bezbronny na łup zdrady i chciwości wystawiał.

Temi to sposobami dźwigać zaczął wolność haniebny rokosz. Stał się on naywygodnieyszym narzędziem Moskwy. Robiąc wszystko podług iej chęci w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, w Litwie Kossakowscy, sporemi krokami do oflatniey zguby oyczyzny dążyli. Pozwalała im Moskwa głupią na czas ludzi się nadzieją. Zebrani do Brześcia litewskiego mniemali, że już zaczną proiekta swoje do skutku przywozdzic. Tam więc uwielbiając siebie nawzajem, tyfiące dając pochwały swemu patryotyzmowi, bohaterstwu, cnocie republikantckiey; tam nayczarnieysze rzucając potwarze na seym konfytucyiny, na ustawę 3go Maia; tatarskim sposobem, z kilkunastu osob złożone poselstwo, do imperatorowy z podziękowaniem, że Rzpltą Polską do pierwzey wróciła świetności, również delegacyą do króla, że się z niemi złączył i akcess od nich podany podpisał, wyznaczili. Chcac

zaś

d) Czytaw uniwersał rokoszowy spólny, 22go Września 1792.

zaś narodowi okazać, iak ufilnie się krzątaią o-
koło naprawienia błędów seymu konstytucyjne-
go, i iak troskliwe mają oko na wszystkie ad-
ministracye; osoby do examinowania magistrat-
tur, a raczey do wysłedzenia występków sey-
mu tak od nich potępionego, wybrałi. Zawie-
dli się iednak w swoim oczekiwaniu. Nic się
nie okazało przeciw seymowi: tak dalece, że
mu sama złość i nienawiść należytey sprawie-
dliwości, choć w części, odmówić nie mogła.
Lecz nim daley ich czynności, a raczey nie-
ład, zbrodnie i łupieństwa opisywać będziemy;
rzućmy wprzód okiem na okoliczności mocarstw
sąsiedzkich, i iak sobie Moskwa z utworzonym
od siebie rokoszem postąpiła.

R O Z D Z I A Ł VI.

Zmowa carowy moskiewskiej z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie iey dogodne.

Usługa rokaszu targowickiego, do niszczenia tey zmowy.

Mówiąc o powstaniu konstytucyi 3⁵o Maia w rozdziale III., ile przez uczestnictwo swoje wpływał król pruski do rewolucyi i nowego rządu Polski, czas oddzielney dworu petersburckiego i berlińskiego zmowy na Rzpltą, oznaczyliśmy w porze pierwszych miesięcy 1792⁵o roku. Obszerniejsze wyluszczenie źróđła, istoty i dopełnienia tey zmowy, gdy szczególniey do upadku konstytucyi należy, zdaje się mieć miejsce w tey części dzieła naszego naywłaściwsze.

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawideł swoich do pokoiu skłonny, wstąpiwszy na tron po bracie swoim Jozefie II. w trudnych nader domu swego okolicznościach, ściślejsze związki z królem pruskim mniemał za potrzebne pierwiątkom naybardziey panowania swego. Szedł on przeciwnym poprzednika swiego torem, który

w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemaney z carową moskiewską przyjaźni poświęcał. Charakter najmniey wojenny Gwilelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyjały systematowi nowego cesarza. Po pільnitskim zjeździe, bez wielkiej trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791 do przymierza, którym dwa dwory, austriacki i pruski, z powodu francuzkiej rewolucyi, tak od obcey napaści, iako i od wewnętrznych rozruchów, wzajemnie sobie zabezpieczały dzierżawy. Niemasz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konstytucyą Polszcze; stanowił między dwoma panującemi warunek nie ślubowania xiążąt krwi swoiey z infantką Polski, a córką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspólnego porozumiewania się, co do postanowienia teyże infantki; łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *honorum officiorum*, końcem wezwania do takowego rzeczy układu carowy rossyiskiey. Czyny seymu, nowa konstytucya, oswobodzenie Polski od Moskwy, dogodnemi ieszcze zdawały się polityce Leopolda i Gwilelma. Ale nagła śmierć cesarza w Marcu 1792. zaszła, u-

godę za Polską w znowę przeciw niej przemieniła.

Jażeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przy-
stąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a
w nim do artykułu osobnego o Polszcze, dalekie
było. Naleganie też o to zmniejszać się musiało
ze strony samczyże sprzymierzonych dworów.
Ministryum austriackie, w stosunkach z Moskwą,
skłonniejsze do systemu Józefa II, łatwo Fran-
ciszka, nowego i w kwiecie młodości państw au-
striackich dziedzica, do swego sposobu myślenia
wciągnęło. Ministryum pruskie, dawne Hertz-
berga zaborowe widoki przenosząc nad Bischofs-
werdera, znikłe ze śmiercią Leopolda, cele; Gwi-
lhelma tym prędzey ku ufności w Moskwie skłoni-
ło. Obrządkowo zatem zapytana Katarzyna II,
czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z
przyczyny pomienionego o Polszcze sekretnego
artykułu, wymawiając się od przyjęcia onegoż,
osobne każdemu z dwóch dworów oświadczyła
przymierze. To oddzielne z każdym dworem
porozumiewanie się, otworzyło pole do osobney
na Polskę znowy; w której Katarzyna wyra-
źniey Gwilelmowi zabezpieczyć musiała obietnice,
rokiem wprzód przez gabinet duński, imieniem
Moskwy, oświadczone, przyjemnych dla króla
pruskiego korzyści, byleby on, opuściwszy Pol-
skę,

fkę, przymierze z nią swoje iey gwarancyi, iey wpływowi, iey zemście na seymie konstytucyjnym poświęcił. Widoczne tey zmowy ślady, przy wkroczeniu woysk moskiewskich do Polski, i wyprawie woysk pruskich do Francyi okazały się, nie tylko w odpowiedziach dworu pruskiego a) na noty seymowe o *bona officia* i o pomoc przeciwko gwałtowi carowy wzywające; ale wśród dokonanej napaści woyska rosyjskiego: które rozsypawszy się po całej Polsce, na krok nie przestępowało granic Wielkopolski, prowincyi już wtedy przeznaczoney w zakład obietnic, przez Moskwę królowi pruskiemu danych.

Ze wszelako wojna francuzka, w tymże czasie od sprzymierzonych trzech dworów umówiona, zdawała im się niechybnie pomyślna i do zakończenia łatwa; ostateczne układy swych korzyści na Polsce, chętnie król pruski z Moskwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiej porze oczekiwanego pokoju. I w rzeczy samej wszystko bliżki koniec wojny przeciw Francyi rokowało.

a) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwór duński przyjemnych dla króla pruskiego korzyści, czytaj rozdział III. części I. k. 50. O notach odpowiednich pruskich na żądane *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże na kar. 61 aż do 64.

wało. Właśnie kiedy król polski przez akces swój do targowickiego rokoszu, przez opuszczenie obrony kraju i wyparcie się konstytucyjnego seymu, ułatwił Moskwie opanowanie Polski; liczne sprzymierzonych mocarstw wojska dążyły całą ścianę Francji od granic niemieckich otoczyć, pod najwyższym przewodnictwem Ferdynanda brunświckiego księcia, wodza, którego sława przewyższała wtedy innych w Europie wojowników. W krótkiej porze *Longui*, miasto dobrze warowne, bramy swoje brunświckiemu księciu dobrowolnie otworzyło. Nie znajdował on prawie odporu głębiej w kraj francuzki postępując. Po wzięciu *Verdun* twierdzy obronnej, *St Menhond* podobnego oczekiwał losu; a przednie pruskie stráže aż do *Chalons*, o mil kilkanaście od Paryża odległego, podchodziły. Z innych stron, przechód *Renu* zdradą wojsku austryackiemu ułatwiony został. *Landau* do poddania się przybycia tylko księcia *Hobenlobe* oczekiwało; miasta *Lille* i *Tibonville* obleżeniem ściśnione były. Niemal do pomyslnego sprzymierzonym dworom powodzenia przyczyniał się nieład Francji wewnętrzny. Kiedy *Lukner* wiekiem, a co do wojska, niekarnością jego i kilka porażkami pod *Metz* osłabiony, o casaniu się tylko zamyślał; kiedy *la Fayette*, w rozpacz o ojczyźnie, wojsko z wybranym oficerów orszakiem porzucił; w Paryżu

po

po krwawym dniu 10^{go} Augusta dwoiaka walka, despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraju najmniey zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, było zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Hollandyi. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego między mocarstwami działu; tam Francya, Polska i same Niemcy nową wzięść postać miały; tam los Europy miał być rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austriackiego, moskiewskiego i pruskiego dworów, powstał raptem odgłos o zamiśle przyłączenia Bawaryi do dziedzictw austriackich: odgłos, któremu wiary dodawał tok pomysły wojny, a przy opanowaniu niektórych prowincyi francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego kongresu dzieło niespodziana woiennych spraw kolej.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone wojska postępowały we Francyi, niemocy i niepomysłności ich w krótkiej porze stał się przyczyną. Uczuć się wojskom niemieckim dał niedo-

statek chleba w prowincjach nieżyźnych, wojną wycieńczonych, a w których lud, dobytki swoje wgląd kraiu spędzając, mężnie brał się do broni. Stanął na dalszey przeprawie brunświckiemu księciu waleczny wódz *Dumourier* z garstką 17 tylko tysięcy żołnierza; ale wsparty dywizją *Kellermana*, i obozem za sobą w *Soisson*, któremu sam Paryż mógł dodawać posiłków. Choroby w wojsku sprzymierzonym, głodem i pokarmem iagód winnych rozmnożone, pora czasu nad zwyczaj flotna, drogi ślakiem wojennym i z umysłu zepsute, przekonały księcia brunświckiego nie tylko o niepodobieństwie popierania dalszey wyprawy; ale o niebezpieczeństwie przebywania dłuższego w granicach Francyi. Zaszła przerwa między nieprzyjacielskimi wojskami, a w czasie iey, umowa pozwalająca wojsku pruskim wychodu z Francyi, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i krajów poprzednie ogarnionych. Od tey pory zwycięstwo przewodniczyć wojsku francuskim zdawało się. *Montesquieu* generał, opanowawszy Sabaudyą, wcielał ją w nową Rzpltą. *Anselm* nad śródziemnym morzem hrabstwo niceńskie podbił. *Custine* poraziwszy część cesarskiego i rzeszy niemieckiej wojska, przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, straszniejszy koniec kampanii państwowom w Niemczech nadrenowym gotował.

Chwi-

Chwilę tak przeciwną, nie tylko nadzieiom już bliskim skutku dla sprzymierzonych mocarstw, ale sławie wojska i króla pruskiego, dostrzegło ministerjum pruskie za naydogodniejszą odwieczney swey chciwości. Zwołanemi raptem z Luxemburga do *Verdun* ministrowie austriaccy wraz z moskiewskim zostali. Dwór pruski wychód wojska swego z Francyi, nieco podeyżrzany, wystawiwszy za ocalenie sił swoich, i zrzeczne podeyście francuzkiego wodza; tym samym możność i gotowość swoją do powetowania uchybioney wyprawy okazywał, byleby mu zapewnione były te nadgródy, do których żądania wystawiał pobudki z poniesienia tak wielkich strat, i chęci poświęcenia się na dalsze. Wkrótce tajemnicą bydz przeftało po całej Europie, że król pruski, celem zapewnienia sobie tych nadgród, usilniey domaga się o zezwolenie dwóch drugich dworów, na wchód wojsk iego do Wielkopolski: utrzymując ten warunek za konieczny, do dalszego z niemi woyny przeciw Francuzom prowadzenia. Odwołanie się ministrów do dworów swoich zakończyło krótkie propozycye i konferencye werduńskie, po których dotrzymał król pruski umowy z Francuzami zawartej. Tymczasem Austriacy od obleżenia miasta *Lille* i *Tbienville* odstąpić przymuszeni byli. *Custine* dobywszy *Moguncyi*, odierżywszy *Frankfört*, aż

do rzeki *Lahanu* wojska francuzkiego rozwiiał chorągwie. *Dumourier* zaś wśrząd Listopada, zwycięzca pod *Femappem*, *Bruxellę* opanował; daley Flandryą austryacką podbiwszy i kray leodyycki ogarnąwszy, przy końcu kampanii, broń groźniejszą całej rzeszy niemieckiey i stanom hollenderckim zawiesił. Odnowiamy pamięć tych woiennych wypadków: one bowiem królowi pruskemu zbliżyły porę do zakończenia z Moskwą zgubney na Polskę zmowy.

Propozycye pruskie doszły do wiadomości dworu wiedeńskiego w czasie, kiedy nayszczęśliwsza strata, wojna coraz nagleysza, i potrzeba dalszey do niey pomocy króla pruskiego, nie dozwalały mu targować się z dworem berlińskim o własność trzeciego; a nawet przychylney zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczey wymusił król pruski na cesarzu niemieckim skłonienie się iego, aby cierpliwie patrzył na wyrządzenie nowego Polsszcze gwałtu. Niewiadomość dotąd, w iakich wyrazach, w iakich warunkach to zezwolenie nastąpiło, daie prawo powątpiewać o iasney i proftey zgodzie cesarza, na zmwę zawarcia Polski w szczupleyszych granicach. Łatwieyszą daleko sprawę miał dwór berliński z petersburskim: bądź że się domagał o uiszczenie danych sobie obietnic, za przeniewierzenie się Polsszcze; bądź, że zna-

iąc

ić umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przyftawał na podział łupu z carową, by też dla niej zyskowniejszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiej do tey zmowy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministeryum berlińskie, ugodnie z petersburżkim, następne wymyśliło powieści: że duch demokratyzmu francuzkiego i maxymy okropne tey sekty, coraz bardziey rozkrzewiają się w Polsce; że intrygi wyśłańców iakobińskich mocne w niej mają poparcie; że już jest w kraju kilka uformowanych iakobińskich klubów, które otwarcie zdania swoje ogłaszają; że ta niebezpieczna zaraza w Wielkopolszcze szczególnie rozszerzyła się, i tam naywięcey zelantów fałszywego patryotyzmu znayduie się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, przy wchodzie woysk pod komendą Möllendorfa do krajów Rzpltey, a mianowicie do kilku województw wielkopolskich. W tym ona godna jest uwagi, że ukrywając jeszcze powód takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele, iak sama twierdzi, były: zasłonić prowincye pograniczne pruskie, uskromić źle intencyowanych, którzy podniecają zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokojność publiczną, oraz

zape-

zapewnić skuteczną protekcyą dobrze myślącym obywatelom b).

Kiedy już wszystkie okoliczności groziły narodowi znową, a pomieniona deklaracya wyraźnie ostrzegęła, iż wniście do Polski woyska pruskiego następowało za poprzedniczym zniesieniem się z dworami wiedeńskim i petersburskim; generalność rokoshu targowickiego w Grodnie, nie dając wiary iasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała je wieściami złych ludzi: *którzy nową klęską Polskę straszyc i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią c).*

Ocze-

b) Do deklaracyi pruskiej 16^{go} Stycznia 1793 należy druga 24^{go} Lutego tegoż roku, względem objęcia territorium miasta Gdańska, które także dwór pruski iako siedlisko szkaradney Jakobińów sekty szkaluje. Opóźnienie deklaracyi, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu nienadeszłego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracyą 16^{go} Stycznia, a 24^{go} Lutego, iż w pierwszej nie wspomina król pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiej, iż się zniósł z mocarstwami wspólny w tym interes mającemi.

c) Slepotę rokoshu targowickiego własnemi jego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 25^{go} Lutego 1793: *Niech ci tylko będą zawstyżeni, którzy naród, co tyle nieszczęść doświadczył, nową klęską straszyc, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią.*

Oczekując w tej porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta wojsk cesarowej, tymczasową na deklaracyą pruską podał notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu zalecił. Dokonał iey rozkazu kanclerz, i na dniu 20^{ym} Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, której treść: że żadney w kraju niemasz niespokojności; że kluby rewolucyjne są zakazane *d)*; że nakoniec siła krajowa i pomoc wojsk rossyjskich w Polszcze będących, gdy aż nadto dostateczną okaznie się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem iest Rzpltey, aby król pruski wojskom swoim wchodzić w iey kraie nie rozkazywał. Tak nikczemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym, flusznie gorszyła powszechność.

Zjechali niebawnie po tej deklaracyi z Petersburga do Grodna Sywers poseł, oraz z Lugelstremem generałem moskiewskim. Na zapytanie od
her-

d) Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosto odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polszcze jakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbiła zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkalując seym konstytucyjny i wielu obywatelów o zasiew nowej nauki, wolał przemilczeć prawdę, iak się okazać oszczercą.

hershów rokoszu targowickiego, co znaczy wni-
ście wojsk pruskich? co znaczy zezwolenie na
to carowy? zadumieniem i niewiadomością swoją
odpowiadali. A gdy się ich ciż hersztowie radzi-
li względem kroków odpornych przeciw pruskiej
napaści; z powodu winney przez Targowicę w ca-
rowy ufności, kroków takowych, bez poprzedni-
czego na nie iey zezwolenia, odradzali. Wszak-
że dla ulgi żalu i wstydu, mianowicie Szczesne-
go, Alexandra Sapiehy i Seweryna Rzewuskie-
go, na których nie tylko powszechność, ale iuż
i niektórych rokoszan narzekania spadały; dway
przewódcy moskiewscy dopuścili generalności
targowickiey na piśmie własney iey miłości obro-
ny. Wyszła 3^{go} Lutego protestacya skonfederalo-
waney Rzpltey przeciwko gwałtownemu wojsk
pruskich w państwa Polski wtargnieniu. Akt ten
zamyka w pierwszey części satyrę konfitytucyi
3^{go} Maia, pochwałę carowy, uwielbienie wła-
snego rokoszu, a nawet wojska Moskwy przy-
iacielskiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, iuż
w poprzedniey nocy królowi pruskiemu dane,
przekłada gwałty przez wojsko pruskie przy-
wkroczeniu do kraiu dokonane; a oświadczając u-
fność w sprawiedliwości króla pruskiego i wspa-
niałości carowy, kończy rzecz protestacyą prze-
ciwko wszelkiej kraiów Polski, albo iakieykol-
wiek z jey attynencyi uzurpacyi, z zapewnie-
niem;

niem: iż konfederacya targowicka, do żadnych umów o oderwanie jakieykolwiek ich części przez żaden sposób nie należy; iż członki oney bronić wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi wylewem gotowi. Wszędzie w tey proteſtacyi, wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicieli; wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok śmiałych i na pozór obywatelskich umieszczone.

Przy proteſtacyi ugodzony był w generalności uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia; ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorców moskiewskich, którzy też dla ważniejszych robót, iak doradzania rokoszanom, coby na swą obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy wyiechali.¹⁰ Ośmieliła się wszelako generalność wydać na dniu 25^{im} Lutego uniwersał, nie tak w istocie do pospolitego ruszenia, iako raczey do zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma w swoim zamyśle. Mniemała generalność, iż tym średnim sposobem tłumaczenia się dogodzi próżności swojej i winnemu Moskwie posłuszeństwu. Lecz iakożkolwiek nikczemny to był krok, w owej porze, kiedy już cały naród wojskiem obcym przytoczonym został; nie podobał się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął na generalność głośną iego i dyplomatyczną naganę. Jasna jest ona w pamiętney nocy Sywersa,

na dniu 20^{ym} Lutego Małachowskiemu kancelarzowi do przesłania generalności podaney. W niej poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie swoje z okoliczności, iż wyszło zalecenie gotowości do pospolitego ruszenia, niemniej zadziwienie, iż się generalność tak ostatecznego dopuściła kroku, bez zaflagnienia wprzód rady iego, iako ministra dworu przyiaznego, *od którego, podług przyznania sameyże konfederacyi, Polszcze swego uszczęśliwienia i swej spokojności spodziewać się należy*; wchodzi w uwagi nad nieprzyzwoitościami, któreby z zwoływania pospolitego ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczając niepokojności swojej z powodu zapewnioney *indirecte* przez konfederacyą amnestyi powszechney emigrantom polskim e); żąda, aby konfederacya
chciała

e) W uniwersale 2^o Lutego ani o amnestyi, ani o emigrantach polskich wzmianki niemasz. *Indirecte* amnestyą nazywa poseł wezwanie przez uniwersał wszystkich obywatelów do iednoczenia się w zdaniu. *Wyrzekniemy się ducha partyi*, słowa są tego uniwersału; *opinia niech nas nie dzieli: pamiętaymy, żeśmy Palacy, żeśmy bracia*. Zadziwił posła moskiewskiego ton, choć spóźniony, braterstwa w uściech rokoszan. Wyrzuca im naprzód, iż oni wzywają do kraiu osoby, które sami za zgubicielów oyczyzny uznali; a powtarzając na emigrantów szkalowania dawniey przez samych targowiczánów rozsiewane, oskarża ich o stawienie się przed kon-

chciała ogłosić w miejscach, gdzieby uniwersał już został publikowanym: że dla uniknienia wszelkiego zamieszania, nie jest iey wolą, żeby iakiekolwiek zgromadzenia obywatelów miały miejsce; ostrzega, iż komendanci woysk imperatorowy, wszędzie mają bardzo wyraźne rozkazy, rozpraszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadzania wszelkim zbieraniom się osob, a nawet i woyska; napomina, iżby generalność postępków swoich, w okolicznościach tak delikatnych, rozstropnością mierzyła, i pilnie chroniła się wszelkich porywczych kroków, któreby *provokować mogły potęgę ogromnego mocarstwa.*

Zywsze ieszcze były kroki Igelstroma, komendanta woysk moskiewskich w Polsce, a to w stosunkach, iakie mieć mógł z komendantami

wencyą narodową w Paryżu, i wyznawanie iednych z nią maxym. Mowa i protestacya Wojeickiego Turckiego, na dniu 30tym Grudnia 1792 w konwencyi narodowej, tę na emigrantów ściągnęła powieść. Smiały w swych postępkach i mowach Turcki, uczynił ten krok z własnego przeświadczenia; i nie byłby zataił złeczenia, lub pełnomocnictwa swego, gdyby ia miał od kogożkolwiek. Przeciwny konstytucyi 3go Maia, ganił ia jawnie pismami swemi; i póki Moskwa nie wkroczyła do Polski, bronił opinii targowickich hersztów, mianowicie Seweryna Rzewuskiego.

tami polskimi: którzy, wedle dyspozycyi konfederacyi, odebrawszy ordynanse od Seweryna Rzewuskiego, naywyższą zwierzchność woyskową pod ten czas w Polfcze mającego; to broń Czystochowy, to skupować konie, to park artyleryi do Wielkopolski przewozić, to niektóre komendy ruszać, po deklaracyi pruskiej przedsiębrali byli. Oświadczył Rzewuskiemu Ingelstrom, iż mając naywyższą komendę nad woyskiem rossyjskim, a Polfcze przyjacielskim, cofnął hetmańskie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne: iż żadnych dyzlokacyi i przechodów woysk polskich dopuszczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarówskiemu, kasztelanowi woynickiemu, komendantowi Warszawy, rozbroieniem garnizonu, zabranieniem arsenału i magazynów; hardo odrzucając wszelkie przełożenia, tym upokarzającym Targowiczianów dylemmatem: albo carowa iedno z królem pruskim trzyma, albo nie. Ieżeli iedno, niepodobna wam obrona; ieżeli nie iedno, niepotrzebna; dosyć wam będzie na potężney Katarzyny protekcyi.

Takie upokorzenia rokofzu targowickiego, powinny go były przywieść do rozpaczy i ostatecznych kroków: lecz przeciwnie hercztowie jego, usność raczey ku Moskwie okazywać, i ten polityczny letarg wmawiać w naród postanowili.

wiali. Generalność grodzieńska, stosując się do tego, czego po niej poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22gim Lutego uniwersał, cofający zamiysł pospolitey obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim; że, *ieżeli ieszcze może mieć iaką nadzieię Rzplta, to zapewne iedynie w wielkomyślności wielkiej Katarzyny, (którey rady odrzucać, byłoby gubić się prędzey)*; temi słowy odezwę swoię do narodu kończą: „Na miłość tedy „oyczyzny obowiązujemy i zaklinamy spółziom- „ków naszych po prowincych będących, aby przez „wzruszenia niewczesne zgonu Rzpltey nie przy- „śpieszyli; aby do pospolitey obrony tym sposo- „bem i w ten czas dopiero się brali, gdy przez „konfederacyą generalną, przez ostatnie wici, o- „strzeżni będą”. Tak rokoszanie targowiccy, co dniami kilkunastą pierwey oświadczyli byli narodo- wi: że *Polakom oddadzą Rzplę rządną, wolną, nie- podległą, i całą; że albo tę utrzymają, albo żaden z nich pomyslności iey nie przeżyje f)*; oddali Rzpl- tą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanie przygotowaną: a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmierć nie zamienił.

Ale że podłość w magnatach pomieszana byłą zwykłą z próżnością, wśród niewolniczego po-

N 2

flu-

f) Słowa wyjęte z protestacyi targowickiey 3go Lutego, 1793.

fluszeństwa rozkazom posła, przebiła się krnąbrność w odpowiedniej nocy, którą hersztowie targowiccy posłowi moskiewskiemu, na dniu także 22gim Lutego, przesłali. Wymawiają w niej Sywersowi, że uniwersał ich źle onemu tłumaczony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich myśli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność jego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie grozi tą obawą zamieszek, które poseł w nocy swojej przekłada; że konfederacya nie dopiero starała się iednoczyć umysły, przywiązać naród do dobrej sprawy i do wielkiej monarchini; że nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwnictwa, ani partyi przeciwnej, nie miała żadney potrzeby ogłaszać amnestyą, ani odwoływać emigrantów. Obojętne musiały być posłowi moskiewskiemu wyrzuty od ludzi, których powolność aż nadto nadgradzała mu osobiste ich wymówki g).

Uspo-

-
- g) Na potwarz posła moskiewskiego, iż emigranci stanęli przed konwencyą w Paryżu, hersztowie targowiccy w odpowiedzi swojej 22go Lutego twierdzą: iż ten, który podpisywał się z wymową swoją na zgromadzeniu narodowym w Paryżu, nic wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska. Odpowiedź tym nierozsądnieysza ze strony hersztów targowickich, że oni w akcie swoim, między prze-

Uspodobienie rokofzu targowickiego do rozbioru kraiu, ułatwiało Sywersowi inne środki, o których zapewnić się musiał, przed ogłoszeniem dyplomatycznym zmowy carowy i króla pruskiego przeciwko Polsce. Opatrzanie naczelnika konfederacyi na miejscu Szczęsnego, który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyjechał; skłonienie króla do podróży grodzieńskiej i zwołania seymu; układ planty do seymików i do składu extraordinarynego seymu; przeprawy wojska moskiewskiego ku Dniestrowi, a wyraźniej mówiąc, na Ukrainę; inne w grodzieńskie, to jest, na otoczenie seymu; wszystko to wymagało czasu, i tłumaczy zwłokę obwieszczenia zmowy dwóch dworów na Polskę, od średnich dni Stycznia, do dnia 9go Kwietnia. W tym dniu dopiero poseł rosyjski i minister pruski, przez sekretarzów swoich w Grodnie, do konfederacyi generalney podali deklaracyą iednostwową, względem losu przeznaczonego Polsce, w następujących wyrazach.

„Zamiary, które najjaśnieysza imperatorowa
„Jeymć całej Rosyi, rozkazała ogłosić w dekla-

N 3

„racyi,

stepstwami seymu konstytucyjnego, liczyli oddalenie niepossefyonatów od seymików; lubo seym głos wolny w materyach statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na zjazdach publicznych, warował.

„racyi , podaney przez iey ministra w Warfzawie ⁷/₁₅ Maia roku przeszłego , z powodu weyścia woysk iey do Polski ; były bez wątpienia , takiej natury , że powinny były pozyskać powolność , uszanowanie , a nawet i wdzięczność całego narodu polskiego i). Wszelakoż Europa , widziała , iakim sposobem były one przyjęte i ocenione. Dla utorowania drogi konfederacyi targowickiej , przez którą ona dostać mogła użycia praw swoich , i właściwie należący sobie władzy k) , należało było iąć się sposobu orężania ; i sprawcy rewolucyi 3go Maia 1791 roku , iako też ich stronnicy , nie zesli z poboiońska , dokąd wyzwali byli woyska rossyjskie , aż będąc przez ich ufiłowania zwyciężonemi l)”.
Leczek

„Lecz chociaż oparcie się iawne ustało , dało atoli miejsce machinacyom sekretnym , których sprężyny subtelne , tym są niebezpiecznieysze,
„że

-
- i) Zamiany deklaracyi dnia 18go Maia 1792, wyłożone są w rozdziele II. tej części.
- k) Iaka władza , iakie prawa mogły się należeć spiskowi targowickiemu , w Petersburgu związanemu ?
- l) Nie byli zwyciężeni ; lecz od króla swego zawiedzeni i opuszczeni : który oddając się na wielkomyślność carowy , widzi iey skutki w tej deklaracyi.

„że często przed naybystrzeyszym dozoru nikną
„okiem, a nawet praw dośiągnięcia uchodzą.

„Duch fakcyi i zamieszania tak dalece się roz-
„krzewił, że ci, którzy się zatrudniaią szkodliwą
„natchnięcia i rozprzeźrzenia onego robotą,
„uchybiwszy celów intryg swoich u dworów cu-
„dzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamiary
„Rosfyi podeyżrzanemi, obrócili swoje usiło-
„wania na omamienie pospolstwa, zawsze łatwo
„zwieść się mogącego; a naostatek okazali tego,
„że ono stało się uczestnikiem nienawiści i za-
„wziętości, które oni powzięli przeciwko temu
„*imperium*, będąc zawiedzeni na swoich wyste-
„pnych nadzieiach. Nie mówiąc o wielu uczyn-
„kach pospolicie wiadomych, które dokazywają
„skłonności złośliwe naywiększey liczby Pola-
„ków; dość jest powiedzieć, że oni potrafili użyć
„na złe prawideł ludzkości i umiarkowania *m*),
„do których generałowie i oficerowie woysk nay-
„jaśniejzey imperatorowy ieymci, podług da-
„nych sobie wyraźnych rozkazów, przytoso-
„wali postępowanie i czynności swoje; tak da-
„lece, że powstałi przeciwko nim we wszelkich
„spo-

m) Tak prawidła ludzkości i umiarkowania kie-
rowały generałami i oficerami moskiewskie-
mi, z wyznań ich własnych i rokoszu targo-
wickiego okazemy w rozdziele VII.

„sposobach urągania i złego obęyscia się; i że
„nazychwalsi odważyli się mówić o niezporach
„sycylijskich, groząc im podobnym losem.

„Taką to nadgrode ci nieprzyiaciele spokoj-
„ności i dobrego porządku, które nayiaśniejszą
„imperatorowa ieymć chciała przywrócić i ugrun-
„tować w ich oyczyźnie, zachowywali wspa-
„niałym tey monarchini zamiarom. Z tego mo-
„żna sądzić o szczerości akcessu naywiększey o-
„nych liczby do terażniejszey konfederacyi, ia-
„ko też o trwałości i niewzruszoney mocy po-
„koju wewnątrz i zewnątrz Rzpltey.

„Lecz imperatorowa ieymć, będąc od trzy-
„dziestu lat przyzwyczaioną do passowania się
„z rozruchami ustawicznymi tego kraiu ⁿ⁾, i zau-
„faną w sposobach, przez opatrność sobie uży-
„czonych, ku wstrzymaniu w granicach dotąd
„tam panujących rozróżnień, byłaby trwała w
„swoich ustłowaniach nieinteressowanych, i pu-
„ściłaby daley w niepamięć wszystkie uskarżenia
„się

n) Przypominając carowa trzydziestoletnie passowanie się swoje z rozruchami Polski, które sama podniecała, wyobraża skłonność swoją do passowania się. Byłaby się Polska cieszyła ciągłym pokojem, iak przez cztery lata pod seymem konstytucyjnym, gdyby carowa, iak pod ów czas, innemi zapasami zajęta była.

„się przeciwko niemu pobudki, iako też i sprawa, wiedliwe pretensye, do których one prawo iey nadaia; ieżeliby się nie okazywały inne rodzaju, iu ieszcze ważniejszego i niebezpieczniejszego, bezprawia.

„Szaleństwo nadnaturalne ludu niegdyś tak kwitnącego, teraz zaś upodlonego rozszarpanego i stoiącego nad brzegiem gotowey pożreć go przepaści, zamiast żeby było celem wzdrygnięcia się dla tych burzycielów, zdaie się owszem bydz dla nich przykładem do naśladowania. Oni pragnią, ażeby wprowadzić na łono Rzpltey tę naukę piekielną, którą sekta bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa, zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw duchownych, cywilnych i politycznych. Już kluby spokrewnione z klubem Iakobinów paryzkich, są ustanowione w stolicy, iako też w wielu prowincyach polskich. One wywieraią sekretnie iad swój, wlewaią go wумыsły, i do burzenia się w nich podniecaią 0).

„Usta-

0) Iakobińskie kluby ieżeli gdzie iad swój wywieraią nigdzie *sekretnie*. Brak dowodów przymusza dwa dwory skarżyć się na sekretne przestępstwa.

„Ustanowienie tego ogień wybuchającego
„źródła, tak niebezpiecznego dla wŹszytkich z
„państwami Rzpltey sąsiadujących mocarstw, mu-
„siało naturalnie wzbudzić ich baczość.

„Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem
„sposobów iak nayzdatnieyszcz do przytłumie-
„nia zlego w samym iego początku, i do odwró-
„cenia zarazy od własnych swych granic.

„Nayiaśnieysza imperatorowa ieymć całej
„Roslyi, i nayiaśnieyszy król iegomć pruski, za-
„zgodą nayiaśnieyszego cesarza rzymskiego, za-
„dnego innego w tey mierze skutecznieyszego
„dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali
„sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzpltą polską
„w granicach ściśleyszch p), urządzając dla niey
„exystencyą i proporcye państwu średniego sto-
„pnia właściwsze q); a ktoreby ułatwiły sposoby
„pozy-

p) Zwrócenie zarazy bądź fizycznej, bądź mo-
ralney od granic swoich, dależ prawo ie-
dnemu mocarstwu do przywłaszczenia sobie
dzierżaw drugiego? Cóż dopiero, kiedy za-
raza zmyślona tylko?

q) Skądże to carowa i król pruski mają prawo
naznaczać proporcya i stopnie państwom u-
dzielnym? Na iakich prawidłach ci nowi geo-
metrowie polityczni rozwiązną takowe mier-
niczo-polityczne problemata? Nowy ten, a cie-
mny i niesłychany dotąd ięzyk w prawie naro-
dów, nie podajeż własności każdego mocar-
stwa pod miarę, wagę i cyrkiel cudzey chci-
wości?

„pożytkania i zachowania, nie naruszając staro-
„żytney iey wolności, rządu mądrego i dokła-
„dnego, a oraz dość mocnego i czynnego do
„zapobieżenia i poskromienia wszystkich nierzą-
„dów i zamieszan, które tak często nadwerezwały
„własną iey samey i sąsiadujących z nią spo-
„koyność.

„Będąc przeto ziednoczeni doskonałym po-
„rozumieniem się względem celów i prawideł,
„nayaśnieysza imperatorowa ieymé całej Rossyi,
„i nayaśnieyszy król ieygomé pruski, są u fiebie
„naymocniey przeświadczeni, że nie mogą le-
„piey zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym
„Rzpltey grożą panujące w niey niezgody; zwła-
„szcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania,
„które się w niey zaczynają okazywać; iak przy-
„łączając do swoich *respective* państw te iey pro-
„wincye, które teraz z niemi graniczą, i biorąc
„one natychmiaft w aktualną swoię possessyą,
„konńcem zafflonienia onych wczesnie od skutków
„okropnych tych zdań, które w nich rozfiwać
„usiluią r). Rzeczeni monarchowie, oznaymu-
„jąc całemu narodowi polskiemu w ogólności o
„swoim w tey mierze stałym i nieodmiennym
„posta-

r) Na tym fundamencie wszystkoby wziąć nale-
żało.

„poftanowieniu , wzywają go do nayprędzszego
„na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się
„po przyjacielſku względem tego obiektu; a oraz
„do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych,
„które oni mają względem zapewnienia mu na
„potym ftanu pokoju nienaruszogo i rządu ſta-
„łego i gruntownego”.

Ta deklaracya, w której oczywiſte ſą bez-
prawia, fałſze i potwarze, nie ſciągnęła odpo-
wiedzi rokofzu targowickiego. Walewſki, wo-
iewoda ſieradzki, naſtępca Szczęſnego w kole-
generalności, Seweryn Rzewuſki, hetman polny
korony, oſobifte oſwiadczywszy proteſtacye,
oba zagrożeni kaſſacyą urzędów, ſekweſtrem
dóbr ſwoich; Grodno, celem zabezpieczenia się
od zemſty, ſtoſownie do woli poſła moſkiew-
ſkiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili.
Taki był odpor, takie poſtęпки rokofzu targo-
wickiego, gdy mu zabor kraiów Rzpltey zapo-
wiedziany zoſtał. Widać raczey w ich nikcze-
mności i podłoſci iſtotną uſługę do uiſzczenia
ſkutków zmowy dwóch dworów przeciw cało-
ſci Polſki. Iak daleko tę haniebną uſługę poſu-
nęli rokofzanie, w przygotowaniu zdatnego ſey-
mu do zatwierdzenia gwałtownych zaborów,
rozdział naſtępujący, który obeymuie wſzyſtkie
czyny rokofzan, przeloży.

Ale

Ale potrzeba ię, co do sądu Europy, odpowie-
dzi deklaracya dwóch dworów, która sama przez
się sromotney chciwości nosi cechę? Uznałaż
Europa w deklaracyi moskiewskiey 18go Maia
1792 za rzetelne, za sprawiedliwe zamiary, iakie
były powinny pozyskać carowy powolność, uszano-
wanie i wdzięczność całego narodu polskiego s)?
Broniąć się przeciw takowemu gwałtowi seymu
konfytucyiny, wyzwალże woyska rosyjskie na po-
boiowiska; a raczey nie byłże on wyzwany?
Gdy oparcie iawne uftało, nie przez żadne zwy-
cięstwa, lecz przez opulzczenie ze strony króla
obrony kraiu, woyska i seymu; czynże Mo-
skwa dowodzi dalsze machinacye przeciw sobie se-
kretne? Owszem twierdząc, iż ich sprężyny sub-
telne tym są niebezpiecznieysze, że często przed
naybystrzeyszym dozoru nikną okiem, nie daieź
prawa do wniosku, iż tych machinacyi sama
nie dostrzegła? Mogłże się rozkrzewiac ow-
dych fakcyi i zamieszania w Polšcze przeciw
Moskwie, przy ucisku, którego obywatele do-
znawali od stutyfięcznego woyska? od general-
ności rokofzu, od władz inkwizycyinych, które
wšzędzie po kraiu, pod imieniem sądów konfe-
derackich, rozmnożone były? Skłonności złośli-
we

s) Słowa kursywą drukowane wyięte z samey
deklaracyi 9go Kwietnia 1793.

we naywiększey liczby Polaków przeciw Moskwie a rzetelniey mówiąc sprawiedliwe w nich czucie ucisku publicznego i prywatnego, nie były skutkiem naturalnym gwańtu, zemsty i dumy, z którą postępowali sprawcy przemocy Katarzyny, aniżeli skutkiem usiłowań fakcyi iakieys *na omamienie pospolstwa?* Co znaczy wymówka *nieszczerości*, z którą obywatele przystępowali do związku targowickiego, kiedy deklaracya 18go Maia, spółczesne targowiczianow uniwersały, pomimo przekonania, pomimo przyśiąg, groźbami i mściwemi środkami zniewalały obywatelów do wyrzekania się konstytucyi seymu konstytucyinego? Nakoniec, nie okazujeż deklaracya sama nikczemności tych zarzutów, kiedy w niey rości sobie carowa prawo do prowincyi polskich, nie tak na pomienionych pobudkach, iako bardziey na tym bezdowodnym i fałszywym twierdzeniu, *iż kluby, spokrewnione z klubem iakobińskim są iuz ustanowione w stolicy, iako też w wielu prowincyach polskich?* Miała czas Moskwa w rocznym przeciągu despotycznego swego rządu w Polszcze; miał król pruski w kilkumiesięcznym w Wielkopolszcze przebywaniu, odkryć i wyiawić Europie choć iedno siedlisko, choć iednego apostoła, choć iedno dzieło tey piekielney w Polszcze nauki, o którey rozkrzewieniu deklaracya głosi. Smiało tu wyrzec możemy: nie-

masz

małz w świecie piekielnieyszey nauki nad tę, którą deklaracya dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych krajów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłasza.

Okazaliśmy w pierwszey części dzieła naszego, o uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim i do czynów seymu konstytucyinego, przeciwności w dyplomatycznych jego aktach. Spełnieniem onych iest deklaracya 9go Kwietnia 1793, nawet flosowana do deklaracyi 16go Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie woysk swoich do Wielkopolski, oświadczywszy Gwilelm: „iż pryncypalnym celem tego kroku ostrożności iest, zaślionić prowincye pograniczne pruskie”; w trzy miesiące potym wyznaie: „iż biorąc prowincye polskie w aktualną swą possessyą, uczynił to końcem zaślonienia onych wcześniej od skutków okropnych zdań, które się w nich rozsięwają”. Spólny w tym akcie iest bezwstyd, z którym Katarzyna II. wspomina deklaracyą swoię 18go Maia 1792. Zbliżając wyrazy iedney do drugiey, okażemy z iaką wzgardą pamięci i rozsądku powszechnego, oraz wstydu i uczciwości, dyplomacya dni naszych postępuje. W deklaracyi 18go Maia: „sprawiedliwość wrodzona carowy nie pozwala iey połączyć ca-
„ty

„ty naród polski ziedną tych iego częścią, którą
„zaufanie iego nieła sobie i zdradziła; i owszem
„przeciwnie przekonana iest u siebie najmocniej,
„że więkfsza iego liczba nie należy w żadnym
„sposobie do tego wfszytkiego, co udziałano
„przeciwno nię i Rzpltey, iey dawney przyia-
„ciolce”; w deklaracyi 9go Kwietnia, nie tylko
wymienia *skłonności złośliwe naywiękfszey liczby Po-
laków*, ale oświadcza: „iż od trzydziestu lat przy-
„zwyczaioną iest do passowania się z rozrucha-
„mi ustawicznymi tego kraiu”. W deklaracyi
18go Maia nayczulsza na seym konfitytucyiny
skarga: „iż ukoronował wfszytkie swe smutne
„zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu
„3im Maia 1791go roku, całego gmachu rządu,
„pod którym Rzplta w pomyślności tyle wieków
„trwała; a na iego zwaliskach powstała monar-
„chia”; w deklaracyi 9go Kwietnia nayczulsza na
tychże burzycielów skarga: „iż oni pracują,
„ażeby wprowadzić na łono Rzpltey tę naukę pie-
„kielną, którą sekta bezbożna Iakobinów, świę-
„tokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nie-
„szczęście i zniszczenie wfszytkich społeczeństw
„duchownych, cywilnych i politycznych”. W
deklaracyi 18go Maia rokofs targowicki uznany;
„jako szczególne i skuteczne lekarstwo przeciwko
„nieszczęśliwościom, w które warszawka kon-
„federacya, nieprawna i moc sobie nad prawą
„przy-

„przywłaszczająca, pogrążyła naród;” w deklaracji 9^{go} Kwietnia „carowa z królem pruskim, „za zgodą cesarza rzymskiego, żadnego innego „skuteczniejszego dla swego *respective* bezpieczeństwa nie uznali sposobu nad ten, ażeby za „wrzucić Rzplta Polską w granicach ściślejszych, „urządzać dla niej exystencją i proporcye państwom średniego stopnia właściwsze.” W deklaracji 18^{go} Maia wezwani wszyscy obywatele do łączenia się z wojskiem, do kraju Rzeplitey wchodzącym, dla uskutecznienia dzieła targowickiego, doświadczając mieli: „oprócz zapomnienia przeszłych uraz, wszystkiej pomocy, bezpieczeństwa dla swych osób i utwierdzenia w „swoich własnościach;” z przyłączoną pogroźką: „iż, którzy zaślepieni uporem, przeciw „się będą chęciom dobroczynnym, imperatorowy, „i chęciom patriotycznym ich spółobywatelów, „niech nieszczęść i surowości, którey się „exponują, na samych sobie winę kładą: tymi „sprawiedliwiey, gdy od nich samych zależało unikić ich przez prędkie, szczerzy żal i poprawę;” w deklaracji 9^{go} Kwietnia zachodzi wielka wątpliwość o łączących się do konfederackiego dzieła, owszem urągania z wojska moskiewskiego dają prawo carowy źle sądzić „o szczerości akcesu „największey liczby obywatelów do terażniejszey konfederacyi, iako też o trwałości i nie-

„wzruszoney mocy pokoju wewnątrz i zewnątrz
„Rzpltey.” Nakoniec w deklaracyi 18^{go} Maia
zaprasza carowa naród polski: „aby całe swoje
„zaufanie złożył w wspaniałości i nieinteressowa-
„niu, które powodują iey kroki;” w deklaracyi
9^{go} Kwietnia oznajmuje całemu narodowi pol-
skiemu, o przyłączeniu niektórych iego prowincyi
do państw swoich; zaprasza go oraz carowa
z królem pruskim „do nayprędzszego na seym zgro-
„madzenia się, końcem ułożenia się poprzyia-
„cielsku względem tego obiektu; a oraz do przy-
„łożenia się do zamiarów zbawiennych, które
„oni mają względem zapewnienia mu napotym
„stanu pokoju nienaruszonego, rządu stałego i
„gruntownego.”

Z takimi to deklaracyami stawali dwa mo-
carze, spiknieni na Polskę, przed światem; po-
dobni do owych winowayców, którzy, przez
sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, wła-
snemi stają się oskarżycielami, i sami siebie przed
wyrokiem sądu potępiają.

ROZDZIAŁ VII.

*Targowickiego rokoszu niemow. Wstąpienie w narodzie
do jego robót. Ucisk krain: łupiestwa rokoszan.*

*Urządzenia ich względem następnego
sejmu grodzieńskiego.*

Upadło dzieło, z tylą trudami przez lat cztery
ręką cnoty i prawdziwej miłości oyczyzny sta-
wiane: rozpedzony został seym, twórca rządu i
niepodległości Polski: usunąć się musieli cnotliwi,
nie widząc już żadnego, w owej porze, prze-
ciw przemocy i zdradzie oporu. Dopięli zatym
rokoszanie celu swych żądzy. Zakłęci bezbożną
przysięgą przeciw czynom sejmu konstytucyine-
go, zburzyli całą jego budowę; a na icy mieyscu
oświadczyli się, pod opieką boskiej Katarzyny,
dźwignąć gmach niewzruszony *odwieczney przo-
dków wolności a)*. Jakoż do dzieła tego mieli
dosyć materyałów, w błędach i przesądach prze-
szłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszali
prawdy: mieli ich dosyć w chytrze wymyślo-

O 2

nych

a) Ostrzega się czytający, iż wyrazy kursywą są
wzięte z uniwersałów targowickich.

nych ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do seymu konstytucyjnego, kępowała Polskę; stotyśięcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsięwziętej budowy. Byłoby to dzieło słabe, słomne, panowaniu raczey moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzpltey dogodne, na interesie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynajmniey za to niewiele pracy, mniey ieszcze dowcipu, w tworcach potrzebujące. Lecz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokoszu był stanem niemocy i nieładu. Uciśk obywatelów, uciężenie i zniszczenie kraiu, były skutkiem iego gwałtownego na przewodnictwo narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupieństwa wszelkiego rodzaju, naywiększe gwałty od rokoszów w postaci prawodawców popełniane; nakoniec ułatwiona i przyśpieszona zguba oyczyzny, uczyni najczarnieyszą w dziejach Polski rokoszu targowickiego pamiętkę.

• Jak gwałtownie rokosz ten rozszerzył się w Polszcze, iak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczył władze, inżeśmy przełożyli *b)*. Ohydny

b) W rozdziale V. części II.

hydny opis czynów jego, przerwany na czas został, wystawieniem okoliczności, równie ohydnej zмовы sąsiedzkich dworów na Polskę. Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem pióro. Przykra zaiste rzecz jest, opisywać spółrodaków przestępstwa; ale czynny wpływ ich do ostatecznej zguby oyczyzny, milczeniem tych przestępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego duma i chciwość była powodem; to zgodnie, to poobywatelsku iść nie mogło. Nienawistni przedtym sobie hersztowie rokoszu, złączyli się na czas przeciw oyczyźnie. Lecz kiedy już wszystko pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się postawili na czele najwyższej władzy, narzuconey od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych waśni. Każdy z nich panować, każdy przewodzić pragnął. Ztąd Szczesnego, Branickiego i Rzewuskiego zabiegi, aby najwięcey między konfyliarzami swych służalców, lub przyjaciół umieścili. Jakoż uformowali generalność z ludzi zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych między naczelników. Nie mając oni swego zdania, ślepo szli za natchnieniem swych przewodzców: z ich ręki czekając nadgrody, lub za ich zezwoleniem, z łupów oyczyzny. Szczesny, iako marszałek i pierwszy twórca związku, miał

z początku tę pociechę, że słowa jego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go generalność wkrzeficielem wolności, i już mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali c). Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadziła dumie jego; ale potem i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interes chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczęsnemu partyą. Niemala do tego pomogła nieznośna pycha Szczęsnego, którey w swym powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskalców, zdawał się być absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowy, z pogardą patrzył na sfarych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński marszałek nadworny, dawniey od Szczęsnego służący Moskwie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka

go-

c) Benedykt Hulewicz, konsyliarz rokoshu, rzucając potwarze na czyny seymu konstytucyjnego, i na jego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianey w Brześciu; oddał hołd wielkości swego Mecenasa w te słowa: „Ledwie *Wielki i cnotliwy Szczęsny Potocki*, „wstąpił w oyczystą ziemię, gdy liczny obywatel na hasło wolności otworzył oczy, „znał przepaść i chwycił się środków ratowania siebie.” Zapomniał przydadź Pan Benedykt, że Moskale przyszli z tym hasłem wolności, i otwierali obywatelomr oczy: a tak skuteczne z *Wielkim Szczęsnym* wzięli środki, że dziś Polski prawie już niemasz.

godzin w przedpokoju stać musiel, nim doczekali się widzieć jego oblicze.

Ale najzręczniejsze biskup Kosiakowski, z bratem Szymonem, którego sam hetmanem stworzył, wziął środki do panowania w Litwie. Człowiek ten najobłudniejszy z ludzi, najgorszy z obywatelów, najchytrzejszy z partyzantów Moskwy, intrygę miał za jedyną do wszystkiego drogę, bezczelność za przymiot, cnotę za przesadę lub maskę, własny interes za boga, a kraiu niedolę za porę wyniesienia i z bogacenia siebie i swoich. Ułożył naprzód całą generalność litewską ze swoich krewnych i stronników: przydał Sapieze kanclerzowi, który dla starości, narzuconey na siebie funkcyi marszałka ciągle odbywać nie mógł, Józefa Zabiełę, krewnego swego, za zastępcę; porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec generalności litewskiej, przez siebie rządzoney, oddzielne decyzye, co do narodu litewskiego, zawarował *d*). Tak zro-

O 4

bił

d) Obacz decyzją generalności litewskiej 18^{go} Sierpnia 1792. Uniwersał iey 9^{go} Września roku tegoż. Uważyć tu należy, iż ci matacze tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urzędzeń wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co żeby nie tak raziło obywatelów, w wyrazach ciemnych i obojętnych zawikłać starali się.

bił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyliarzów, ilekroć łączyły się obydwie generalności, przemagał w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczesnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy seym konfitytucyiny, mniemał, iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwie, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiódł w swoich nadzieiach. Nienawidzony, iak chytry zmiennik, od całej Polski, wzgardzony był od Moskwy, iak mdłego i nikczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audyencyi, najeźdzali pokikakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek iego generałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był iak braniec woieny. Musiał połykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnym; a nie miał tey nawet pociechy, żeby go żałowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znajdowała ona folgę iakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzyśięstwa swego odbierał nadgrode. Nie udały się królowi, tyle razy pomyslnie używane, w gabinecie petersburkim intrygi; ani zmiekczyły carowy, zimnieyszey iuż zapewne w tym wieku, czule do niey odezwy. Nie wzięła ona tego,
 przy-

przynajmniej na pozór, za wielką przyśługę, że ułatwił iey woysku opanowanie Polki. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że iey był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacyi targowickiey, iako zupełną iey ufność posiadającą.

Uczylił król do Szczesnego odezwę, przypominając, że zawsze z nieodmiennym był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcając do ściślego z sobą porozumiewania się: bo od tego, iak twierdził, naywięcey dobro powszechne zależy miało. Lecz dumny Szczesny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spółnictwa, w tym chwalebny, podług siebie, dziele, którego sam będąc twórcą, sam oraz chciał być dokonaczem; czyli zagniewany o to, że przez prędki akces króla do iego związku, stracił nadzieję korony, którey pewnym się już być rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraiu i konstytucyi, Polska orężem moskiewskim przewyciężona została; odpisał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad iego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchicznej 3^{go} Maia konstytucyi; tym tonem dał mu upomnienie: „Teraz, mości królu, trzeba nadgrodzić

„narodowi republikantkiemu, jeżeli nie chcesz
„użyć za wiarołomcę, co zamiast wdzięczności
„narodowi, że cię na pierwszym posadził miey-
„scu, chciałeś go podbić i własnością twoją uczy-
„nić. . . . Bądź królu wdzięcznym za koronę
„monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniej-
„szym, jeżeli masz krew polską w sobie, za to,
„co teraz czynić mamy. Może teraz wojny i
„niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mci, iako
„zwiedzionemu e).” Wkrótce list ten rozszedł
się po całej Polsce. Obrażała w nim fałszy-
wość twierzeń i duma Szczesnego; lecz nikt
nie żałował króla, bo własną zmiennością wy-
stawił się na tak obelżywe ugryzki.

Wtedy stan jego mógł się nazwać prawdziwie
nieszczęśliwy. Nienawidzony od narodu, zel-
żony od Moskwy, wzgardzony od rokoszan, fie-
dział w zamku, nie śmiejąc na świat oczu po-
kazać. Ale czuły na tak ostre wyrzuty, tknięty
do żywego zuchwałym Szczesnego tonem, chciał,
choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu
opinią, czekając iey zmiany i ułagodzenia z cią-
giem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Za-
częli więc dworscy ogłaszać, że akcefs króla ie-
dynym

e) Wypis z listu Szczesnego do króla, 25^o Sier-
pnia 1792.

dynym był kraiu od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicyą rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Moskwą, bardzo pomyślny dla Polski f); i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę oycyzny, którego teraz, nieświadom sekretów gabinetowych, iak niestałego i zmiennego potępia. Takimi wieściami starał się król łagodzić niechęć publiczności: a tym czasem zaczął skrycie porozumiewać się z biskupem Kossakowskim, wiedząc dobrze o jego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo spodziewać się przyślugi po człowieku, którego darami, koadiutoryą intratnego biskupstwa wileńskiego zobowiązał; a nawet po konfytucyi 3^{go} Maia, lubo iak zdraycę powszechnie nienawidzonego, głaskać nie przestawał. Ten jest charakter Stanisława Augusta, że chociaż żadnego dzieła stałe trzymać się nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność jest dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedsięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przy-

f) Czytaj pismo — *Ja lepiej trzymam o królu* — wydane od iednego z dworskich. Niezręczny iednak ten dworak! Rozumowanie iego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiając na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym iego potępieniem.

przyznać się nierad, lubo nieprzezyrzany ciemniem okryć chce imię swoje, i przez wszelkie sztuki stara się zasłonić je od nagany współczesnych i potomnych; żadna jednak najbrzydsza robota w Polsce nie była bez jego uczestnictwa. Wszedł on i do targowickiego dzieła, i skończył je godnym panowania swego sposobem.

Nadęty Szczęsny powodzeniem, że sam, przy pomocy Moskwy, przeważył prawy seym i naród, chciał związek swój najpoważniejszym uczynić. Przybrał go więc w pyszne tytuły: *Konfederacyi generalney wolnych obu złączonych narodów; potym Najiasniejszey generalności; potym Najiasniejszey Rzpltey skonfederowaney*. Zalecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagranicznych uwiadomili: że *konfederacya generalna, po akcessie króla, w całym świecie stoi, i nayokazalszą istność i świetność samowładney Rzeplitey okazuje g)*. Wykonali kanclerze rozkaz dany b). Milczenie na to dworów iawnie okazało, iak patrzyły na ten buntowniczy związek od Moskwy utworzony. Jeden tylko papież, nową konfederacyą

g) Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfikacyi dworom zagranicznym, 25^o Września 1792.

b) Nota Chreptowicza podkanclerzego do ministrów zagranicznych, 26^o Września 1792.

racyą szczęśliwym nazwał *ewentem i)*; i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytucyą 3go Maia, błogosławiwszy przed rokiem seymowi, z okazji iey uftanowienia. Sprzeczność takowa w rzeczach nawet politycznych, mniej zgodna z dostojnością papieża, niemato zasmuciła tych, którzy w dzisieyszym wieku, miotającym okrutne przeciw stolicy rzymskiej pociski, szanują iey powagę i chcieliby ją widzieć szanowną. Ufyszał iednak rokosz targowicki prawdę z ust pośła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczey iey wykonywając wolą, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucyi, dziesiątego Sierpnia w Paryżu zaszley, z kraiu wyiechać. Lubo dla tey przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostające pod ów czas w wojnie z Francyą, posłom iey z krajów swoich uftępować nie kazały. Wtedy minister ten *k)* oświadczył rokoszanom, że w konfederacyi na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązaney, reprezentacyi Rzpltey widzieć nie może; że postępek ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisieyszego długo bez ukarania nie zostawi.

i) Obacz notę Nuncyusza 25. Listopada 1792.

k) Pan Decorches.

stawia. Niemoty zapewne był Szczęsnemu w takim charakterze człowieka sąd o związku jego. Lecz kto śmiał gwałtem przygnieść własnego narodu przekonanie, rozumiał, że mu się bynajmniej na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł seymu konfytucyjnego rokosz, mdłym był i słabym do ważnego w sprawie narodu przedsięwzięcia. Ta niemoc jego zaraz okazała się w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselstwa do Petersburga, deputowanych do króla, i najmniej potrzebnej delegacyi do examinowania magistratur, gdyż wszystkie magistratury wykonawcze ściśle w swoim czasie od seymu examinowane były; i od następnego seymu examinowane być mogły; nic więcej nie zrobili rokoszanie. Speszło kilka tygodni czasu na nikczemnych sporach i potwarzach seymu. Gdzie przeszłe prawodawstwo okazało meśstwo i gorliwość o powagę Rzpltey, tam się wydała rokoszan słabość i zupełne Moskwie poddaństwo. Kazał był seym przytrzymać Sadkowskiego, archimandrytę fluckiego 1) Inkwizycye, dowody okazały go być winnym:

wy-

1) Obacz w rozdziale II. części II. rzecz o Sadkowskim, na karcie 52, 53, 54, 55, i notę o nim na karcie 52 pod lit: k).

wyrok tylko sprawiedliwości przez roztrofną politykę zawieszony został. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, seymu postępek za nieprawny; winowaycę, za nieskażoney cnoty człowieka, uznał *m*). Włkrzeszając seym powagę Rzpltey nad xięstwem Kurlandyi, iako lennością Polski, wysłał swego do Mitawy komisarza. Niemilo na to patrzała Moskwa, w xięstwie tym, iak w swoiey prowincyi, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy się mógł domyślić, że w tym wśzystkim wykonywał rozkazy ministra moskiewskiego. Z takich początków naymniey widzący przegładać zaczęli: że los narodu i kraiu, kształt przyszłego rządu, nie od rokoshu zawisł; chociaź się ustawicznie tworząc rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moskwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna się konsyliarzów liczba usunęła *n*). Ci tylko do Grodna się przenieśli, którzy albo ślepe w swym naczelniku pokładali zaufanie, albo się pewnego obłowu, w czasie ucisku i nieładu, spodziewali.

Tym

m) Czytay list podły Szczesnego i Sapiehy, marszałków rokoshu, do Sadkowskiego, 22^{go} Września 1792.

n) To iest z tych, których późniey, mimo ich, za konsyliarzów dopisali naczelnicy rokoshu. Obacz rozdz: V, części II. not: *r*) na kar: 163.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłając kupę posłów, większy hołd przez to odda carowiy; nie myśląc, iż usprawiedliwiał iey potwarze, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiej hordy, w manifestie swoim przeciwko Szwecyi, obrzydliwie przyrównała. W instrukcyi wyfiłało się iego niewolnictwo na naypodlejsze uwielbienia carowy, poniżając imie narodu, którego sobie reprezentacyą bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: „że „wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiej „dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy „monarchiczne, wróciła staropolskie iestestwo narodowi; że wdzięczność za to uroczystym „selstwem głoszą, przed obliczem tey monarchini, „z którey maieftatu nabierają wzorów berła dźwigające osoby”: a powtarzając, żakowskim stylem, iedną myśl służebniczą w nowych coraz wyrazach; kazali ieszcze powiedzieć: „że zabrane „wdzięczności obowiązki nayodlegleyszey przeszły „potomności, za skuteczną a nieinteresowaną „moc, iż całemu światu okręgowi podadź do „wiadomości pragną, że nic nie znajduią chlubniejszego, nad zaszczyt doznawać wspaniałości Wielkiej Katarzyny o)”. Po tak nikczemnym

o) Treść instrukcyi 4^{so} Września od rokoszu

mnym i haniebnym czołganiu, niewolnicy oświadczaią chęć wniścia w związki *przymierza z Moskwą*; iak gdyby przymierze, dzieło dwóch stron równych sobie w prawach, między panem a niewolnikiem mieysce mieć mogło: upraszają oraz o zaręczenie *całości posesysyi Rzpltey*, i iey *niepodległości*. Właśnie w sam czas zaczęli myśleć o całości Rzpltey, gdy już zupełnie i kray i sam rokofz na dyskrecyi carowy zoftawał. Godnym był tłumaczem rokofzu, na czele delegacyi Branicki hetman. Powiedział wiernie wszystkie te podłości, niegodne wolnego człowieka, tym bardziey reprezentanta wolnego narodu; lecz godne iego, dawnego Moskwy słuźalca; godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwa mieć chcieli. Odebrała delegacya odpowiedź, z oświadczeniem uprzejmości dla siebie, i że imperatorowa mile te holdy przyimuie. Nie było w niey wzmianki o całości Polski: uczyniono tylko traktatu nadzieię, lubo w dalekiej i ciemney perspektywie. Ale za to obfite srawne brali delegowani ze skarbu carowy. Hoyna ona była w tey mierze, mając sobie wkrótce te wydatki podziałem Polski sowicie nadgrodzić. Z niecierpliwością wyglądał Szczesny z konsyliarzami skutku
posel-

delegowanym do Petersburga, własnymi iego wyrazami, wiernie tu umieszczona.

poselstwa: spodziewając się, że przywiozą z Petersburga delegowani zapewnienie losu Polski, i pozwolenie dla rokosz, stawiania wolnego i republikantkiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nic im pewnego nie zwiastowali posłowie, ani z Petersburga, oprócz, że mieli szczęście widzieć wystawione w instrukcyi *maiestatu oblicze*; ani po swym powrocie. Branicki nawet został w Petersburgu, ostrzeżony zapewne, aby się więcej do robot rokoszowych nie miewał; które się na hańbie naczelników, a ostateńey zgubie kraiu skończyć miały. Ludzie, mniej mocną obdarzeni wiarą, wnofiliby ztąd, że się iakie ukryte, a szkodliwe dla Polski knują układy: lecz rokosz, położywszy zupełne zaufanie w stworzycielce swoiey, niczego się nie obawiał. Büller też, minister moskiewski przy rokosz (p), nie przestawał szeptać Szczesnemu, iż ieszcze nie przyszedł czas, w którym się spełnić mają zamiary wspaniałości carowy względem Polski. Iaka więc była nieczynność

p) Trzeba wiedzieć, że w tym czasie dwóch było ministrów moskiewskich w Polsce: ieden Bułhaków, w Warszawie przy królu, drugi Büller, w Grodnie przy rokosz. Dopiero za przybyciem Sywersa wyiechali, który ich obudwóch zastąpił.

ność rokoſzan w Brzeſciu, ta ſama była w Grodnie.

Ale brzydtko było, w uſtach uſtawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wſzytkim wyroków petersburſkich oczekiwać: ſzkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaſzczyć ſobie bezprawnie całą władzę, a nie modz iey użyć do uſkutecznienia nawet ſwych bezrozumnych marzeń. Zrząd iął ſię wſzelkich zwodnictw sposobów rokoſz, aby ſię w niewolniczey przed narodem nie wydawał poſtaci. Mniemał, że wiele mówiąc i piſząc, tym ſamym bardzo czynnym zdawać ſię będzie. Zaczął więc bezprzeſtanne czynić odezwy do narodu, w nich tłumaczyć zamiary ſwoie, okazać ich czyſtość, uwielbiać wspaniałość carowy, naypochlebniejszy obywatelom czynić nadzieie, a czernić uſtawy ſeymu konſtytucyinego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawſze te ſame potwarze i fałſze obeymujące. Rozumiał rokoſz, że przez ciągle czernideł rzucanie, zatrze ſwie- tne ſłady czynów ſeymowych i prawość ſwego wzmówi poſtępku. W rzeczy ſamey, człowiek z początku odrzuca potwarz, walczy z nią, nareſzcie uſtawnym zmordowany powtarzaniem, uwodzić iey ſię dopuſzcza: bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny potwarzać. Smu-

tny upadek prac seymu konstytucyjnego, dodawał dzielności rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącemi się działami, prześtaią: przypisują oni zaraz tam winę, gdzie nie towarzyszyło szczęście; i prędzey u nich zyskają przebaczenie, byle pomyślnie, zamachy występku, niż najlepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swoiey bezczynności, przekładał razem chlubnie prace swoje; z których iednych, iak mówił, iuż dokonał, drugie mu do dokonania zostają. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystawiał za ważne dzieło *obwarowania unii*: rozrzucenie woyska kraiowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozlokowanie i opatrzenie onego*; odarcie miast z przyznanych im swobod, za *umorzenie nieukontentowania, między stanem szlacheckim a mieyskim*; haniebne poselstwo do Moskwy, za *czułą wdzięczność, winną iey przez wzgląd wspaniałey i nieinteresowanej przyjaźni*. Przechwalał się z tych działań, iakby uwielbienia godnych: przy czym wielkie dzieło, to iest, *wyrwać kray z zamieszkania (które sam sprowadził), i powrócić Rzpltg Rzplcie, przez seym rewolucyjny q) wywróconą,*

zapo-

q) Zastanówmy się na chwilę nad tym, cośmy dotąd, dla błahości rzeczy, prawie przeminęli.

zapowiadał. Wzywał obywatelów, aby swoje względem rządu myśli otwierali: a przez niepojętą bezczelność, przytłoczywszy kraj wojskiem moskiewskim, sam będąc otoczony i strzeżony od Moskalów, wołał do narodu: *Narodzie! na*

P 3

tym

Seym konstytucyjny nazywają zawsze rokoszanie *sejmem rewolucyjnym*, i rozumieją, że go tym wyrazem naywięcej potępiają. Oprócz tego, że każdy seyem pod konfederacją, i akcesyjną już rzekli w części I. R. II, jest rewolucją, bo wychodzi z pospolitych form sejmowania; seyem 1788go, który zupełnie nową dał postać Polsce, tak przez zrzućenie z niej obelżywego iarżma gwarancyi, iak przez ustanowienie nowego rządu, i podniesienie znaczenia iey między europejskimi mocarstwami; uczynił wielką rewolucją, która nie tylko go nie potępia, ale mu naywiększy zaszczyt przynosi. Wszelka znaczna odmiana, bądź względem rządu, bądź względem stanu narodu, jest rewolucją. Tak patrzył na dzieła tego seymu Kazimierz Sapięha, gdy ieszcze na sessyi 13go Października 1789 powiedział: „Seyem nasz jest *rewolucją*; ale rozsądną: bo złe ustawy obalił, i zrzucił obcą „przemoc”. Byłaby to rewolucya nayszcześniejsza, bo wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby zbrodnia targowiczaków i zmowa niegodziwych sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych iey skutków. Zrobił i rokosz targowicki rewolucją, ale naygorszą, bo ią sprowadził zewnątrz z wojskiem moskiewskim; którym przytłoczywszy kraj, oddał go na łup chciwości mściwey Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Gwilelma.

*tym istotnie nasza zasada się wolność, że samiz
a sobie radzić możemy r).*

Takowa bezwstydność, powiększyła ielzcze
powszechną nienawiść. Wyrazy tak bezczelne,
wzięto iak należało, za naygrawanie się z rozumu
i czucia narodowego. Bo iak ten mógł mówić
o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem
woli mołkiewskiej zostawał? iak mógł obiecywać
wolny układ konfitycuyi, gdy sam prawie kroku
nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Büllera?
iakim czołem śmiał zaiegać zdania narodu o
rządzie, gdy sam z dwoma spolnikami na
zniszczenie dzieła rządowego, sankcyonowanego
od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz
rzetelne prawdy, nie ieden Szczesnemu wytknął.
Inni urągając się z iego wezwania, przysyłali mu
liczne exemplarze konfitycuyi 3go Maia.

Mścił się za to Szczesny ze swym rokoszem,
odnawiając szkalowania narodu, i dzikie rzucając
potwarze na spółziomków, których potym chciwość
sąsiadów za pozór do zaboru kraiu użyła.
Między zbrodniami rokoszam i tę nie za naymniey-
szą kłaść trzeba: obwiniwszy seym w akcie,
że

*) Czytay między innemi, uniwersał rokoszowy
29go Października 1792go, tłumaczący zamia-
ry rokoszam, z którego tu treść wyciągniona.

że siał projekta demokrackie ; przykład Paryża wystawiał za wzór miastom polskim ; zadawfzy narodowi niedostatek światła , że się dał uwieść ustawom seymu ; zmienili potym ięzyk , gdy kray przemocy uledz musiał . Wychwalali światło narodu , że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego : wmawiali , że się chętnie do nich łączył , a tym samym ich postępek usprawiedliwiał . Nie uwiadły nikogo te pochlebstwa ; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom : uczuł go nieraz Szczesny w naydotkliwfszych wyrazach . Nie mogła się zataić nienawiść publiczności : odzywała się ona głośno w schadzkach , posiedzeniach , na teatrach . Gdzie tylko iaki stosunek do zdrady , dumy , chciwości , łupieftwa upatrywano , w okłaskach i okrzykach dawano do zrozumienia , iakie w sercach było czucie względem naczelnika rokofzu i iego wspólników . Wtedy Szczesny z rokofzanami , przeświadczony o czystości zamyśłów swoich ; (gdyż człowiek ten , dobrze trzymający o sobie , rozumiał , iż wpośród nayszarniejszey przeciw oyczyźnie zbrodni , idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty ;) wniósł , przez szczególniejsze rozumowanie , iż takie pociski nie zkąd inąd wypadają , tylko od Iakobinów , zagęszczonych w Polfcze : gdy przeciwnie wnieść był powinien , iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechney

przeciw iego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Ztąd iego pioruny na nowe i zwodnicze nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicielów, na burzycielów spokoyności publiczney s): ztąd ustanowienie inkwizycyiney policyi w Warszawie t); zakazy druków, podsluchiwania rozmów. Tak woiował ten niezdruk oyczystej ziemi, z anarami, uciskał wolność myślenia i mówienia: a oddalając od siebie winę, pokrywając swoją nieczynność, szkalował naród, i pożorów sąsiadóm do rozszarpania kraiu dostarczał. Takową tyranią chciał zagładzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów seymu konstytucyinego; gdyby, iak mówi Tacyt, równie było w mocy człowieka zapomnieć, iak jest milczeć u).

Miał atoli iedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemile dla siebie; ale niepodobna mu się było
od

s) Czytaj list Szczęsnego do Mniszcha, marszałka W. K. 7go Listopada; i uniwersał 28go Listopada 1792.

§) Czytaj uniwersał 17go Grudnia 1792.

u) *Dedimus profecto grande patientiae documentum, ... adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsarum voce perdidissemus, si tam in nostra potestate esset oblivisci, quam tacere. Tacit. in Vit. Agric.*

od niego usunąć. Musiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furażami wojska moskiewskiego; a razem słuchając bezprzeſtannych skarg na jego gwałty. Samo wejście żołnierza moskiewskiego i postępowanie jego w kraju, oznaczone było wszędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego generałowie moskiewscy: ale w początkach, dla zmniejszenia nienawiści ku rokoszanom, oświadczyli: „że monarchini ich, troskliwa o szczęśliwość narodu polskiego, zleci zapewne, aby los cierpiących „złagodzony został w)”. Korzyſtali z tego oświadczenia rokoszanie: poczytali ie za tryumf sprawy swojej, i za największe prawo do wdzięczności narodu. „Czernił (pisał chlūbnie Szczęsny do województw koronnych) seym x) warszawski intencye monarchini; chcąc pozbawić Rzpltą tey pomocy, która iej wolność i całość „zabezpiecza i zapewnia; tey monarchini, która „nie tylko nie żąda ſraty obywatelów, ale rząd „kim w dzieiach ſwiata przykładem, za sąfiada „interess, wspaniale i woysk swoich i skarbu nie „ofzcze-

w) Czytaj listy Kochowskiego, generała moskiewskiego, do Szczęsnego 7go i 17go Sierpnia 1792go.

x) W oryginale rekoszowym, miasto seym, iest wyraz *spisek*; ale go przeciw nayprawniejszey narodowej władzy powtarzać się nie godzi.

„ofszędza y)”. Z teyże okoliczności, naczelnicy rokofzu w Litwie, na przesadę ogłaszałi wojewodztwom i powiatom: „że wszelkie szkody „będą nadgrodzone; że bliski iest koniec nie- „szczęść, bo wielka Katarzyna chce mieć szczę- „ście wafze liczone między iey nieśmiertelne „czyny”. A zwracając głos do płaczących na obecne uciski, żałujących czynów i czasów seymu konstytucyinego, mówili: „cieszyliśmy się, kiedy nam płakać należało; płaczemy, gdy się „cieszyć powinniśmy z)”.

Tak wysadzone rokofzan dla carowy uwielbienia, na tak błahym fundamencie, naypochlebnieysze czynione nadzieie, wyszłyby na większe ich zawstydzienie, gdyby się wstydzić umieli. Bo nie tylko zawodną okazywała się obietnica nadgrody szkod ponieionych; ale rozstawione licznie *woysko przyziacielskie* (iako ie rokofz nazywał) po całym kraiu, zaczęło codzien srożey uciskać obywatelów. Odnowiły się wkrótce wszystkie owe gwałty i uciemężenia, których Polska, w czasie dawnieyszego Moskalców przebywania, doznawała. Wyfzedł nakaz dostarczenia pro-
wian-

-
- y) Wypis z uniwersału Szczesnego, 6go Września 1792.
z) Wypis z uniwersału rokoszowego do litewskiej prowincyi, 23go Września 1792.

wiantów i furazów, na ośm miesięcy, dla fluty-
fięznego wojska. Co z ochotą powinni oby-
watele uczynić: „gdyż tu idzie (tak mówi Büller
„w nocie do generalności) o opatrzenie wojska
„monarchini, przez którey potężną i wspaniałą
„pomoc wolność Rzpltej Polskiej przywróconą
„została a)”. Lubo przykro było dostarczać tak
znaczące prowianta i furaze, zwłaszcza dla wojska,
które wydarło rząd narodowi, a los kraju
w srogięj trzymało niepewności; lubo niewiele
ufali obywatele powtarzanym ustawnie obietni-
com przyzwoitey za nie zapłaty; bo wiedzieli z
doświadczenia, iak zwykła płacić Moskwa: ie-
dnakże przy urodzayności owego roku, mnię-
by byli czuli tę uciążliwość, gdyby z innych
miar ich cierpienia i uciski pomnożone nie były.
Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz
twardego oficerów moskiewskich obchodzenia się
przy odbieraniu prowiantów; wystawieni byli
na wszystkie gwałtowności, iakich sobie rozhu-
kana zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczo-
nych kwater, mieścili się żołnierze moskiew-
scy z naywiększą przykrością w domach obywa-
telkich: prócz dostarczania furazów do magazy-
nów,

a) Czytaj uniwersał 4go Listopada 1792. z obwie-
szczeniem o nakazanych prowiantach. Wnim
znayduie się nota Büllera, tu zacytowana.

nów, trzeba im było dawać żywność, którey się mocą a z wymysłem domagali. Rozpuściła żołnierza, każąc obyczaje, szerzyła razem zaraźliwe choroby. W samych opłatach nowe dopełniali zdzierstwa, naznaczając pieniądzom wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraiu, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim straty w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracye: ztąd po wielu mieyscach, wsię bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgodzone szkody poniosło b).

Powstały zatem powszechne skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatele do generalności,

win-

b) „Obywatele są przymuszeni żywić, po kwaterach żołnierzy mięsem po trzy razy na dzień; nad to każą sobie dawać odzież: chłopów z chałup z dziećmi i żonami wyganiają, którzy pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą”. Wypis z podaney skargi od ziemi warszawskiej. Podobneż skargi i inne wojewodztwa i powiaty zanosily. Na dowód tego czytay delegowanym, od generalności do generała Kochońskiego, dane zlecenie: w nim znaydziesz urzędowny opis wszystkich gwałtów i uciążliwości, których tu krótki obraz wystawiony.

winney skutecznie zaradzić tak srogim uciążli-
wościom od woyska, które iey naczelnicy w
postaci przyzielskiej do kraiu sprowadzili. Głos
ten skarg, nędzy i ucisku, nie najmilszy był dla
hercztów rokoshu. Dawał się w nim iuż widzieć
smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw
oyczyźnie. Oczyszczając atoli siebie, zwalali
winę na seym konfitytucyiny, choć ten seym ru-
gował zupełnie z kraiu Moskalów: *iz on z usil-
nością wydarcia oyczystey wolności, wpłynął w ucisk
obywatelów, i wyniszczenie ich majątku*: zdziwo-
nych udając nad uciskiem od żołnierza przyzi-
elskiego, zapewniali: *iz Wielkiej Katarzyny
zamiary nie inne są i były, wprowadzając swe
woysko, tylko przywrócić Rzpltą Rzplcie, Polakom
wolność, obywatelom bezpieczeństwo i szczęśliwość*:
zachęcając do cierpliwości przekładali: *iz po-
winniby obywatele te przykrości z większym
sercem znosić, porównyując przemiiającą uciąż-
liwość z wydartą na zawsze wolnością c)*. Na-
koniec oświadczaży, iż dopomną się o zapłatę,
o nadgrodenie krzywd, i przełożą komendan-
tom rossyjskim, aby skromniey woysko przyzi-
elskie trzymać raczyli.

Nie

-
- c) Czytay rezolucyą rokoshową woiewodztwom
brzeskiemu kuliawskiemu, i inowroclawskie-
mu, w okoliczności ucisków od woyska moskie-
wskiego, daną 14go Listopada 1792, z którey
wyrazy tu zacytowane są wyjęte.

Nie oszczędzając pociech i nadziei, chcieli nadto rokożanie wmówić w naród zapewnienie, że uciski jego niedługo koniec mieć będą; a to przez niezwłoczne ustanowienie nowego *republikantskiego* rządu: każąc się domyślać, że wterdy woyska przyjacielkie, iako już niepotrzebne z granic Rzpltey wyidą. Rozumieli, że przecię im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli, za ustawne kadzidła, które mniemaney iey wielkości dawali *d)*: iak gdyby hołdy niewolnicze nie zasługiwały więcey na wzgardę, iak na dobre przyięcie. Wyznaczyli deputacyą do formy rządu, z osob, z których iedne były pełne przesądów, drugie złey chęci dla kraju, inne nic nie znały prócz prawnictwa. Szczesny, nowy Solon Polski, podał plan tego rządu, godny swey głowy, w którym powtarzając co punkt słowa *odwieczney przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikantckiey konfytucyi założył; w rzeczy, tak czczy i bez

d) Między innemi podłościami rokoszu względem carowy, obchód imienia iey w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czołganie wymyślić mogło. Bałe wielkie, illuminacye, napisy. Przesadzali się w tym Szczesny, Sapięha kanclerz, Massalski, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomyślność w carową, żeby kraj nie zabierała; ale się nie udało.

żadnego obiecia, że nawet rozbioruiego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatelów miast, aby przekładali konfederacyi prośby swoje. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieję w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od seymu konstytucyinego przyznane, wydarli. A biorąc uroienia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieję za skutek, wołali chlubnie: „Zbliża się moment, „w którym Rzplta wolność i niepodległość, a „obywatel swoje swobody uyrzy zabezpieczone. „Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, „którzy około szczęścia twoiego pracuiąc, z o- „chotą ponieśli na ofiary życie i majątki; a któ- „rzy obelgi cierpliwie znosić umieią e).

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pociezeń i nadziei, wnosiłby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraiu. Iakoż były one wszystkie, iakich naród obczą
przy-

e) Wypis z uniwersału 17go Grudnia 1792. Na iakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i majątki? Wszyscy żyją, wszyscy posiadają swe majątki, którzy ie mieli; a którzy nie mieli, mają ie teraz z łupieństwa publicznego. Jedni tylko obywatele seymu konstytucyinego cierpią srodze na majątkach; a cierpieli by zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła.

przywalony przemocą, nie mający żadney od rządu opieki, żadney do prawnych iurydykcyi i magistratur ucieczki, doznawać może. Oprócz codziennych gwałtów od żołnierza moskiewkiego, działały się gwałty i bezprawia wewnętrzne od własnych rodaków. Czas ten zamieszania, niemocy i nieładu, wzięli zli za porę iedyną do niecných korzyści. Drapieżni Kossakowscy, zostawszy panami Litwy, obracając generalnością iey podług swey woli, mając warowane oddzielne od generalności koronney decyzye, pozwalali sobie wśzystkich gwałtów i bezprawiów, byle się tylko zbozacić mogli. Zaieżdżali dobra, kassowali w naywyższych instancyach zapadłe dekreta, narzucali arbitralnie nadzwyczajne na majątniejszych obywatelów ciężary, lub przez swych iurgieltników wynaydowali przeciw nim winy, aby potym, za daną protekcyą, hojne brali opłaty. To samo drapiestwo ogarnęło generalność koronną. Wstrzymywał ią, prawda, póki mógł Szczesny: i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty z siebie, nie potrzebuiący sam publicznego łupiestwa, opierał się kolegom swoim f) w nasyceniu
chci-

f) Miaczyński ieden z konsyliarzów, człowiek złego charakteru, gdy go Szczesny od łupiestwa wstrzymywał, wystawuiąc, że konfederacyą nie osobistemi zyskami, lecz ogólnym krain dobrem winna się zaprzętać, tak mu odpowiedział:

chciwości ich publicznym łupem; lubo w przędach, w rangach wojskowych nie przepomniął ich nadgradzać. Niżej wytkniętym będzie, na jakie ta generalność rozpuściła się niegodziwości, po oddaleniu się Szczęsnego: teraz przełożemy tu bezprawia po województwach i powiatach, w konfederacjach miejscowych, popełniane. Składały się one po większej części, iak się już rzekło w rozdziale V., z ludzi, w powszechnym nieszczęściu prywatnego zysku szukających. Przy nich zostawała wszelka władza, po skafłowaniu przez rokosz trybunałów, sądów ziemiańskich, komisji porządkowych i wszystkich prawych magistratur. Nie mogli mieć obywatele w takich jurydykcyach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do sposobu wotowania, ani co do czasu, stałego opisu nie miały. W rzeczy samey, zamiast zaffony obywatelów, były one ich postrachem. Każdy drżał byż pociągnionym do sądu, w którym arbitralność, iatry-

dział: „Mospanie marszałku, jeśli o to idzie, żeby robić poczciwie i darmo, to trzeba było robić w przeszłym seymie. Teraz gdy nas W. Pan do tak brzydkiey wciągnął roboty, nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie za to nie nadgrodzili.” Z takich to po większej części ludzi generalność była złożona; i takich miał spółników Szczęsny, ustawicznie cnotliwym sam siebie nazywający.

tryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł być bezpiecznym czci, osoby, majątku. Ta nayokrutniejsza niepewność, przy gwałtownościach wojska moskiewskiego, brzydziła Polaków nieszczęśliwą ich oyczyznę: w której na wszelkie wystrawieni byli uciski, a nie widzieli żadney w rządzie dla siebie opieki. Zdać się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa obojętnemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraju. I zapewne rząd iednego, choć tak poniżający naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośniejszy jest nad tyranią wielu, nad anarchią, w której zbrodnia nagrawa się z praw najsświętszych, i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych zaręczeń roköszu: iż wojska przyjacielskie skromniey sprawować się będą; nie tylko nie ustawały uciążliwości, ale się ieszcze powiększały. Miasto Warszawa doznało ich szczególniey, iak gdyby mszczono się nad nim, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowej konfitytucyi, i dzień trzeciego Maja z okazami naywiększey święciło radości. Musiało co kwartał płacić znaczne summy na naieście domów dla oficerów moskiewskich: prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobbłażaniem zuchwałę, żołdaństwo wyrządza-
ło.

to g). Równy ucisk, równe zdzierstwa działały się po prowincjach. Wyprzedawali Moskale magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przysły do ostatniego stopnia, i w niektórych miejscach były przyczyną frógich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikły skutki. Zniszczenie prywatnych rodziny pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uwzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomyślności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaju uciskiem i nędzą w jednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd generalność obojętnemi odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała narzeczcie, mimo swej woli, straszne cierpienia kraju. Lecz nic nie nadały podawane od niej noty. Milczeniem je zbywał Büller i generałowie moskiewscy: a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w jakiej wzgardzie u samych Moskalów zostawali b).

Z ta-

g) Czytaj skargę Warszawy, zanesioną 16 i 35^o Grudnia 1792.

b) Czytaj notę generalności 105^o Grudnia do Büllera, w której żali się że konfederacya nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rossyjskich, co uwłacza ich powadze, gdyż ona najwyższą władzę reprezentuje.

Z takich postępków, wnieśoby już byli powinni rokoszanie, że to wojsko przyjacielskie, nieprzyjacielskim wcale obchodzi się sposobem: że Moskwa, ukrywając przed niemi los Polski, i nie pozwalając im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienaylepsze dla Rzpltey widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie: Szczesny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podeyżrzenie. Już i o wniysciu Prusiaków do Polski rozchodziły się wieści, już wszystkie okoliczności o bliskim rozbiorze kraju wątpić nie pozwalały. Szczesny iednak, zaufany w *nieumiejęcey się odmieniać boskiej Katarzynie*, naymniejszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciw wierze w północnym bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, iak nigdy więcej, o zbliżającym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych jego sprawców, to jest, siebie i spółników swoich; medale bić kazał *i*). Ze mu nie broniono tworzyć

nie-

i) Medal ten obrońcom Rzpltey, Szczesnemu, Branickiemu, Rzewuskiemu, Kossakowskiemu, od generalności, to jest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośród korony cywiczney: *Civibus, quorum pietas, conjuratione die 3tia Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, Respublica resurgens*; a wkoło: *Gratitudo concivibus, exemplum posteritati*. Będzie to pamiątka zbro-

nierozsądnych projektów, już się prawodawcą narodu bydź rozumiał, i dzień 15^{ty} Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił k). Uważając postęпки tego człowieka, nielatwo jest osądzić, czy go między naywystępnieyszymi, czy między naybezrozumnieyszymi ludźmi kłaść trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ofstateczna iey zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokosz, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydną deklaracyą pruska, 16^{go} Stycznia 1793, a z nią razem wkroczyło woysko w kraie Rzeplitey, pod pozorem zafionienia prowincyi pruskich od iakobinizmu zagnieżdżonego w Wielkieypolszcze: i nietylko trzy wielkopolskie województwa, ale sieradzkie, łęczyckie, rawskie, kujawskie, inowrocławskie, płockie, i część mazowieckiego zagarnęło. Woysko moskiewskie ustępowało wszędzie, dając wolne miejsce rozszerzenia się Prusakom. Zoł-

Q 3

nierz

dni; a napis będzie świadectwem grubego pojęcia autorów w dwóyznaczeniu, w braku sensu i w żelazney łacinie.

k) Czytay uniwersał 21^{go} Grudnia 1792.

nierz polski, w małej liczbie w tych stronach zofający, bez armat, bez amunicyi, bez ładunków, czyniąc odpór podług danego od generalności rozkazu, śmierć szlachetną, lecz niepotrzebną dla oyczyzny, w kilku mieyscach poniósł. W tymże czasie nadiechał z Petersburga Sywers, nadzwyczajny poseł, i Ingelstrom nowy wódz moskiewskiego woyska w Polsce. Jakie ich były postęпки względem rokoszan, iak szydzili prawie z ich niedoleżności, pozwalając im narzekać przeciw gwałtownościom pruskim 1), a wiążąc ręce do dania im najmniejszego odporu; rozdział poprzedzający, gdzie rzecz była o zmo-wie Moskwy i króla pruskiego przeciw Polsce i usłudze rokoszu do uskutecznienia tey zmowy, dokładnie już przełożył.

Pomiarkował dopiero Szczesny, że użyty został od Moskwy za najohydliwsze narzędzie do zguby oyczyzny. Postanowił zatem usunąć się od przewodnictwa własnego związku. A kryjąc do czasu hańbę i rozpacz swoją, utrzymywał

1) Wzmianka tu jest o protestacyi rokoszan przeciw wniściu woysk pruskich, którey treść w poprzedzającym znajduie się rozdziele. Zyczę z tey okoliczności czytać wyborne pismo, pod tytułem: *Uwagi zakordonowanego obywatela pruskiego nad protestacyą targowicką.*

wał głośno: że Wielka Katarzyna sprzeciwić się sobie nie umie; a zatem trzeba w niej zupełną położyć ufność; znana iey wielkomyślność nie pozwalała o całości Polski tracić nadziei. Więcey iednak prawie kosztowało Szczesnego, usunięcie się od zgubnego oyczyźnie rokoshu, niżeli utworzenie i postawienie się na iego czele. Wielu z konsyliarzów, tak rozsądnie zaufanych w cnotcie Szczesnego, iak on zaufał cnotcie Katarzyny względem całości Polski; sprzeciwiło się mocno iego wyiazdowi. Jedni rozumieli, że mając go na czele generalności, śmieley opierać się będą mogli gwałtownościom sąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu oślatniey, a nayokropnieyszey dla Polski sceny, który w poprzedzających aktach naypierwszą grał rolę, i ich do tey fatalney wciągnął roboty. Dwakroć generalność okazała się przeciwną chęci Szczesnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga skłonić się musiała na iego oddalenie; pod tym iednak pozorem, że naczelnika swego przetworzyła w posłańca do carowy. Porzucił więc Szczesny dzieło własne, aby do niego więcej nie wrócił. Usunął się od niego, dla słabości zdrowia Alexander Sapieha, a wkrótce i żyć przestał. Wielu także z konsyliarzów, mianowicie stronnicy Szczesnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w do-

mach hańbę i zbrodnią swoją. Szalony zaś Su-chorzewski, namówiwszy część wojska, przepawił się na Wołoszczyznę.

Na mieyscu Szczesnego został zastępcą Walewski, godny partyzant Branickiego. Był on dawniey w konfederacyi barskiej; a pod czas seymu konstytucyjnego w chytrey partyi Potemkina dzielnie pracował, łudząc pozorną mową śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosz targowicki rozszerzać się zaczął, złożył urząd wojewody, aby mógł zostać marszałkiem wojewódzkim konfederacyi krakowskiej, i mieć wpływ czynniejszy do obrad tego rokoshu. Przyjmując łaskę po Szczesnym, warował on sobie u Sywersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszej sefii, pod iego łaską, podana była deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczająca zabór kraiu; zaniósł protestacyą: za co oddalił go od marszałkowstwa Sywers, i dobra mu sekwestrować kazał; lubo zaraz z tey surowości, za nastąpionym przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał już w Grodnie z pierwszych naczelników rokoshu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionym tam posełstwie, siedział cicho, używając największey dla serca swego pociechy, z przywrócenia
wła-

władzy buławom, i dopomagając Szczęsnemu w tworzeniu nierozsądnych projektów, które formę republikantskiego, podług nich, rządu, składać miały. Lubo i iak hetman wiele ucierpiał w powadze swoiey, gdy Ingelstrom ordynanse iego tamował, i iak prawodawca zawiódł się w swoich nadzieiach, gdyż marzenia iego żadnego nie wzięły skutku. Poradnik ten Szczęsnego, a raczey podżegacz do zbuntowania się przeciw prawemu seymowi, widząc, że zawiązany od nich rokosz kończy się na ostatniey zgubie kraiu; szkalować zaczął Szczęsnego: iemu w tym całą przyznając winę, że przez niewczesne nadesłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wstrzymał zawarcie traktatu, do którego się skłoniła carowa okazywała. Tak ci hersztowie spólną zbrodnią, przez którą ułatwili rozbiór kraiu, jeden na drugiego zwalali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuski, osobną proteścacyą przeciw zaborom, poprzeć patryotyzmu swego. Uwielbiając w niey carową, która go pięć lat na Syberyi trzymała, a teraz tak haniebnie zawiódlą; „tuszyłem (mówi w swey proteścacyi) Rzpltą bydlż bezpieczną, od wszelkich pocisków pod cieniem przyiaciel- skiey tarczy iey, błogosławiłem imie iey, i mniemałem śluby czynić za oyczyznę, czyniąc, ie za tę wielką monarchinią.” Taki hold od- dawszy stworzycielce, którego by choć w ten czas

przynajmniej nie należało dawać, gdy ona dzieło rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wydała, oświadcza, iakby co wielkiego na usprawiedliwienie swoje: iż on był twórcą przyięgi, przez którą obowiązała się konfederacya targowicka, *na oderwanie najmniejszey cząstki krain nie pozwalając*. Nareszcie wezwawszy boga za świadka, wezwał i świadekwa bogini północney, carowy moskiewskiej, iż o zaborze Polski nic nie wiedział *m*). Nie miał wdzięczności Sywers za te pyszne figury retoryczne; uznał on w samych uwielbieniach *sentymenta nieprzyjazne* wspaniałym zamiarom carowy, *pod zasłoną patriotyzmu zbyt wyniesionego n*), i sekwestrem dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zyskał przebaczenie ten Brutus targowicki *o*), i wyiechał

-
- m*) Czytaj proteftacyą Seweryna Rzewuskiego 17. Kwietnia 1793. z której wyięte są te wyrazy.
- n*) Wyrazy wyięte z noty Sywersa, którą podał z okazji proteftacyi Rzewuskiego, 20go Kwietnia 1793.
- o*) Rzewuski Seweryn miał szczególnieyszą pretensyą nazywać się Brutusem polskim. Ja nie wiem, iakie podobieństwo między nim a Brutusem zachodzi; chyba w jednym szaleństwie. Lecz Brutus zmyślił ie na czas, dla wyrzucenia w zdarzoney okoliczności tyrana, i wzbicia na wolność ziomków swoich. Rzewuskiego zaś czyny, mowy, pisma, zacząwszy od niewoli w Moskwie, aż do zawiązania rokoshu targowickie-

jechał, z buławą iednak, do Galicyi. Iakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywierać swej zemsty na tych, którzy interesom iey czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął laskę Puławski, naypodlejszy z iurgieltników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nagrodziła. W generalności litewskiej trzymał ią Zabięto Józef, wierny wykonywacz Kofsakowskich woli. Na miejsce oddalonych konsyliarzów, przybrała sobie generalność nowych; a w tych liczbie ludzi nayniepoczciwszego charakteru, szukających iedynie zarobków w zamęcie kraiu i w nieszczęściu swoich spółziomków. W takowym składzie przywróciła generalność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego seymu 1775go marszałka, który w sądach seymowych o zdradę kraiu, przekupstwo i łupieftwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z kraiów Rzpltey wywołany został. Postępek

ten

wickiego, i zaniesienia proteftacyi przeciw teyże Moskwie, ciągle szaleństwo okazują. Bo trzeba byđ szalonym, aby poniewoli w Moskwie udawać się do niey o pomoc przeciw oycyzynie: aby przygnębiwszy i oddawszy na iey dyskrecyą kray cały, znou się przeciw Moskwie proteftować.

ten z Ponińskim, zgodny był z duchem generalności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Iakoż wstrzymywane cokolwiek od Szczęsnego, chciwość i łupieństwo, żadnych już wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tym jest największa, że ie rokoszanie w postaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od seymu konstytucyjnego, na utrzymanie wojska i opatrzenie pospolitych potrzeb, stał się łupem drapieżney rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni jeszcze nowy dla swych zysków podatek p), Wydawał ustawiczne do skarbu asygnacye Kolsakowski, mniemany hetman, które Zabięło, krewny, laske w generalności litewskiej naywięcey trzymający, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ rachunku, ale kwitując go generalność, jeszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Fundusz edukacyi zagarnął w swe ręce biskup inflanski. A lubo wielkim jest przyjacielem jezuitskiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawiązaniu rokoshu w Litwie, o podźwignienie tego

zgros-

p) Zalecenie płacenia od dymu po gr: 15. w W. X. L. 21go Września 1792.

zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał *q*); nie radby iednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który iego występne zasila marnotrawstwo, i na intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Naznaczyli sobie hojne pensye marszałkowie, iako też i konfyliarze generalności, tak litewskiej iak koronnej. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacye, pensye, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankwicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoshu członki; a żołnierz pozbawiony był swoiey należytości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżającym się zgonie oyczyzny, za niepotrzebny sądzili.

Nie preztawali ieszcze na tych kradzieżach i łupieftwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nadgrody z majątku publicznego. I tak hetmanowi Kossakowskiemu dobra Lachowice dziedziectwem nadali, biskupowi inflantskiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000. intryaty czyniące, które seym konstytucyjny w pierwszym zapale, ułudzony od fionników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzywszy iednak przyzwoicie biskupa krakowskiego),

q) Czytaj uniwersał rokoshowy Kossakowskich, 27go Sierpnia 1792. pełen obłudy i głupstwa.

go), na skarb zabrał: nie spodziewając się, aby potym na nadgrode dla największego zbrodniarza obrócone bydź miały. A gdy dla nadgrody innych rokoszan zabrakło majątku publicznego, bo go już seym Ponińskiego po większey części roztrwonil; rzucili się na prywatnych własności, i z pogwałceniem wszystkich praw, swoim ie członkom nadawali. Nie było nic świętego w ich oczach: kassowali ostateczne dekreta; tłumaczyli, iak chcieli, prawa; pisali do potrzeby rezolucye; oddalali obywatelów od praw z natury im służących: zgola arbitralności, gwałty, wydzierstwa, do ostatniego posunęli stopnia, i wstrzęśli pierwsze cywilnego towarzystwa fundamenta. Tysiące wydanych od generalności sancytyw, to jest, wyroków razem prawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, a to bez żadnego prawidła, lecz iedynie podług chuci i arbitralney rokoszan woli; pokazują, iak głęboko w naystraszniejsze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popełnili, ilu się dopuścili niegodziwości. Niech nikt nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie odważali zbrodzie, gdyby od Moskwy pobłażenia nie mieli. Wszystkie te niegodziwości, są skutkiem srogiey duszy carowy. Nie dość miała przez utworzony od siebie spisek zgubić Polskę: użyła go ieszcze za narzędzie do przesładowania, i do obrzydzenia własney Polakom oyczyzny.

Stanął

Stanął też : król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Sywersa, mający wkrótce czynniejszą zacząć rolę. Dotąd wpływ jego do rokoszu kończył się na cichych z Kofsakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele generalności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyjaciele Moskwy, widząc że iej przyjaźń wychodzi na zgubę oyczyzny, i że za dawane pensye podłym Polakom nadgradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy, nie chcąc iechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu do białącego Rzpltą dzieła; złożyli, a raczey pod imieniem złożenia, sprzedali swoje urzędy. Rostropni ludzie, służąc w ciągu urzędowania swego interesom Moskwy, chcieli się na końcu od niesławy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obluda, nie zaffoni ich od zasłużoney kaźni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tym imieniem, na iakie w publicznym życiu sobie zarobili. Nic też na ich oddaleniu się nie zyskała oyczyzna: bo miejsca ich wkrótce godnemi następcami napełnione zostały. Przybyło ieszcze miejsce w ministeryum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała już laska wielka litewka, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucyi, od Ignacego Potockiego złożona. Odebrała general-

neralność trzem cnotliwym ministrom urzędy, Kollataiowi podkanclerstwo, Ostrowskiemu podskarbstwo, Sołtanowi łaskę nadworną litewską: za to, iż się czynów konstytucyjnego seymu nie wyrzekli, i do chwalebne go targowickiego związku nie przyłączyli. Wszystkie te stopnie dla ludzi zasłużonych w rokoszu i miłych Moskwie przeznaczono. Do takich bowiem ostateczności przyszła w tym czasie nieszczęśliwa Polska, że pierwszym do doświadczenia prawem była podłość i zbrodnia r).

Nie przestawał nalegać Sywers o najprędsze seymu zwołanie. Już wyszła deklaracya moskiewska i pruska, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzpltey, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ją Sywers w Grodzie od świeżo zabranych, pod bokiem króla i generalności, owszem od samey generalności naczelników: a posuwając dumę, albo raczey podłość, aż do urągania się z pamiętki 3go Maia, dzień ten, przez odbieranie przysięgi na posłuszeństwo carowy, chciał dotkliwszym uczynić przywiązaniem do oyczyzny i konstytucyi

r) *Nulli gestanda dabantur*

*Signa ducis, nisi qui scelerum iam fecerat usum,
Attuleratque in castra nefas. Lucan. L. II. v. 56.*

cyi obywatelom. Szło już tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano seymu. Bo choć konfederacyą targowicką uznawała dotąd Moskwa za prawą narodu władzę, nie od niej iednak, lecz od seymu zabory swoje podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoszanie iaśniey widzieć zaczęli, czym byli w oczach swey wielkomyślney Katarzyny. Niedawno nazywali się narodem; niedawno przywłaszczali sobie prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzę; niedawno burzyciele rządu narodowi miłego, obiecywali mu nową konstytucyą, mającą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzpltey; wkrótce od posła stworzycielki swey odebrali rozkaz zwołania seymu, który miał o całości państw Rzpltey i przyzłym iey rządzie stanować. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżający władzę i powagę rokoshu targowickiego, był skutkiem woli samey Moskwy: wpłynęła do niego w części chytrość rokoshan. Iakożkolwiek gotowi do wykonania wszelkich przeciw oyczyźnie zbrodni, okryć się chcieli pozorami. Sami przygotowawszy zgubę powszechną, przez seym zatwierdzoną ją widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić się mogli, że nie oni, lecz wola narodu, przez wybranych reprezentantów, o iego losie stanowała. Uważmy tu postęпки i wyroki generalności targowickiey,

wickiey, względem zwołania i przygotowania seymu; z których iedne noszą na sobie haniebnego kuglarstwa i w oczy białeey sprzeczności cechę; drugie, będąc nayzuchwalszego przywiązania skutkiem, są razem ostatnią iey czarnych przeciw oyczyźnie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na iaki koniéc dwa mocarstwa chciały koniecznie seymu. Wymawiał się zwołać go król tym pozorem, iż to jest seym extraordinaryiny; a król, podług prawa, bez rady sam o iego potrzebie stanowiąć nie może. Wymawiała się generalność, iako przysięgą w akcie konfederacyi do obrony całości kraiu obowiązana. Lecz wkrótce znalazł się sposób, który nie obrażając mniemaney delikatności żadney strony, skutecznie służył do dopełnienia rozkazów powsta moskiewskiego. Kto nie dla tego, że jest dobrym, lecz żeby się złym nie zdawał, wstrzymuje się od niegodziwego postępku, ten go już napół wykonał: znajdzie on pozory, któremi się, ieśli nie przed drugimi, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okryty tyłą zbrodniami przeciw oyczyźnie rokosz, chciał na czas wmówić, że do podziału kraiu w żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czynił? ściśnięty rozkazem Moskwy do zwołania seymu, przywraca w tym celu, uchyloną przez seym kon-

konstytucyjny radę nieustającą: do czego, przez szczególniejsze zaślepienie, ten naznacza powód, aby nie zostawić kraju *bez rządu i rady s)*; choć sam ieszcze w użyciu przywłaszczoney władzy zostawał. Z własnego więc wyznania generalności, kraj polski, od momentu wygórowania spisku targowickiego, był bez rządu i rady: a zatem wszystkie czyny rokoszów uważać należy jako nieprawne, nierządne i przemocne. Jeśli zaś naród w takim znajdował się stanie, jak przynajmniej raz prawdę zaślepiony rokosz powiedział; za cóż, wśród tak upokarzającego o sobie samym wyznania, śmiał używać władzy uchylenia rządu, który zastał, i przywrócenia uchylonego? Nieprawość sama sobie kłamać może, ale sama siebie poprawić nie jest zdolna. Nie myślała generalność zrzec się przywłaszczoney nad narodem władzy: lecz chciała wmówić do czasu, że całość narodu jest u niej świętą, że sama nie chce wydać uniwersałów na sejm, który będzie musiał zabór kraju i niewolą większej części Polski podpisać. Wzięła się więc do przywrócenia rady nieustającej, aby przez nią w tym celu wyrejoną została. Opierali się jednak niektórzy, czując, iż wkrzeszenie tej magistratury

na

s) Wyraz wyjęty z listu generalności do Szczersnego, 11tego Maja 1793.

na jedno wypadnie, iak gdyby sama generalność nakazała seymiki i seym zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzędani Moskwy stronnicy, przewodzący w generalności, iak pierwey doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania seymu, tak znowu, gdy postrzegli odpor w wskrzeszeniu rady nieustającej, na ten iedynie koniec od siebie przeznaczoney, wyiednali od niego notę, która ostrzegała: że wydane furaze na woysko moskiewskie dopóty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego seymu, przez wskrzeszenie rady nieustającej, ułatwione nie zostanie f). Taka pobudka skłoniła targowickich rokoszan, że przystali na odnowienie rady.

Chlubi się generalność tym krokiem w liście do Szczesnego, iako *śrzedkiem wskazanym przez świętość iey ślubów i roztropną uwagę*. Ani wątpić trzeba, że wskrzeszenie magistratury do zwołania seymu, podwójnym wyborem osób, przez generalność i z generalności napelnioney i z iey urzędzeń moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzpltey i reprezentacyi iey rządu u)*, mającey; iest zupełnym i zgodnym z
deli-

f) Obacz notę Sywersa, pod dniem 20go Kwietnia.

u) Wyrazy z listu generalności, 11. Maia 1793. do Szczesnego wyięte.

delikatnością sumienia rokosz an ślubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać się z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczym od iey myśli nie odstępowały; i który, będąc głową rokoshu, musiał wszystkie iego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczesny niecnym postępkom związkowi, którego był przewodzącą. Zagarnięty z całym majątkiem pod panowanie swoiey opiekunki, widział, że się stał sprawcą niewoli własney i tylu milionów ludzi. Nie mając żadney od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w niefortunności, zakończywszy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia, ostatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem postępków i zaśluzzył na imię zaboycy swoiey oyczyzny. Wyznając, że wszystkie starania iego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru kraiu Rzpltey, były daremne, radził aby resztę ocalić w). W czym widocznie przystawał na to, aby gwałt sąsiadów urzędownie stwierdzonym został. To było iego ostatnie względem Rzpltey zdanie, na tym dobiiającym oyczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrzney zgryzoty, czyli przez ukaranie

spra-

w) Obacz list Szczesnego, z Petersburga pisany 13tego Czerwca.

sprawiedliwego nieba, rozpasał się całkowicie na wstydlive prywatnego życia awantury: aby przez to iaśniey ieszcze utwierdził, iak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcym woyskiem rokośzu, wkrótce niewolnik zawlize fałszywey potencji: nareszcie tułacz, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępku generalności względem zwołania seymu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w iey wyrokach. Nie sądząc się sama mocną do podpisu podziału Polski, przywłazcziała iednak sobie naywyższą władzą: wyznaiąc, iż kray był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać seymu, wkrzesiła do iego zwołania radę nieustaiącą. Ale czuiąc zapewne, iż tak białami wybiegami nie zasłoni się od hańby, od przeklęstwa społecznych i potomnych, wróciła zaraz do pierwfzych bezprawiów. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatniey zguby Polski, chciała iey usłużyć skutecznie, w przygotowaniu seymu zdatnego do iey zamiarów: w czym arbitralność i zuchwałe przywłażczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko

rozciągnęła, iż prawie niemaż przykładów podobney niegodziwości.

Zdawszy na radę wydanie uniwersału na zwołanie seymików, sama zatrudniała się urządzeniem seymu. Zapewniona o senacie i ministerjum, które napelniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconemi; wzięła się do urządzenia seymików: a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunąwszy, zrobić iak naytrudnieywszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na seymikach oddaliła wszystkich, którzy od seymu konstytucyinego recessu nie uczynili, akcessu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyjęli prawo mieyskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucyą 3go Maia, lub którzy takową delegacyą popierali x). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralnością i niegodziwością tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę więkza część obywatelów, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polska i Litwa należała do tey winy, że konstytucyą 3go Maia z uwielbieniem przyjęła, i uroczyste za nią dzięki

x) Sancytum 11go Maia.

ki stanom seymującym oświadczyła. Niedosć na tym miała generalność targowicka: oddaliła nawet zostających w związku swoim, którzy manifesta lub protestacye przeciw iey decyzyom zanofili; bo i od tych spodziewać się mogła oporu na seymie. Natomiast zaś ułatwiła wstęp dla złych, którzyby w iey duchu na przyszłym seymie pracować mogli. Wydała sancytum, że konsyliarze rady nieustający i wszyscy obywatele pod processami będący, mogą być na posłów obrani, choć ich prawa od tego stopnia oddalały: a to dla ułatwienia wyboru cnotą, wiadomością zaszczyconych mężów y). Takiego sobie igrzyska rokowanie, przy dobiianiu oyczyzny, z moralności i wszystkich praw obywatelskich dozwolali. Oprócz tego, sama generalność nominowała posłów inflantskich, przyczyniła liczbę posłów dla powiatów litewskich: odjęła obywatelom prawo wyboru marszałka seymikowego, każąc ten urząd sprawować marszałkom konfederacyi powiatowych, aby tym pewniejszą seymików była. Dla zastraszenia zaś obywatelów, którzyby się opierać ważyli, zaleciła w miejscu obrad seymiko-

y) Sancytum 11go Maia. Na dniu 13tym tegoż miesiąca podniosła generalność dekret wojskowy przeciw Belkurowi i Łobarzeskiemu, wracając ich do rang *ad activitatem & eligibilitatem*.

mikowych uformować iurydykcyą sądową, dla karania wszystkich podwóynemi karami, którzyby burzyli spokoyność seymików. Łatwo tu każdy postrzeże, kogo się generalność obawiała, i kogo karać nakazała. Tak zapewniwszy się rokosz przez wszystkie sposoby o wyborze posłów, przygotowałszy najgorzszy skład seymu; przywłaszczył sobie władzę nad samym seymem: i w tym celu przeciągnął swój związek pod czas seymu i po seymie, póki, iak mówi, sprawy z czynności swoich narodowi nie zda z). Lecz gdy w tym czasie nieszczęśliwych ostatków Polki arbitralnemi wyrokami dręczyć nie przestawał, a Moskwie już nie był więcej potrzebnym, za iey zezwoleniem, udułzony został a).

Taka jest rzetelna historya rokoshu targowickiego. Zawiązał on się skrycie za granicą: wszedł do kraju pod zasłoną woyska moskiewskiego: rozszerzył się gwałtownie za iego przemocą. Przywłaszczyłszy sobie bezprawnie wszystkie władze, użył ich na odebranie zupełne

z) Sancytum dnia 14tego Czerwca.

a) Akt rozwiązania rokoshu targowickiego, a raczey oycobóystwo przez seym nad własnym twórcą dopełnione, nastąpiło 15go Września 1793. Okoliczności tego rozwiązania przełożone będą w następującym rozdziele.

ne siły narodowi. Bez własney woli, bez mocy, zostając ciągle pod groźnym dozorem ministra moskiewskiego, nie mógł nawet zasłonić kraju od wydzierstw i gwałtów tego wojska, które w postaci przyjaciół i alliantów wprowadził. Szkalował bezrozumnie seym konfityucyiny i naród: dostarczając pozor do potwarzy bezczelnym sąsiadom, którym potym, iak należało, tonem prawdy i niewinności odpowiedzieć nie umiał. Podawszy się ślepo za narzędzie chytrłości moskiewskiej, pierwszy na iey urągowski wystawiony został. Przez gwałty, bezprawia, łupieństwa, stał się ochydą dla kraju i udręczeniem dla własnych spółziomków. Nareszcie, wszystko przygotowawszy do ostatney zguby Rzpltey, utworzeniem najgorzszego składu seymu, zbrodnie swoje przeciw oyczyźnie zapieczętował.

Patrzcie herztowie rokofszu, iakieście dzieło utworzyli i iak ono wyszło, nie tylko dla kraju, ale i dla was samych! Co duma wasza zawiązała, to przeszło w ręce łotrów i drapieżców. Usunęliście się od własnego związku, widząc, że ta ręka ostatni cios Polszcze zadaie, która dopiero waszę głaskała ambicyą. Kryć się muticie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę waszę. Poświęcił was szkaradnie gabinet petersburki swoiey chytrłości i zemście nad Polską:
lubo

lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntujący się przeciw prawej narodu władzy, tak bezczelnie szkalujący nayszyfszą cnotę prawodawców seymu konstytucyjnego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek oycyznę, że przykład zbrodni waszey stracony jest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatrując się na postępki z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiającey wam iedynie na to, aby was zdraycami i naywiększemi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tym ważnym przekonaniu: iż niemasz tak srogiey ofiary, któreyby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.

Cała reprezentacya narodu polskiego i naywyższa jego władza znajduje się w seymie. On jest tłumaczem woli narodowej, źródłem prawodawstwa, świątynią rady: jego wyroki o wszystkich walnych Rzpltey potrzebach nieodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, iako głowa narodu, przodkuje naywyższym obradom krajowym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składają się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po wojewodztwach, ziemiach i powiatach na seymiki obywatele, pod slyrem wezwanego od siebie do tey posługi urzędnika, obierają wolnymi głosy reprezentantów na seym, w liczbie prawem oznaczoney, dają im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraju przydatnymi bydź rozumieją: zarządzenie nieprzewidzianym, lub zdanie swoje przechodzącym okoliczno-

licznościom, ich oświeceniu, cnocie i patryotyzmowi zostawując. Taki jest początek woli narodowej, która zebrana razem dopiero się wydała na seymach, gdy zgromadzeni na miejsce obrad posłowie, pod przewodztwem wybranego od siebie marszałka, przystępują do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywatelów nadanej. Zaniedbanie praw dawniejszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opinii, a później narzucone ustawy od Moskwy, skazywały seymiki i seymy. Sejm konstytucyjny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym jak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad seymikowych i seymowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki seymów, czym one są, i jakie być powinny, dać jasno poznać gatunek tego seymu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraju przygotował. Nigdy arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowej, w ścieśnieniu i zniszczeniu praw obywatelskich, jak ją okazała w swoich wyrokach generalność targowicka. Ze przywła-

fzczy-

fzczywszy sobie gwałtownie najwyższą w Rzpltey władzą, zniszczyła wszystkie ustawy seymu konstytucyinego, a z temi i ustawy iego względem seymików; zbrodnia ta z istoty związku targowickiego wynikająca, nikogo już zastanawiać nie powinna. Ale czemuż przynajmniey nie zostawiła narodu przy dawnych ustawach, względem wyboru reprezentantów na seym? za co pozwoliła sobie tak wielkich gwałtów w tym najważniejszym narodu prawie? za co zrobiła się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te inne go, prócz prawa, nie znają i znać nie powinny (a)? Nie inny duch kierował iey wyrokami w tak zuchwałym nad narodem przywłaszczeniu, tylko aby seym, mający dokonać ostatecznego zniszczenia konstytucyi 3go Maia i podziału krajów Rzpltey, tak przez nią był urządzony, iżby naydogodniey służył do uskutecznienia tych celów, które sobie dwa mocarstwa zamierzyły. Nie można tego seymu nazywać dziełem wyboru narodu; należy go uważać iako stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitralney rokoszan woli. Zwołane seymiki okazały się dalekie od tego, czym bywały i czym bydź

powin-

*) Burmistrzowanie generalności targowickiey względem seymików i seymu grodzieńskiego, wyłożone iest w poprzedzającym rozdziele od karty 256, aż do karty 265.

powinny. Zbyt drobna na nich znaydowała się liczba obywatelów, a i ci od rozbiegłej powowodztwach, ziemiach i powiatach halszary, targowickiej, i od żołnierza moskiewskiego, zaledwie skupieni byli. Machina ta nie mogąc być poruszoną od woli obywatelów, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała być popychaną, przez wszystkie niegodziwości szkodliwy, od rokoszan. Groźba na ustraszenie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozszarpania majątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, któremi przyciągano kandydatów do funkcji poselskiej b). Nie mogąc rokoszanie w kole generalności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraju, ponarzucali się w większej części na posłów, przybierając sobie kolegów z najpodlejszych ludzi, iacy się w Polsce znaydowali: popisali instrukcje dogodne celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzeć nie zdołał, nikt nie śmiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem uci-

b) Oprócz pewnych w tej mierze wiadomości, dobrowolne w seymie wyznanie Dyonizego Mikorskiego, niezbitym jest tej prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występki kolegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim seymniącym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

wcisnąć i zgubić mogli. Temi to środkami przygotowany został skład seymu extraordinarynego. Widzieć w nim było marszałków, konsyliarzystów generalności targowickiej, konsyliarzystów rady nieustającej, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprofesjonowani, z kraiu wywołanemi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonemi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znajdowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła generalności i obcey przemocy. Jeżeli podłość i nikczemność tego seymu mogła w kim opaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszczęśliwy naród wyobrażenia, widząc iakim sposobem skład seymu generalność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kray cały przywalony był obcą przemocą; gdzie miejsce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osob odważnych i czułych na nieszczęście oyczyzny, do seymu wcisnąć się mogło.

Mało ieszcze było dla generalności targowickiej, utworzyć seym godny siebie, i z własnych

snych iey członków w znaczney części złożony. Postawiła się ona nadto obok seymu, zatrzymując w swych ręku przywłaszczoną władzę najwyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym majątkiem, sprawować sądownictwo, flowem nieustaiącą bydy konfederacyą c). Systema to szczególniey interesowało Kossakowskich, rey wodzących w generalności, samowładnie panujących w Litwie, i niczego bardziey nie żądających, iako bydy iedyndem despotyzmu moskiewskiego w Polsce przewodnikami. Od czasu, jak naród polski posiadać zaczął władzę prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznanym dziwotwórem politycznym, który nawet sobie wyobrazić trudno: to iest, dwie razem najwyższe władze, iedną przy seymie, drugą przy generalności targowickiey. Pierwszy zastępujący ją w podpisaniu zaboru kraju, ponieważ to, podług zdania Sywersa i sameyże generalności, moc iey przechodziło; druga, lubo za niższą od seymu przyznana, iednak mu prawa przepisująca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem ostatniey wzgardy, którą mają despotci dla rządu republikantskiego, albo większey ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie

dzie

e). Obacz decyzye rokoszu targowickiego, pod dniami 16tym Maja i 14tym Czerwca 1793.

dzie seymu. Poddany ich wyrokom seym grodzieński, stał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczym ciałem, a przez przywłaszczenie, woli generalności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tey supremacyi nad seymem, narzucając mu swe rezolucye, w kształcie roty przyśięgi dla marszałka seymowego; która pod wyrazem posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowaney*, ciągnęła za sobą podległość łaski seymowej sameyże generalności. Spory z tey okazji wynikłe, stały się przyczyną w dniu 19tym Czerwca 1793. pierwszego od Moskwy gwałtu na seymie grodzieńskim, to jest, aresztowania pięciu posłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowiązujące marszałka seymowego do posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowaney*, na posłuszeństwo *skonfederowanym Rzpltey stanom*; ale dokonane przez poselską izbę inne, acz mniej ważne, decyzye generalności w teyże przysiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamiśl śmiały targowiczaków: okazują nieznajomość i nieczucie w większey liczbie seymujących tey najwyższej narodu powagi, która rzetelnym seymom właściwie służy; lub też spólność zbrodni z herztami targowickiemi, w znieważeniu postaci *Rzpltey d)*.

Do

d) Zmiana roty przyśięgi nie nastąpiła w seymie przez decyzyą izby poselskiej, ale przez zapewnienie Ankwicza, posła krakowskiego,

Do czego był seym zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoje obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiej z prózną izbą senatu e), iednośtayne posłów moskiewskiego i pruskiego noty, podobnym sposobem iak w czasie seymu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacyi, niby do negocyowania, a w istocie do podpisania traktatów, iakie narzucić miały dwa dwory, i iakie już gwałtownie, co do zaboru dziedzictw Rzpltey uskuteczniły. Pierwsza odpowiedź seymu dwóm pomienionym posłom, oznaczała zaraz wielką różnicę, którą przywodzce seymu

iż wyraz posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej* omyłką w kancelaryi był umieszczony. Warunek w teyże przysiędze, że *decyzye seymu przez wota tylko głośnie stanowione będą*, nie naydował się w oryginale przysięgi 16^o Czerwca; ale znalazł się w ekstrakcie oney 24^o tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcyi dla deputacyi do traktowania z Moskwą. Takimi podstępami kierowała generalność targowicka seymem grodzieńskim.

- e) Senatorów naywiększa liczba w tym seymie ledwie 10 osób przechodziła. Co do poselskiej izby, nie było posłów na seymie z województw następujących; kijowskiego, braclawskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnińskiego, sieradzkiego, łeczyckiego, brzeskiego kujawskiego, inowroclawskiego, ziemi dobrzyńskiej, mińskiego, połockiego, witebskiego, powiatu braslawskiego.

seymu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburskim, a dworem berlińskim. Przez odpowiednią notę moskiewskiemu posłowi, błagał seym carową, aby nie przymuszała go do kroku stwierdzającego podział Polski, mieniąc tenże krok bydz niemocnym do usprawiedliwienia zaboru i wyższym nad seymową władzę: przez odpowiednią notę ministrowi pruskiemu, żądał tylko ewakuacyi woyska z prowincyi naniechanych f).

Nie sprawiły najmniejszego zastanowienia odpowiedzi seymowe w umyśle Sywersa i Bucholca, posłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polką, ale do wykonania na Polszcze podstępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarstw iej przeznaczonego. Ponowili zatym oba ci posłowie żądanie delegacyi, na dniu 24^{ty}m Czerwca. Tu Kossakowski, biskup inflantski, w postaci gorliwego o całość oyczyzny senatora, wprowadził seym w maxymy i kroki, które przyspieszyły epokę zguby Polski. Jedyne i nieokreślone zaufanie w wielkomyślności Katarzyny, przekładając

iąc

f) Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19^{go} Czerwca podane; odpowiedzi na nie seymu 23^{go} tegoż miesiąca.

iąc seymowi za zasadę zbawienia Polski, na miejsce żądanej od dwóch dworów delegacyi, (którey władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzpltey zaprzeczał); deputacyą proponował: zamiast iedney i spólney, osobną dla Moskwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwóm deputacyom, łudzac słowy, obiektu spólnie Pol-szcze i dwóm dworom dogodnie naznaczał. Człowiek ten zaprzędany Moskwie, przewodzący w generalności targowickiey, stał się wyrocznią seymu grodzieńskiego. Wnioski iego od króla z uwielbieniem poparte zostały. Przez iego za-tym chytróść, projekt wezwania, o wstawienie się do Moskwy i Prusaka, austryackiego dworu, zmieniony tylko został w proste zalecenie ministrom, przełożenia dworom stanu Rzpltey; seym zaś wziął się zaraz do rozstrząsania i decydowania instrukcyi, następnie plenipotencyi dla deputacyi z Moskwą. Projekt pierwszy do takowey instrukcyi przez kanclerzów podany, wedle myśli biskupa inflanckiego, acz w wyrazach mniej iasnych, wcielał zupełnie Polskę w państwo moskiewskie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby carowa z królem pruskim złączona, i pewnieysza z nim podziału Polski, iak bez niego opanowania iey całkowicie, słuchać nawet podobnego

projektu chciała i mogła. Wyrzucali zaraz seymowi dwaj posłowie, moskiewski i pruski, że chciał oddzielić interesa ich dworów, które są złączone g). Odnowili więc w seymie mniej dowcipni od Kossakowskich, ale prostopierni rozkazom posła stronnicy moskiewscy, początkową propozycją *czyste delegacyi*: popierał ją nayufilniey Bieliński, godny tego seymu marszałek; który w całym ciągu urzędowania swego, usuwał zręcznie projekta za oyczyznę, a zgubne dla niej sam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy niemiał zamieszanie w izbie sprawił: z tej okoliczności piętnastu posłów wziąć do aresztu Sywers, i edynaštu przytrzymać na dniu 28^{im} Lipca kazał. Gwałt powtórny, gdy sam przez się a nawet przez popieranie Kossakowskich, z duszą oddanych Moskwie, ale niechętnych Sywersowi, ogólniejsze na seymie ściągnął uczucie i okrzyki, uwolnionemi od zatrzymania posłowie zostali. Utrzymał się w seymie zamyśł deputacyi z Moskwą. Przeszła na dniu 5^{tym} Lipca instrukcyja; a na dniu 9^{tym} plenipotencyja dla niej, w opisie, który ani Kossakowskiego, ani Sywersa widokom całkowicie nie dogadzał.

Mniej

g) Obacz notę spólną Sywersa i Bucholca, na dniu 28^{ym} Czerwca podaną.

Mniey dbał poseł moskiewski o imię, iakie feym nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom; mniey o ograniczoną na chwilę deputacyi władzę. Do istoty dążąc, zapatrywał się na nią, iak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzykawszy deputacyą, ufilniey natychmiast dopominać się zaczął o rozszerzenie iey plenipotencyi. Już nietylko żądał, aby ona moc dostateczną miała do negocyowania z nim o traktat ceflyiny; ale wyraźny rozkaz do podpisania gotowego traktatu, na iaki on projekt, w niczym poprawić się nie mający, podawał. Poparł żądanie swoje poseł moskiewski groźbą, iż odpór feymu tey wyraźney carowy woli, wzięty za postępek nieprzyjacielski, ściągnie sekwestra prywatney i publiczney własności, osobiste gwałty, exekucyą na naród cały *b)*. Chciała dość znaczna liczba feymujących zafstaniać się przyśięgą aktu konfederacyi targowickiey, przy całości państw Rzpltey. Nauczali feym biskupi, wileński, chełmsko-lubelski, a szczególniey inflantki, ile przyśięgi obowiązywać mogą, i że gwałtowi ustępować bez naruszenia sumnienia powinny. Król oświadczywszy, iż *nie przyklada się do rozbiornu kraiu*, ale się do niego *skłania*; radził

S 4

dogo-

b) Obacz noty moskiewskie, dnia 11. 15. 16. Lipca podane.

dogodzić żądaniom Moskwy, aby resztę ocalić. Rozfiewali Kossakowscy, że powolność seymu dla carowy, zmniejszy iey ufilność w popieraniu negocyacyi pruskiey; że poświęcenie się na iedną strażę, Rzpltą od niebezpieczeństwa drugiey uwolni. Takimi pobudkami uwiedzeni byli gorliwi posłowie; bo większość seymu naygorsza, nie potrzebowała ich do wierney Moskwie posługi. Zalecono zatem deputacyi na dniu 17^{ym} Lipca, aby podpisała projekt traktatu z Moskwą wedle żądania, a raczey nakazu dworu rosyjskiego,

Zaraz po uchwale przepisującey podpis narzuczonego z Moskwą traktatu, nie zaniedbał poseł prutki domagać się o oddzielną dla siebie deputacyą. Zwłóczono mu odpowiedź, gdy tym czasem deputacya z Moskwą śpiesznie postępowała, i dzieła swego, podług kresu od posła oznaczonego, na dzień 22^{gi} Lipca, w przeciągu dni 5^{ciu} dokonała. Nie można było prędzey sprawić się w robocie, która nie już iakie mniey ważne okoliczności, ale ustąpienie połowy Polski i Litwy w zamiarze miała. Zdając o tym sprawę seymowi, chępiła się deputacya z nikczemnych przyrzeczeń posła moskiewskiego, oraz z nikczemnych zmian w redakcyi traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyślną dla oyczyzny donosiła poprawę V. artykułu: którym gdy Moskwa następnemu wolnemu
sey-

seymowi ulepszenie rządu zostawiać zdawała się, ona takową poprawę aktualnemu seymowi zabezpieczyła. Jak gdyby naród mógł pokładać nadzieję otrzymania dobrej formy rządu, z rąk seymu niewolniczego, na rozwalinach konfitycyi 3^{go} Maia.

Rzecz w seymie negocyacyi z królem pruskim, dała nakoniec powód do wniosku, który rozwiązać naywłaściwiey wypadało, przy wyznaczeniu pierwszey deputacyi do traktowania z postem moskiewskim. Szło o uroczyfte, z powodu pruskich pretensyi, wezwanie medyacyi dworu austryackiego, jako gwaranta całości państw Rzpltey. Zapewniał Woyna, minister polski w Wiedniu, o skłonności dworu tego do przychylenia się za Polską, byleby seym trwał w początkowo oznaczonym przedsięwzięciu, to jest, w postanowieniu nie kwapienia się z negocyacyami cessyjnemi. Ale wniosek wezwania domu austryackiego przez Gołyńskiego, czerniechowskiego posła, podany, większość stronników moskiewskich w seymie przewodzących, na sessyi 26^{go} Lipca odrzuciła. Zastąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowy, która jedna (roznośli stronnicy moskiewscy) trzeciej na Polszcze sędzie, od dworu wiedeńskiego żądanej, opiera się.

Naglony seym o koniec negocyacyi z dworem petersburskim, dla oddalenia skutków chciwości pruskiej; znowu widział się bydź naglonym o koniec negocyacyi z dworem berlińskim, dla oddalenia wymyśloney pod ów czas chciwości austriackiej. Słabe w seymie maructwa, których doświadczał minister pruski, a wistocie zbyt łatwe platanie oyczyzny, wymawiał ieszcze poseł moskiewski seymowi, iako śmiertelne dla Polki zwłoki. Drewnowki, poseł łomżyński, dawniey seymu Ponińskiego sekretarz, podał projekt deputacyi, do traktowania z dworem pruskim wyznaczyć się mającey, pod pozorem umocowania iey tylko do potrzeb i spraw handlowych. Ta zdradliwa postać deputacyi, po doświadczeniu na iaką się zmieniła dla Moskwy, żywą w gorliwszych posłach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zręczną Kosińskowskich sztuką, zdania seymujących w tey okoliczności na dwie równe części podzielonemi zostały. Rozwiązał, wedle służącego sobie prawa, równość głosów na rzecz pruską Stanisław August: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie już nieszczęśliwym, lecz winnym okazać się; a winnieyszym od półowy złych obywatelów w seymie naygorszym i).

Zie-

i) Rozwiązanie to nastąpiło na sessyi dnia 30^{go} Lipca.

Zlecono deputacyi, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczoney, zaprzęgnąć się i traktowaniem z posłem pruskim, osądziwszy za rzecz zbawienną, medyacyą w tym dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzajemnych plenipotencyi, niezgodną okazała się pruska z instrukcyą daną deputacyi; gdyż nie traktat handlowy, ale celfyą zabranych krajów w zamiarze miała. Doniosła deputacya seymowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoją z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w seymie, iako środek doskonałości i przykładnego obywatelstwa deputacyi, stał się powodem skargi na nią przed seymem ze strony ministra pruskiego, zdziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Błahemi formalnościami nazywając oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to jest, plenipotencye, otrzymali w seymie rozkaz, aby deputacya kontynuowała negocyacye swoje z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacya zaborawego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzajem śpieszną ratyfikacyą w seymie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czułe niektórych seymujących na króla głosy; a za niemi odpowiedzi od tronu, i licznieysze od osób dworskich za niewinnością króla. Wszystkie

stkie w tym gatunku mowy, niepomyślność pa-
nowania Stanisława Augusta, to na ślepe *fatum*,
to na wady narodowe zwałały.

Po otrzymaney ratyfikcyi traktatu z Mo-
skwą *k*), który za wyraźną zasadę nowego Pol-
ski zaboru, spółność sprawy i umowy z dworem
berlińskim zakładał; poseł moskiewski iednymże
daley postępując torem, rozszerzenie plenipoten-
cyi, dla traktowania z poselem pruskim, za rzecz
konieczną seymowi przekładał. A lubo należa-
ło seymowi zgodzić się na skutek, powód one-
goż w ratyfikowanym dopiero traktacie przy-
jąwszy; opierali się woli posła ci nawet, którzy
iey więcey iak powolnemi niedawno byli. Przy-
więdł posła moskiewskiego ten nierozsądek w
sposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu
na dniu 2gim Września. Otoczywszy żołnie-
rzem zamek, izbę seymową, tron i króla nawet,
groził Sywers seymowi ostatnią surowością, sko-
roby w dniu owym nie nastąpiła, podług pro-
iektu Podhorskiego, a do noty Sywersa 30go
Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecająca de-
putacyi podpisanie ułożonego, za pośrednictwem
carowy, traktatu z dworem pruskim. Wymusił
gwałt

k) Ratyfikacya traktatu z Moskwą zaszła na ses-
syi 17^{go} Sierpnia 1793.

gwałt niedobrowolne zalecenie. Dano rozkaz deputacyi podpisać traktat narzucony, z dodatkiem: iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie, póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzajem artykuły oddzielne, pod wyiednaną obustronnie medyacyą i gwarancyą dworu rosyjskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nie tylko z różnicy, którą zakładał seym w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburskim; ale nawet z toku zlecenia deputacyi danego, iako zbyt poddającego cessyiny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowy: od której dopiero medyacyi i gwarancyi zależeć miał koniec tegoż traktatu. Doniósłszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych jego oczekując rozkazów, przerwał Bucholc mniemane swe traktowanie z deputacyą, której ustanowienia i umocowania nieco wprzody tak ufilnie dopominał się.

Inaczej o królu pruskim sądzili Stanisław August z Sywersem, posem moskiewskim, mniemając: że będąc zatrudniony wojną francuzką, przyśtanie na warunki i dodatki przez seym, co do iego cessyinego traktatu, dołożone. W przekonaniu oba, że dzień 2gi Września kończył już po-

podział Polki, że po nim powody do gwałtów w seymie mieysca mieć nie będą; zgodzili się, w czasie przerwy traktowania z ministrem pruskim, na rozwiązanie konfederacyi targowickiej inż niepotrzebney, a co większa niemiley Moskwy. Obrzydł ten rokosz samemu dworowi petersburskiemu, przez nieśtałość pierwszych iego hersztów, przez chciwość ich zastępców, a szczególnie przez schizmę, którą Kossakowscy, co do pruskich interessów, czynili w systemacie moskiewskim, kolejno to Sywersa, to seymuiących w fałszywe wprowadzając kroki. Umyśliła zatem Moskwa przywrócić Stanisławowi Augustowi zaszczyt pierwszeństwa między stronnikami swemi, iako temu, który wszystkich innych ślepym posuszeństwem celował. Niczego bardziey nie pragnął król polski, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałogu naczelnictwa, bądź że mniemał, iż nowym seymu ochrzczeniem zmaże pierworodne iego przestępstwa i niesławę. Na dniu 15tym Września w pokojach królewskich podany był królowi akt, którym konfederacya targowicka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod styrem teyże łaski, pod którą się seym rozpoczął. Skłonił natychmiast rękę do podpisu takowego aktu Stanisław August, za nim niektórzy seymuiący; a na dniu następnym nie było nikogo w izbie seymowey,

któryby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził 1). Powód ubarwiony nowego aktu: że *naród jest już przecię w tym stanie spokojności, iż zdolny jest władzę najwyższą sam przez się piastować*; nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacyami, które świeżo był seym ogłosił z okoliczności gwałtów 25^o Września. Dla tego też, że niszczył własne seymu wyznania, chytryć moskiewska ze stronnikami swemi podała go nierozsądkowi seymuiących. Ale sam los pomieszał zły wiary szyki. Ledwie się nowy ten wylął związek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesmakiem i groźbami, samego posta moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacyi 25^o Września, za wiedzą, a powiększey części zaiego nastąpiły przepisem, powstał przeciwko nim: utrzymując z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków miejsca mieć nie może *m*). Odpór tym nakazom w seymie, był powodem postowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech posłów i uwięzienie ich, pod strażą kozaków, z

miej-

1) Akt ten 23 posłów podpisało, z warunkiem całości granic Rzpltey.

m) Nota w tey mierze pruska podana 21^{go}; dwie moskiewskie 21^{go} i 23^{go} Września.

miejsca obrad seymowych. Bez zagaienia sefyyi, zapytana izba seymowa o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie proste i bez żadnych warunków traktatu cessaynego z królem pruskim, milczeniem wstręt swój do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek seymowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, projekt z deputowanemi do konstytucyi przestępnie podpisał n).

Wśród gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moskiewski odrażał od ufności w Katarzynie II., Ankwicz poseł krakowski, który wprzód bezczelnie podał projekt ratyfikacyi zaborów od Moskwy, a ieszcze się go bezczelnie wypierał; wniósł projekt zalecenia pieczętarzom, aby ułożyli instrukcyą do aliansu obronnego i przymierza handlowego z Moskwą. Próżna tam była instrukcyą, gdzie mocniejszego wola przewodzić miała. Stanął między seymem a dworem petersburskim w 18. artykułach traktat aliansu, iaki się Moskwie przepisać podobalo. Pod wyrazem traktatu, przyiaźni i związku, zgodził się seym grodzieński na *pactum subiectionis*, którym

n) Obok zapytania się o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie cessaynego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestacyą przeciw gwałtowi. Takową protestacyą pod tytułem — *Deklaracyi seymu* — podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanemi.

rym rząd, intereſſa zagraniczne, tudzież wojny i pokoju, z powodu niby wielkich carowy względem Polſki obowiązków, pańſtwu moſkiewſkiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reſzty, pozostała część zapewnił dla Moſkwy; a taką plamą imię Polſki ſkaził, że ie za wymazane odtąd z księgi narodów liczyć można. Przeſtaiemy na tym nieſzczęsnym dniu 14go Października 1793, w którym naſtąpiło zalecenie deputacyi podpisania tego aliansu, a raczey wyroku na oſtateczne zatracenie imienia polſkiego. Epoka ta nie już konſtytucyi 3go Maja, ale ſamowładności i ieſteſtwa narodu dokonała.

W tym ſeymie oyczyznobóycznym, przygotowanym do iey zguby od rokofzu targowickiego, w którym więkſzość naygorſza zawsze na rzecz ſaſiadów przeciw oyczyźnie czyniła, w którym nieczuli na wſzyſtkie obowiązki, na prawidła wſtydu i uczciwości, odrodni obywatele, iako to marſzałek ſeymu Bieliński, Ankwicz, Podhorſki, Koſſakowſcy i inni, wyścigali ſię w podawaniu dobiiających oyczyznę projektów, a król ie pochwalał i popierał; znalazło ſię iednak kilka oſob, ſtawiających mężnie przeciw obcey chciwości, chytrości i przemocy. Niechcąc ſama Moſkwa oznaczyła małą ale pewną ſeymujących liczbę, którym, za ſpółczesnemi, potomność przyzna

chlubne imię *miłośników oyczyzny*. Takimi są
zaiste prześladowani posłowie w dniach 19tym
Czerwca, 2gim Lipca, 2gim Września, a mia-
nowicie 23cim tegoż miesiąca. Zatarli oni rodac-
kim duchem, męstwem obywatelskim, pogardą
życia dla wolności, przystęp swój do targowic-
kiego związku, niezawsze zgodne postępowanie
swoie w ciągu seymu grodzieńskiego. Obok tych
cnotliwych Polaków, na tym sprawiedliwsze po-
tępienie zaffużyli, w nierównie więkzey liczbie
spół z niemi seymujący, którzy nieczuciem swo-
im, nikczemnością, a raczey zaprzędaniem się
sąsiadów intereffom i nienawiścią ku własney oy-
czyźnie, Polskę do rozbioru, a po rozszarpaniu, do
niewoli doprowadzili. Usprawiedliwiają oni czy-
ny swoje przemocą: niebaczni, iż będąc człon-
kami, spółnikami, wreszcie następcami rokofzu
targowickiego, nie mają prawa żalić się na prze-
moc, którey sami wezwali, którą sprowadzili i
ugruntowali. Uspawiedliwiają także postępowanie
swoie niemocą narodu; gdy sami, zostając
w związku targowickim, przywłaszczywszy so-
bie wszystkie władze, zniszczyli siłę narodową,
a ducha i zapał obywatelom odiegli. Uprzedzają
nakoniec surowy wyrok powszechności tym, że
dla zachowania Polki, niektóre iey części poświę-
cili: gdy przeciwnie więcey oddali sąsiadom kraju,
niżeli go przy Rzpltey zostawili; gdy owzem i
tey

tey refzcie odiełi samowładność i onę na niewolę Moskwie skazali. Tyle więc im służy imię zbawców oyczyzny, które sobie bezczelnie przyznają; ile przystało rokoszowi targowickiemu nazwać się konfederacją, ziazdowi grodzieńskemu mienić się seymem, narzutom moskiewskim i pruskim przybierać się wpościć negocyaci i traktatów, a aktowi hołdu i niewoli nosić imię aliansu z Moskwą.

Na widok ucisków, narzutów, obelg, których seym grodzieński od dwóch sąsiedzkich spiknionych na Polskę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarstw tak oczywistej, tak obraźliwej i gorzkiej gwałtowności? Niepojęta jest ślepotą, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to jeszcze formy widocznie gwałtowne. Jeżeli lotr jaki wymógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz iemu porwana, darem jest wzięta; uczynił to zaiste bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby się kiedykolwiek sprawa iego przed sąd wytoczyła, skarga na niego dowodów miećby nie mogła. Lecz utaieniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboje, z natury swojej zbyt jawne, zbyt gło-

śne i obecnemu zawsze powszechności sądowi podległe. Co większa, gwałtowne środki, których przemoc do ukrycia w tym gatunku swej nieprawości używa, odflaniają bardziey grunt złey sprawy, plamią a nie barwią gwałcicielów. Dyplomatyczne deklaracye, noty, tranzakcyje Moskiewskie i pruskie z seymem grodzieńskim, równie iako i odpowiedzi na nie seymowe, tak są ułożne, taki tok i brzmienie mają; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadki i czyny tey nie-szczęśliwey epoki mogły bydź zatarte; ieszczeby potomność widziała w nich dowód, maxym w prawie narodów nayniegodziwszych, twierdzeń nayfalszywszych, szkalowań nayśmielszych; zgoła, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatym postępowanie z seymem dwóch spiknionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonymi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtami dokonały. Tym tylko z seymujących takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go, a może doradzali, aby lepiej ukryć spółnictwo swoje w całej tey zagranicznej przeciw oyczyźnie robocie. Tym ludziom tak dogodne było zwalanie własney nieczułości, nik-

ezemności i zaprzędania się obcych intereffom; że oni głosami, a bardziey iefzcze namowami swemi utrzymywali zapal cnotliwych, lub łatwo-wiernych w swym gronie, doradzali zwłok, natręcali przeciwności, podawali proteffacye; aby potym niby gwałtem do zezwolenia przywie-dzionemi bydź zdawali się.

Przez ich zbrodnią, służącą za narzędzie ob-
cey chciwości i przemocy, iuż Polska z rzędu
państw wymazaną zoftała. Rozbóy na iey odwie-
cznych i niezaprzedczonych dziedzictwach dopeł-
niony, daie gwałtownikom takie korzyści, ia-
kich, po długich i nayszczęśliwszych woynach,
spodziewać się nie mogli. Co Polska przez
kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez
traktaty unii nabyła, gdy same narody wcielać
się do niey ubiegały, pod równością praw i swo-
bód pofpolitych; to iey dziś przemoc Moskwy,
Pruss gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa
przeszło cztery tysiące mil kwadratowych kraiu,
więcey nad trzy miliony ludności: zabrał król
pruski kray, więcej niż tysiąc mil kwadratowych
i więcej niż milion mieszkańca obeymujący. Po-
łowa zatym przy Polfcze z iey dziedzictw nie
zoftała (o). Po tak wielkiey utracie, obnażona

T 3

z fiły

(o) Podług linii na mappie oznaczonych wzięła

z siły woyskowej, ściśniona w handlu, stała się naynikczemnieyszym i nayflabszym kraiem, zwła-
żcza w szerokości swoiey niezmiernie uszczuplo-
na, a rozciągniona tylko w długości między dwó-
ma przemożnemi sąsiadami. Nakoniec, przez
ostatni traktat, pozbawiona samowładności, od-
daną została pod Moskwy panowanie: która nią
podług woli swoiey zarządzać będzie, lub onę,
dla dalszych swych widoków, na ostateczne roz-
szarpanie poświęci.

Zwróćmy baczną uwagę na bliższe skutki, iak-
kie wyniknąć muszą z tey nowej postaci półno-
cney Europy. Zda się, iż tureckie cesarstwo nay-
pierwsze doświadczy skutków podziału i upadku
Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru
połowy Litwy i ukraińskich prowincyi, rzeczy-
wiście, czyli politycznie tylko zagarnie tężtę
Polski pod swoje panowanie; zafiloną tym Euro-
py

Moskwa mil kwadratowych kraiu 4,157. miast
390. wsi 8,783. dymów 574,654. ludności głów
3,055,590. woyska głów 24,660. Król pruski
wziął mil kwadratowych kraiu 1,061. miast 262.
wsi 8,274. dymów 195,016. ludności głów 1,136,389
Zostało przy Polsce mil kwadratowych 4,411.
miast 762. wsi 11,260. dymów 625,248. ludności
głów 3,468,808. woyska 36,000; lecz to na
zwinięcie skazane, a bezecni dopomagacze są-
siedzkim gwałtom część jego przez zdradę kró-
lowi pruskiemu oddadź starali się.

py szpichlerzem, wzmocniona kawaleryą tego, że tak rzekę, konnego narodu, tym łatwiej dokona zamysłu wypędzenia z Europy Porty otomańskiej. Mocarstwa nadmorskie północne, w miarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, coraz słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwne.

Skrepowana jest potęga austriacka niczręcznymi przymierzami i wojną, w którą ją wplątana widzimy. Do słusznej troskliwości domu tego o resztę Śląska, przybywa dzisiay nowa o Galicyą i bliższe stolicy tego państwa kraie; to z powodu intryg, które Moskwa poduszczać może w Polsce; to z powodu tych, które w dziedzictwach austriackich, przez wpływ swój nad Grekonieunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania woyska rosyjskiego wedle aliansu w Polsce, który jeżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polsce zabor, czule nie tylko Węgry, ale i odleglejsze domu austriackiego dotknie prowincye.

Rzesza niemiecka, do której od półwieku szuka Moskwa wpływ swój ustanowić, może

długo bydź pewna całości ninieyszey praw i dzierżaw swoich? Pierwsze mocarstwo, bądź austryackie, bądź pruskie, z Moskwą złączone, łatwo szalę polityczney wagi na swą przechyli stronę. A jeżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz osądzą, porozumiewać się z Moskwą, celem umorzenia tey zawiści, którą sam podział Polski między niemi zwiększył; w tym związku przemocney chciwości zniknie postać stanu i konstytucyi niemieckiey.

Anglia, której ministeryum, prowadząc działy wojnę z Francją, toczy ją nie tak w sprawie narodu, iak raczey w własney; cierpiąc podział Polski, cierpieć musi podległość swą Moskwie i Prusom, cò do handlu bałtyckiego morza. Gabinet ten, przywłaszczający sobie dumne nad morzami pānowanie, w uniżoney postaci szukać wkrótce będzie u berlińskiego i petersburskiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedostawianie onych, uczuć się dadzą handlowi angielskiemu. Przemysł pruski oświeci Moskę, zmniejszy kupcom i fabrykantom angielskim ich korzyści. Czuley tego doświadczy i Hollandya, dla której wzrost Pruss, ciężaru, który znosi, jest powiększeniem.

Okazałże od tych zdaie się położenie króla pruskiego; ale właśnie, z położenia dzisiejszego, znajduie się król pruski w ściślejszey potrzebie trzymania się Moskwy, spółniczki zaboru Polski. Nie może bez niej dom brandenburski bydz spojnym od austriackiego domu; nie może bez polsk ch, a dzisiay moskiewskich koni, utrzymać liczby i zaszczytu kawaleryi swoiey; nie może podnieść handlu Gdańska, ogólnie mówiąc, bałtyckiego. Ztąd można sądzić, iak ciemna polityka kierowała gabinetem pruskim; gdy dla utrzymania części kraiu polskiego, trzy takie części pozwolił wziąć Moskwie, trzy drugie pod iey oddał dependencyą, a nakoniec sam siebie pod bliższą i konieczną względem Moskwy wciągnął podległość.

ZAKOŃCZENIE.

Ten jest wierny wykład powstania Polski, przez ustanowienie konstytucyi 3go Maia; i zguby iey, nietylko dokonaney przez upadek teyże konstytucyi, ale przez podział krajów Rzpltey. Ten wykład nieśliemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wystawując, z iedney strony obraz narodu, używającego samowładności swoiey ku ulepszeniu stanu swoiego; z drugiej, wytaczając sprawę naywiększych gwałtów; rzecz-nieoboiętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym ucisku z wzgardą połączonego, nie obruszy bezwstydną przemoc, wyrządzającą sztyderskie okrucieństwa za pomocą tych, co zabóyczą na oycyznę podniosszy rękę, wyprzedzali się między sobą do zadania iey śmierci polityczney? Który naród, który rząd, spoglądając na gwałt Polścze zadany, nie uyrzy w nim zgorźnienia, poprawy i uskromienia wymagającego? Nowy podział Polski powinienby wszystkie mocarstwa przerazić tym niebezpieczeństwem, iakie wypada z takowey pogardy i przestępstwa prawa

narodów. Biada tym rządóm, które go nie pomyślą, nie czują, lub na bezczynnym onego uczuciu przeftają. Bogday nie doświadczenie dopiero nauczało narody, iż uchybienie iednemu z nich, samotną iednego tylko narodu stratą i krzywdą bydź nie może!

Lecz ieżeli widok cierpiącej nayniewinniej Polki, ieżeli gorzący przykład naybezwstydniejszych gwałtów, żadnego w narodach i rządach europejskich nie uczyni dziś wrażenia; przynajmniej niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszej i sprawiedliwszej potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do naylepszych nadziei, i kiedy nayrozsądniejsze przedsięwziął środki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd nieślufznie Polska, jako siedlisko barbarzyństwa i deprecy prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach seymu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, nayświatlejszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam iedynie uprzywileiowney wolności używający, zezwolił na iey rozszerzenie, podniósł stan mieyski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad ludem

ludem wiejskim, aby, przez nadanie onemu cywilney wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do polityczney: zapewnił wolność wszytkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszytkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpieczniejszy jeszcze przy słabości, przyzwoitą mocą i powagą opatrzył. Niechay despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruie demokracją. Zarzuty iego nikogo nie uwiodą. Wolno despotom w bezwstydnym deklaryacjach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechay zbyt zapalony demokracyzm wyrzuca im słabość i niedostateczność. Filozof, przyjaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotowanych umysłach przemienia się ten dar w swawolę, bezrząd, zuchwałość; odda sprawiedliwość temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoju i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo republikantski naród, o przestąpienie wszytkich praw, o wyrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie najszanowniejsze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowy i
króla

króla pruskiego względem Polski, z których pierwsza przez najpodlejsze chytryści środki, druga przez haniebne wiarołomstwo, sprosney dogadzaia chciwości; zapala wszystkie serca czule, nienawiścią względem takich rządów, dla których nie świętego niemasz. Przy takichże bezprawia, mogą oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? stróżami prawa narodów? nskromicielami wyuzdaney swawoli? Nie usprawiedliwiaząż niegodziwością swoją gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez najumiarkowanizytor postępowania, z nierządu powstać usiłującą, prześladują i gubią? nie wydająż na jaw, przez takie kroki, bezecnych tajemnic swego rządu? a rozszerzając gwałtem i bezprawiem swój despotyzm, nie zbliżająż sami okropnych rewolucyi, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadney winy ze swey strony, nie dawszy najmnieyszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyiacielstwa, przygotowałizy środki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padając łupem dwóch mocarstw chciwości. Zgoniey tym smutnieyszy, że przy gotowey sile i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, iakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie poległa. Niemasz przykladu w dziejach tak łatwego upadku:

ale też niemasz przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przydufiło i zniszczyło duch narodowy, ile się ich zbiegło na odretwienie i zgubę Polaków. Oprócz chytróści carowy w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomstwa Fryderyka Gwilełma, w wyparciu się nayuroczyjszego traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwszy na iedną stronę łaczość i siły Europy, dogodnemi się stały znowie Moskwy i Prussaka przeciwko Policzce; znalazła ona ieszcze w tym sprawcę swego upadku, w którym spodziewała się mieć przewodzcę do naydzielnieyszey obrony. Stanisław August, przez niepodobny do poięcia, zawód seymu konstytucyjnego i narodu, oddzielając interesi korony swojej od sprawy oyczyzny, nayhaniebnieyszym sposobem zgubę oney przyśpieszył.

Musiłaś upaść, nieszczęśliwy narodzie! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abyś poszedł na łup sąsiedzkiej chciwości; zachowuy wdzięcznie pamięć czynów seymu konstytucyjnego, który zgou twój, przez Izlachtetne ufiłowania rozumu, cnoty, i prawdziwey miłości oyczyzny, uczcił. Nikczemność, w której cię po pierwszym podziale trzymała Moskwa, gotowała ci los podobny

dobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich seym konstytucyjny, okazawszy Europie, iak myśleć i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagraniczney przemocy: byłby cię ten seym od pewney nawet uratował zguby, gdyby był król tak się stawiał w obronie twoiey na czele woyska i obywatelów, iak po nim święte śluby, uroczyste przyśięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczay ieszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiey, że się iuż nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi mocarstwami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa obojętnie długo patrzeć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prus, przez nowy rozbiór twoiey oyczyzny. Gotuyże się do niey w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisieyszego godnym. Odrzuć z pogardą chytre gwałcicielów mamidla, któremi upstrzyć pragną iarzmo na twóy kark wtłoczone. Bądź przekonany, że żadne nie mogą mieć miejsca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie daie gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Jeżeliby zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków w tym stanie, iak

są działy, rzeczy zostały; jeżeli nieprawym
gwałcieliom dozwolono będzie używać w poko-
ju łupów chciwości; trwaj zawsze w senty-
mentach prawdziwej wolności; uważaj konstytucy-
ę 3go Maja, iak ostatnią wolą konającego oyczy-
zny, zachowuj uczucia braterstwa względem
ludu mieyskiego, sprawiedliwość najściślejszą
względem ludu wieyskiego. Tym sposobem,
nagodniey się zemścisz nad gwałcicielami, przy-
gotujesz zmianę losu przyszłych pokoleń, i usku-
teczniesz głęboką przestrogę filozofa genewskiego,
tak upominającego naród polski: *Polacy!*
jeżeli przeszkodzić niezdolacie, aby was nie po-
żarli sąsiedzi, starajcie się o to, aby was strawić
nie mogli.

Wykład w porządku czasu wystawiający znaczniejszy wypadki w dziele tym objęte; z wytknięciem kart, na których one są wspomniane.

R. 1787.

May. 7my. Stanisław August, król polski z Katarzyną II. w Kaniowie. I. 24.

Czerwiec. Iozef II. z Katarzyną II. w Krymie. I. 24.

Sierpień. Porta wydała wojnę Moskwie. I. 24.

R. 1788.

Czerwiec. 13ty. Traktat Anglii z królem pruskim w Loo. I. 24.

Sierpień. 18ty. Seymiki poselskie przedsejmo-
we. I. 27.

Październik. 6ty. Zaczęcie seymu konstytucyjnego. I. 16. 31.

— 7my. Akt konfederacyi seymowej. I. 24—33.
67. 104. 199. II. 41. 42. 64. 65. 132.

— 12ty. Deklaracya pruska seymowi podana, względem projektowanego przymierza Moskwy z Polską. I. 35. 38.

Listop. 3ci. Zniesienie departamentu wojskowego w radzie, a uchwalenie komisji wojskowej na to miejsce. Kroki w tej mierze posłów, moskiewskiego i pruskiego. I. 7. 36—39. 70. 71. 73. 89. 112. II. 4.

Grudz. 9ty. Wyślanie posłów do dworów zagranicznych. I. 39. 196. II. 56—58.

— 16ty. Tymczasowa deputacya do interesów zagranicznych. I. 39. II. 101. 102.

R. 1789.

Styczeń. 19ty. Zniesienie rady nieustającej. Rzecz o tej magistraturze. I. 10—12. 22. 26. 29. 32. 37. 70. II. 48. 71.

U

May-

May. 28my. Deputacya do examinowania sprawy o buntach. II. 19. 49—55. 62. I. 75. 76. II. 222. 223.

Czerwiec. 19ty. Wyznaczenie Swiejkowskiego do ułatwienia wywozu magazynów moskiewskich. Pomoc króla pruskiego do ewakuacyi woysk moskiewskich z Polski. I. 40. 90. II. 49.

Lipiec. 10ty. Deputacya do formy rządu. I. 43. 55. 96. 97. 99—101. i cały rozdz. V. C. I. 112. &c.

Grudz. 24. Zasady do formy rządu. I. 41. 43. 55. 98. 99. 117—119.

R. 1790.

Marzec. 29ty. Traktat przymierza Polski z królem pruskim I. 8. 41. 43—45. 91—93. 137. 197. II. 63. 74. 181. 302.

Lipiec. 27my. Podpisanie konferencyi w Reychenbach. I. 48. 49.

Listop. 16ty. Elektor saski, obrany na seymikach królem polskim. I. 55. 60. 103. 105. 129—131. 206. II. 60. 61.

Grudz. 16ty. Podwójny skład posłów: przyśtaąpienie ich do aktu prorogowaney konfederacyi seymowey. I. 54. 104. 105. 129. 130. 201. II. 34.

R. 1791.

Kwiec. 1szy. Obojętna rezolucya seymu względem Gdańska i Torunia. Rzecz traktatu handlowego z królem pruskim. I. 43. 46. 54. 94—96. 145.

— 18ty. Prawo o miastach Rzpltey. I. 97. 108—110. 119. 120. 128. 133. 167. 205. 219. 220. 232—243. 245. II. 61. 164. 166. 228. 239.

May. 30i. Ustawa rządowa. I. 16. 45. 56. 57. 66. 107. 110. 133. 134. 202—222. II. 11. 12. 14. 16—18. 31. 35. 44. 46. 67.

— Text iey cały. I. 163—191.

— Odpowiedź na zarzuty przeciw niey. R. VIII. C. I. 223. &c.

— — Opis 3go Maia. R. VI. C. I. 136. &c.

Czerw. 1szy. Prawo organizacyi straży, czyli rady
wy.

- wykonawczej. I. 183. Wybór osob do niey i sprawowanie się. II. 15. 22. 23. 75. R. IV. C. II. 93. &c.
- Sierp.* 25ty. Zjazd i konferencye w Pilnie Leopolda II. cesarza i króla pruskiego. I. 58. 59.
- Wrzes.* Przymierze między dworem wiedeńskim a berlińskim, z przyczyny rewolucyi francuzkiej, z osobnym artykułem względem interesów Polski. II. 179.
- R. 1792.
- Stycz.* 9ty. Zawarcie ostateczne pokoju między Moskwą a Portą. I. 59.
- Luty.* 14ty. Sankcyja konstytucyi 3go Maia, przez naród na seymikach zebrany. Obchód tey uroczystości na dniu 3go Maia. I. 215. 216. II. 43.
- Marzec.* 1szy. Śmierć Leopolda cesarza. II. 180.
- May.* 14ty. Zawiazanie rokofzu targowickiego. II. 30. 31. Kroki pierwsze rokofzan w pfuciu robot seymowych. R. IV. 1. 65. &c. Kroki za granicą. R. I. C. II. Rozszerzenie się rokofzu &c. R. V. C. II. Postępek Moskwy względem niego. R. VI. C. II. 188—204. Jego niemoc i zbrodnie. R. VII. C. II. 211. &c.
- 18ty. Deklaracya Moskwy przeciw seymowi i weyście iey woyska do Polski. I. 15. R. II. C. II. 37. &c. 81. 87—91. 102. 107. 207—210.
- 22gi. Potwierdzenie ułożonych urzędzeń względem cerkiew i kościoła przez kongregacyą generalną nieunitów. C. II. 19. 49—55. 62.
- 25ty. Nota odpowiednia posła pruskiego na komunikowaną przez seym deklaracyą moskiewską 18tego Maia, i dalsze iego postęпки w tey mierze C. I. 61—63.
- 29ty. Limita seymu konstytucyinego. C. II. 91. 92. 105.
- Lipiec.* 23ci. Przystąpienie króla do rokofzu targowickiego. I. 229. II. 121—129. 152. 153. 158. 159.
- Wrzesień.* 11ty. Zjazd w Brześciu rokofzan. II. 176. 222. 223.
- Wrze-*

- Wrzesień.* 14ty. Poselstwo od rokofzu do Katarzyny II. C. II. 176. 222. 224. 225. 226.
- Paździ.* 25ty. Generalność rokofzu w Grodnie. II. 223.
- R. 1793.
- Styczeń.* 16ty. Deklaracya pruska i weyście woysk pruskich do Polski. I. 36. 45. 225. 228. 244. II. 187—189. 207. 245.
- Luty.* 2gi. Uniwersał rokofzowy, zapowiadający pospolite ruszenie. II. 191 194.
- 3ci. Protestacya generalności przeciw gwałtownemu wniysciu woysk pruskich do Polski. II. 190. 246.
- 24ty. Deklaracya pruska względem obietcia miasta Gdańska i iego *territorium*. II. 188.
- Kwiecień.* 9ty. Deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczająca zabór kraiu Polski II. 197—210. 256.
- 21szy. Przywrócenie rady nieustaiącej przez generalność targowicką. II. 258—263.
- 22gi Stanisław August, król polski, przybywa do Grodna. II. 197. 255.
- May.* 22gi. Seymiki przedseymowe poselskie; urzadzenia rokofzan względem nich. II. 262—265. 270. 271.
- Czerwiec.* 17ty. Zaczęcie seymu grodzieńskiego; iego czyny. R. VIII. C. II. 268 &c.
- Lipiec.* 22gi. Traktat ceflyiny dla Moskwy. II. 279. 280. 284.
- Wrzesień.* 15ty. Rozwiązanie rokofzu targowickiego; a zawiązanie nowej konfederacyi seymowej. II. 265. 285—287.
- 25ty. Traktat ceflyiny dla króla pruskiego. II. 284. 285. 287. 288.
- Paździ.* 14ty. Alians z Moskwą, albo raczej *pactum subiectionis*. II. 288. 289. 291. 294.





